BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 51 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 12-14 KWIETNIA 2002 NR 72 (14 985) CENA 1,50 zł

BIAŁYSTOK Nowym rektorem Akademii Medycznej w Białymstoku jest od czwartku prof. Jan Górski.

Czytaj na str. 3.



SOKÓŁKA Przed Sądem Rejonowym w Sokółce rozpoczyna się dziś proces burmistrza Sokółki.

Czytaj na str. 3.

BIELSK PODLASKI Policjanci zatrzymali w środę mieszkankę Siemiatycz, która podejrzewana jest o dokonanie przestępstw po wyjściu z rozprawy w miejscowym sądzie grodzkim.

Czytaj na str. 7.

Antoni Kosacki
z Białegostoku
WYGRAŁ
w loterii Współczesnej
SAMOCHÓD



SUZUKI WAGON R

TY TEŻ MOŻESZ ZOSTAĆ SZCZĘŚLIWYM POSIADACZEM AUTA. WYSTARCZY WZIĄĆ UDZIAŁ W NASZEJ ZABAWIE. SZCZEGÓŁY NA STRONIE 11.

W aptekach brakuje klientów i leków

TANIEJ CZYLI DROŻEJ

Wbrew zapowiedziom ministra zdrowia, od dwóch dni pacjenci muszą zostawić w aptece więcej pieniędzy niż dotychczas. Podrożała większość popularnych leków. Najbardziej rozczarowani są ci, którzy przetrzymali recepty, aby po 10 kwietnia wykupić leki taniej.

Wprowadzając nową listę leków refundowanych minister zapowiadał, że teraz wszystkich chorych stać będzie na leczenie. Do tej pory co trzeci pacjent odchodził od okienka aptecznego bez wykupionej recepty. Od 10 kwietnia dla klienta leki miały potanieć średnio o 20 proc. Rzeczywistość jest zupełnie inna.

– Niby leki są tańsze, ale pacjent wcale nie płaci mniej – mówi Joanna Żeszczyńska, właściciel jednej z białostockich aptek. – Aptekarze obniżyli ceny, ale narzucone limity sprawiły, że pacjent na tym nie zyskał. Dla naszych klientów jest to oburzające.

Według wyliczeń Śląskiej Kasy Chorych, w aptece zapłacimy teraz średnio o 8 proc. więcej niż dotychczas. Najgorzej będą mieli chorzy na cukrzycę, nadciśnienie, astmę i padaczkę, którzy za niektóre leki muszą teraz płacić nawet o 57 proc. więcej.



Po wejściu w życie nowej listy leków refundowanych mamy zdecydowanie mniej klientów – twierdzą właściciele białostockich aptek FOT. A. ZGIET

– Za opakowanie pasków do mierzenia poziomu cukru we krwi chorzy płacą teraz nie jak obiecywał minister 2,5 zł, ale średnio ok. 7 zł. Jeden rodzaj pasków kosztuje ponad dwadzieścia zł – mówią farmaceuci. – Z kolei obniżki cen, jeśli już są, to niewielkie, po 2-3 zł.

Najbardziej na nowej liście stracili pacjenci, którzy uwierzyli ministrowi, że po 10 kwietnia będzie taniej i zwlekali z realizacją wystawionych wcześniej recept.

– Z listy wypadło 380 pozycji, na które była jakakolwiek zniżka – mówi Joanna Żeszczyńska. – Teraz za wszystkie te leki trzeba zapłacić w stu procentach. Najbardziej szkoda mi tych chorych, którzy trzymali recepty do środy, tylko po to, aby zapłacić więcej niż dzień wcześniej.

Aptekarze obserwują jeszcze jedno zjawisko – od 10 kwietnia zmalała liczba klientów w aptekach. Po ogłoszeniu nowej listy leków refundowanych, na początku marca, większość chorych ruszyła do aptek i wykupiła potrzebne specyfiki na zapas.

– Taki chory nie przyjdzie do nas przez następne dwa, trzy miesiące – mówią aptekarze.

Ci, co nie zrobili zapasów, mogą natomiast mieć problemy z kupnem niektórych leków. Apteki, aby nie potęgować swoich strat po przymusowej obniżce cen, nie robiły bowiem dużych zakupów.

(luk)



Marek Karp, dyrektor ds. finansowych Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych:
– Trudno na razie określić, ile kasa zyska na nowej liście leków refundowanych. Mamy nadzieję, że zgodnie z zapowiedzią ministra, koszty refundacji spadną, a uzyskane w ten sposób dodatkowe środki będziemy mogli przeznaczyć na inne świadczenia. Na razie w marcu br. w porównaniu do marca roku ub., koszty refundacji wzrosły nam o 46 proc. (z 11,7 mln zł do 17,1 mln zł)! Oczywiście, to efekt reakcji pacjentów na zapowiedź zmian na liście leków refundowanych. Niemniej będziemy teraz przyglądać się ordynacji leków w tym miesiącu zarówno przez lekarzy, jak i apteki. Na wniosek UNUZ-u sporządziliśmy już listę 15 aptek, w których sprzedaż była największa.

Rząd na emeryturę

BIAŁYSTOK. „Lewicowy rząd grabarzem Kodeksu pracy", „Chałturnicy i chabornicy do domu", „Rząd na kuroniówkę, bezrobotni do domu", „Rząd na emeryturę bez dorabiania" – takie hasła można było usłyszeć podczas czwartkowej pikiety przed Podlaskim Urzędem Wojewódzkim, którą zorganizował podlaski OPZZ, „Solidarność 80" i Stowarzyszenie Bezrobotnych. NSZZ „Solidarność" rozpoczęła natomiast akcję protestacyjną, polegającą m.in. na oflagowaniu zakładów pracy.

Czytaj na str. 3.

Zła woda w kranach?

Ankiety sugerujące, że woda w kranach nie jest badana i może mieć negatywny wpływ na zdrowie ludzi otrzymali mieszkańcy Białegostoku, Bielska Podlaskiego i Kolna. Właściciel białostockiej firmy, której pieczątka jest na ankiecie, zaprzecza, że kiedykolwiek wysyłał je do klientów.

Czytaj na str. 7.

Rektor oczyszczony

Prof. Adam Jamróz, były rektor Uniwersytetu w Białymstoku, został oczyszczony z zarzutów naruszenia ustawy o zamówieniach publicznych – taki werdykt ogłosiło w czwartek biuro rzecznika dyscypliny finansów publicznych przy Kancelarii Premiera RP.

Czytaj na str. 5.

Zapraszamy Ich Troje do Białegostoku

Czytaj na str. 5.

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Zenonowi, Juliuszowi; w sobotę: Hermenegildzie, Przemysławowi; w niedzielę: Justynie, Walerianowi

pit, jj

SONDA

Czy kary orzekane przez sądy dla nietrzeźwych kierowców są wystarczająco wysokie, żeby odstraszały innych od popełnienia przestępstwa?



Monika Dłużewska:

– Sądząc po tym, ilu nietrzeźwych kierowców zatrzymuje policja, kary orzekane przez sądy nie odstraszają innych od jazdy na „dwóch gazach". Uważam, że grzywny powinny być zróżnicowane i zależeć od stanu upojenia alkoholowego. Im bardziej pijany kierowca, tym stwarza większe zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Poza tym uważam, że kierowca, który został trzykrotnie zatrzymany na jeździe w stanie nietrzeźwym, powinien otrzymać dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.



Sylwia Kargul:

– Ja również uważam, że osoby, które notorycznie prowadzą samochody znajdując się pod wpływem alkoholu, powinny na zawsze tracić prawo jazdy. Poza tym uważam, że tacy kierowcy, którzy jak ten pan z Hajnówki są zatrzymywani po siedem razy, powinni być kierowani na przymusową terapię u psychiatry albo na leczenie odwykowe. Bo jedno z dwojga – albo są uzależnieni od alkoholu, albo mają problemy z psychiką. Notorycznie łamiąc przepisy stwarzają duże zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Często słyszy się w telewizji, że ofiarami takich bezmyślnych kierowców padają niewinni, przypadkowi przechodnie.



Magda Rutkowska:

– Kierowcy, którzy spowodują wypadek znajdując się w stanie nietrzeźwym, powinni trafiać do więzienia. Za samą jazdę po pijanemu kary powinny być łagodniejsze, ale dotkliwe. Na pewno nie jest to kilkusetzłotowa grzywna. Nie zawsze osoby nietrzeźwe siadając za kierownicą zdają sobie sprawę z tego, co robią. Wtedy inne osoby powinny starać się temu zapobiec, zrobić w tym celu wszystko. Kiedyś znalazłam się w takiej sytuacji, zabrałam kluczyki komuś, kto chciał jechać po alkohol samochodem, mimo że był nietrzeźwy.



Joanna Rutkowska:

– Uważam, że kierowcy, którzy prowadzą samochody znajdując się w stanie nietrzeźwym, powinni być surowo karani, zwłaszcza, jeśli robią to notorycznie. W takich sytuacjach zakazy prowadzenia pojazdów powinny opiewać na wiele lat. Warto zastanowić się, czy takich osób nie pozbawiać uprawnień dożywotnio – jeśli ktoś trzy razy został schwytany na takiej jeździe, zapewne popełniał przestępstwo wielokrotnie, tylko część przypadków nie została ujawniona i zapewne zrobi to samo po raz kolejny.



Sylwester Sikorski:

– Uważam, że kierowcy dlatego prowadzą pojazdy będąc w stanie nietrzeźwym, bo... są pijani. Po alkoholu człowiek często robi to, co po trzeźwemu krytykuje. Po prostu hamulce znikają. Uważam też, że członkowie rodziny i znajomi powinni pilnować, żeby kierowca, który wypije alkohol, zostawił auto na parkingu i wrócił do domu taksówką. Jeśli ktoś notorycznie łamie prawo, powinien otrzymać dożywotni zakaz prowadzenia samochodu. Jeśli bowiem ktoś został zatrzymany na popełnieniu takiego przestępstwa po raz czwarty czy piąty, oznacza to, że niczego się nie nauczył i już się nie nauczy. **(jg)**

KOMENTARZ



System się nie sprawdza

Trudno oprzeć się wrażeniu, że polskie przepisy oraz system karania kierowców po prostu się nie sprawdza. No bo jak inaczej skomentować fakt, że policja w ciągu kilku lat siedem razy zatrzymuje tego samego mieszkańca Hajnówki, a ten poza niewielkimi, kilkumiesięcznymi przerwami, podczas których sąd zakazuje mu prowadzenia pojazdów mechanicznych, nadal posiada stosowne uprawnienia?

Policjanci zatrzymują coraz więcej nietrzeźwych kierowców. Chwytaliby ich więcej, ale oprócz tego zajęcia mają jeszcze mnóstwo innych. Samo łapanie jednak niewiele daje, jeśli zatrzymani kierowcy są karani wyłącznie niewielkimi, bo 300-, 400- czy 600-złotowymi grzywnami. Sąd wydając wyrok bierze pod uwagę sytuację materialną oskarżonego, a ta – przynajmniej na papierze – zazwyczaj jest zła. Przed sądem stają wielodzietni rolnicy z niewielkimi gospodarstwami, bezdzietni, bezrobotni kawalerowie itp. Skąd te osoby narzekające przed sędzią na swój status materialny i kłopoty życiowe wzięły pieniądze na zakup samochodu i na wódkę, pozostaje tajemnicą. Sąd bierze pod uwagę dokumenty zawarte w aktach i zeznania świadków na sali sądowej. Dziennikarz widzi, jak oskarżeni zachowują się na sali rozpraw, a jak na korytarzu. Wielokrotnie obserwowałam, jak po wyjściu z sali przechodzą metamorfozę: prostują plecy, wykazują lekceważenie dla sędziego, dla kar, a utrata kilkuset złotych wcale ich nie martwi. Martwią się tylko tym, że przez rozprawę stracą „fuchę".

Umieszczanie wszystkich nietrzeźwych kierowców w więzieniu byłoby głupotą i nie jest zresztą fizycznie możliwe. Dlaczego jednak osoba przyłapana siedem razy na tym samym przestępstwie nie może stracić prawa jazdy na zawsze? Dlaczego zamiast kar finansowych nie nakazać skazanemu – tak jak to jest w zwyczaju na Zachodzie – pracy społecznej? U nas niewielu sędziów feruje takie wyroki.

Jolanta Gadek

W pierwszym kwartale br. policjanci ujawnili prawie 20 proc. więcej nietrzeźwych kierowców niż rok temu

Nie boją się kar





W ubiegłym roku podlascy policjanci średnio w ciągu dnia zatrzymywali 17 nietrzeźwych kierowców. Teraz, w ciągu ostatniego weekendu zatrzymano 64 takich kierowców. Od początku roku gwałtownie wzrosła liczba ujawnianych kierowców jadących „na dwóch gazach". Zdaniem policji przyzwyczaili się oni do faktu, że popełniają przestępstwo, nie wykroczenie. Nie boją się też wyroków sądowych, bo te z reguły są łagodne.

Wejściu w życie przepisów zmieniających wykroczenie polegające na prowadzeniu auta będąc w stanie nietrzeźwym (powyżej 0,5 promila alkoholu we krwi) na przestępstwo towarzyszyły liczne komentarze w mass mediach. Ustawodawcy straszyli ewentualnych sprawców takich przestępstw surowymi karami, faktem, że będą stawać przed sądem, nie przed kolegium do spraw wykroczeń. Przepisy weszły w życie w grudniu 2000 roku. Ze statystyk policyjnych wynika, że na początku 2001 roku zmniejszyła się liczba ujawnianych nietrzeźwych kierowców, zmalała też liczba powodowanych przez nich wypadków drogowych i kolizji. Policjanci cieszyli się, że dzięki zmianie przepisów poprawi się stan bezpieczeństwa na drogach. Niestety, życie pokazało, że był to stan krótkotrwały.

Strachy na lachy

– Kierowcy obawiali się konsekwencji jazdy po pijanemu, bali się sądu. Trwało to dotąd, dopóki nie przekonali się, że wyroki są dość łagodne. Wielu z zatrzymanych przez nas kierowców zdążyło utracić prawo jazdy i odzyskać je. Nie odczuli też zbyt dużego obciążenia finansowego – mówią policjanci z „drogówki".

Za jazdę w stanie nietrzeźwym sądy orzekają głównie zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych, kilkusetzłotowe grzywny i niewielkie kary pozbawienia wolności w zawieszeniu. Podobnie dzieje się w przypadku spowodowania kolizji lub niezbyt groźnego wypadku drogowego przez pijanego kierowcę. Do więzienia trafiają ci, którzy spowodowali po pijanemu wypadek ze skutkiem śmiertelnym lub taki, w którym ofiary doznały bardzo poważnych obrażeń.

Pod koniec ubiegłego roku liczba ujawnianych nietrzeźwych kierowców zaczęła się sukcesywnie zwiększać. W pierwszym kwartale br. ich liczba była prawie o 200 osób większa, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Mimo, że policjanci z podlaskiej „drogówki" eliminowali z ruchu rekordowe liczby kierowców jadących na „dwóch gazach", zwiększyła się także liczba wypadków drogowych przez nich spowodowana. Organizowano cykliczne akcje typu: „pomiar" w dni popularnych imienin, „ostatki", soboty, nagłaśniając działania w mass mediach. Nie odstraszało to kierowców przed jazdą po spożyciu alkoholu.

Wyroki mają za nic

Coraz częściej kierowcy nie respektują wyroków sądowych zabraniających im poruszania się po drogach pojazdami mechanicznymi. Jeżdżą samochodami nie posiadając stosownych uprawnień. Policjanci zatrzymują podczas kontroli wiele takich osób, kierują przeciwko nim wnioski o ukaranie do sądu grodzkiego (prowadzenie pojazdu bez uprawnień jest wykroczeniem). Sądy najczęściej umarzają postępowanie z powodu niskiej szkodliwości czynu.

Niechlubnym rekordzistą województwa podlaskiego jest 40-letni mieszkaniec Hajnówki, któremu policjanci zabierali dokumenty za jazdę w stanie nietrzeźwym 7 razy : w 1993, 1994, 1995, 1996, dwa razy w 2000 i 24 lutego br. Większość zakazów orzeczonych przez sąd w jego przypadku opiewała na okres od 6 do 15 miesięcy. Wyrok w ostatniej sprawie jeszcze nie zapadł. **(jg)**



Młodszy inspektor Henryk Karwowski, naczelnik wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku:

– Wyniki naszych ostatnich działań są zatrważające – zatrzymaliśmy aż 63 nietrzeźwych kierowców w ciągu dwóch dni. Ostatnio zresztą policjanci zatrzymują bardzo dużo takich osób – nawet po dwudziestu kilku dziennie nie podczas akcji, tylko w czasie rutynowych kontroli. Symptomatyczne jest to, iż mimo że wzrosła liczba zatrzymywanych przez funkcjonariuszy nietrzeźwych kierowców, i to w bardzo znaczący sposób, nie zmniejszyła się liczba powodowanych przez nich wypadków, a wręcz przeciwnie. Oznacza to, że policjanci pracują sumiennie, jednak tak wielu kierowców nadużywa alkoholu, że nie sposób wszystkich wyeliminować z ruchu. Warto dodać, że coraz więcej czasu policjanci poświęcają na „załatwianie" wypadków i kolizji, gdyż otrzymujemy coraz więcej zgłoszeń tego typu. Kierowcy nie boją się sądu, nie boją się kar, być może dlatego, że wiele wyroków orzekanych przez sądy jest bardzo łagodnych. **(jg)**



Bożena Zambrzycka, psycholog:

– Jazda po spożyciu alkoholu może być zwykłym nawykiem, który trwa od lat i trudno z niego zrezygnować. Wiadomo, że samochód bardzo ułatwia przemieszczanie się. Jeśli przez jakiś czas udaje się uniknąć „wpadki" i wszelkich konsekwencji z nią związanych, nawyk ten utrwala się. Takie zachowanie może wynikać też z presji otoczenia, zwłaszcza w środowisku młodych ludzi, którzy buntują się przeciwko nakazom, zakazom, wymogom. Ludzie ci lekceważą prawo, gdyż uważają, że ogranicza ono ich wolność. Po spożyciu alkoholu wsiadają do samochodów najczęściej osoby agresywne. Są one bardziej skłonne do nieuwzględniania w swym zachowaniu norm i zasad społecznych. Osoby o dużym poziomie agresji często kierują swój gniew na służby publiczne, na których chcą go odreagować. W takich sytuacjach nie tyle chodzi o dotarcie samochodem w określone miejsce, ile o podjęcie swoistej gry w „kotka i myszkę" z policją. Nietrzeźwi kierowcy to często także osoby po prostu lubiące ryzyko, które nie znalazły innego sposobu na zaspokojenie potrzeby ryzykowania. **(jg)**

KRIS, JJ

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl



Kilkadziesiąt osób protestowało przed Podlaskim Urzędem Wojewódzkim

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

NSZZ „Solidarność" i OPZZ rozpoczęły protesty przeciwko zmianom w Kodeksie pracy

Rząd na emeryturę

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

BIAŁYSTOK. „Lewicowy rząd grabarzem Kodeksu pracy", „Chałturnicy i chabornicy do domu", „Rząd na kuroniówkę, bezrobotni do domu", „Rząd na emeryturę bez dorabiania" – takie hasła można było usłyszeć podczas czwartkowej pikiety przed Podlaskim Urzędem Wojewódzkim, którą zorganizował podlaski OPZZ, „Solidarność 80" i Stowarzyszenie Bezrobotnych. NSZZ „Solidarność" rozpoczęła natomiast akcję protestacyjną, polegającą m.in. na oflagowaniu zakładów pracy.

– Jestem bezrobotny 9 lat. Nie mam co włożyć do garnka. Kto mi w takiej sytuacji da kredyt na rozwinięcie działalności gospodarczej – mówił podczas protestu Józef Maliszewski, jeden z protestujących bezrobotnych. – Życzę rządzącym mojego samopoczucia i co najmniej rocznego bezrobocia.

Zdaniem protestujących, w Polsce bez pracy pozostają 3 mln osób, pomijając ukryte bezrobocie na wsiach. Stopień bezrobocia zbliża się do 18 proc. W samym województwie podlaskim pracy poszukuje 90 tys. osób. Większość z nich nie dostaje zasiłku.

– Po siedmiu miesiącach rządów Leszka Millera ludzie przecierają oczy – mówił Antoni Poźniak, przewodniczący podlaskich struktur OPZZ. – Rząd obrał skrajnie liberalny kurs, przypominający XIX-wieczny kapitalizm.

Protestujący mówili, że przyjęcie proponowanych poprawek przyspieszy lawinę zwolnień, a ci, którzy nie zostaną zwolnieni, za katorżniczą pracę będą dostawać głodową pensję.

W czasie protestu przedstawiciele protestujących złożyli swoje żądania wobec rządu na ręce Marka Strzalińskiego, wojewody podlaskiego, który powiedział, że rozumie niepokoje społeczne, jednak podkreślił, że podmioty gospodarcze funkcjonują na rynku same i za ich błędy rząd nie może ponosić odpowiedzialności.

– Ze swojej strony mogę powiedzieć, że dla tych wszystkich, którzy chcą, widoczna jest nasza aktywność w kwestii przeciwdziałania bezrobociu – mówił Strzaliński.

Pomimo że w Warszawie i w większości województw OPZZ protestował przeciwko zmianom w Kodeksie pracy razem z „Solidarnością", w województwie podlaskim pikietował samodzielnie. „Solidarność" rozpoczęła natomiast akcję protestacyjną polegającą na oflagowaniu zakładów pracy oraz zbieraniu w nich podpisów pod protestem, który zostanie przekazany premierowi rządu.

– Kulminacyjnym punktem akcji będzie protest przed gmachem Sejmu w Warszawie, który odbędzie się 26 kwietnia – powiedział Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność". – Jestem pewien, że nasza postawa przyniesie oczekiwany efekt. Da się to już zauważyć, ponieważ rząd wyraził chęć negocjacji.

O protestach w kraju czytaj na str. 4.

Zdaniem związkowców, wprowadzeniem zmian w Kodeksie pracy, rządząca koalicja chce odebrać pracownikom:

- prawo do stałego zatrudnienia,
- dopłaty do godzin nadliczbowych,
- odprawy przy zwolnieniu z przyczyn zakładu pracy,
- układy zbiorowe i wynikające z nich korzyści,
- fundusz socjalny i świadczenia urlopowe.



„Solidarność" rozpoczęła akcję protestacyjną, polegającą m.in. na oflagowaniu zakładów pracy

FOT. A. ZGIET

Wybory rektora na Akademii Medycznej w Białymstoku

Spodziewał się zwycięstwa

BIAŁYSTOK. Nowym rektorem Akademii Medycznej w Białymstoku jest od czwartku prof. Jan Górski. Pełnił on już tę funkcję przez dwie kadencje, w latach 1993-99. W konkursie startowało trzech innych kandydatów. Dwóch: obecny rektor Zbigniew Puchalski oraz Krzysztof Zwierz w ostatniej chwili zrezygnował, jednak z ubiegania się o stanowisko.

Jak powiedział nam Jan Górski zaraz po ogłoszeniu wyników, „raczej spodziewał się" zwycięstwa. Otrzymał 57 głosów (na 100) Kolegium Elekcyjnego AMB. Na jego kontrkandydata, Stanisława Sulkowskiego, głosowało 40 osób. Natomiast obecny rektor, Zbigniew Puchalski, wycofał się z konkursu, ponieważ, jak powiedział po wyborach:

– Moja rodzina miała dosyć plotek i pomówień na mój temat.

Jan Górski ma 60 lat, obecnie jest kierownikiem Zakładu Fizjologii AMB. Stanowisko rektora AMB obejmie 1 września 2002 r.

(ka)

TRZY PYTANIA DO...

Profesora Jana Górskiego, rektora-elekta Akademii Medycznej w Białymstoku:

Kierował już Pan Akademią Medyczną w latach 1993-99. Czy kadencja, którą rozpocznie Pan 1 września, będzie się czymś różniła od poprzednich?

– W ciągu tamtych dwóch kadencji przeprowadziliśmy gigantyczne inwestycje. Wybudowaliśmy całą kardiochirurgię, tzw. blok „M" – międzyszpitalny oraz Dziecięcy Szpital Kliniczny. Nie wiem, czy teraz istnieje możliwość pozyskania takiej ogromnej kwoty. Poza tym nie mamy już potrzeb tej skali.

Jakieś inwestycje Pan jednak zaplanował...

– Przewiduję, że będę się starał o pieniądze na budowę jednego skrzydła w Państwowym Szpitalu Klinicznym. Tam powinna się znaleźć Klinika Chirurgii Szczękowo-Twarzowej, która w tej chwili mieści się w budynku o fatalnym stanie technicznym; myślę też o przeniesieniu tam Kliniki Geriatrii, Psychiatrii oraz Rehabilitacji. Czy to się uda, zobaczymy. Wszyscy twierdzą, że to jest bardzo trudne, ale ja jestem optymistą.

Czy chce Pan otworzyć nowy kierunek studiów na AMB?

– Przede wszystkim trzeba uporządkować to, co jest. Zgłosiłem projekt stworzenia na uczelni trzeciego wydziału – Nauki o Zdrowiu. Wtedy od Wydziału Lekarskiego moglibyśmy oddzielić wszystkie licencjaty i pielęgniarstwo, czyli przedmioty medyczne, ale nie lekarskie. W obecnej sytuacji dziekan Wydziału Lekarskiego nie jest w stanie nawet poznać programów nauczania wszystkich przedmiotów.



FOT. A. ZGIET

Zamierzam także wprowadzić europejski system punktacji egzaminów. Student podczas egzaminu nie otrzymywałby oceny wyrażonej cyfrą, tylko liczbą punktów. Nasi studenci mogliby wówczas studiować na uczelniach w innych krajach. Znajomość innych realiów, innych systemów nauczania – w perspektywie, że za trzy lata będziemy tworzyli Wspólnotę Europejską – jest absolutnie niezbędna.

(ka)

Oparł się na plotkach, nie na dowodach

Burmistrz przed sądem

SOKÓŁKA. Przed Sądem Rejonowym w Sokółce rozpoczyna się dziś proces burmistrza Sokółki Stanisława K., oskarżonego przez Prokuraturę Rejonową w Bielsku Podlaskim o przekroczenie uprawnień poprzez zniesławienie Marii S., byłej dyrektor sokólskiego gimnazjum.

Pokrzywdzona została nakłoniona do napisania rezygnacji ze stanowiska dyrektora gimnazjum. Jej nagłe odejście wzbudziło wiele komentarzy w Sokółce. W związku z tym komisja oświaty poprosiła burmistrza Stanisława K. o podanie powodów. Burmistrz zarzucił byłej dyrektor łapówkarstwo i nadużywanie alkoholu. Jego słowa zostały zaprotokołowane.

Sprawa trafiła do prokuratury. Prokurator po przesłuchaniu świadków i pokrzywdzonej doszedł do wniosku, że burmistrz przekroczył swoje uprawnienia i skierował przeciwko niemu akt oskarżenia.

„Z analizy zeznań wyraźnie widać tworzącą się plotkę" – stwierdził prokurator – „obowiązkiem burmistrza było dokładne sprawdzenie otrzymanych wiadomości i podanie publiczne tylko takich faktów, które były potwierdzone dowodami".

Te, o których mówili świadkowie nie były. Nikt nie potwierdził zarzutów burmistrza. Zeznania były tendencyjne, a podłożem konfliktu stała się obawa o utratę pracy (w przypadku sprzątaczek szkoły).

Za czyn opisany przez prokuraturę grozi burmistrzowi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

(aż)

KRÓTKO

NIEZALEŻNY OPERATOR MIĘDZYSTREFOWY (NOM) i Telekomunikacja Polska SA (TP SA) podpisały w czwartek porozumienie dotyczące wzajemnych rozliczeń – poinformowali przedstawiciele firm. Dzięki temu NOM będzie mógł rozliczyć się ze swoimi klientami. Porozumienie wprowadza jednak niekorzystne dla NOM warunki. Po podpisaniu umowy z TP SA klienci chcąc skorzystać z usług NOM będą musieli podpisać umowę z tą spółką. NOM jest pierwszym niezależnym operatorem, który w lipcu 2001 roku złamał monopol TP SA na rynku połączeń międzystrefowych.

O WYŁUDZENIE PONAD 700 TYS. ZŁ z opłat za abonament rtv oskarża prokuratura matkę i córkę, które pracowały w księgowości poczty w Pile. Oskarżone przyznały się do winy. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do Sądu Rejonowego w Pile. Ponadto matka i córka zostały oskarżone o wyłudzenie ponad 180 tys. zł na szkodę Poczty Polskiej. – Oskarżone fałszowały rejestry obrotów bankowych poczty. W miejsce wysokich kwot wpisywały niskie, a pozostałe nadwyżki przelewały na konta osobiste – powiedziała prokurator Wierzejewska-Raczyńska z Prokuratury Rejonowej w Pile.



W SPRAWIE PONIŻENIA PREZESA NBP Leszka Balcerowicza, poprzez umieszczenie na jednej z łódzkich strzelnic tarczy strzeleckiej z jego wizerunkiem, łódzka prokuratura wszczęła postępowanie przygotowawcze. Właściciel strzelnicy Piotr Mirowski nie uważa, że popełnił przestępstwo. Powiedział, że „na tarczy była karykatura pana Balcerowicza, a do strzelnicy pierwszą podobiznę przyniósł klient". Dodał, że „umieszczenie na tarczy wizerunku prezesa NBP nie było żartem, a był to sposób na zarobienie pieniędzy". Zapowiedział jednocześnie, że nie będzie już używał tarcz z wizerunkiem Balcerowicza.

151 RAKIET PRODUKCJI CHIŃSKIEJ, przygotowanych do odpalenia znalazły Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa Afganistanu (ISAF) w rejonie Kabulu. Jak podano w czwartek w siedzibie afgańskiego MSW, część pocisków była wymierzona w stanowiska międzynarodowych sił pokojowych. Szef służb bezpieczeństwa w afgańskim MSW, generał Din Mohammad ujawnił, iż w toku tej samej operacji zatrzymano także pewną liczbę osób, podejrzanych o przygotowywanie ataków rakietowych, a także udział w spisku na życie premiera Hamida Karzaja i byłego króla Zahira Szacha. Spiskowcy – powiedział generał – to talibowie, a także członkowie Al-Kaidy.

DWIE SILNE EKSPLOZJE dały się słyszeć w czwartek w rejonie Bazyliki Bożego Narodzenia w Betlejem – stwierdził dziennikarz AFP. W pobliżu sanktuarium wybuchł pożar budynku. Całą okolicę zasnuły chmury dymu. Wcześniej w rejonie bazyliki rozlegały się strzały z broni automatycznej. W kompleksie Bazyliki Bożego Narodzenia ciągle przebywa ok. 200 uzbrojonych bojowników palestyńskich, którzy schronili się tam 2 kwietnia.

(PAP)

„Solidarność" i OPZZ protestowały przed Ministerstwem Pracy w Warszawie

W obronie interesów ludzi pracy

KRAJ. Przed Ministerstwem Pracy zakończył się w czwartek wspólny protest związkowców z OPZZ i „Solidarności" przeciwko zmianom w Kodeksie pracy. Jak podkreślali związkowcy, jest to „historyczna manifestacja", gdyż połączyła OPZZ i „Solidarność".

– Dziś tu nie było polityków, bo mamy już dość budowania kapitału politycznego na barkach ludzi pracy. Pomimo różnic ideowych dzielących nasze centrale związkowe, to w obronie interesów ludzi pracy powinniśmy stanowić jedność. Manipulacje przy Kodeksie pracy mają przesłonić prawdę, że rząd nie ma projektu na ożywienie gospodarki – mówił Jacek Gąsiorowski, szef mazowieckiej „Solidarności".

– Solidarnie protestujemy, by nie robiono antysolidarności pokoleniowej – czy pracować ma absolwent, czy emeryt. I niech ta solidarność przełoży się na nasze dalsze działania – mówił z kolei Ryszard Łepik, wiceprzewodniczący OPZZ.

Wspólna delegacja związkowców udała się następnie do ministerstwa, by przekazać swoje postulaty i petycje ministrowi pracy.

Jerzy Hausner, który wyszedł do związkowców powiedział, że rząd będzie popierał takie rozwiązania, które będą wynikiem porozumienia związkowców z pracodawcami i nie pójdzie w żadnym wypadku dalej. Dodał, że potrzebne i możliwe jest porozumienie nie tylko w sprawie Kodeksu pracy, ale także w wielu innych kwestiach, m.in. w sprawie ubezpieczenia wypadkowego, minimalnego wynagrodzenia, a ponadto w kwestiach, w których rząd przedstawił projekty, oraz tych, które mogą zgłaszać partnerzy społeczni.

Cała manifestacja przebiegła spokojnie. Oprócz przepychanek słownych z przeciwnikami związkowców ze Stowarzyszenia „Koliber" (kojarzonego z Unią Polityki Realnej), nie doszło do żadnych incydentów. Młodzi ze stowarzyszenia, których przed ministerstwem pojawiło się około 30, skandowali hasła: „Ty masz pracę, a ja nie – zamień się", „Mniej Kodeksu więcej pracy". Związkowcy krzyczeli do nich: „Pajace", „Myślący inaczej". Gdy kontrprotestujący grali na werblu, który ze sobą przynieśli, związkowcy obrzucili ich drobnymi monetami.



Ok. 400 osób z „Solidarności" i OPZZ, protestowało w czwartek, 11 bm., przed Ministerstwem Pracy w Warszawie przeciwko bezrobociu oraz zmianom w Kodeksie pracy.

FOT. PAP/CAF

W Katowicach natomiast podczas demonstracji OPZZ spalono kukłę ministra pracy Jerzego Hausnera ułożoną na trumnie z napisem „Zmiany w Kodeksie pracy" oraz świńskie łby z tabliczkami „minister gospodarki".

W pikiecie przed Śląskim Urzędem Wojewódzkim uczestniczyło ok. 500 osób, w tym przedstawiciele „Solidarności", m.in. z hut Pokój i Baildon. Zawyły syreny, związkowcy krzyczeli „Złodzieje", „Precz z Hausnerem". **(PAP)**

Hołd dla ofiar ludobójstwa

Powstanie sąd światowy?

USA. Mimo silnych sprzeciwów USA, pierwszy stały światowy sąd karny do sądzenia osób winnych najpoważniejszych przestępstw stanie się latem rzeczywistością.

Na uroczystości w nowojorskiej siedzibie Narodów Zjednoczonych dokumenty ratyfikacyjne do układu z 1998 roku o ustanowieniu Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) w czwartek mieli złożyć delegaci 10 państw członkowskich ONZ. W ten sposób łączna liczba krajów, które to uczyniły osiągnie 66, o sześć więcej niż potrzeba do powołania trybunału. Układ o ustanowieniu MTK, wstępnie podpisany ogółem przez 139 krajów, wejdzie w życie 1 lipca, a sam trybunał, jak się oczekuje, zacznie działać w przyszłym roku w Hadze po oczekiwanym spotkaniu przedstawicieli państw-stron układu. Ma być wtedy powołany prokurator i sędziowie.

Odmiennie niż większość sojuszników USA odnosi się do układu sam Waszyngton. Dla administracji prezydenta George`a W. Busha MTK jest niepożądanym uzupełnieniem międzynarodowego systemu prawnego. **(PAP)**

Łapiński odwołał szefa Komisji Rejestracji Leków

Tajemnicza decyzja

WARSZAWA. Minister zdrowia Mariusz Łapiński odwołał w środę przewodniczącego Komisji Rejestracji Leków prof. Aleksandra Mazurka – powiedziała w czwartek rzeczniczka resortu Renata Furman. Mazurek nie przyjmuje swojej dymisji do wiadomości.

– Ministrowi przysługuje prawo odwoływania i powoływania osób w podległych mu ciałach i z niego skorzystał – powiedziała Furman. Pytana o motywy ministra, Furman odpowiedziała, że „miał powody".

Mazurek nie przyjmuje decyzji ministra do wiadomości. – To jest kadencyjne stanowisko i czas mojej kadencji nie minął. Nie stawiano żadnych zarzutów co do pracy Komisji – powiedział.

Jak wyjaśnił, to piąty rok od czasu, kiedy został przewodniczącym Komisji. Kadencja przewodniczącego trwa 5 lat. Wcześniej Mazurek był członkiem Komisji i dyrektorem Instytutu Leków (przez 10 lat).

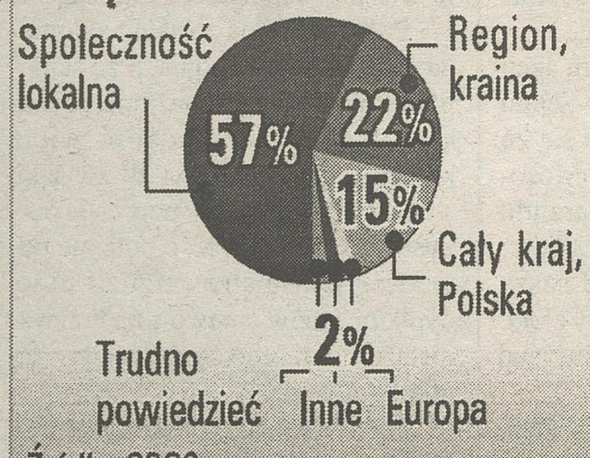
Komisja Rejestracji Leków to podległe ministrowi zdrowia ciało działające przy Instytucie Leków. To od Komisji minister zdrowia otrzymuje propozycje zarejestrowania leków.

(PAP)

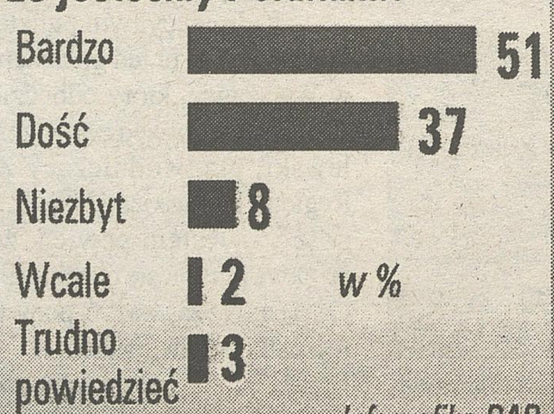
O tożsamości Polaków



Z czym jesteśmy najbardziej związani?



Jak bardzo jesteśmy dumni, że jesteśmy Polakami?



Źródło: CBOS *Infografika PAP*

Dumni Polacy

KRAJ. Niemal 90 proc. Polaków jest dumnych z faktu, że są Polakami. Ponad połowa najsilniej identyfikuje się ze społecznością lokalną; znikomą – 2-procentową – grupę stanowią ci, którzy czują się przede wszystkim Europejczykami. Takie m.in. wyniki uzyskało Centrum Badania Opinii Społecznej, które od 25 do 29 października ub. roku przeprowadziło na reprezentatywnej, tysiącosobowej grupie dorosłych Polaków sondaż dotyczący tożsamości Polaków.

Ponad jedna piąta badanych (22 proc.) na pierwszym miejscu stawia „identyfikację narodową"; 15 proc. czuje się najbardziej związanych z regionem gdzie mieszka, bądź z którego pochodzi. 2 proc. Polaków czuje się przede wszystkim Europejczykami.

Dumę z bycia Polakami wyraża 88 proc. społeczeństwa. Dla co dziesiątego Polaka własna narodowość nie jest powodem do dumy. Według sondażu, dumę z polskości deklarują częściej osoby słabiej wykształcone, silniej religijne i z prawicowymi poglądami politycznymi. Najczęściej dumę narodową czują mieszkańcy wsi i mniejszych miast.

(PAP)

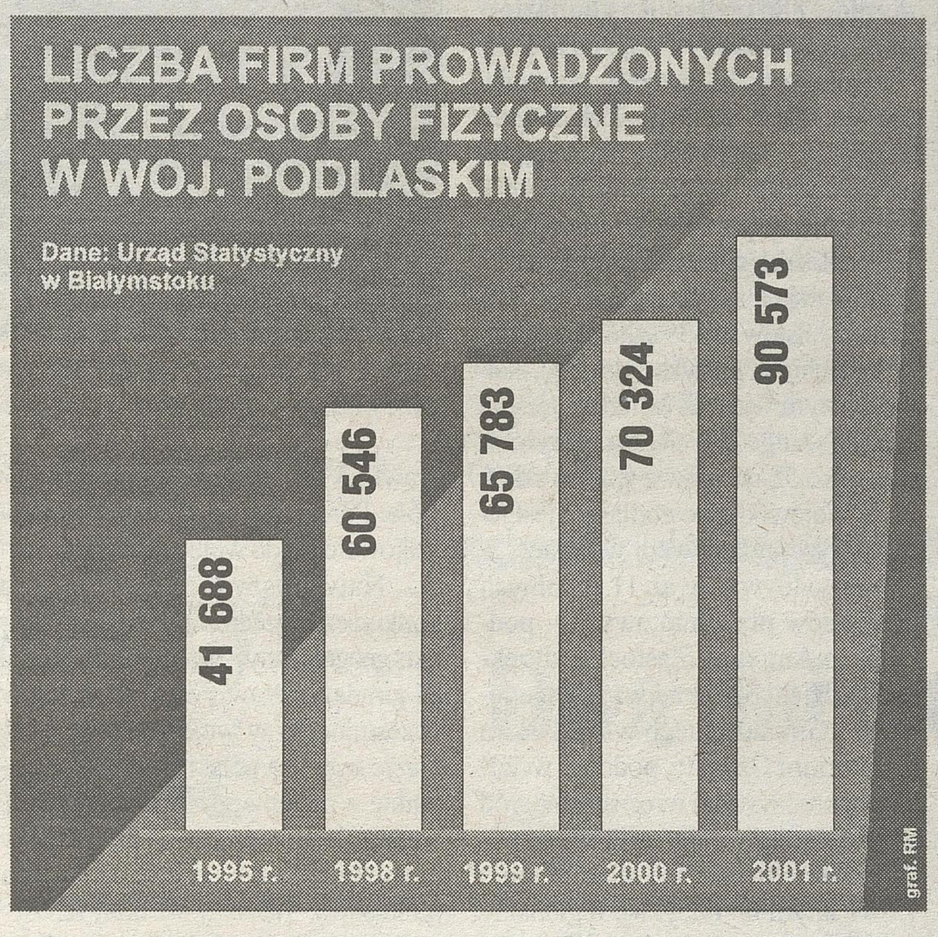
łuc/Ania

Zamiast pracowników coraz częściej są „zatrudniane" 1-osobowe firmy

Biznesmeni z przymusu

PODLASIE. Założysz firmę albo będziesz bez pracy – coraz częściej słyszą pracownicy. Są zakłady, które nie mają ani jednego pracownika, ale „zatrudniają" kilkadziesiąt 1-osobowych firm.

W ostatnich siedmiu latach w województwie podlaskim liczba firm prowadzonych przez osoby fizyczne wzrosła ponad dwukrotnie. Najwięcej firm przybyło w budownictwie, rolnictwie, obsłudze nieruchomości, transporcie.



Zmuszani do samozatrudnienia

Jedna z przyczyn gwałtownego wzrostu 1-osobowych firm (poza rolnictwem) to zmuszanie pracowników do samozatrudnienia. Pracodawcy, chcąc obniżyć koszty, skłaniają pracowników do zakładania własnych firm. Pracownik ma do wyboru – w ogóle stracić pracę albo zdecydować się na założenie własnej działalności gospodarczej i robić to samo co wcześniej na umowę o pracę.

Samozatrudnienie stało się „modne" od czasu, kiedy pracodawcy muszą płacić składki na ubezpieczenie społeczne za pracownika zatrudnionego na umowie-zleceniu.

Zdaniem Jarosława Janowicza – zastępcy okręgowego inspektora pracy w Białymstoku, skala zjawiska samozatrudnienia jest trudna do oszacowania. Pracownicy, żeby mieć pracę, godzą się na założenie własnych firm i nie są zainteresowani dochodzeniem swoich praw w sądzie pracy. Jak do tej pory, Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku nie otrzymał ani jednej skargi na pracodawcę zmuszającego do założenia własnej firmy. Jeśli takie przypadki są stwierdzane, pracownicy-właściciele firm mówią, że takie rozwiązanie im odpowiada.

Samozatrudnienie najczęściej występuje w budownictwie. Bywa, że w ten sposób są zatrudniane sekretarki, handlowcy, kierowcy. W jednej z firm oczyszczających w Białymstoku prawie wszyscy „pracownicy" mieli założone własne – jednoosobowe – firmy.

– To bardzo niebezpieczne i patologiczne zjawisko – stwierdził Tadeusz Zając, główny inspektor pracy podczas niedawnej wizyty na Politechnice Białostockiej. – Bywa, że zamiast 20 murarzy na budowie jest 20 firm.

Kilkadziesiąt firm na budowie zamiast jednej, to m.in. mniejsza dyscyplina w przestrzeganiu przepisów bhp i większe ryzyko utraty zdrowia lub życia.

Bez uprawnień

Prowadzenie własnej firmy ma plusy w postaci np. płacenia niższych podatków, dzięki możliwości zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów, m.in. wydatków związanych z utrzymaniem samochodu. Jednak kto nie umie prowadzić sam księgowości, musi wynająć księgową – a to kosztuje. Wysokie są składki na ubezpieczenie w ZUS. Muszą być one odprowadzane od kwoty nie niższej niż 1.291.79 zł. W sumie na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe, chorobowe, zdrowotne, Fundusz Pracy trzeba wydać miesięcznie prawie 573 zł. Osoba prowadząca własną działalność gospodarczą, nawet jeśli wykonuje tę samą pracę, jak w czasie, gdy była pracownikiem, traci uprawnienia pracownicze. Nie ma np. prawa do urlopu wypoczynkowego czy odprawy. Nie może również skorzystać z wcześniejszej emerytury.

(MN)

W Kancelarii Premiera RP odbyła się rozprawa, w której na „ławie oskarżonych" zasiadł były rektor UwB

Rektor oczyszczony

Prof. Adam Jamróz, były rektor Uniwersytetu w Białymstoku, został oczyszczony z zarzutów naruszenia ustawy o zamówieniach publicznych – taki werdykt ogłosiło wczoraj biuro rzecznika dyscypliny finansów publicznych przy Kancelarii Premiera RP.

Sprawa byłego rektora Uniwersytetu w Białymstoku prof. Adama Jamroza została skierowana do sądu przez białostocką delegaturę NIK-u. Po jesiennej kontroli przeprowadzonej na tej uczelni okazało się bowiem, że władze Uniwersytetu kilka razy naruszyły dyscyplinę finansów publicznych. NIK zarzucił byłemu rektorowi UwB prof. Jamrozowi łamanie ustawy o zamówieniach publicznych poprzez niedopilnowanie procedury organizacji przetargów na różnorodne uczelniane zakupy, np. mebli laboratoryjnych i aparatury rtg oraz przetargu na budowę podjazdu dla niepełnosprawnych do budynku przy pl. Uniwersyteckim.

Dwa miesiące temu NIK skierowała do ministerstwa edukacji wniosek o ukaranie winnych tych naruszeń. Jednak jako że prof. Jamróz pełnił w tym czasie funkcję sekretarza stanu w ministerstwie edukacji, tamtejszy rzecznik dyscypliny finansów publicznych odesłał sprawę do głównej komisji przy Kancelarii Premiera RP. Postępowanie administracyjne w tej sprawie zostało wszczęte miesiąc temu, a w miniony poniedziałek w Kancelarii Premiera RP odbyła się rozprawa, podczas której prof. Jamróz tłumaczył, że pośród kilkuset organizowanych przez uczelnię przetargów rektor nie jest w stanie dopilnować każdego „przetargowego" dokumentu.

Wczoraj zarzuty NIK-u w stosunku do byłego rektora UwB prof. Adama Jamroza zostały oddalone. Jak dowiedzieliśmy się w Centrum Informacji Rządu, werdykt komisji jest nieprawomocny i jeśli żadna ze stron nie złoży odwołania, to uprawomocni się on za dwa tygodnie. **(dona)**

Pieszy nie pojedzie

Białostocki Sąd Rejonowy skazał 49 letniego białostoczanina, który 15 lutego br., w Dojlidach Fabrycznych spowodował wypadek, na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata. Sąd zakazał również mężczyźnie prowadzenia pojazdów na okres 6 lat. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mężczyzna uczestniczył w zdarzeniu jako pieszy.

Białostoczanin będąc w stanie nietrzeźwym – późniejsze badanie wykazało, że miał we krwi 3 promile alkoholu – wszedł na jezdnię w niedozwolonym miejscu wprost pod koła jadącego prawidłowo poloneza. Kierowca auta chcąc uniknąć potrącenia mężczyzny gwałtownie zahamował, w wyniku czego doznał obrażeń ciała. Sąd uznał, że pieszy jest winien spowodowania wypadku i chociaż uczestniczył w zdarzeniu jako pieszy, za karę nie powinien przez sześć lat prowadzić samochodu. **(jg)**

Zapraszamy Ich Troje do Białegostoku

Radio Białystok uczestniczy w konkursie, którego celem jest zaproszenie zespołu „Ich Troje" do Białegostoku. Im więcej kartek od słuchaczy radia wpłynie do rozgłośni, tym większa szansa na to, że zespół przyjedzie właśnie do nas. Kartki z informacją, że nadawca chce spotkać w swoim mieście Ich Troje oraz własnymi danymi (imię, nazwisko i adres) należy przynosić lub przysyłać do Radia Białystok (adres na kuponie). W czasie wizyt kartki wezmą udział w losowaniu nagród rzeczowych o wartości 5000 PLN oraz nagrody specjalnej – kolacji z zespołem. Kartki powinny dotrzeć do radia do 26 kwietnia br. **(ula)**

UWAGA!!!

Prenumeratę można wykupić do 20 dnia każdego miesiąca.

Białystok i byłe województwo białostockie:
RUCH S.A.
Zespół Białystok
ul. Kopernika 95
tel. (0 85) 742 15 06, 7421 250
infolinia: 0 800 127 005

Łomża i byłe województwo łomżyńskie:
RUCH S.A.
Zespół Łomża
ul. Nowogrodzka 41
tel. (0 86) 2164 476

Ełk i byłe województwo suwalskie:
RUCH S.A.
Zespół Ełk
ul. Mickiewicza 43
tel. (0 87) 610 30 14

Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka
ul. 11 Listopada 121
tel. (0 29) 760 89 89

i we wszystkich urzędach pocztowych!

"GAZETA WSPÓŁCZESNA" NAJTAŃSZA W PRENUMERACIE!

Zaprenumeruj "Współczesną" na miesiąc, zapłacisz tylko za trzy tygodnie!

17 złotych zamiast 24!

Masz czas do 20 kwietnia!

KUPON GAZETA współczesna Polskie Radio Białystok FM 99,4 98,6 104,1 MHz

ZAPRASZAMY „ICH TROJE" do BIAŁEGOSTOKU

Imię _____
Nazwisko _____
Adres _____

Kupon wyślij (na kartach pocztowych) pod adresem:
Radio Białystok, ul. Świerkowa 1, 15-328 Białystok
lub przynieś do siedziby Radia Białystok

Kolejna akcja promocyjna „Żółty Tydzień"

Przed operacją i wyjazdem

BIAŁYSTOK. Od najbliższego poniedziałku każdy chętny będzie mógł zaszczepić się przeciwko żółtaczce w promocyjnej cenie. W dniach 15-20 kwietnia odbędzie się bowiem dziesiąta edycja ogólnopolskiej kampanii „Żółty Tydzień".

W tym roku akcja promocyjnych szczepień przeciwko wirusowym zapaleniom wątroby (WZW) typu A i B kierowana jest przede wszystkim do pacjentów przygotowujących się do zabiegów operacyjnych oraz osób często podróżujących. Co roku na żółtaczkę spowodowaną obo-ma typami wirusa zapada na świecie kilka milionów osób.

– Biorąc pod uwagę powszechną wrażliwość na zakażenie, chcemy dotrzeć z informacją o chorobie i jej zagrożeniach do jak największej liczby mieszkańców regionu – powiedziała podczas czwartkowej konferencji prasowej Teresa Poznańska z Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku.

Wirus WZW typu A przenosi się drogą pokarmową, do zachorowania dochodzi najczęściej poprzez spożycie zanieczyszczonej wody pitnej lub mytych w niej owoców i innych surowych pokarmów. Do zakażenia WZW typu B dochodzi głównie przez zabiegi medyczne i niemedyczne (np. wykonanie tatuażu, przekłucie uszu) oraz kontakty seksualne.

– Przeciwko obu wirusom jest możliwa profilaktyka polegająca na szczepieniu – mówi Elżbieta Radiukiewicz, kierownik działu epidemiologii MSSE w Białymstoku. – Szczepienia zalecane są wszystkim, zwłaszcza osobom z grup ryzyka: dzieciom i młodzieży, osobom starszym.

Niestety, za zastrzyk uodparniający w większości przypadków musimy zapłacić we własnym zakresie. Na polskim rynku dostępnych jest kilka rodzajów szczepionek przeciwko WZW typu A, B oraz przeciwko obu wirusom jednocześnie. Podczas akcji „Żółty Tydzień" w wybranych gabinetach można będzie zaszczepić się po promocyjnej cenie. Koszt badania lekarskiego i zastrzyku nie powinien przekraczać 50 zł (cena samej szczepionki w aptece to 55-65 zł). **(luk)**

WYKAZ PLACÓWEK UCZESTNICZĄCYCH W AKCJI „ŻÓŁTY TYDZIEŃ":

Białystok:
- Poradnia ds. Szczepień Ochronnych, ul. Skłodowskiej 26;
- Praktyka Lekarza Rodzinnego, ul. Gajowa 75;
- Podlaskie Centrum Medyczne, ul. Transportowa 4;
- NZOZ Akademicka Praktyka Medycyny Rodzinnej, ul. Waszyngtona 15a, lok. 2014;
- Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy „Eskulap" – poradnie przy ul. Nowy Świat 11 c, Malmeda 6 i Białówny 9/1;
- Prywatna Klinika i Poradnia Położniczo-Ginekologiczna, ul. Parkowa 6;
- NZOZ Praktyka Lekarzy Rodzinnych, ul. Kołłątaja 75;

Sokółka: NZOZ PROMED, ul. Sikorskiego 40.

(luk)

Podlaskie jest jedynym województwem w Polsce, w którym odbyło się aż 11 szkolnych konkursów przedmiotowych

Uczą się, bo lubią.

Lidka Ożarowska, uczennica III klasy Gimnazjum nr 2 w Suwałkach, została laureatką czterech spośród 11 konkursów przedmiotowych, które odbyły się w tym roku w województwie podlaskim. Wczoraj 291 uczniów z 86 podlaskich gimnazjów odebrało dyplomy i nagrody.



Ponad 300 uczniów podlaskich gimnazjów stawiło się wczoraj na regionalnym podsumowaniu konkursów przedmiotowych FOT. A. ZGIET

Szkolne etapy konkursów przedmiotowych odbyły się w podlaskich gimnazjach w grudniu ub.r. Przystąpiło do nich ponad 14 tys. gimnazjalistów. Najwięcej, bo prawie 3 tys. uczniów ze 168 podlaskich gimnazjów wzięło udział w konkursie matematycznym, a 2.791 gimnazjalistów ze 139 szkół przystąpiło do konkursu z języka polskiego. Najmniejszym był zaś konkurs języka białoruskiego, bo uczestniczyło w nim tylko 58 uczniów z sześciu szkół.

– Województwo podlaskie jest jedynym województwem w Polsce, w którym odbywa się aż 11 szkolnych konkursów przedmiotowych – podkreślała Antonina Zastocka, dyrektor Wydziału Szkolnictwa Podstawowego i Gimnazjalnego w podlaskim Kuratorium Oświaty, podczas wczorajszej uroczystości wręczania nagród laureatom, w której wzięło udział ponad 700 uczniów i ich nauczycieli.

W lutym br. odbył się regionalny etap konkursów, w którym wzięło udział prawie 3 tys. podlaskich gimnazjalistów. Ponad 400 najlepszych zakwalifikowało się do wojewódzkiego finału. Największym wojewódzkim konkursem przedmiotowym był konkurs geograficzny – wzięło w nim udział 84 gimnazjalistów. Ponad 60 uczniów uczestniczyło w wojewódzkim konkursie z języka polskiego i 63 w konkursie z matematyki. Laureatami 11 konkursów przedmiotowych zostało w tym roku 291 uczniów z 86 podlaskich gimnazjów. Wczoraj odebrali oni dyplomy i nagrody, jednak najbardziej ucieszyło ich to, że – jako laureaci konkursów – na preferencyjnych warunkach dostaną się do wybranej przez siebie szkoły ponadgimnazjalnej.

– Właściwie to już czuję się uczennicą I LO w Suwałkach – cieszy się Lidka Ożarowska, uczennica III klasy Gimnazjum nr 2 w Suwałkach, laureatka czterech konkursów przedmiotowych. – Wzięłam udział w konkursach z moich ulubionych przedmiotów: z języka polskiego, angielskiego, fizyki i biologii. Uczę się, bo lubię, ale znajduję też czas na hobby. **(dona)**

Kilkadziesiąt osób w TVP ma karty kredytowe, pozwalające na wydanie miesięcznie nawet 30 tys. zł

Limity jak marzenie

WARSZAWA, BIAŁYSTOK. Telewizja Polska przeznacza około 14 mln zł rocznie na pokrycie wydatków realizowanych kartami kredytowymi – poinformowała „Gazeta Polska".

Zdaniem „GP", kartami posługuje się 40 osób z kierownictwa TVP, tj. członkowie zarządu, pracownicy biura zarządu i dyrektorzy jednostek organizacyjnych. Każda z nich może wydać miesięcznie 30 tys. zł. Jeśli wszyscy wykorzystują swoje limity, rocznie TVP, tylko na pokrycie tych wydatków, wydaje ok. 14 mln zł. To więcej niż zysk netto spółki w 2000 r., który wyniósł 10 mln zł.

Zapytaliśmy Krzysztofa Jóźwiaka, dyrektora TVB, w jaki sposób wykorzystuje limity zapisane w karcie.

– To nie jest prawda, że posiadam jakąś kartę. Żadnej karty kredytowej nie posiadam – powiedział „Współczesnej" Krzysztof Jóźwiak.

Natomiast Janusz Cieliszka, rzecznik prasowy TVP twierdzi, że w każdym oddziale terenowym telewizji polskiej są do dyspozycji co najmniej dwie karty kredytowe. Jedną ma dyrektor, a drugą wyznaczona osoba.

– Jeżeli chodzi o karty kredytowe, to ten system płatności wykorzystuje każda firma. Jest on po prostu wygodny i łatwy do rozliczenia. Wszystkie rachunki płacone w ten sposób są odpowiednio rozliczane – powiedział Cieliszak.

Kartami kredytowymi w TVP posługuje się kilkadziesiąt osób z kierownictwa. Rozpiętość limitów wynosi od 1 tys. do 30 tys. zł.

– Oczywiście, to że ktoś za pośrednictwem karty może wydać miesięcznie 30 tys. zł, nie oznacza że to robi. Limit można przecież wykorzystać tylko w 10 proc. – mówi Janusz Cieliszak. **(KP)**

Złoto dla KAN-a

Najwyższe wyróżnienie na Międzynarodowych Targach Poznańskich „Instalacje 2002" otrzymała białostocką firma KAN za złącze z tworzywa sztucznego wykorzystywane w instalacjach wodnych i centralnego ogrzewania.

Firma KAN jako pierwsza w Polsce opanowała technologię wytwarzania i uruchomiła produkcję złączy tworzywowych. W wyniku prac badawczych opracowano nowe konstrukcje tych złączy, które są wykorzystywane do budowy wewnętrznych instalacji wodnych i centralnego ogrzewania z rur z tworzyw sztucznych.

Firma, która działa od 1990 r. opracowała własny system instalacyjny KAN-therm wykorzystywany zarówno w budownictwie mieszkaniowym jak i przemysłowym. Spółka KAN zatrudnia obecnie około 180 pracowników. **(g)**

50 mln drzew zostanie w tym roku zasadzonych na podlaskich gruntach

Las za 50 lat

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku przewiduje, że na powierzchni ok. 3,7 tys. ha lasów państwowych i ok. 1 tys. ha lasów prywatnych zostanie wysadzonych 50 mln sadzonek. Najwięcej – bowiem aż 23 mln sztuk – będzie sosny, świerku – 9 mln, dębu – 5 mln, brzozy – 3 mln, olszy – 2 mln.

Największe prace zalesieniowe będą w br. prowadzone w Nadleśnictwach: Krynki – 280 ha, Bielsk Podlaski – 270 ha, Żednia – 190 ha, Drygały – 180 ha i tyle samo Czarna Białostocka.

W czwartek na terenie leśnictwa Kruszyniany, należącego do nadleśnictwa w Krynkach, pracowało przy zalesianiu ok. 300 osób. Byli to mieszkańcy Krynek i okolicznych wsi.

– W ciągu pięciu minionych lat z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przejęliśmy 3,5 tys. ha terenów należących do dawnego PGR. Są to gleby V i VI klasy, czyli nie najlepsze. Dotychczas udało się nam zalesić ponad 2,5 tys. ha. W roku bieżącym zasadzeniem obejmiemy 280 ha. Wprawdzie prace są typowo sezonowe, ale w znacznym stopniu przyczyniają się do zmniejszenia nabrzmiałego na wsi problemu bezrobocia. Bardzo są tym zainteresowani wójtowie i starostowie. Niestety, fundusze na ten cel są ograniczone – mówi nadleśniczy Nadleśnictwa w Krynkach inż. Mieczysław Siewko.

Sadzonki na potrzeby nadleśnictw, prywatnych właścicieli lasów oraz do zalesień uzyskuje się w szkółkach leśnych. W Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych zajmują one 220 ha. Obecnie hoduje się w nich blisko 100 mln drzew oraz krzewów leśnych i ozdobnych.

– Na efekty tegorocznych zalesień trzeba aż dwu pokoleń. Dopiero za pięćdziesiąt lat będą tu wspaniałe lasy – dodaje nadleśniczy. inż. Mieczysław Siewko. **(h)**

Świetlica Spełnionych Nadziei

WASILKÓW. Już od czwartku w Świetlicy Spełnionych Nadziei dzieci z Wasilkowa i okolic mogą spędzać popołudnia, odrabiać lekcje, a przy okazji – oglądać przedstawienia teatralne i bawić się z rówieśnikami.

Świetlica mieści się w siedzibie MOAKTSiR w Wasilkowie przy ul. Dworskiej. Projekt zrealizowany został dzięki dofinansowaniu przez ambasadę Królestwa Niderlandów.

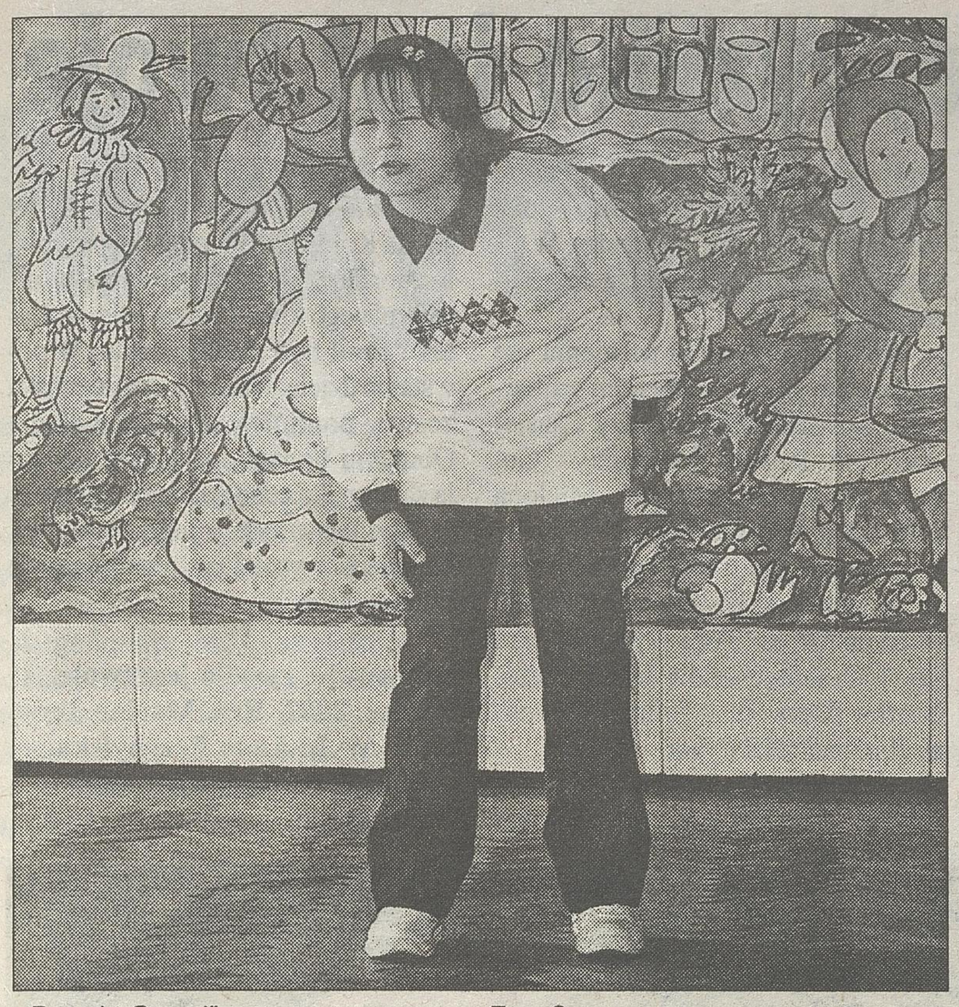
– W naszym mieście istniała potrzeba zorganizowania miejsca, do którego mogłyby popołudniami przychodzić dzieci – stwierdził Maciej Żywno, kierownik MOAKTSiR. – Tutaj będą miały fachową opiekę, pomoc pedagogów oraz atrakcje przygotowywane przez pracowników świetlicy.

Wczoraj placówka zapełniła się dziećmi z miejscowych szkół. Wszyscy chcieli zobaczyć jak wygląda Świetlica Spełnionych Nadziei.

Już podczas inauguracji świetlicy dzieci miały okazję spotkania z teatrem. Teatr Cienia „Okienko" zaprezentował bowiem wczoraj sześć etiud teatralnych. Przedstawienie bardzo podobało się zarówno dorosłym, jak i dzieciom.

Szerzej o Świetlicy Spełnionych Nadziei napiszemy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej".

(u)



„Paweł i Gaweł" przygotowany przez Ewę Supranowicz FOT. D. BIZIUK

Bajki znanych autorów w interpretacji najmłodszych mieszkańców gminy Sokółka

Przezwyciężyli nieśmiałość

Ośmiu uczestników zgłosiło się do udziału w miejsko-gminnych eliminacjach Małego Konkursu Recytatorskiego „Baje, bajki i bajeczki", które zorganizowano wczoraj w sokólskiej kawiarni „Lira". Wyłonieni przez jury zwycięzcy wystąpią w połowie maja na Wojewódzkiej Gali Recytatorskiej w Białymstoku.

Wczorajszy konkurs wygrały: Ewa Supranowicz, ucz. kl. V SP nr 2 oraz Julia Gabriela Biergiel, ucz. kl. I SP nr 1 w Sokółce. Pierwsza z nich recytowała znany wiersz Aleksandra Fredry „Paweł i Gaweł", zaś druga interpretowała utwór Andrzeja Szmurło „Doktor Niedźwiedź". Aż czworo dzieci prezentowało swój talent artystyczny posiłkując się bajkami Iwana Kryłowa. Nie zabrakło również utworów Adama Mickiewicza, a także Jeana La Fontaine.

– Uczniowie naszej szkoły startują w tym konkursie od 1995 roku. Decyzję odnośnie wyboru wierszy podejmują sami. Dla nich wystąpienie przed publicznością jest niesamowitym przeżyciem, a pojawiająca się czasami trema działa na młodych recytatorów nadzwyczaj motywująco. Ważne jest, aby dziecko rozumiało interpretowany utwór, gdyż bez tego nie można myśleć o jakimkolwiek sukcesie – powiedziała Dorota Malinowska, założycielka Koła Teatralnego „Miraż" w sokólskiej SP nr 2.

Poezja gości też na co dzień w SP w Boguszach. Ucząca tam j.polskiego Edyta Doroszko jest przekonana, że publiczna recytacja pomaga przezwyciężyć dzieciom nieśmiałość.

– Najchętniej wysłalibyśmy was wszystkich na Wojewódzką Galę. Niestety, musieliśmy dokonać wyboru. Z tego miejsca zachęcam każde dziecko, aby rozwijało zdolności recytatorskie. W przyszłości zaowocuje to umiejętnością pięknego wysławiania się – stwierdziła podczas ogłaszania wyników Krystyna Andrzejewska, dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury, będącego organizatorem wczorajszych eliminacji. **(db)**

KRÓTKO

Msza twórców

Białostocki Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza środowiska twórcze miasta na mszę św., która zostanie odprawiona w niedzielę, 14 kwietnia, o godz. 19.15 w kościele św. Wojciecha. **(RR)**

Pamięci Zamenhofa

Białostockie Towarzystwo Esperantystów zaprasza na obchody 85. rocznicy śmierci L. Zamenhofa. W niedzielę, 14 kwietnia o godz. 15, członkowie towarzystwa złożą kwiaty i zapalą znicz pod pomnikiem twórcy języka esperanto na skwerze przy ul. Malmeda. Później odbędzie się zaś plenerowy koncert piosenek esperanckich w wykonaniu 40-osobowego chóru Katylena. **(RR)**

Mensa zaprasza

13 kwietnia br., w Białymstoku w budynku Uniwersytetu w Białymstoku przy ul. Liniarskiego 3, o godz 11, odbędzie się oficjalny test kwalifikacyjny Mensy Polskiej. Do testu mogą przystąpić osoby, które ukończyły 14 lat i nie brały udziału w testach Mensy w ciągu ostatniego roku. Na sesję należy zabrać ze sobą dokument ze zdjęciem oraz sprawny długopis. Opłata za udział w teście wynosi 20 zł. **(jg)**

Włókienniczy konkurs

Wyniki Ogólnopolskiego Konkursu pod hasłem „Włókiennictwo w oczach uczniów" zostaną ogłoszone w piątek podczas uroczystości w białostockim Zespole Szkół Włókienniczych przy ul. Mickiewicza 43. Początek o godz. 13. **(dona)**

Wystawa w Sokółce

W niedzielę, o godz. 17, w Sali Wystawowej Sokólskiego Ośrodka Kultury odbędzie się otwarcie wystawy batików, wykonanych przez Barbarę Kundzicz, miejscową artystkę. **(db)**

Sanepid zajął się ankietami, które otrzymali mieszkańcy Białegostoku, Bielska i Kolna

Zła woda w kranach?

Ankiety sugerujące, że woda w kranach nie jest badana i może mieć negatywny wpływ na zdrowie ludzi otrzymali mieszkańcy Białegostoku, Bielska Podlaskiego i Kolna. Właściciel białostockiej firmy, której pieczątka jest na ankiecie, zaprzecza, że kiedykolwiek wysyłał je do klientów.

Jak ustaliła Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku, ankiety otrzymali mieszkańcy Białegostoku, Kolna i Bielska Podlaskiego. Sugerują, że są one wykonywane w ramach ogólnopolskiego badania, „ze względu na brak stałego monitoringu badania czystości wód pitnych i ich wpływu na występujące zachorowania w naszym kraju". Wyniki mają być wykorzystane do badań naukowych przez Specjalistyczny Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej.

Białostocki sanepid ustalił, że taki ZOZ nie istnieje. Nieprawdziwe są także sugestie, że woda w kranach nie jest badana.

– Inspekcja Sanitarna kontroluje jakość wody do picia przez stały monitoring w wodociągach oraz studniach publicznych i lokalnych na terenie miast i wsi całego województwa podlaskiego – poinformował dr Władysław Kaczmarski, wojewódzki inspektor sanitarny w Białymstoku. – Na temat jakości wody można uzyskać informacje w siedzibie odpowiedniej terenowo powiatowej stacji sanitarno-epidemiologicznej.

– Nigdy nie wysyłaliśmy takich ankiet – stwierdził Ryszard Jastrzębski, właściciel firmy z branży uzdatniania wody, której pieczątka jest na ankietach. – Robimy ankiety, ale zupełnie inne.

Treść kontrowersyjnej ankiety jest jednak znana właścicielowi, gdyż przygotowała ją inna firma z branży.

– Mamy w firmie jeden egzemplarz, ale nigdy go nie rozprowadzaliśmy – twierdzi Ryszard Jastrzębski. – Niewykluczone, że bez naszej wiedzy posługuje się nią na przykład były pracownik.

Jak poinformował Ryszard Jastrzębski, nie zgłosił się do niego nikt z sanepidu z ankietą, którą rzekomo miał wysyłać. Ankiety, robione na zlecenie jego firmy, mają charakter badania konsumenckiego. Nigdy nie są zostawiane u respondentów. Są w niej pytania np. czy w domu są zamontowane urządzenia do oczyszczania wody, czy rodzina kupuje i pije wodę mineralną. Firma nie ma klientów w Kolnie. **(MN)**

Jak schwytać psychicznie chorego

Dwa dni o taktyce i interwencjach

Trzydziestu trzech funkcjonariuszy z woj. podlaskiego uczestniczy w dwudniowych szkoleniach dotyczących taktyki i policyjnych technik interwencji. Uczestnicy m.in. wysłuchają wykładu lekarza na temat zachowania osób chorych psychicznie. Policyjny specjalista od spraw negocjacji opowie im, jak rozmawiać z takimi osobami. Będą również trenować użycie kaftana bezpieczeństwa oraz siatki obezwładniającej, która może być użyta wobec szaleńców. Przypomną sobie także elementy samoobrony w sytuacjach ekstremalnych.

Funkcjonariusze coraz częściej są wzywani do chorych psychicznie zachowujących się agresywnie. 3 stycznia ub.r. w Białymstoku mężczyzna chory psychicznie zaatakował policjantów i wybił szyby w radiowozie. Policjantów wezwali na interwencję lekarze, którzy nie mogli poradzić sobie z agresywnym pacjentem. 23 sierpnia ub.r. we wsi pod Dąbrową Białostocką policjanci usiłowali zatrzymać chorego psychicznie mężczyznę, który groził córkom i był agresywny. W trakcie interwencji szaleniec zaatakował funkcjonariuszy. Uderzył kijem policjanta w dłoń, w której ten trzymał pistolet. Broń wypaliła, kula śmiertelnie raniła drugiego policjanta.

Po tym tragicznym wydarzeniu wydział prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji uznał, że należy położyć szczególny nacisk na szkolenie policjantów z zakresu technik interwencji wobec osób chorych psychicznie.



Policjanci prezentowali jak prawidłowo obezwładnić napastnika
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Funkcjonariusze uczestniczyli także w zajęciach dotyczących taktyki współdziałania policjantów z patrolu zmotoryzowanego w celu zatrzymania pojazdu, którym poruszają się osoby podejrzane.

Dwudniowe warsztaty to już szóste szkolenia zorganizowane w cyklu kaskadowym. Idea tych szkoleń polega na tym, że specjaliści z Komendy Wojewódzkiej Policji przekazują swą wiedzę i umiejętności praktyczne wybranym instruktorom z poszczególnych komend miejskich i powiatowych woj. podlaskiego. Instruktorzy zaś przeprowadzają podobne szkolenia w swoich jednostkach. Dzięki takiemu rozwiązaniu w ćwiczeniach uczestniczy liczne grono funkcjonariuszy, one same zaś nie dezorganizują pracy w jednostkach.

Znamienne jest także to, że w ramach szkolenia kaskadowego policjanci mają możliwość kontaktu z przedstawicielami innych służb – medycznymi, strażą pożarną czy miejską (w zależności od zakresu warsztatów). **(jg)**

Chciała odrobić straty?

BIELSK PODLASKI. Policjanci z komendy powiatowej zatrzymali w środę 21-letnią mieszkankę Siemiatycz podejrzaną o dokonanie dwóch kradzieży w Bielsku Podlaskim. Kobieta dokonała przestępstwa po wyjściu z rozprawy w miejscowym sądzie grodzkim, podczas której została uznana winną kradzieży sklepowej i skazana na grzywnę w wysokości 200 zł i obciążona kosztami postępowania.

– Widocznie chciała odrobić straty – komentuje nadkom. Jan Opaliński, rzecznik prasowy KPP w Bielsku Podlaskim.

Dorota P. stawiła się w sądzie grodzkim w Bielsku Podlaskim 10 kwietnia. Po rozprawie poszła na spacer, podczas którego weszła na teren prywatnej posesji i z piwnicy domu jednorodzinnego skradła szlifierkę. Nie zważała na to, że gospodarze byli w domu. Fakt kradzieży zauważyli sąsiedzi poszkodowanych. Zaalarmowali ich i w rezultacie gospodarze zatrzymali złodziejkę, powiadomili policję i odzyskali szlifierkę. Podczas przeszukania policjanci znaleźli u kobiety 6 kaset video z filmami. W toku dalszych czynności okazało się, że zostały one skradzione z mieszkania znajdującego się w pobliżu miejsca zatrzymania kobiety. Ponieważ w obu przypadkach wartość skradzionych przedmiotów przekroczyła 250 zł, tym razem kobieta stanie przed sądem karnym. **(jg)**

Wielki powrót

BIAŁYSTOK „Pokój". „Wielki powrót" to kontynuacja „Piotrusia Pana", klasycznego filmu animowanego ze studia Walta Disneya, który zrealizowano w roku 1953. Opowiada ona o niezwykłych przygodach nad wiek poważnej córki Wendy – Jane, która nie wierzy w magię i potęgę wyobraźni. Gdy niecny kapitan Hak przez pomyłkę porywa Jane i zabiera ją ze sobą do baśniowej Nibylandii, Piotruś Pan bez wahania rusza jej na ratunek...

Piotruś uwalnia Jane z rąk kapitana Haka i chce pokazać jej uroki Nibylandii, dziewczynka marzy jednak o powrocie do domu. Niestety, aby wrócić, musi nauczyć się latać...

Wielki powrót. USA, 2002. Reż. Robin Budd. Wyk. Blayne Weaver, Harriett Owen.



Gusta i guściki

BIAŁYSTOK „Syrena". „Gusta i guściki" to opowieść o poszukiwaniu szczęścia i przełamywaniu barier społecznych. Fabuła osnuta jest wokół spotkania ludzi z różnych środowisk, których pozornie nic ze sobą nie łączy. Każdy z bohaterów lubi co innego i każdy z nich ma inny gust, ale jak wiadomo – przeciwieństwa przyciągają się. Film opisuje proces przemiany Castelli, właściciela fabryki w Rouen – gbura i ignoranta, który pod wpływem kontaktu ze sztuką odkrywa świat na nowo. Równocześnie obserwujemy jak początkowo zimna wobec niego aktorka Clara obdarza go coraz cieplejszym uczuciem...

Gusta i guściki. Francja, 1999. Reż. Agnes Jaoui. Wyk. Anne Alvaro, Jean-Pierre Bacri.

Z piekła rodem

BIAŁYSTOK „Syrena". Londyn, jesień 1888. W mieście szaleje maniakalny morderca zwany „Kubą Rozpruwaczem", który w bestialski sposób zabija bezbronne kobiety. Policja jest bezradna wobec jego coraz bardziej okrutnych wyczynów, w mieście szerzą się plotki i panika. Po kolejnej zbrodni śledztwo w sprawie Kuby Rozpruwacza powierzone zostaje inspektorowi Fredowi Abberline, który po śmierci żony i dziecka posiadł dar jasnowidzenia – w swoich narkotycznych wizjach „widzi" przyszłe ofiary mordercy. Nie mija wiele czasu, a Abberline nabiera podejrzeń, że w sprawę zamieszany musi być ktoś z najwyższych kręgów władzy.

Z piekła rodem. USA, 2001. Reż. Albert i Allen Hughes. Wyk. Johnny Depp, Heather Graham, Ian Holm.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" – piątek, sobota „Wielki powrót" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 14.00, 15.30, „Rób swoje, ryzyko jest twoje" (polski, l. 15), godz. 12.30, 18.00, 19.30, 21.00, „Ocean`s 11 – Ryzykowna gra" (USA, l. 15), godz. 12.00, 16.00, 19.00, 21.00, „Gusta i guściki" (franc., l. 15), godz. 14.00, 17.00, niedziela „Wielki powrót" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, „Rób swoje, ryzyko jest twoje" (polski, l. 15), godz. 11.30, 17.00, 18.30, 20.00, „Ocean`s 11 – Ryzykowna gra" (USA, l. 15), godz. 13.00, 16.00, 20.00, „Gusta i guściki" (franc., l. 15), godz. 15.00, 18.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek „Spotkanie z Jezusem" (ameryk.-rosyj.-ang., b.o. – dubbing), godz. 12.15, „Godziny szczytu" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15, „Dzień próby" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, sobota „Dzień próby" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Godziny szczytu" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15, niedziela „Spotkanie z Jezusem" (ameryk.-rosyj.-ang., b.o. – dubbing), godz. 12.15, „Dzień próby" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Godziny szczytu" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek, sobota FESTIWAL KOPYŚĆ, niedziela „Zawód: Szpieg" (USA, l. 15), godz. 13.30, 15.45, 20.15, „Vanilla Sky" (USA, l. 15), godz. 18.00.

„SYRENA" – piątek kino dla dzieci „Tytus, Romek i A`Tomek" (polski, b.o.), godz. 13.45, „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 15.15, „Męska sprawa" (polski, b.o.), godz. 17.30, „Z piekła rodem" (USA, l. 15), godz. 18.00, 22.15 (seans nocny), „Gusta i guściki" (franc., l. 15), godz. 20.15, sobota kino dla dzieci „Tytus, Romek i A`Tomek" (polski, b.o.), godz. 12.15, 13.45, „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 15.15, „Męska sprawa" (polski, b.o.), godz. 17.30, „Z piekła rodem" (USA, l. 15), godz. 18.00, 22.15 (seans nocny), „Gusta i guściki" (franc., l. 15), godz. 20.15, niedziela kino dla dzieci „Tytus, Romek i A`Tomek" (polski, b.o.), godz. 12.15, 13.45, „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 15.15, „Męska sprawa" (polski, b.o.), godz. 17.30, „Z piekła rodem" (USA, l. 15), godz. 18.00, 22.15 (seans nocny), „Gusta i guściki" (franc., l. 15), godz. 20.15.

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Harry Potter i kamień filozoficzny" (USA, b.o.).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 8.15, 11.30, 17.00, 20.00, sobota, niedziela „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 11.00, 17.00, 20.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Igraszki losu" (USA, l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – piątek, sobota, niedziela „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Wyścig szczurów" (ameryk.-kanad., l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Chopin – Pragnienie miłości" (polski, l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Intymność" (franc., l. 18), „Atlantyda – Zaginiony ląd" (USA, b.o.).

Międzyrzec Podlaski „Sława", Czeremcha „TOR", Nidzica „Wenus", Suchowola „Kometa", Supraśl „Jutrzenka", Stawiski „Saturn" – nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Dzień próby" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Gulczas, a jak myślisz?" (polski, l. 15).

Rób swoje, ryzyko jest twoje

BIAŁYSTOK „Pokój". Komedia o dwóch filmowcach, którzy pracują nad scenariuszem przebojowego filmu w... więziennej celi. Lutek Star jest popularnym aktorem, zagrał m.in. w afrykańskiej telenoweli. Jak na prawdziwego gwiazdora przystało, dla paru minut w solarium zrobiłby wszystko. Do więzienia trafił po pewnej wizycie u fryzjera... W ponurej celi tęskni za ukochaną Beatą. W przeciwieństwie do Lutka, Emil Baks poszedł do więzienia z własnej woli. Dopiero tu ten znany reżyser może schować się przed czterema namolnymi żonami i w spokoju pracować nad scenariuszem. Nakręcił już m.in. „Skrzydlatego mściciela" i teraz marzy o filmie, który przyniesie mu sławę i pieniądze. W pisaniu scenariusza pomaga mu Lutek.

Niestety, nawet w więzieniu nie można się skupić. Artystom najbardziej przeszkadzają koledzy z sąsiedniej celi: fanatyk dyscypliny – Generał, groźny recydywista – Mielona i miłośnik lepienia figurek z chleba – Szczurek. Emilowi i Lutkowi udaje się jednak wymyślić trzy bohaterki filmu. Są to: Zuza – wielbicielka szybkich samochodów, Blanka – studentka filozofii, i Telimena – namiętna palaczka cygar.

Kolejną przeszkodą w pracy „artystów" okazuje się niespodziewana wiadomość o premierze filmu Krzysztofa Kaldorfa „Przodem do tytułu". Kaldorf to twórca tzw. ambitnego, artystycznego kina. Okazuje się, że Lutek i Emil byli zaangażowani w powstanie dzieła. Niestety, ich nazwiska zostały pominięte na „liście płac". Oburzeni bohaterowie, postanawiają za wszelką cenę dotrzeć na premierę... co jest o tyle trudne, że do zakończenia wyroku zostało im jeszcze kilka miesięcy...

Rób swoje, ryzyko jest twoje. Polska, 2002. Reż. Marian Terlecki. Wyk. Anna Przybylska, Olaf Lubaszenko, Zbigniew Buczkowski.



Zawód: Szpieg

BIAŁYSTOK „Forum". Jest rok 1991 – weterana CIA, oficera Nathana Muira dzielą tylko dni od przejścia na zasłużoną emeryturę. I właśnie w tym momencie otrzymuje wiadomość, że jego były podopieczny Tom Bishop zwany „Boy Scout" znalazł się w poważnych tarapatach. Zatrzymany w zagranicznym więzieniu pod zarzutem szpiegostwa, zachowujący się w sposób niesubordynowany Bishop, w ciągu zaledwie 24 godzin ma pożegnać się z tym światem. Obawiając się międzynarodowego rozgłosu i związanego z nim skandalu, decydenci CIA sądzą, że próba odbicia ich pracownika może być tym razem zbyt ryzykowna. A zatem wszystko pozostaje w rękach Muira...

Wobec zwierzchników przybiera on twarz pokerzysty, opisując rekrutację młodego żółtodzioba Tom`a, szkolenie go w trudnej sztuce szpiegowskiej i wspominając spotkanie kobiety, która nie tylko postawiła pod znakiem zapytania przeprowadzenie pewnej akcji, ale również przyjaźń dwóch „starych druchów"...

Zawód: Szpieg. USA, 2001. Reż. Tony Scott. Wyk. Robert Redford, Brad Pitt.



Godziny szczytu 2

BIAŁYSTOK „Ton". Inspektor Lee z Królewskiej Policji Hong Kongu i detektyw James Carter z wydziału policji Los Angeles, przybywają do Hong Kongu na zasłużony urlop. Carter, nie rozstający się z podręcznym słownikiem chińsko-angielskim, nie może się doczekać oczekujących go egzotycznych rozrywek. Niestety, Lee, policjant z powołania, nie zaprzestaje wykonywania swych obowiązków, co irytuje jego towarzysza. Niemal natychmiast po przybyciu na miejsce, mają możliwość sprawdzenia się w największej sprawie w ich dotychczasowych karierach. Bomba, która wybuchła w ambasadzie amerykańskiej, zabiła dwóch agentów amerykańskiego Urzędu Celnego, pracujących nad rozwikłaniem zagadki pewnego gangu...

Godziny szczytu 2. USA, 2001. Reż. Brett Ratner. Wyk. Jackie Chan, Chris Tucker, John Lone.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Wielki powrót", „Rób swoje, ryzyko jest twoje", „Gusta i guściki", „Z piekła rodem", „Godziny szczytu 2", „Dzień próby" i „Zawód: Szpieg". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj o godz. 10 i odpowiedzieć na pytanie: „jak nazywał się angielski pisarz, który sto lat temu stworzył postać Piotrusia Pana?" Nasz telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się osobiście(!) z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Chór Akademii Medycznej

Muzyczny jubileusz

Bohaterem piątkowego koncertu w Filharmonii Białostockiej, 12 kwietnia o godz. 19, będzie Chór Akademii Medycznej w Białymstoku, obchodzący 50-lecie swojej działalności. Zaśpiewa on utwór współczesnego kompozytora angielskiego Johna Ruttera – Gloria. Koncert jubileuszowy chóru, w programie którego znajdą się ponadto utwory a cappella, odbędzie się następnego dnia, 13 kwietnia o godz. 17, również w sali filharmonii.



FOT. ARCHIWUM

Podczas piątkowego koncertu, w wykonaniu Orkiestry FB pod dyrekcją Tadeusza Chachaja, usłyszymy także VIII Symfonię h-moll „Niedokończoną" Franza Schuberta, Uwerturę „Sroka złodziejka" Gioacchino Rossiniego i Suitę z rock-opery „Evita" Andrew Lloyda Webbera. Natomiast sobotni koncert poprowadzi prof. Bożenna Sawicka.

Tadeusz Chachaj dobrze znany jest białostockim melomanom. W 1971 roku powołany został na dyrektora i kierownika artystycznego Orkiestry Symfonicznej w Białymstoku, która w trzy lata później, za jego kadencji, przemianowana została na Państwową Filharmonię w Białymstoku. Tadeusz Chachaj kierował nią do 1990 roku. W 1993 roku wygrał konkurs na dyrektora naczelnego i artystycznego Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, którą prowadzi do dzisiaj.

Pół wieku historii

Chór Akademii Medycznej w Białymstoku został założony w 1951 roku przez grupę studentów, pasjonujących się śpiewem chóralnym. W jego skład wchodzą także młodzi lekarze oraz pracownicy uczelni. Repertuar zespołu obejmuje utwory sakralne i świeckie a cappella, od epoki Renesansu po dzieła kompozytorów współczesnych. Od wielu lat chór wykonuje także dzieła oratoryjne. W repertuarze ma 14 kompozycji wokalno-instrumentalnych. W 1989 roku zespół wziął udział w filmie „Ucieczka z kina «Wolność»".

Białostoccy chórzyści uczestniczą w licznych festiwalach i międzynarodowych konkursach, także w przedsięwzięciach charytatywnych w Polsce i za granicą. Są to m.in. koncerty w ramach Europejskiej Fundacji „Ars Medica pro Humanitate", Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w szpitalach.

Bardzo długa jest lista nagród i wyróżnień, zdobytych przez jubilata w ciągu 50-lecia działalności. W Polsce, Irlandii, Wielkiej Brytanii, Francji, Austrii, Belgii, Grecji, we Włoszech. Chór reprezentował Polskę na XVIII Światowym Festiwalu „Zimryia" w Jerozolimie, uczestnicząc w obchodach jubileuszu 50-lecia państwa Izrael.

Stale współpracuje z Orkiestrą Symfoniczną FB, koncertuje z towarzyszeniem innych orkiestr filharmonicznych, polskich i zagranicznych. Dokonał nagrań archiwalnych dla Radia: Polskiego, Belgijskiego, Duńskiego, Francuskiego, Irlandzkiego, Telewizji Polskiej i Belgijskiej. Msza Es-dur „Wielka" F. Schuberta, z towarzyszeniem Belgian Medical Orchestra, została wydana na płycie kompaktowej w ramach Fundacji „Ars Medica pro Humanitate".

W 1979 roku współpracę z Chórem AMB podjęła Bożenna Sawicka; od 1991 roku jest jego kierownikiem artystycznym i dyrygentem.

Lubimy śpiewać

– Nasz chór liczy 79 osób: tyle ma wystąpić na jubileuszu – powiedziała nam Sylwia Michałowska, pełniąca w zarządzie chóru funkcję inspektora. – Skład zespołu nie ogranicza się tylko do ludzi związanych z medycyną, wspierają nas osoby z Akademii Muzycznej, ale i innych kierunków studiów. Wszystkich chętnie przyjmujemy.

– Największym wydarzeniem dla mnie był pierwszy koncert: wykonanie „Requiem" Verdiego, w sali Filharmonii i z Orkiestrą Symfoniczną FB. Może dlatego, że było to pierwsze zetknięcie się z tak dużym i trudnym utworem. A także pierwszy wyjazd zagraniczny na festiwal Vokal Total w Grazu w Austrii i tournée po Włoszech, w tym wizyta w Watykanie i śpiewanie na audiencji u papieża.

Aniela Łabanow

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Na spotkanie „Gdzie jest Antek" z malarzem Antonim Okłą zapraszają seniorzy działający przy Klubie Zenit w Białymstoku. Początek w piątek (12 kwietnia), o godz. 17, w Sali Zielonej Klubu „Zenit" przy ul. Mieszka I 16. Wstęp bezpłatny.

Antoni Okła pochodzi z Siedlec. Od 1980 r. mieszka w Białymstoku. Maluje pejzaże i martwe natury. Wiele razy brał udział w plenerach malarskich. Bywało, że zamiast być na otwarciu wystaw poplenerowych, malował kolejny obraz. „Gdzie jest Antek?" – pytali uczestnicy otwarcia wystaw. Stąd tytuł piątkowego spotkania w Klubie „Zenit".

(MN)

BIAŁYSTOK. Na przedstawienie teatralne „Ku pamięci" według Sławomira Mrożka zapraszają: Dom Kultury „Zachęta" w Białymstoku oraz uczniowie Gimnazjum Publicznego w Krynkach. Spektakl wyreżyserował Janusz Kozłowski, scenografię przygotowała Anna Hlebowicz. Młodzież pokaże kilka opowiadań, m.in.: „Pamięć", „Walizka", „Artysta", „Pająk". Premiera odbyła się w grudniu ub.r. w Krynkach. Początek w sobotę (13 kwietnia), o godz. 17, w Domu Kultury „Zachęta" przy ul. Piastowskiej 11a w Białymstoku. Wstęp wolny.

(MN)

BIAŁYSTOK. Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury zaprasza na wystawę malarstwa Iwony Turowskiej i Tomasza Szewczyka z Grajewa, której otwarcie odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 16, w Sali „Różowej" przy ul. Kilińskiego 8.

Iwona Turowska w 2000 roku otrzymała wyróżnienie na Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Amatorskiej. Tomasz Szewczyk, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, pracuje jako nauczyciel w Grajewie. Na wystawie prezentuje prace olejne ukazujące świat widziany oczami dziecka.

(a)

BIAŁYSTOK. Autor oraz dyrektor Muzeum Podlaskiego zapraszają na jubileuszowe wystawy Wiktora Wołkowa, „Moje Podlasie" i „Słońce". Uroczyste otwarcie odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 18, w salach Ratusza.

(a)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „MM – Marzanna Morozewicz", „Malarstwo – Wojciech Gilewicz", „2 m² – Przemysław Kazanowski".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Jakub Smolski. Wiejski fotograf z Łuki", „Uroki życia".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa (z okazji setnej rocznicy urodzin artysty): „Alfons Karny Opus Vitae".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „3. Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozietulskiego".

Galeria Im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa (poplenerowa): „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska".

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Koty marcowe Marii Wojtiuk i Sylwii Witkowskiej".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo Krzysztofa Koniczka".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, Ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Rzeźba ludowa Podlasia", „Kultura i sztuka Indonezji" (ze zbiorów księży werbistów z Pieniężna).

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2002 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycje czasowe: „Nadnarwiańskie klimaty – fotografie Franciszka Chmieleckiego", „Iskry z popiołu".

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycje czasowe: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Górna Narew" – wystawa fotograficzna.

(MN)

KRIS

Międzynarodowy sympozjon artystyczny odbędzie się w sierpniu w Puszczy Białowieskiej

Magia wielkiego lasu

„Idzie tu o refleksję, kontemplację, czas na twórcze przetworzenie kontaktu z naturą. Aby to jednak mogło zaistnieć, niezbędnym jest spełnienie kilku istotnych warunków: nawiązanie bezpośrednich kontaktów między artystami różnych narodowości (...) oraz, co wydaje się najważniejsze, znalezienie odpowiedniej przestrzeni, magicznego miejsca, fragmentu świata, gdzie natura nie uległa jeszcze wszechogarniającej presji industrializacji".

Te słowa z katalogu „Topiło 2001" najlepiej oddają ideę Stowarzyszenia „Artyści w Naturze", które powstało w ubiegłym roku. Inicjatorem był Jarosław Perszko, rzeźbiarz, mieszkaniec Hajnówki.

– Próbujemy stworzyć pewne zjawisko, które wzbogaci nasz region artystycznie – mówił Jarosław Perszko. – Jednocześnie z duchowości Puszczy Białowieskiej – bo to jest dla nas magiczne miejsce – czerpać będą artyści. Będą mogli wydobyć na zewnątrz to, co jest głęboko ukryte w ludziach, w terenie, w pejzażu.

Stowarzyszenie planuje organizowanie raz w roku sympozjonów, czyli spotkań o formule otwartej na wysokiej jakości działania artystyczne. Zainteresowani będą musieli przejść swoiste eliminacje, by móc przyjechać do Puszczy Białowieskiej. Zarząd stowarzyszenia ma zwracać szczególną uwagę na pojmowanie natury przez artystów i jej wpływ na twórczość. Najbliższy sympozjon odbędzie się w sierpniu 2002 r.

– Zaprosimy 5-6 osób z zagranicy, by mogły poznać teren. Chcemy, by zrozumiały przestrzeń, oswoiły się z nią. Po trzech miesiącach przyślą nam projekty swoich obiektów, stworzonych do tej przestrzeni – wyjaśnia Jarosław Perszko.

Projekty można będzie zobaczyć na wystawie. Stowarzyszenie chce również opublikować je w wydawnictwie, które będzie zawierać także myśli artystów oraz projekty idealistyczne – czyli nigdy nie zrealizowane, chociaż wymyślone.

Być może właśnie sympozjony spowodują, że Puszcza Białowieska będzie znana nie tylko wśród europejskich ekologów, ale też europejskich artystów. Czy uda im się odnaleźć magię „wielkiego lasu"?

– To bardzo specyficzne miejsce, odpowiednie tylko dla tych, których twórczość związana jest z naturą. Dla mnie Puszcza Białowieska i żyjący tu ludzie tworzą niesamowity klimat. Znalazłem tu coś niesamowicie głębokiego. Mogę powiedzieć, że jest to doznanie sacrum – przekonuje Patrick Bailly-Cowell, artysta wizualny, poeta.

Działalność stowarzyszenia wspiera Starostwo Powiatowe w Hajnówce oraz Nadleśnictwo Hajnówka.

(ka)

Konkurs na fraszkę i aforyzm

Literacka „Satyrbia"

Do udziału w konkursie na aforyzm i fraszkę „Satyrbia 2002" zapraszają Nauczycielski Klub Literacki, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Zarząd Okręgu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku.

Konkurs ma charakter otwarty. Mogą w nim wziąć udział zarówno autorzy zrzeszeni, jak i niezrzeszeni w organizacjach twórczych i związkowych.

Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie zestawu dziesięciu aforyzmów lub fraszek (wcześniej niepublikowanych) w trzech egzemplarzach maszynopisu. Zestaw trzeba opatrzyć godłem i dołączyć do niego zaklejoną kopertę zawierającą powtórzenie godła, imię i nazwisko autora, jego adres, telefon oraz zawód.

Ilość zestawów i tematyka dowolna. Każdy z zestawów powinien być przysłany oddzielnie i opatrzony innym godłem.

Prace należy przesłać **do 1 czerwca br.** pod adresem: Zarząd Okręgu Podlaskiego ZNP, ul. Warszawska 9, pokój 16, 15-062 Białystok z dopiskiem „Satyrbia 2002".

Ogłoszenie wyników odbędzie się 6 października 2002 r. **(MN)**

KRÓTKO

Białystok. W piątek, 12 kwietnia, mamy ostatnią okazję, by skorzystać z oferty programowej Wiosny Francuskiej. O godz. 14 na Uniwersytecie w Białymstoku (ul. Liniarskiego 3) rozpocznie się spotkanie literackie dotyczące poezji Nadii Celii Pop. Natomiast o godz. 19 w Domu Kultury „Śródmieście" studenci Zakładu Języka Francuskiego wystąpią w spektaklu „Poszukiwanie Graala" w reżyserii Marty Cywińskiej-Dziekońskiej. **(ka)**

Białystok. W najbliższy poniedziałek i wtorek, 15 i 16 kwietnia, w sali kina „Forum" odbędą się II Integracyjne Spotkania ze Sztuką, czyli przegląd twórczości artystycznej dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych integracyjnych. Organizatorami są: Białostocki Ośrodek Kultury i Szkoła Podstawowa nr 11 w Białymstoku.

Wystąpią dzieci z Przedszkoli Samorządowych nr 26 i 58 oraz ze szkół: nr 11, 14, 45, 49 i 50 i z Supraśla. W trakcie prezentacji można będzie zobaczyć najróżniejsze formy artystyczne – układy taneczne, występy teatralne, muzyczne, instrumentalne oraz prace plastyczne.

Początek o godz. 9. Wstęp wolny.

Białystok. W niedzielę, 14 kwietnia, w białostockim ratuszu odbędzie się koncert kameralny. Muzykę renesansu wykonają: Cezary Szyfman (baryton), Małgorzata Feldgebel (fidel), Marcin Zalewski (viola da gamba) i Mirosław Feldgebel (instrumenty perkusyjne, fortepian). Początek o godz. 17. **(ka)**

Dwa dni z piosenką żeglarską

Czas na „Kopyść"!

W najbliższy piątek w Białymstoku rozpocznie się XVIII Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Kopyść 2002". Podczas pierwszego dnia festiwalu w kinie „Forum" wystąpią zespoły, które biorą udział w konkursie shantowym. Oprócz nich publiczność będzie mogła posłuchać znanych wykonawców. Wystąpią: „Banana Boat", „Cztery Refy", „Ryczące Dwudziestki" i „Mechanicy Shanty".

W sobotę o godz. 14 rozpocznie się spotkanie z kapitanem Romanem Paszke. Towarzyszyć mu będzie zespół „Atlantyda" z udziałem córki kapitana Ani Paszke.

O godz. 16 i 20 zaplanowano kolejne koncerty. Na wieczornym spotkaniu ogłoszone zostaną także wyniki konkursu. Na obu koncertach wystąpią: „Ryczące Dwudziestki", „Cztery Refy", „Atlantyda", „The Pioruners", Waldemar Mieczkowski, Grzegorz „Guru" Tyszkiewicz, Marek Siurawski, Ryszard Muzaj, Piotr Zadrożny, Przemysław Mordalski, „Banan Boat" oraz „Mechanicy Shanty".

Karnet na wszystkie imprezy kosztuje 45 zł. Bilety na poszczególne koncerty to wydatek: 15 zł – na piątkowy koncert, 10 zł – na koncert w sobotę o godz. 16, 32 zł – na koncert galowy o godz. 20. Sprzedaż biletów w sklepach Kodak Express przy ul. Suraskiej 6 i Lipowej 6 oraz w dniu koncertu w kasie kina „Forum". **(ka)**

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Makbet" (Duża scena), godz. 11.00, „Niedźwiedź, oświadczyny" (Mała scena), godz. 19.00 (premiera prasowa), sobota „Makbet" (Duża scena), godz. 10.30, 19.00, „Niedźwiedź, oświadczyny" (Mała scena), godz. 17.00, niedziela „Makbet" (Duża scena), godz. 19.00, „Niedźwiedź, oświadczyny" (Mała scena), godz. 17.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „My się wilka nie boimy", godz. 9.00, sobota „My się wilka nie boimy", godz. 11.00, „Płaszcz" (spektakl dla dorosłych), godz. 19.00, niedziela „Mały tygrys Pietrek", godz. 11:00, „Płaszcz" (spektakl dla dorosłych), godz. 19.00.

Filharmonia Białostocka, piątek, godz. 19.00, Koncert Jubileuszowy Chóru Akademii Medycznej w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej oraz Chóru Akademii Medycznej, Tadeusz Chachaj – dyrygent, Bożena Sawicka – przygotowanie chóru. W programie: G. Rossini – Uwertura „Sroka złodziejka", F. Schubert – VIII Symfonia „Niedokończona", J. Rutter – „Gloria", A. L. Weber – Suita z rock-opery „Evita".

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 12.04.2002-sobota, 13.04.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 14.04.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 12.04.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 309 (powt.); 5.35 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.18 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 8.20 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.15 Notatnik Europejski; 9.40 Joyce Oates – Blondynka odc. 9; 11.15 Reportaż; 12.53 English to go...; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 310; 14.10 Ale kino – poradnik wirtualny – aud. Doroty Sawickiej; 14.54 Prawo Unii Europejskiej; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Barbara Bojaryn; 17.07 English to go...; 17.56 Biblia Tysiąclecia dla dzieci; 18.05 TRAMP – mag. ekologiczny – aud. Anety Gałaburdy; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Włodzimierz Prochowicz; 19.10 Joyce Oates – Blondynka odc. 9; 19.25 Język angielski; 19.30 Reportaż; 19.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 310 (powt.); 20.05 Radiowy Teatr Sensacji; 20.30 Łagodny jazz na stres – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Kolekcjoner przeszłości – Antoni Mosiewicz – aud. Andrzeja Danilczuka; 21.30 Arcydzieła Muzyki Poważnej – opr. Anna Maciorowska; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.45 Język angielski; 22.50 Prawo Unii Europejskiej (powt.); 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski; 23.45 Joyce Oates – Blondynka odc. 9; 0.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 1.05 Notatnik Europejski (powt.); 2.05 Prawo Unii Europejskiej (powt.); 4.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy

Sobota, 13.04.2002

5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 310 (powt.); 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Lech Pilarski; 8.21 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 14.30 Kiwi Kabaret; 15.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jerzy Leszczyński; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Mikołaj Borowik; 19.05 Sportowy wieczór; 20.05 Magazyn muzyczny BBC – opr. Marcin Kozłowski; 20.30 Wileńskie witraże poetyckie – aud. Wiesława Szymańskiego; 21.10 Powrót do lat dziecinnych – Andrzej Wajda – aud. Doroty Sawickiej (powt.); 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 14.04.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Sławomir Sawczuk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jarosław Iwaniuk; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. Olgi Gordiejew; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.35 Historia kołem się toczy – aud. prow. Marek Zgaiński; 12.05 Na Młynowej – saga radiowa; 12.35 Reportaż; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 NIEDZIELNA LEKKOŚĆ BYTU – prow. Adam Kalicki; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 17.05 Koncert „Młode talenty" – live; 18.05 Radionowela Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja (powt.); 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Na Młynowej – saga radiowa; 20.30 Fono-Kram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.30 Suwalski Nikifor – Tymoteusz Muśko – aud. Stanisława Kuraka (powt.); 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

Kto wygrał auto, kto lodówkę?

Lista nagrodzonych

We wtorek przed południem odbyło się losowanie nagród, które od kilku ostatnich tygodni budziły wielkie emocje. Dzisiaj możemy już spokojnie napisać, jak rozstrzygnął się ich los i kto będzie jeździł SUZUKI WAGON R+, a kto musi się zadowolić „tylko" lodówką.

Na publiczne losowanie, które odbywało się w siedzibie naszej redakcji stawiła się spora grupa zapalonych Czytelników-graczy, którzy osobiście pragnęli czuwać nad prawidłowym przebiegiem losowania i od razu poznać nazwiska laureatów. Stawił się między innymi pan Józef Pycz z Białegostoku, który w ubiegłym roku podczas podobnego losowania wygrał 20.000 złotych w loterii jubileuszowej. Tym razem miał mniej szczęścia, ale nie zawsze przecież można wygrywać...

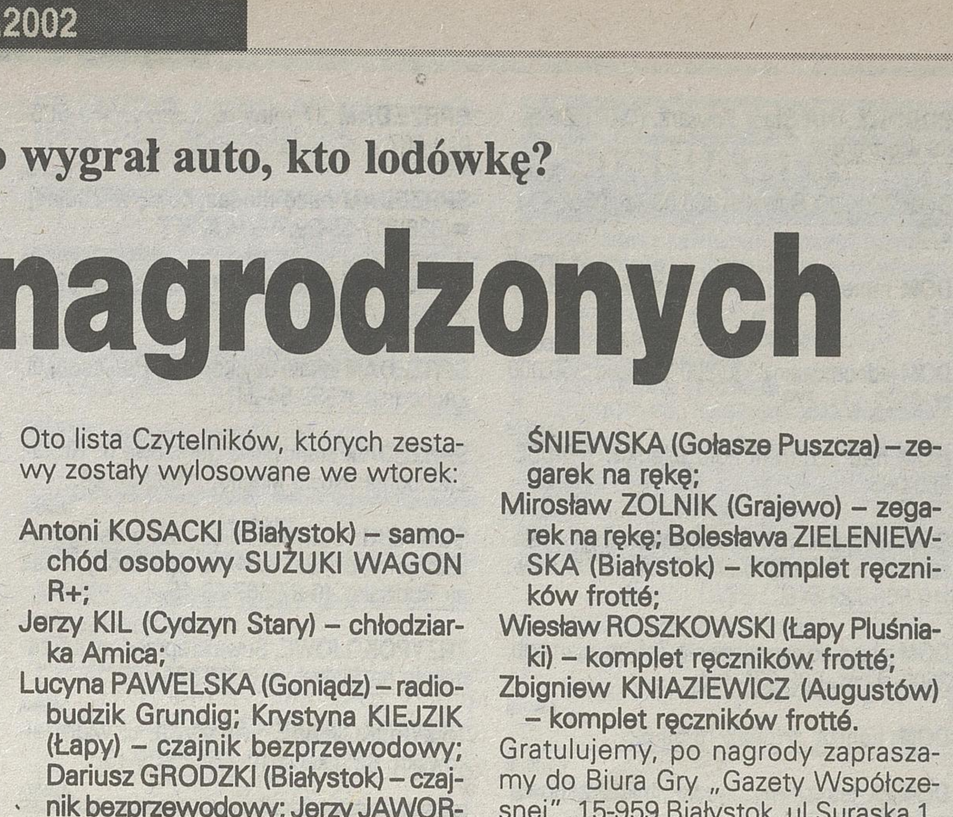
Jednego z Czytelników, poprosiliśmy, aby zgodził się na czas losowania zostać naszą „sierotką". Pan **Stefan Maliszewski z Białegostoku**, bo o nim mowa, odegrał swoją rolę doskonale i sprawnie losował koperty z różnych poziomów wielkiej sterty nadesłanych listów. Ostatecznie wylosowaliśmy trzynaście nagród rzeczowych, największa – samochód osobowy – trafiła do pana **Antoniego Kosackiego**, wiernego Czytelnika „Współczesnej", wieloletniego amatora naszych loterii, niezmotoryzowanego emeryta z Białegostoku. O panu Antonim napiszemy za kilka dni, kiedy oficjalnie przekażemy mu nagrodę, ale już dzisiaj gratulujemy, zwłaszcza że to jego pierwsza nagroda.

Oto lista Czytelników, których zestawy zostały wylosowane we wtorek:

Antoni KOSACKI (Białystok) – samochód osobowy SUZUKI WAGON R+;
Jerzy KIL (Cydzyn Stary) – chłodziarka Amica;
Lucyna PAWELSKA (Goniądz) – radiobudzik Grundig; Krystyna KIEJZIK (Łapy) – czajnik bezprzewodowy; Dariusz GRODZKI (Białystok) – czajnik bezprzewodowy; Jerzy JAWORSKI (Białystok) – kalkulator naukowy; Teresa SACZEK (Olecko) – zegar ścienny;
Iwona Barbara POLESZCZUK (Sokółka) – zegarek na rękę; Grażyna LEŚNIEWSKA (Gołasze Puszcza) – zegarek na rękę;
Mirosław ZOLNIK (Grajewo) – zegarek na rękę; Bolesława ZIELENIEWSKA (Białystok) – komplet ręczników frotté;
Wiesław ROSZKOWSKI (Łapy Pluśniaki) – komplet ręczników frotté;
Zbigniew KNIAZIEWICZ (Augustów) – komplet ręczników frotté.

Gratulujemy, po nagrody zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej", 15-959 Białystok, ul.Suraska 1, pok. nr 25 na parterze w godz. 9.00-16.00 codziennie od poniedziałku do piątku. Termin odbioru nagród upływa 26 kwietnia br.

(jn)



Stefan Maliszewski z Białegostoku, jeden z przybyłych na wtorkowe losowanie Czytelników, zgodził się zostać naszą „sierotką". Po długim mieszaniu i przesypywaniu wielotysięcznej sterty listów wylosował trzynaście zestawów, ich nadawców zapraszamy po nagrody do Biura Gry. (jn)

FOT. J. JABŁOŃSKI



NOWE PROPOZYCJE

Wczoraj uzupełniliśmy nasze nagrodowe zapasy. Teraz naprawdę można w trakcie zgłaszania wygranej wybierać i przebierać, chociaż cenimy sobie Czytelników, którzy dokonują wyboru nagrody, jeszcze zanim do nas zadzwonią...

W czwartek wygrane zgłosili:

487. Sabina Gajewska – Łomża – narzuta bawełniana
488. Ryszard Szastaj – Suwałki – naczynie żaroodporne
489. Stanisława Wojtkowska– Łomża – narzuta bawełniana
490. Marek Fiedorowicz – Osowiec – narzuta bawełniana
491. Bogusława Dębowska– Długołęka – żelazko z nawilżaczem
492. Lucyna Popławska – Białystok – komplet pościeli

Nagrody czekają w Biurze Gry przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej. W soboty i niedziele nagród nie wydajemy.

(jn)

NAGRODY

- TELEWIZOR KOLOROWY
- AGD (frytownica, żelazko z nawilżaczem, czajnik bezprzewodowy, mikser z misą)
- RTV (radio tranzystorowe, radiobudzik, radiomagnetofon)
- DLA DOMU (deska do prasowania, prześcieradło frotté, narzuta bawełniana 160x210, zegar na ścianę, komplet pościeli, komplet ręczników frotté, naczynie żaroodporne)
- DLA CIEBIE (karbownica–„prostownica", suszarka lub maszynka do strzyżenia do włosów, zestaw kosmetyków dla pań, urządzenie do masażu, kalkulator naukowy, zegarek na rękę*)

LOSOWANIE NAGRODY GŁÓWNEJ
– samochodu osobowego – w dniu 16 lipca 2002 r.

*do wyczerpania zapasów

Życzymy szczęścia!

BIURO GRY
tel. (0-10xx85)
748-74-23
w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

R E K L A M A

POLMOZBYT PLUS
SAMOCHODY UŻYWANE
Autoexpert
D93802GWBH

SAMOCHODY UŻYWANE

SEICENTO CITYMATIC 899	CZERWONY	'98	14.300
SEICENTO 1,1 SMX	SZARY MET.	'01	17.000
UNO 1,4 KAT.	BORDO MET.	'96	11.900
SIENA 1,2 EL	ZIELONY MET.	'01	24.400
PUNTO 1,2 60SX	ZIELONY	'00	24.900
PUNTO 1,2 75 SX	ZIELONY MET.	'97	15.600
CC 704 KAT.	SZARY MET.	'95	7.300
UNO 1,0	CZERWONY	'98	13.000
SEICENTO 1108 VAN	BIAŁY	'99	14.700
DAEWOO MATIZ 0,8 KAT.	BIAŁY	'99	14.500

SAMOCHODY TESTOWE Z GWARANCJĄ

PUNTO 1,2 60S	CZERWONY	'01	28.500
PUNTO 1,2 60S	BORDO MET.	'01	28.500

KOMIS

CC 704 KAT.	ZIELONY MET.	'97	9.000

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40

Syndyk masy upadłości Spółdzielni Inwalidów "NOWA" w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

	cena wywoławcza
Wycinarka	9.000 zł
Prasa hydrauliczna-belownica	3.000 zł
Filtr odwróconej osmozy	1.500 zł
Wózek widłowy WW1206	2.500 zł
Wózek widłowy URU	500 zł

Przetarg odbędzie się 17.04.2002 r. o godz. 10.00 w Jeziorku, gm. Piątnica. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przed przetargiem. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. N103602glbl

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO - montaż, składanie, adresowanie. „GOTEX", Miła 5, 17-200 Hajnówka.
000097A

DO pomocy przy domu i dzieciach z zamieszkaniem pod Warszawą. ☎0-600-881-581, ☎0-602-681-053.
006963A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

NISSAN terenowy (1995), pilnie. ☎0-605-737-567.
006961A

VOLKSWAGEN T4 (1997), długi, oszklony, szyby przyciemniane. 0602-779-859.
001024A

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie

przeprasza odbiorców za przerwę w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w miejscowościach: - Gołasze Puszcza, Gołasze Puszcza kolonia, Osipy Nowe i Osipy Lepertowizna w dniu 17.04.2002 r. od godz. 8.00 do godz. 14.00. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie, telefon 991 lub 275-41-09 czynny całą dobę. N699302gwbo

VW polo 1,4 (1997), 52.000km, stan bdb. ☎(0-85) 745-41-92, ☎0-604-77-18-14.
006336B

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM działka 0,49 ha okolica Czeremchy. ☎0606-859-145.
000098A

DOM murowany, Knyszyn. ☎(0-85)7-167-025.
006997A

DOM, stan surowy - Augustów. ☎(0-87)641-41-61.
006959A

DZIAŁKA budowlana, Suwałki. (0-87)565-17-84.
001025A

GONIĄDZ dwu pokojowe, parter.☎0603-466-134, ☎(086) 272-04-00.
006958A

NOWE Miasto, Harcerska 1, 1600 mkw. ☎(0-85)744-98-71.
006989A

PILNIE - dom z działką koło Łomży. ☎(086)219-34-31.
001034A

SIEDLISKO, Suwalszczyzna. (0-87)568-82-58.
001036A

STODOŁĘ stan bdb, działkę - Narewka. ☎(0-85)685-80-82.
006967A

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE do wynajęcia, Broniewskiego. ☎(0-85)7-431-209.
006987A

NAUKA

ANGIELSKI - tanio. ☎(0-85)73-22-211.
006998A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

KORDULA. Automatyczne bramy, drzwi, szlabany - pełna oferta. Sprzedaż, montaż. Domofony, videodomofony, telewizja przemysłowa, kontrola dostępu - kompleksowe wykonastwo, stała obsługa. Pewna GWARANCJA. Szybki Serwis. Dwudziestoletnie DOŚWIADCZENIE. Doradztwo techniczne, szkolenie - Zapraszamy! ☎(85)66-32-639
000837A

ZDROWIE

UWAGA RODZICE DZIECI
NA DIECIE BEZGLUTENOWEJ, BEZMLECZNEJ! Jedyne z tradycjami Białostockie Przedszkole Nr 36 oferuje miejsca przedszkolakom. Gwarantujemy: - ścisłą dietę, -wyspecjalizowany personel, - rytmikę, języki, pływanie, inne. KALINOWSKIEGO 4A, 6.30-16.30, ☎(0-85)742-43-01.
006983A

ZWIERZĘTA

KLACZ sokólska ze źrebakiem. ☎(0-87)643-11-42 wieczorem.
006960A

STARE knury, lochy skupuję, młode knurki, loszki rozprowadzam. (0-87)567-52-05, 0604-860-609.

BIZNES

WYDZIERŻAWIĘ sklep z barem - Zaboryszki, trasa Szypliszki Sejny. (0-87)568-12-63 po 16.00.
001035A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

ŁUBIN gorzki. ☎(0-85)741-40-63.
006969A

AGREGAT uprawowo-siewny Rau+Hassia. ☎0-608-685-601.
000201C

BECZKOWÓZ 5000 l, młynek bijakowy podsilosowy. ☎(086)278-69-38.
001037A

CIĄGNIK U-1614 (1988). ☎0-608-685-601.
000201A

FOLIA do sianokiszonki - tanio. ☎0-607-868-474.
006986A

JAŁÓWKI hodowlane do zacielenia i roczne. ☎(0-86)4-760-574.
006962A

JAŁÓWKI wysoko cielne i wycielone. 0504-274-380.
001028A

KOMBAJNY Z-058 (1997), Z-056 (1988). ☎0-608-685-601.
000201D

KOPACZKA + dmuchawa. ☎(0-85)71-97-727.
006994A

PRASĘ kostka Z-224 (2000), siewnik Mazur 4 m, agregat uprawowy 5,2 m. ☎0-608-685-601.
000201B

PRZYCZEPA 6t wywrotka na kołach niskich balonowych, 5.500 zł. ☎(0-85)744-64-22, ☎0-604-755-562.
006964A

SILNIKI, podnośniki, osie przednie, zwolnice -naprawa, wymiana, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.
006985A

RÓŻNE

SPRZEDAM

OGRODOWE WC, ekologiczne, nowe, tanio. ☎0-604-519-544.
007000A

INNE

WYDZIERŻAWIĘ sad, Łyski. ☎(085)651-43-91. wieczorem.
006988A

AUTOMOTO

AUTOKOMISY

„DOBRZYNIEWO" k.Fast, TVBiałystok 636. ☎(0-85)71-97-196.
005648A

SOKÓŁKA - kupno, sprzedaż, zamiana. ☎(0-85) 711-56-48, ☎0-600-87-90-67.
006511A

SPECTRUM, ☎(085)651-71-43. Telegazeta str.638.
000652A

INNE

WARSZTAT. Autoholowanie. ☎(085)662-65-00.
006525B

ZAKUPY

HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży Używanej. Suwałki, 0602-37-70-45.
000756B

JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
D71502gwbh

SPRZEDAŻ hurtowa kostki granitowej w cenie producenta. ☎609-959-732.
000828A

SKLEPY

MEBLOŚCIANKI, kuchnie, komplety wypoczynkowe; glazurę, terakotę kupisz w: „MAREW", al. Legionów 64A, Łomża, ☎218-67-63.
001023A

PRODUCENCI

***LUXBRUK,** Poleska 85, ☎(0-85)65-25-508.
006236A

BLACHY NA DACHY. DOWOLNA DŁUGOŚĆ 9.90 ZŁ/MB. CENY Z VAT-EM. TRANSPORT. ☎(0-85)712-17-04.
006904A

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)663-26-13.
002510A

KOMPLETY cora 26,50 zł. Koce chińskie-tanio. ☎(0-86)271-67-79, ☎0-602-581-295.
006892A

KUCHNIE, tapicerskie, regały, lady sklepowe, biurka, szafy- tanio. Raty. ☎0-504-183-151.
005751A

MOZAIKA, parkiet. ☎(0-85)718-67-56.
006253A

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.
004385A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki, ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.
000008A

PARKIETY, listwy - producent, kleje, lakiery, VAT. „Drewbud" Jurowce. ☎(0-85)74-35-011, ☎(0-85)65-32-366.
006906A

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.
000195A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

KLEPACCY, (0-87)643-23-68, 0603-64-12-91.
000641A

SUWAŁKI, „TRANSAKCJA". (0-87)566-56-14.
000696A

SPRZEDAM

1/2 domu Wysokie Mazowieckie. ☎0604-914-360.
006563A

2 ha lasu liściastego, dom koło Grajewa, Kurejewka, Tomasz Sypytkowski.
006548A

29,7 mkw. I piętro („Dom Weterana"), Suwałki. 40.000 zł. (0-87)567-13-06.
001004A

3 ha 30.000,- działka budowlana 600 mkw. 12.000,-. Sajzy, ☎(0-87)619-65-29.
000314A

48 mkw. umeblowane (Kozłowa), 69.000 zł. ☎(085)651-25-31.
006889A

61,80 mkw, 4 piętro, os. Piasta. ☎(085)732-06-36.
006894A

78 mkw., komfortowe, Suwałki. 100.000 zł. (0-87)567-95-26.
000991A

A Rekreacyjna k.Pogorzelca. (0-87)566-51-66 wieczorem.
000975B

ATRAKCYJNĄ działkę pracowniczą z domkiem drewnianym. ☎0605-128-371, ☎0601-83-88-54.
006412B

ATRAKCYJNE 96 mkw. Sybiraków. ☎(0-85)71-83-857.
006424A

ATRAKCYJNE I piętro, trzy pokoje, 72 mkw, ul. Swobodna, po generalnym remoncie. ☎0605-128-371, ☎0601-83-88-54.
006412A

ATRAKCYJNE, 5-pokojowe, 89,4 mkw. dwupoziomowe, ogródek, tanio, Konwaliowa. ☎(0-85)66-13-285.
006492A

ATRAKCYJNY dom, działka 1000 mkw. Grajewo, Strażacka 7. ☎0-605-735-294.
000405B

BUDOWLANA Stary Folwark. (0-87)566-51-66 wieczorem.
000975A

DOM 360/700, Suwałki. 330.000 zł. 0502-711-273.
000949A

DOM i mieszkanie 53 mkw. ☎(0-85)663-12-13.
006883A

DOM jednorodzinny 360/800, Suwałki. 350.000 zł. 0502-711-279.
000866B

DOM nad jeziorem koło Olecka. ☎0-608-880-065.
006674A

DOM w Wydminach w rozliczeniu przyjmę mieszkanie w Giżycku o pow. powyżej 60 mkw. ☎0-600-722-546.
000172A

DOM z bala do przeniesienia 7x12m, stan bdb, 2500 zł. ☎0-602-691-110.
006676A

DOM: Łomża, ☎(086)216-59-62.
001019B

DOMEK letniskowy, media, linia brzegowa. ☎0-608-102-390.
000316A

DWIE działki po 30 arów z budynkami, Prudziszki k.Suwałk. 0504-76-36-33.
000893A

DZIAŁKA 20 arów przylegająca do jeziora Szelment Mały. 10 ha - 700 metrów od jeziora, lasu, k.Suwałk. 0609-957-703.
000996A

DZIAŁKA budowlana i budynki gospodarskie. Krypno Wielkie 101. ☎(0-85)7-169-913.
006734A

DZIAŁKĘ budowlaną (Nowe Aleksandrowo) 25 zł /mkw. ☎(085)719-74-30.
006946A

DZIAŁKĘ budowlaną 15 km od Białegostoku. ☎0603-712-865.
006759A

DZIAŁKĘ budowlaną 3.500 mkw. w Wiźnie. ☎0602-506-535.
000980A

DZIAŁKĘ budowlaną 620 mkw., Suwałki, Osiedle Zielona Górka. (0-87)565-77-76.
001008A

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem Blizno- tanio! (0-87)641-00-74.
000941A

DZIAŁKI budowlane, zabudowa wolnostojąca- Suwałki. (0-87)567-91-09 po 17.00.
000970A

DZIAŁKI nad Biebrzą. ☎(086)2188-919, 0607-579-422.
001027A

GARAŻ, Częstochowska. ☎(0-85)74-36-912.
006932A

GARAŻ, Suwałki, Klonowa. 0691-520-523.
001013A

GRAJEWO, działka budowlana 760 mkw. ☎(0-89)533-11-89.
000313A

GRUNTY nad jeziorem, k.Filipowa. 0601-91-36-67.
000946A

LOKAL 37 mkw., DH „Wigry", IIp., Suwałki- sprzedam/ wynajmę. (0-87)567-74-35.
000950A

LOKAL handlowo-usługowy, Suwałki, Kościuszki 45C, lub wydzierżawię. 0502-644-599.
000954A

LOKAL handlowy 85 mkw. Suwałki, Kowalskiego 17. 120.000 zł. (0-87)566-76-71, 0608-538-322.
000922A

MIESZKANIE 40 mkw.: Łomża - 36.000 zł. ☎(086)215-05-87.
000978A

MIESZKANIE 48 mkw. w Łapach. ☎(085)814-23-21.
006557B

MIESZKANIE 51 mkw k.Ełku, 25.000 zł. ☎0608-737-620.
006948A

MIESZKANIE 58 mkw. centrum Bielska Podlaskiego. ☎(0-85)730-60-66.
006870A

MIESZKANIE 64 mkw. garaż, Olecko. ☎(0-87)523-98-78.
006673A

MIESZKANIE, Olecko 116 mkw. ☎(0-87)520-25-52 po 20.00, ☎0-606-439-521.
006902A

NIERUCHOMOŚĆ z lokalem gastronomicznym w centrum Bielska Podlaskiego - 550 mkw. ☎(085) 741-07-55
000772A

OBRZEŻE Grajewa. Dom 200 mkw. działka 8000 mkw. ☎0-604-859-411.
000378A

OKAZJA 72 mkw. Ełk, Północ II. ☎(0-87)621-04-21.
000324A

OKAZJA! Biurowiec 2000 mkw. w Białymstoku. Pilnie, tanio sprzedam. ☎0604-138-259.
000975A

RANCZO, budynek turystyczny, 2 ha lasu, okolice Goniądza. ☎(0-86)272-01-13.
006716A

SIEDLISKO 2 ha nad Jeziorem Rajgrodzkim z linią brzegową w całości lub na działki, ☎0-502-764-519.
000315A

SIEDLISKO + budynki. ☎(0-85)68-58-255.
000094A

SPRZEDAM 37 mkw. w Łomży. ☎0-505-920-987.
006836A

SPRZEDAM bazę magazynową w Zbójnej. ☎(086)217-55-29.
001011A

SPRZEDAM działkę nad jeziorem 3100 zł. ☎0501-175-654.
006797A

SPRZEDAM lokale użytkowe ul. Podleśna, ul. Zachodnia ☎652-54-24.
000830B

SPRZEDAM stanowiska garażowe ul. Kręta i Zachodnia (Nowe Miasto) ☎652-54-24.
000830A

SUWAŁKI: budynek mieszkalno-usługowy, uzbrojony, działka 0,34 ha, ogrodzony, trasa na Budzisko. (0-87)567-69-45.
001006A

TRZYPOKOJOWE, Suwałki sprzedam lub zamienię na Białystok. 0504-826-500.
000948A

TRZYPOKOJOWE, Warszawa, ul. Marszałkowska, 62 mkw. ☎(0-22)825-09-13.
006537A

POSZUKUJĘ

NIERUCHOMOŚCI nad jeziorami. „MERITUM", ☎(086)218-93-98.
001028A

WYNAJMĘ

3 pokojowe, nieumeblowane, Śródmieście. ☎(085)651-12-26 po 18.00.
006757A

BIURA, garaż, centrum Grajewa. (087)610-23-79.
000305A

BUDYNEK mieszkalny, stan surowy do wynajęcia, działalność gospodarcza. (0-87)563-81-50.
000979A

CENTRUM Grajewa, Wojska Polskiego 40, lokal handlowy 15 mkw. ☎(0-86)272-24-20.
000395B

CZTEROPOKOJOWE, Suwałki, Witosa. (0-87)569-11-90.
000889C

DO wynajęcia dom w Kolnie - tanio! ☎(086)278-73-95.
000996A

DO wynajęcia garaż, Dubois. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34.
006533D

DO wynajęcia pomieszczenia magazynowo-chłodnicze: obrzeża Łomży. ☎0501-730-831.
000944A

DO wynajęcia, nie umeblowane 40 mkw, Pogodna. ☎(085)74-15-375 po 18.00.
006652A

EŁK, centrum, 60 mkw, kompleksowo wykończony (alarm). ☎(087)621-62-91 wieczorem.
000326A

LOKAL od czerwca, Łomża, ☎(086)216-60-33.
000984A

M-3 do wynajęcia, Suwałki. (0-87)567-12-45 wieczorem.
000945A

M-3 do wynajęcia, Suwałki. 16.00- 21.00: (0-87) 565-70-97, 0505-540-642.
000969A

POMIESZCZENIA biurowe. ☎(0-85)743-61-29, ☎(0-85)743-52-05.
006773A

POSZUKUJĘ do wynajęcia część domu, mieszkanie k.Suwałk, najchętniej nad jeziorem, przy lesie od sierpnia 2002. 0605-995-013.
001001A

WASZYNGTONA- Łąkowa, lokale, biura, gabinet. ☎0-602-52-77-54.
006588B

WYDZIERŻAWIĘ 200, 400 mkw., Suwałki, centrum. (0-87)567-54-18.
000891A

WYDZIERŻAWIĘ restaurację „Rusałka" na campingu k.Węgorzewa. ☎0-602-18-00-79.
000171B

WYNAJMĘ mieszkanie 60 mkw. w Ełku. ☎619-95-59 po 16.00.
006559A

STANCJE

POKÓJ pracującej. ☎(0-85)6-619-384.
006886A

POSZUKUJĘ współlokatorki. ☎(085)746-35-46, ☎0600-90-11-92.
006727A

NAUKA

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎(0-85)732-76-85.
006381A

EGZAMINY, prawo, historia- ☎(0-85)742-72-52.
004349A

KURS prawa jazdy 17.04.02 godz. 17.00, CENTRUM, Lipowa 31/33 lok. 18. ☎(0-85)742-09-62.
006908A

KURSY: Kasjer walutowo-złotowy, waluta EURO, agent celny, komputerowy, Finanase i Rachunkowość, nowoczesna sekretarka. ZKiDE ul. Ryska 1 ☎743-24-77, 743-24-12.
000635A

PISANIE prac dyplomowych, referatów - pedagogika, psychologia, j. polski. ☎0609-189-118.
006923A

TURYSTYKA

BELGIA - wtorek. ☎(085)66-35-915.
006427C

BELGIA - wtorek. ☎0607-98-68-31.
006427B

BELGIA - czwartek. ☎(0-85)7-191-326.
004834A

BELGIA - niedziela, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34.
006533B

BELGIA - środa, czwartek. ☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383. Video. Kożuszko.
006111A

BELGIA - wtorek, sobota - sprinter. ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.
003261A

BELGIA, Niemcy, czwartek, piątek. ☎(085)676-36-27, ☎0602-571-991.
006387A

BELGIA, Niemcy, Holandia - środa, czwartek. ☎(0-85)7-187-489.
004379B

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-192-452.
006649A

DOM, jezioro Blizno - do wynajęcia. (0-87)641-00-74.
000941B

HAMBURG, Bremen - piątki. ☎(0-85)65-26-202, 0-600-030-744.
005394B

NIECHORZE, 15 m od morza. ☎(0-91) 38-63-375.
006293A

NIEMCY - tanio! (0-87)643-46-63.
000612A

NIEMCY, Belgia, Holandia. ☎0602-59-59-64, (086) 218-82-23.
000933A

PENSJONAT KUKLE wekendy, wczasy, imprezy, wycieczki. (0-87)516-52-95, 516-37-66, 0604-190-168.
000730A

POGORZELICA, morze, domki campingowe. ☎(0-91) 38-63-212.
006298A

USA - wizy - problemy, pomoc, „PROMESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), 605-077-183.
000101M

WODOLOT silnik diesla volvo penta, 6-osobowy, inspekcyjno-turystyczny, 30.000 zł. ☎0-691-090-887.
006693A

WTOREK - Belgia. ☎(085)7167-204
006427A

WYJAZDY Włochy, Belgia. ☎0607-988-148, (085)716-20-00.
006388A

WYNAJMĘ letniskowy, wygody. (0-87)567-86-51, 0604-90-17-72.
000938A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

***POLBRUK,** „LUXBRUK" 50 wzorów, układanie, gwarancja. ☎(0-85)73-29-661.
003690A

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
000219A

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, ul. gen. Władysława Andersa 5d, lok. 5, tel.675-32-43, „ZAMIS". www.zamis.com.pl
000006D

ARCHITEKT. ☎0501-032-850
006353A

CYKLINOWANIE. ☎(085)747-03-71.
006865A

DOMOFONY, elektryka, pomiary. ☎0602-616-328.
006897A

ELEKTRYCZNE. Instalatorstwo. Modernizacja. ☎(0-85)661-06-97, ☎0-502-183-657.
006798A

FACHOWE remonty, wykończenia wnętrz. (0-87)567-57-59.
000966A

FUNDAMENTY na palach tańsze od tradycyjnych. ☎(0-85)71-94-107.
006900A

GLAZURA, remont A-Z. ☎(087)620-81-08.
000304A

GLAZURA, szpachlowanie, malowanie, panele, tapetowanie. ☎(086)274-33-06, ☎0608-230-043.
006774A

GLAZURA, terakota, malowanie, panele. ☎(085)663-67-47, ☎0503-460-071.
006761A

GLAZURNIK, remonty, tynki. ☎(085)66-18-921
006384A

KOMINKI - fachowiec. (0-87)516-37-58.
000977A

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła wykonuję. ☎(0-85)711-41-07.
006698A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: - - -

KOMPLEKSOWE remonty wnętrz. (0-87)565-11-09, 0607-501-412.

001019A

KRYCIE dachów - sprzedaż materiałów, VAT. ☎(0-85)747-44-99. ☎0-600-941-255, ☎0-600-089-997.

006064B

KRYCIE dachów. ☎(0-85)7-436-990.

006704A

INDECO®
wygodne mieszkanie
KONKURENCJA ODSUNIE SIĘ SAMA
ZABUDOWY
WNĘKI
SZAFY
PROMOCJA:
1. SZAFA 100 CM OD 600 ZŁ;
2. SZAFA 150 CM OD 800 ZŁ;
3. SZAFA 200 CM OD 1200 ZŁ;
4. SZAFA 250 CM OD 1350 ZŁ;
KREDYTY: 0% ODSETEK 0% PROWIZJI
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
N73202gwbh

LODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.

006376A

MALOWANIE, glazura. ☎(0-85)741-49-16.

006921A

OGRODZENIA betonowe- montaż. ☎(0-85)68-16-311.

000091A

OGRODZENIA z kamienia.
☎0607-703-870.

001016A

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) ☎(0-85)743-41-60.

000220A

POKRYCIA dachowe, siding- solidnie. (0-87)516-41-07.

000965A

POMNIKI. ☎(0-85)7-402-175.

006604A

POSADZKI betonowe Mixokretem. (0-87)563-05-90, 0604-207-320.

000890A

PRZENOSZENIE domów drewnianych. ☎(0-85)868-13-67, ☎0-608-161-124.

006940A

SCHODY drewniane, ☎(0-85)676-23-15.

000055A

SIDING, ☎(0-85)65-10-353.

006262A

SIDING, dachy. ☎0-504-44-44-85, ☎(0-85)715-22-36.

006811A

SPRZEDAM zaplecze budowy. ☎0608-29-25-75.

001009B

STUDNIE głębinowe do 600 m; odwodnienia wykopów - profesjonalnie. ☎0603-646-482.

000457A

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.

000801A

SENATOR
Centrum Drzwi Przesuwnych
SENATOR
► POKOJE DZIECIĘCE
► SYPIALNIE, SZAFY
► PRZEDPOKOJE
► DRZWI NA WYMIAR
► ELEMENTY DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU
5 LAT GWARANCJI
PROJEKT GRATIS!
Białystok, C.H. Aneks ul. Grochowa 4, tel. 742-38-49
Bielsk Podlaski, ul. Przędzalniana 60, tel. 66-47-921
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730-95-53
N78402gwbh

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, ☎0-604-651-727.

000800A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

000459A

TYNKI gipsowe agregatem. ☎0-608-474-270.

000312A

TYNKI tardycyjne. ☎0502-053-516.

006635A

WYKOPY stawów, rowów, plaż koparkami linowymi, hydraulicznymi. ☎(0-86)272-26-37.

000390A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. MALMEDA 17.

000746A

AGD, RTV

AGD - automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

006285C

CHŁODNICTWO, pralki. ☎(0-85)66-34-793.

005870B

TELEWIZORY, magnetowidy- naprawa. ☎(0-85)66-17-631, ☎0-602-120-966.

006198A

TRANSPORT

BUS osobowy. ☎0502-565-228.

006550A

STAREM tanio - żwir, piasek, inne. ☎(085)653-16-05, ☎0600-706-544

006337A

ZŁOM wywiozę. ☎0601-735-558.

006764A

INNE

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)71-89-005, ☎0-608-420-744.

006373A

GRAWERSTWO - Ełk.
Daty, nazwiska, dedykacje, puchary, wizytówki, zegarki, itp.
☎(0-87)610-79-25.

000275A

KOMINKI - płaszcz wodny. Rewelacja. ☎(0-61)847-50-47, ☎0-602-217-640.

006101A

KOMUNIE, wesela, na które Cię stać. ☎0-503-56-22-35.

006555A

KOMPUTERY
PROMOCJA na płyty CD-R
Teraz tylko 0,99zł za sztukę

Zapraszamy do naszych sklepów:
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA)
lok. 148 tel: 742-85-57
lok 51 tel: 654-10-37
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ)
lok. 219 tel: 744-67-21
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL)
lok. 104 tel: 744-43-64
ul. Lipowa 31/33 tel. 742-13-22
Łomża ul. Stary Rynek 3 tel. (0...86)216-68-99
D74502GWBH
INFORMATION TECHNOLOGY SIMMTECH
WWW.SIMMTECH.PL WWW.SKLEPPC.PL
Również na RATY
SYSTEM RATALNY ŻAGIEL

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.

005311A

OGRODY, altany, figury ogrodowe, drzewka, krzewy. Projekty, usługi ogrodnicze. Zambrów, ul. Ostrowska 300 m za CPN. ☎0-607-276-405.

006296A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary Mickiewicza 44a, (085)732-33-06

000125C

WYKOPY, ☎(0-87)643-36-77.

005641A

WYWÓZ szamba - ☎(085)6515-930, ☎0601-297-897.

000389B

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „ORIENT" zaprasza. ☎(0-85)74-272-73, ☎0-604-633-840.

003760B

INTERESUJĄCE oferty. ☎(085)664-22-44.

006794A

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

000073A

***LECZENIE** chorób kości, stawów. Terapia SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

000073B

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-67-027.

000596A

ALERGOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129A

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE
dr Choroszucha
* **Nerwice, zaburzenia psychiczne (depresje) - leczenie w warunkach pozaszpitalnych,**
* **alkoholizm (odtrucia), kuracje odwykowe, antynikotynowe, przeciw otyłości,**
* **skojarzone leczenie (kroplówki, iniekcje, leki doustne)**
D80602gwbh
OBOWIĄZUJE REJESTRACJA PACJENTÓW
Białystok, ul. Świętojańska 17/1
73-27-735
codziennie

ALKOHOLOWE ODTRUCIA. Codziennie, całodobowo, zespół lekarski dr. Modzelewskiego. NZOZ „Virtus", 0-606-134-936.

000601A

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). (085)744-44-19

000161C

BADANIA kierowców - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129Q

BADANIE włosów. (085) 654-34-77

000159C

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, (085)654-34-77

000160C

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77

000156C

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE CHOROSZUCHA, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1 - W DNIACH 10-25 KWIETNIA CZYNNE WYŁĄCZNIE W GODZINACH 11.00-16.30. PRZEPRASZAMY.

000671A

CYTOLOGIA i USG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129E

DERMATOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129B

EKG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129S

ENDOKRYNOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129C

FLAGYL (lamblie). ☎(0-85)654-65-85.

006899A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), tel. (085) 744-44-19

000162C

ALERGOLOG
ALICJA TOMOROWICZ
● testy, spirometria, odczulanie
Pacjenci Kasy Branżowej ze skierowaniem - bezpłatnie.
Białystok, ul. Wyszyńskiego 1, pok. 328
(085) 74-51-107, 0601-345-390
Wysokie Mazowieckie, ul. Szpitalna 5

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(0-85)732-88-73.

000655A

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32, rejestracja: ☎0601-29-79-02

000915A

GINEKOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129D

HIPNOZA uzależnień, nadwaga, bioenergoterapia, nerwice, dr. Gutowski. ☎(085)675-10-54, ☎0607-450-184.

006953A

INTERNISTA - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085) 742-28-08, 742-28-09.

000129F

KARDIOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129H

LABORATORIUM - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129R

LARYNGOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129I

LECZENIE ostrych i przewlekłych zaburzeń depresyjnych, psychicznych i lękowych, nerwic w warunkach pozaszpitalnych (kroplówki, iniekcje, leki doustne). Kuracje 10-15-dniowe, dobór leków indywidualny (nadzór internistyczny). Centrum Psychiatryczne, ul. Świętojańska 17/1, (085) 732-77-35.

000608A

LEKARZ rodzinny - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129G

MEDYCYNA pracy - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129P

NZOZ „Virtus"
właściciel dr Rafał Modzelewski
OŚRODEK MEDYCYNY PROVITALNEJ
Leczenie miażdżycy.
Kuracje powodujące wszechstronne efekty regeneracyjne i odmładzające. Leczenie zespołu przewlekłego zmęczenia. Leczenie nikotynizmu
N61702gwbhb
Białystok, ul. Upalna 88,
pn. - sob. 9.00 - 19.00, niedziela 12.00 - 18.00
(085) 661-91-88, 661-53-33
całodobowo: 0606-13-49-36

NEUROLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129J

OKULISTA - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129K

PEDIATRA - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129L

REHABILITACJA - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129O

NZOZ „Virtus"
właściciel dr Rafał Modzelewski
Odtrucia alkoholowe (także w domu pacjenta) Esperal, terapia uzależnień indywidualna i grupowa, terapia nerwic i depresji, kuracje Solcoserylem i Nootropilem. Oznaczenia poziomu alkoholu we krwi i poziomu Litu.
N61702gwbhc
Białystok, ul. Upalna 88,
pn. - sob. 9.00 - 19.00, niedziela 12.00 - 18.00
(085) 661-91-88, 661-53-33
całodobowo: 0606-13-49-36

RZUĆ PALENIE! REWELACYJNE EFEKTY. BARDZO DOBRA SKUTECZNOŚĆ. SPRÓBUJ I TY. DO ZORGANIZOWANEJ GRUPY POWYŻEJ 10 OSÓB PRZYJEŻDŻAMY NA MIEJSCE. BIAŁYSTOK. SIENKIEWICZA 7A. ☎(0-85)743-59-36.

002975A

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.

006204B

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz Ostrołęka, Łęczysk 54a. ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

004635A

STOMATOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129M

UROLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129N

USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi, ginekologiczno-położnicze - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.

000129T

ZWIERZĘTA

2 klacze małopolskie srokate. ☎(0-85)716-31-36.

006542B

2 konie trzylatki ze źrebakami. ☎0602-506-535.

000980B

8-MIESIĘCZNE suczki, bernardyny. Siano w ciukach. ☎0607-826-334.

000973A

JORKI. ☎(0-87)427-33-34.

000183A

JORKI. ☎(0-87)427-36-01.

000184A

KLACZ Wielkopolską zaźrebioną. ☎0-501-646-182, ☎(0-89)742-30-18.

000188A

OGIER wielkopolski (4.500,-), ☎(087)611-16-10

000291A

SHIH-TZU „pieski z kokardką". (0-87)566-66-51.

000992A

STARE knury skupuję, loszki, knury hodowlane rozprowadzam. (0-87)644-63-26.

001003A

STRUSIE. ☎(0-85)730-23-66, ☎0-604-88-57-34.

006931A

SZCZENIĘTA owczarki niemieckie po psach rodowodowych. ☎0606-398-288.

001030B

ZAGINĘŁY dwa wilczury (roczne), w Lipniaku k.Suwałk- nagroda! 0606-329-057.

000971A

BIZNES

KREDYTY gotówkowe - w 24 ha - PKO Towarzystwo Finansowe. Łomża, pl. Kościuszki 1, tel. 216-52-40, Białystok, tel. 744-58-44.

006333A

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.

000025A

RZECZOZNAWCY. ☎(085)67-52-956, ☎0606-250-111.

006561A

SPRZEDAM aptekę. ☎0-608-84-00-71.

005867B

SPRZEDAM funkcjonującą piekarnię w województwie podlaskim. ☎(085) 741-07-55 pn-pt.

000813A

SPRZEDAM sklep spożywczy w Łomży, dobra lokalizacja. ☎0608-29-25-75.

001009A

USA; porady wizowo-emigracyjne, nowa procedura wizowa, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd., ul. Branickiego 17a, pok. 301 (poniedziałek-piątek 9.00-17.00); (0-85)741-70-74.

000012A

ZARABIAJ - Internetowy System Handlu Walutami, informacje ☎0502-648-663, pn - pt. godz. 10.00 -17.00.

000793A

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIKI, prasy. Gotówka. ☎0-501-128-587.

004401A

KOMBAJNY Bizon (2-4-letnie). ☎0-501-507-058.

006907A

KUPIĘ ziemię rolniczą okolice Choroszczy. ☎7-192-026, ☎0-502-566-135.

006926A

KUPIĘ ziemniaki. (0-87)565-51-72, 0609-844-630.

000926A

LAS. ☎0-607-049-499.

006160A

MASZYNY stolarskie: heblarkę, frezarkę, grubościówkę. ☎0-691-071-429, ☎(0-22)839-61-22.

006736A

ŚWIERK, sosna, osika. ☎0-604-683-780.

006319B

OWIES, otręby, słomę, siano. ☎(0-87)520-33-67, ☎0-502-387-762.

000317A

SOSNA, brzoza, papierówka, las. ☎0-504-277-793.

005246A

ZIEMNIAKI jadalne. ☎0692-427-437.

006497A

ZIEMNIAKI jadalne. 0609-524-396.

000554A

SPRZEDAM

***"ZIEM-POL"** magazyn Sokoły (dawny Rolimpex). ☎(086)476-57-02 oferuje do sprzedaży: mieszanki traw, mieszańce kukurydzy, nawozy, pasze, cement, folia, sznurek i usługi siewu kukurydzy.

006924A

AGREGAT uprawowo-siewny, bierny 4,5 metra (1992). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.

000882A

AGROTECHNIKA - prasy, schładzarki, przyczepy do sianokiszonki, orkany do kukurydzy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0-601-595-703.

004897A

ALFA Laval 1700, 2000, 2500, 3000l, compakty, inne. ☎0-602-333-260.

005428A

BECZKI do szamba. ☎(0-87)423-71-28.

000180B

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inneraty, zamiany. (0-87)64-49-342, 0604-29-19-65.

001021A

BIZONY, ciągniki - U-1224, U-914, U-912, C-360, C-360-3P, C-330. Przyczepy. Prasy Z-279/1. Raty, zamiana. Toczyłowo, k.Grajewa. ☎0-502-387-992.

000253A

C-360. (0-87)568-53-38 po 18.00.
000944A

CHŁODZIARKI 200 - 1100 l. ☎(087)423-41-39.
006534B

CIĄGNIK C-330 (1985). ☎(0-86)273-85-81.
000389A

CIĄGNIK C-360 (1989), eksploatowany 5 lat. ☎0609-774-990 (woj. warmińsko-mazurskie).
000994A

CIĄGNIKI mercedes, renault, volvo, kombajn class merkator 76. ☎0-606-114-007.
000402A

CIĄGNIKI, sieczkarnie samobieżne, rzędowe oraz kempery; przyczepy do sianokiszonek; duży wybór maszyn. Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29.
000972A

DOJARKA przewodowa. ☎(086)273-68-10.
001022B

DOJARKĘ dwukonwiową.
☎(085)873-46-50.
006859A

DOJARKI rurociągowe, zbiorniki mleka, solidnie, tanio, atest. (085)745-30-46.
006868A

DOJARNIE, hale udojowe, zbiorniki. ☎0503-363-998, Kolno.
001031A

DOJARNIE, schładzalniki, zgarniacze obornika- atesty, raty, gwarancja. ☎(0-87)423-48-77, ☎(0-87)423-07-54.
006345A

FOLIA do sianokiszonki. Najniższe ceny! ☎(0-85)716-94-63, ☎0-600-737-841.
006438A

GOSPODARSTWO rolne 13,5 ha z budynkami. ☎0-692-621-241.
006816A

HALE udojowe, dojarki, zgarniacze obornika - montaż, atesty. ☎(0-86)476-02-32, ☎0-602-381-622.
006046A

HURTOWNIA ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN. SZNURKA „RADOMIR": CZYŻEW, NOWA 6, ☎(086)2755-237.
000483A

JAŁÓWKI cielne (dwie); krowy cielne (dwie). ☎0606-398-288.
001030A

JAŁÓWKI cielne. ☎(0-86)4-761-700.
006755A

JAŁÓWKI cielne. ☎(0-87)423-43-67.
006453B

JAŁÓWKI hodowlane: ☎(086)2196-102.
000950A

JĘCZMIEŃ przeczyszczony do siewu. ☎(0-87) 421-03-06.
000193A

JUMZ, ☎(086)279-04-05.
001021A

KLACZ 11 miesięcy, gniada. ☎(0-86)272-34-43.
000408A

KOMBAJN Bizon (1987). ☎0-691-55-28-36, ☎833-17-66.
006818A

KOMBAJN Bizon Z056 z szarpaczem (1982), stan idealny. (0-87)516-36-58.
000882E

KOMBAJN buraczany 2-rzędowy. ☎0504-985-278.
006468A

KOMBAJN Claas, 12.000 zł lub zamiana, również części claasa. ☎(0-86)272-81-47.
000404A

KOMBAJN New Holland (1983), 2 tygodnie w kraju. ☎0503-983-555, ☎0608-839-619.
006887A

KOMBAJN Rekord (1994). 0503-67-63-89.
000990A

KOMBAJN zbożowy New Holland „Klaison", beczkowóz. ☎(085)739-24-58.
006541A

KOMBAJNY i prasy New Holland, Claas Dominator 105. ☎0607-049-485.
006461A

KOMBAJNY ZBOŻOWE, PRASY, BECZKOWOZY, CIĄGNIKI ROLNICZE. TRANSPORT GRATIS!!! EŁK, SUWALSKA 64. ☎(0-87)620-13-21.
000283A

KOMBAJNY zbożowe, prasy, siewniki, inne maszyny. (0-87)569-41-42.
000683A

KOMBAJNY, beczkowozy, rolujące, przyczepy, siewnik. ☎(086)219-10-09, kom. 501-408-363.
001014A

KOMBAJNY, prasy belujace, sieczkarnie do kukurydzy, beczkowozy, siewnik do kukurydzy, Żetory. ☎(0-85)741-84-37.
006706A

KOMIS maszyn rolniczych - kombajny, ciągniki Ursus różnego typu i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży. ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.
006392A

KUKURYDZA z dostawą. ☎0-604-560-161.
000093D

KURKI 11 tygodni Białobrzegi. ☎(0-87)644-92-80.
006480A

KURKI odchowane Ponizie. ☎(0-87)644-92-85, 16-300 Augustów.
006478A

KURKI, Jaminy 32. ☎(0-87)641-30-77.
006127A

KWALIFIKOWANE drzewka owocowe- producent, Lublin, ☎(0-81)756-13-63, ☎0-603-59-32-71.
003213A

MIESZADŁO, KULTYWATOR, wał. ☎(085)650-19-19.
006576B

MOCZNIK polski 660,- dostawa całotransportowa. Amofoska 4x15x15x25x3x13 580,- (0-87)568-52-09.
001007B

MTZ-82 (1989), 16.000 zł; przyczepa 4 tony wywrotka, 3.000 zł. ☎0608-622-446, (085)718-62-62.
006754A

MTZ-82 (1997), 740 Mth. (0-87)516-36-58.
000882C

MTZY-82: (1980), (1993), (1995). (0-87)516-36-58.
000882D

NASIONA traw, kukurydzy, dojarki, schładzalniki do mleka nowe, używane. ☎(087)643-49-46, ☎0602-552-832.
006941A

NAWOZY krajowe i importowane, otręby - z dostawą! ☎(086)472-08-07 (7.00-16.00), (086)273-60-90 (wieczorem).
000787A

NAWOZY na raty, bez odsetek. (0-87)568-52-09.
001007A

NAWOZY NPK: 8-20-30. 730 zł/tona z dostawą. 0604-614-996, (0-87)569-60-67.
000968A

OPRYSKIWACZ sprzedam. ☎(086)217-21-74.
000992A

PŁUG 3-skibowy, pług podorywkowy 7-skibowy. ☎(0-85)72-19-425.
006925A

PŁUG Atlas 5-skibowy, 3000 zł. ☎(0-86)272-59-10.
000406A

PRASA belująca + chwytak. ☎0502-762-773.
006760A

PRASA belująca łańcuchowa 120, 17.500 zł. ☎(0-85)715-38-98.
006688A

PRASA belująca, owijarka, chwytak. ☎(0-85)650-19-14.
006343A

PRASY belujące Claas 46. ☎(0-85)650-19-13.
006656A

PRASY belujące, ciągniki, kombajny, inne maszyny rolnicze. (0-87)644-93-42, 0604-291-965.
000918A

PROSIĘTA i warchlaki. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-602-584-008.
000093B

PRZEWRACARKA „pająk" 4 metry, Doiz-fahr, 4 szt. (0-87)565-58-31, 0607-622-664.
000993A

PRZEWRACARKO-ZGRABIARKA karuzelowa, 1.000 zł. ☎(0-86)278-37-31, ☎(0-86)278-43-10.
006357A

PRZYCZEPA do sianokiszonki FAHR tandem, stan idealny 7 t. ☎(0-87)516-14-47.
006344B

PRZYCZEPĘ technologiczną Forrschitt, 10-tonową. 0600-759-047.
000837A

PRZYCZEPY do sianokiszonki „Fahr" 7, 8 ton-stan idealny; 3,5t „Krone". Sieczkarnie jednorzędowe. Siewnik Amazone 25, opryskiwacz Amazone 400l. Pługi. (0-87)516-46-14.
000986A

PRZYCZEPY samozbierające, siewniki i sieczkarnie do kukurydzy, wycinaki, paszowozy i inne. Ruciane, ☎(0-87)423-11-26.
006804A

PSZENŻYTO 10 ton. ☎(086)270-00-83.
006898A

PSZENŻYTO, mieszanka. ☎0-608-575-612.
006720A

PSZENICA jara. ☎0-604-462-265.
000379A

ROZRZUTNIK obornika (1989). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000882B

ROZTRZĄSACZ obornika 2-osiowy, stan bdb. ☎(0-85)712-80-24.
006666A

SŁOMĘ prasowaną. ☎(086)217-83-12.
001006A

SADZENIAKI ziemniaków. ☎(085)7-197-553, po 20.00, ☎0607-33-89-72.
006519A

SADZONKI świerka srebrnego 3-letnie, Suwałki. 0609-817-590.
000998A

SIANO. ☎(0-85)718-24-74.
006950A

SIANO. ☎(0-87)523-97-26.
006903A

SIANO. ☎(0-87)644-71-60.
006756A

SIANOKISZONKA. ☎(0-86)27-02-164.
006664A

SIANOKISZONKĘ bele. ☎(0-86)2-702-164.
006806A

SIECZKARNIA Claas, Jaguar 80SF. 0605-95-85-65.
000769A

SIECZKARNIA E-281-C, 3 hedery. ☎(0-87)642-57-26.
000410A

SIECZKARNIA Z-350/3 (1989), stan bdb, 450 MTH. 20.000 zł. ☎(085)721-80-49.
006945A

SPRZEDAM baniaki do mleka. ☎(086)219-86-49.
001017A

SPRZEDAM samozbierającą jugosłowiańską PRP-3, ☎(086)272-57-11.
001024A

SPRZEDAM Zetor 7211 (1984). ☎(086)4738-334.
000990A

SPRZEDAM: Zetor 10540 (1997) z Turem 6. ☎(086)217-62-43.
000999A

UWAGA ROLNICY!!!
NAJTAŃSZE PRASY ZWIJAJĄCE
tel. (085) 730-32-66
NAWOZY
KRAJOWE I IMPORTOWANE
"POM-SERWIS" D79502gwbhb
BIELSK PODLASKI, ul. Żwirki i Wigury 73b
tel. (085) 730-96-33, 730-28-36

SPYCHACZ DT-75. ☎0604-061-875
006405A

STRUSIE. ☎(0-86)2-702-162.
006730A

SUCHE deski dębowe. ☎(086)217-44-59.
001012A

TANIO 100 bel sianokiszonki, 100 bel słomy. ☎(086)270-21-79.
006824B

TAŚMOCIĄG gumowy sześciometrowy, fabryczny. ☎(086)219-27-42.
001003A

URSUS 3512 (1993) 27.000 zł. ☎(0-86)273-31-23.
000401A

URSUS, Zetor, inne ciągniki rolnicze z importu. (086)473-13-96, 0605-687-897.
000026A

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.
000180A

WYCINAK do kiszonki niemiecki. ☎(0-86)272-53-78.
000407A

WYLĘGARNIA Augustów: pisklęta kurze ogólnoużytkowe (kurki, kogutki), kurki jednodniowe na potrzeby ferm, do chowu przydomowego, brojlery. (0-87)643-21-94.
000642A

ZACHODNIE - kombajny, przyczepy, inne. ☎(086)278-56-70, 0602-292-210.
001032A

ZBOŻE paszowe, kukurydza, śruta jęczmienna, otręby. ☎(086)271-76-73.
000546A

ZETOR 5211, (1994), I właściciel, stan bdb. ☎(0-86)475-38-25, ☎0-604-641-808.
005471A

ZETOR 7211 (1989), stan bdb. (0-87)517-21-07.
000980A

ZETOR: różne typy. Raty - 8% w skali roku! ☎0501-730-831.
000944B

ZETORY: 16145, 12145, 9540, 7340, 7745, 7245, 7711, 7211. (0-87)64-49-377.
000976A

ZETORY: 5011, 7245, 8011, 8145. (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000882F

RÓŻNE

KUPIĘ

ŁÓDKĘ płaskodenną wiosłową. ☎0-605-735-294, ☎(0-86)272-21-50.
000405A

DŁUŻYCĘ świerkową. (0-87)565-01-77.
000911A

DESKĘ calówkę dąb, jesion, sosna, bezsęczną. ☎(0-85)686-31-42.
000096A

FIRMA Przyprawowa J. Kosmalski poszukuje stałych dostawców kminku, kolendry, gorczycy. Inowrocław, ☎0-604-24-28-40.
006248A

KASĘ pancerną i butlę acetylenową. (0-87)566-55-56 do 16.00.
000937A

LAS. ☎0505-822-819.
006493A

LISTWA grabowa, brzozowa 1200x84x24, duże ilości. ☎(0-85)7-109-145.
006007A

WIATY stalowe: 20x8x4, 6x8x4. Poniedziałek-piątek 7.00- 15.00: (0-87)643-00-32.
000995A

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. 0608-46-47-49, (0-58)550-76-23.
000782A

AMURA, karpia, lina, szczupaka, suma, inne. ☎(0-85)650-15-21, ☎0-606-831-327.
006585A

BLACHODACHÓWKĘ szwedzką 2,-, blachodachówkę trapez ocynkowaną 1,-. ☎(0-87)621-29-79.
000323A

BRYCZKA konna, stan dobry. ☎(0-86)272-24-20.
000396C

DACHÓWKĘ. ☎(0-87)621-28-10.
006763A

DOM drewniany z bali. ☎(086)472-14-14.
001022A

FACELIĘ. ☎(0-85)732-02-20.
006514A

FREZARKI, szlifierki różne, tokarka SV18RA, wytaczarkę bębnów, inne. ☎0-602-369-784.
006078A

GARAŻE, blaszaki promocja (3x5 =1100) transport, montaż. ☎(0-41)26-32-742, ☎(0-52)348-71-48, ☎0-90-314-885.
006137A

IGLAKI- 200 odmian, od 4,50 zł. ☎0-608-64-27-24.
005347A

INWALIDZKIE wózki akumulatorowe 2 szt. z garażem, 2 wózki pokojowe. ☎0-606-963-566.
006873A

JACHT kabinowy BEZ-4 Augustow. ☎(0-87)643-35-78.
006479A

KLAWISZE Yamaha. ☎(0-86)272-27-27, ☎0-504-473-487.
000413B

KOMPUTER. ☎0-504-210-889.
006136A

KOMPUTERY, naprawa, nowe, gwarancja. ☎0502-355-654.
006951A

KOPARKO-SPYCHARKA „Białoruś" (1985), typ budowlany. (0-87)566-69-79.
000997A

KROCZEK karpia, amura, uroczysko Jaroszówka gm. Wasilków. ☎(0-85)741-64-96 wieczorem.
006589A

KRZEWY pigwowca, 5-letnie, 1,50 zł/sz, Białystok. ☎(085)741-33-80.
006778A

KURKI nioski odchowane - sprzedaż od 15 kwietnia. Malawicze. ☎(0-85)711-70-14 lub ☎67-55-808.
002397B

LADY chłodnicze roczne 2 szt. 7000 zł. ☎0-691-090-887.
006701A

LODÓWKĘ na gwarancji. ☎(0-85)74-42-452.
006938A

MASZYNY do produkcji okien, drzwi PCV, aluminium, zagniatarki. ☎0-602-484-424.
006261C

MEBLE sklepowe. ☎0-609-539-126.
006909B

NARYBEK, kroczek, kolorowe. ☎(085)719-20-98, ☎O602-442-416.
006391A

OKAZJA! Mieszkanie w Poznaniu 34 mkw. okna używane aluminiowe. ☎(0-87)620-05-79.
000327A

OLCHĘ opałową, Gołdap. ☎0-604-288-395.
006942A

PARAFIA w Sokolanach - drewniany Kościół do rozbiórki 12x24 m. Dach pokryty blachą, wewnątrz boazeria dębowa. ☎(085)711-13-07 po 20.00.
006724A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
D72202gwbh

POLBRUK- kostka granitowa. ☎0-607-044-543, ☎(0-85)653-57-03.
005785A

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.
006339A

PONTON 2-osobowy nowy. ☎72-24-289.
006718A

PRZYCZEPĘ gastronomiczną. 0504-274-350.
000984A

PUSTAKI z wiórobetonu. Nowodworce. ☎(0-85)71-94-107.
006900B

SADZONKI świerka srebrnego, 3-letnie. 0609-817-590.
000923A

SADZONKI topoli szybkorosnącej, 70 gr. ☎0-606-589-150.
005650A

SIATKA ogrodzeniowa, druty. ☎(0-85)653-45-21.
002605A

SKÓRY z lisa niebieskiego. (0-87)566-66-51.
001000A

SPRZEDAM dom drewniany : ☎(086)473-02-40.
000979A

SPRZEDAM pasiekę. ☎0505-978-604.
001025A

STERNIK 10m. ☎(0-85)719-65-84.
006715A

SUKNIA ślubna, 170 cm. 0502-778-002.
001008B

SZTACHETY ogrodzeniowe. ☎(0-86)272-50-51.
000397A

TARTAK Łopienie: tarcica, ☎(086)4761-546.
000527A

TUJE 1m 5,90,-. ☎0-604-29-31-20.
006810A

WAGA do żywca. ☎0-502-518-160.
006912A

WITRYNĘ do lodów używaną i termosy. ☎(0-85)737-54-04, ☎0-505-782-566.
006700A

WÓZKI widłowe używane - „Linde", „Toyota", „Clark". ☎(0-86)273-63-25.
000385A

WYPOCZYNEK skórzany (kanapa, 2 fotele), 2500 zł. ☎74-49-215.
006807A

ZAGĘSZCZARKĘ gruntową Wackler. ☎0-609-539-126.
006909A

ZBIORNIKI na szambo 6.000 litrów. (0-87)566-78-97.
000951A

INNE

OGNISKA - Zajazd Wiking, ☎(0-85)743-69-51.
000343A

ZESPÓŁ RICORDO - bale, wesela, dyskoteki - profesjonalnie. ☎(0-85)744-08-39, ☎0-602-89-37-35.
003112A

N7001gwbh
Pani
JADWIDZE BRZOZOWSKIEJ
pracownicy Urzędu Miejskiego w Supraślu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają:
Burmistrz Supraśla oraz współpracownicy

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
D72402gwbh

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy
ul. Artyleryjska 9
tel. 744-55-46, 675-15-52
200 m od kościoła św. Rocha wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w Kaplicy Domu Pogrzebowego
Kaplice na 150, 80 i 50 osób w pięknych zabytkowych wnętrzach
D72502gwbh

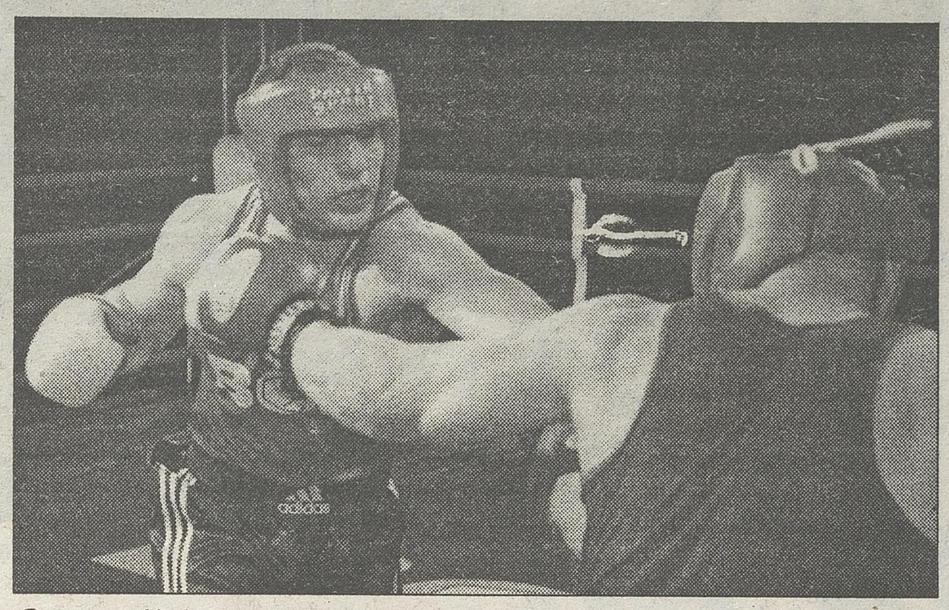
N00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę.
Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
D72602gwbh

D697202gwbo
Wyrazy głębokiego współczucia
IZABELI ŻMOJDA
oraz całej rodzinie z powodu śmierci
BABCI
składa
Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ "Solidarność" oraz współpracownicy

73. Indywidualne Mistrzostwa Polski w Boksie

Faworyci biją

Grzegorz Kiełsa (Hetman) jest pierwszym białostockim pięściarzem, który w ringu zapewnił sobie medal 73. Indywidualnych Mistrzostw Polski w Boksie odbywających się w hali Włókniarza. Jego wczorajsza przedpołudniowa, zwycięska walka trwała około 60 sekund.



Grzegorz Kiełsa został pierwszym medalistą z Hetmana Białystok. Wczoraj białostoczanin pokonał Tomasza Dobosza (Gwardia Warszawa) w I rundzie przez rsco. FOT. PIOTR NIEMCZYNOWICZ

Kiełsa nie miał najmniejszych problemów z pokonaniem Tomasza Dobosza (Gwardia Warszawa). Dzięki seriom celnych ciosów po niespełna minucie walki prowadził 16:1 i zgodnie z przepisami zwyciężył przez rsco.

Najgroźniejszy rywal białostoczanina Tomasz Zeprzałka walczył rundę dłużej, ale także wynikiem 16:1 rozgromił swego rywala.

Zresztą we wczorajszych przedpołudniowych walkach faworyci zmiatali z ringu swoich przeciwników. Dość powiedzieć, że na 11 pojedynków tylko jeden trwał cztery starcia.

Najefektowniejsze zwycięstwo odniósł Adam Roguszka (Zawisza Bydgoszcz). Już w I rundzie silnym, krótkim ciosem „na punkt" znokautował Mariusza Wardaszko (Narew Ostrołęka). Był to pierwszy nokaut w białostockim turnieju. Wardaszko ma 29 lat, ale do wczoraj stoczył tylko 22 walki, z których 14 wygrał. Roguszka ma na swoim koncie 100 pojedynków i 79 wygranych. Sekundujący zawodnikowi Narwi trener Tadeusz Biryło (Mazur Ełk) nie zdążył nawet przekazać swemu podopiecznemu żadnych uwag. Wyższy od rywala Roguszka potężnym i bardzo precyzyjnym ciosem zakończył szybko walkę. Wardaszko padł na ring i długo się z niego nie podnosił.

Liczony był również Sławomir Giżycki. 24-letni zawodnik Szkolniaka Białystok (31 walk, 19 zwycięstw) przegrał w III rundzie (7:22) z 31-letnim Mirosławem Czerniakiem.

Także nie trwał czterech starć najciekawiej zapowiadający się z wczorajszych porannych walk pojedynek Krzysztofa Szota z Jerzym Struzikiem. Rywale: aktualny mistrz Polski – Szot i były mistrz kraju – Struzik nie żałowali sobie ciosów w półdystansie i zwarciu. Precyzyjnie uderzał jednak Szot, który w III rundzie wygrał przez rsco (22:7).

Pierwszym medalistą w ringu 73. Mistrzostw Polski w Boksie został zaś Paweł Kakietek (Gwardia Warszawa). W jedynej ćwierćfinałowej walce w wadze średniej pokonał Sławomira Stolarskiego (Boxing Kraków). Zawodnik z Krakowa stoczył do wczoraj zaledwie 12 walk (9 wygrał). Nie przestraszył się jednak faworyzowanego gwardzisty. Kilka razy mocno go trafił. W końcu jednak klasa reprezentanta Polski dała o sobie znać. Precyzyjne, silne ciosy rozbiły Stolarskiego w III rundzie. **(dk)**

WYNIKI WCZORAJSZYCH WALK PRZEDPOŁUDNIOWYCH:

Eliminacje:
Waga piórkowa (57 kg): Krzysztof Szot (Imex Jastrzębie) – Jerzy Struzik (Energetyk Jaworzno) zwycięstwo Szota w III r przez rsco;
lekkopółśrednia (63,5): Romuald Sawirski (Start Włocławek) – Adam Zwolski (Energetyk Jaworzno) zwycięstwo Zwolskiego w II r przez rsco;
ciężka (91): Sławomir Walczak (Zagłębie Konin) – Jakub Kapeliński (Gwardia Warszawa) zwycięstwo Kapelińskiego w II r przez rsco; Łukasz Rusiewicz (OSiR Altem Stargard Gd.) – Jacek Skalmierski (Start Łódź) zwycięstwo Rusiewicza w II r przez rsco; Mariusz Welc (Walka Zabrze) – Paweł Kołodziej (PKB Alkom Poznań) 22:21; Adam Roguszka (Zawisza Bydgoszcz) – Mariusz Wardaszko (Narew Ostrołęka) zwycięstwo Roguszki w I r przez nokaut; Sławomir Giżycki (Szkolniak Białystok) – Mirosław Czerniak (Imex Jastrzębie) zwycięstwo Czerniaka w III r przez rsco.
Ćwierćfinały:
Średnia (75): Paweł Kakietek (Gwardia Warszawa) – Sławomir Stolarski (Boxing Kraków) zwycięstwo Kakietka w III r przez rsc;
superciężka (plus 91): Tomasz Zeprzałka (Imex Jastrzębie) – Robert Kurzep (Start Włocławek) zwycięstwo Zeprzałki w II r przez rsco; Krzysztof Rusiecki (PKB Alkom Poznań) – Marcin Karpiński (Zawisza Bydgoszcz) zwycięstwo Karpińskiego w II r przez rsco; Grzegorz Kiełsa (Hetman Białystok) – Tomasz Dobosz (Gwardia Warszawa) zwycięstwo Kiełsy w I r przez rsco.

Program mistrzostw

Piątek, 12 bm.
10.00 - walki ćwierćfinałowe w kategoriach: koguciej (m.in. pojedynek białostoczanina Mariusza Dziembowskiego z Bogdanem Kiklą z 06 Kleofas Katowice), piórkowej i ciężkiej.
17.00 - walki ćwierćfinałowe w kategoriach: lekkopółśredniej (m.in. pojedynek Artura Bojanowskiego z Wdy Świecie z Piotrem Jankowskim z Hetmana), półśredniej (m.in. pojedynek Pawła Głażewskiego z Hetmana z Arturem Mulinowem ze Startu Włocławek) i lekkośredniej (m.in. pojedynek „hetmańskiego" Mirosława Nowosady z Przemysławem Pęczyńskim z Gwarka Łęczna).
Sobota, 13 bm.
11.00 - pierwsza seria walk półfinałowych
16.00 - druga seria walk półfinałowych
Niedziela, 14 bm.
10.30 - WALKI FINAŁOWE
ok. 14.00 - Uroczyste Zakończenie Mistrzostw **(KS)**

I LIGA

Program 10. kolejki:
Grupa mistrzowska, piątek, 12.04: Amica Wronki – Legia Warszawa (godz. 19.00); sobota, 13.04: Ruch Chorzów – Wisła Kraków (18.15), Polonia Warszawa – Odra Wodzisław (16.00), Pogoń Szczecin – GKS Katowice (16.00). **Grupa spadkowa:** sobota, 13.04: Górnik Zabrze – Groclin/Dyskobolia Grodzisk Wlkp. (16.00), Zagłębie Lubin – Stomil Olsztyn (16.00), RKS Radomsko – Śląsk Wrocław (16.00); niedziela, 14.04: KSZO Ostrowiec Św. – Widzew Łódź (14.30). **(PAP, miłk)**

LIGA MISTRZÓW

Kontuzja Beckhama

CF Barcelona zagra z Realem Madryt, a Manchester United zmierzy się z Bayerem Leverkusen w półfinałach piłkarskiej Ligi Mistrzów. Spotkania odbędą się 23 i 24 kwietnia oraz 30 kwietnia i 1 maja. Gospodarzami pierwszych spotkań będą Barcelona i Manchester United. W środę awans do półfinału wywalczyły Manchester United i Real Madryt.

Bohaterem spotkania w Manchesterze został rezerwowy Ole Gunnar Solskjaer, który w 22 minucie zastąpił kontuzjowanego Davida Beckhama (pomocnik Manchesteru i reprezentacji Anglii opuścił plac gry z podejrzeniem złamania nogi). Norweg strzelił dwie bramki, a czerwone Diabły pokonały Deportivo La Coruna 3:2. Dużo emocji było w Madrycie, gdzie Real pokonał 2:0 Bayern Monachium, odrabiając tym samym stratę z pierwszego spotkania. W półfinale Real spotka się z Barceloną. W pierwszym meczu, na Nou Camp, nie zagra były piłkarz katalońskiego klubu Luis Figo, który w spotkaniu z Bayernem został ukarany kolejną w rozgrywkach Ligi Mistrzów żółtą kartką.

Wyniki rewanżowych spotkań ćwierćfinałowych LM
Manchester United – Deportivo La Coruna 3:2 (1:1). Solskjaer (23, 56), Giggs (68) – Blanc (45-sam.), Djalminha (90). Pierwszy mecz 2:0. Awans: Manchester.
Real Madryt – Bayern Monachium 2:0 (0:0). Helguera (69), Guti (85). Pierwszy mecz 1:2. Awans: Real. **(KS)**

RELAKS NA SPORTOWO

BIEGI PRZEŁAJOWE

Mistrzostwa Powiatu Zambrowskiego (sobota, 13 bm. o godz. 10 w Poryte Jabłoni).
Finał Igrzysk Województwa Podlaskiego w indywidualnych biegach przełajowych (sobota, 13 bm. o godz. 11 na stadionie w Turośli).

KOSZYKÓWKA

Ćwierćfinał Mistrzostw Polski Juniorów. RAWBUD Mirpol Białystok – Polonia Warszawa (niedziela, 14 bm. o godz. 12 w sali SP 47 przy ul. Palmowej w Białymstoku).
Ćwierćfinał Mistrzostw Polski Kadetów. MIRPOL Hotel Białystok – MKS MOS Pruszków (sobota, 13 bm. o godz. 12 w sali SP 9 przy ul. Suchej 2 w Białymstoku).
Turniej Koszykarskich Trójek o Puchar ROLPESTU (sobota, 13 bm. o godz. 10 w sali ZSR przy ul. Suchowolca w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

III liga. Hetman Białystok – Stasiak Bakpol Gomunice (sobota, 13 bm. o godz. 16.30 na stadionie przy ul. Słonecznej w Białymstoku).
IV liga podlaska. Olimpia Zambrów – Mlekovita Wysokie Mazowieckie (niedziela, 14 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Wyszyńskiego 8 w Zambrowie), Jagiellonia Wersal Podlaski II Białystok – Panorama Mielnik (niedziela, 14 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku), Warmia Purzeczko Mlekpol Grajewo – Włókniarz Białystok (niedziela, 14 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Piłsudskiego w Grajewie), LZS Narewka – Orzeł Kolno (niedziela, 14 bm. o godz. 12), KS Stawiski – Sokół Sokółka (sobota, 13 bm. o godz. 16), Sparta Augustów – ŁKS Łomża (niedziela, 14 bm. o godz. 15), Supraślanka – Pomorzanka Sejny (niedziela, 14 bm. o godz. 16), Cresovia Siemiatycze – Pogoń Łapy (sobota, 13 bm. o godz. 15).
IV Liga Warmia i Mazury. Znicz Płomień Biała Piska – Orlęta Reszel (niedziela, 14 bm. o godz. 16).
Klasa okręgowa. PODLASIE. Niedziela, 14 bm.: Wissa Purzeczko Szczuczyn – Iskra Narew (godz. 14 na stadionie przy ul. Sportowej 4 w Szczuczynie), Znicz Radziłów – Orlęta Reszel (13), Narew Choroszcz – Hetman Tykocin (13), GKS 1984 Rutki – Polonia Raczko (13), Czyścioch Krynki – Andrzejewski Klepacze (13), Promień Mońki – Rospuda Filipów (14), Pogranicze Kuźnica – Kolejarz Czeremcha (12), Tur Bielsk Podlaski – Unia Ciechanowiec (14).
Klasa okręgowa mazowiecka. Kurpik Kadzidło – GLKS Wietrzfnianka (niedziela, 14 bm. o godz. 14 seniorzy, o godz. 12 juniorzy na stadionie przy ul. Słonecznej w Kadzidle).
Klasa A. Niedziela, 14 bm. o godz. 13: Grupa I: LZS Piliki – Orzeł Szołajdy, OSiR Puszcza Hajnówka – GKP Orla, Orzeł Kleszczele – Relax Uhowo, Husar Nurzec – Orkan Poświętne, Magnat Juchnowiec – LZS Kleosin, Turośń Kościelna – Gryf Gródek, Pionier Brańsk – Bobry Barszczewo. Grupa II: Biebrza Goniądz – Kora Korycin, Iskra Poryte Jabłoń – Krypnianka Krypno, Skra Wizna – KKS Piast Sanbud Białystok, LZS Raki – Rudnia Zabłudów, Dąb Dąbrowa Białostocka – Victoria Łyski, Skra Czarna Białostocka – Podlasiak Knyszyn, Europa-Jegrznia Rajgród – Gieret Giby.

SPORT SZKOLNY

Wojewódzka Inauguracja Dni Olimpijczyka 2002 (Zbójna pow. łomżyński o godz. 11).

SZACHY

Międzynarodowy Festiwal o Puchar Prezydenta Łomży (13-14 bm. o godz. 10 w sali SP 9 przy ul. Ks. Anny w Łomży). **(mark)**

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Zbigniew Fabjańczuk, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Marek Paszkowski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Zastępca Redaktora Naczelnego** – Konrad Kruszewski tel. 748 74 50; **Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – kierownik Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Małgorzata Nietupska, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel. (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 50/54; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 728 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Prądzyńskiego 4 lok. 29 – **kierownik** Ewa Pyśk; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 566 57 26, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.
Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński
www.wspolczesna.pl

Pod koszem

Strącić Koronę

Koszykarki Włókniarza Białystok w przedostatnim meczu sezonu zmierzą się na wyjeździe z Koroną Kraków.

Treningi nieco zakłócone zostały przygotowaniami w hali Włókniarza do Mistrzostw Polski w boksie. W związku z tym ćwiczenia odbywały się w salach szkół podstawowych.

– Podstawowe zawodniczki są zdrowe, nie narzekają na żadne kontuzje. Jedziemy z myślą o zwycięstwie. Może myśl przeciwniczek o zapewnionym już bycie w I lidze nieco je rozluźni i my wykorzystamy ten fakt – mówi trener Włókniarza Marek Kubiak.

Jeżeli białostoczanki wygrają, a AZS Wrocław przegra z AZS AWF Kraków, to na kolejkę przed końcem rozgrywek nasze dziewczęta zagwarantują już sobie pozostanie w I lidze.

O II ligę

Do Zgierza wyjeżdżają koszykarze Sokoła PZU S.A., którzy walczyć będą w turnieju finałowym o II ligę. Sokół zagra z Polonią Leszno (piątek), Zgierzem (sobota) i AZS Radom (niedziela). Dwa najlepsze zespoły awansują do II ligi.

Grała młodzież

Trwają mecze ćwierćfinałowe Mistrzostw Polski juniorek, juniorów oraz kadetek i kadetów w koszykówce.

Juniorzy Rawbud Instal Białystok prowadzeni przez Zbigniewa Maliszewskiego przegrali w pierwszym meczu na wyjeździe z Polonią Warszawa 53:69. Najwięcej punktów dla białostoczan zdobyli: Robert Byliniak 15, Arkadiusz Zabielski 14, Artur Śmietanka 12.

Kadeci Mirpol Instal zremisowali na wyjeździe z MKS MOS Pruszków 94:94. Najskuteczniejszymi w ekipie podopiecznych trenera Henryka Lenczewskiego byli: Tomasz Filipczuk 30, Mariusz Ławreszuk 25 i Radosław Wyrwas 21.

Z kolei kadetki Gimbasketu 15 Białystok przegrały u siebie z OSiR Sokołów 72:87. Najwięcej punktów dla podopiecznych trenera Eugeniusza Hałaburdy zdobyły: Katarzyna Więckowska 25 i Joanna Praczuk 12.

O Puchar ROLPESTU

Uczniowski Klub Sportowy „Dojlidy" działający przy Zespole Szkół Rolniczych w Białymstoku w sobotę, 13 kwietnia organizuje Turniej Koszykarskich Trójek (chłopcy rocznik 1986) o Puchar Prezesa ROLPESTU. Rywalizacji przyświeca hasło; „I ty możesz grać w naszej szkole".

Zawody odbędą się o godz. 10 w sali ZSR przy ul. Suchowolca 26 w Białymstoku. Mecze trwać będą 2 x 7 minut.

(mark)

W III LIDZE

W najbliższą sobotę o godz. 16.30 trzecioligowy (jeszcze) białostocki Hetman czeka ciężkie spotkanie z sąsiadami w tabeli – Stasiakiem Bak-Pol Gomunice.

– Przyjeżdża do nas silny rywal, którego stać na zdobycie trzech punktów – powiedział trener Hetmana Jerzy Bołtuć. – Nie chcemy i nie możemy tego przegrać, bo wprawdzie nasze szanse są już znikome, ale jednak ciągle są. Jeśli mimo ostatniego miejsca chcemy być postrzegani jako zespół z charakterem to musimy wygrać.

Stasiak – podobnie jak „hetmańscy", tegoroczny beniaminek – wiosną odrabia straty z rundy jesiennej pracowicie ciułając punkty. Zespół mocno wzmocnił się przed spotkaniami rewanżowymi, a działacze z Gomunic nie dopuszczają myśli, że ich klub mógłby spaść z III ligi. By cel ten zrealizować muszą wygrać. O wiosennych sukcesach drużyny Stasiaka krążą plotki, że zostały załatwione w sposób pozaboiskowy. Trener Bołtuć, zagadnięty czy z białostockimi piłkarzami mógł się ktoś kontaktować w tej sprawie, odparł:

– Trochę się boję takiej ewentualności, bo to są sprawy, których wykluczyć się nie da. Nie wierzę w taki scenariusz i nie dopuszczam myśli, że któryś z moich zawodników mógłby zrobić taką rzecz. Gdyby jednak tak się stało, to na swoim boisku byłoby mu trudno taką sprawę przeprowadzić. Wszyscy by się zorientowali w czym rzecz.

Białostoczanie w sobotę zagrają bez Pawła Walińskiego, którego prawdopodobnie zastąpi syn trenera Bołtucia – Piotr, pozyskany z LZS Narewka. Pod znakiem zapytania stoi też gra Mariusza Kulhawika. **(PS)**



Wojciech Kobeszko (biało-czarna koszulka) nie boi się niebezpiecznych zagrań FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Jagiellonia w sobotę zagra na wyjeździe z Polarem Wrocław

Znowu za 6 punktów

W najbliższą sobotę białostocką Jagiellonię Wersal Podlaski czeka kolejny mecz z serii o wszystko. Rywalem naszej drużyny będzie zespół wrocławskiego Polaru. Spotkanie odbędzie się w stolicy Dolnego Śląska w sobotę o godz. 15.

Zespół trenowany przez Wojciecha Łazarka tej wiosny nie rozgrywa spotkań o małą stawkę – wszystkie mają ogromne znaczenie dla drugoligowego bytu jagiellończyków. Białostocki zespół po domowym remisie z Ruchem Radzionków, który trzeba uznać za porażkę, zajmuje 17. lokatę. Do bezpiecznej strefy tabeli – czyli 12. pozycji zajmowanej przez najbliższego rywala białostoczan – Polar, dzielą go zaledwie dwa punkty. Układ spotkań 33. kolejki jest mało fortunny dla naszej ekipy – musi wygrać, aby jej szanse na pozostanie w II lidze z realnych nie zmieniły się w teoretyczne.

W minionym tygodniu w białostockiej drużynie dwóch naszych graczy nie uczestniczyło we wszystkich zajęciach: Krzysztof Łągiewka leczył grypę, a Marcin Kubsik kontuzję, której doznał w meczu z „Cidrami". Solidnie pracowali natomiast wszyscy pozostali gracze. Nastrój zespołu uznać trzeba za bojowy. Gracze – podobnie jak wszyscy sympatycy – zdają sobie sprawę, że do zakończenia rozgrywek zostało tylko 6 spotkań i każda strata punktowa może okazać się nie do odrobienia. Każde boiskowe nieporozumienie lub małoduszność w klubie i drużynie może zakończyć się stratą szansy na pozostanie w II lidze.

– To znowu będzie mecz za 6 punktów – z rywalem broniącym się przed degradacją. Zakładaliśmy przed meczem z Ruchem, że wygramy u siebie, a w meczu z Polarem zremisujemy – powiedział Mirosław Mojsiuszko, prezes klubu. – Jeśli dojdzie do odwrócenia sytuacji i po remisie z Ruchem pokonamy Polar plan zostanie zrealizowany. Mam nadzieję, że tak właśnie się stanie. Przed meczem z Ruchem za wcześnie dopisaliśmy już sobie trzy punkty. Wierzę, że Polar popełni ten sam błąd i to my sprawimy im niespodziankę.

Polar w kratkę

Wrocławianie wiosną prezentowali się z niezłej strony. W 9 meczach podopieczni trenera Artura Nahajły zdobyli 14 oczek odnosząc 4 zwycięstwa, 2 remisy i trzy porażki. Wrocławianie w ostatnim domowym meczu pokonali Orlen Płock 2:0. Dobre występy przeplatają jednak kiepskimi.

Sponsorem Polaru jest producent sprzętu AGD o tej samej nazwie, który ostatnio został przejęty przez koncern Whirlpool. Na razie jednak nie ma to żadnego przełożenia na finanse klubu, które są w bardzo kiepskim stanie.

W ostatniej kolejce wrocławianie przegrali 0:1 w Jaworznie mocno narzekając na pracę arbitrów (jedyny gol padł po rzucie karnym). Inna sprawa, że Polar w tym meczu zagrał bardzo asekuracyjnie – podobno z powodu absencji za kartki głównego rozgrywającego Marka Grabowskiego. W meczu z jagiellończykami powinien on już jednak zagrać. Z kadry gospodarzy wypadną za żółte kartki dwaj inni gracze: obrońca Marcin Hirsz i pomocnik Rafał Lis.

– Polar musi wygrać ten mecz, ale nie bardzo wiadomo jak ma to zrobić – powiedzieli nam zaprzyjaźnieni dziennikarze z Wrocławia. – Ten zespół gra w kratkę i tak naprawdę to pierwsze 20-30 minut decydują o wyniku. Jeśli gra im się klei to ciężko ich powstrzymać, jeśli nie to jeszcze przed przerwą pewnie stracą gola i będzie „po herbacie". **(PS)**

POGODA

PIĄTEK 12.04.2002

5.36 19.21



985 hPa ↓

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. 14-16 st., min. 3-5 st. Wiatr umiarkowany, okresami porywisty, południowo-wschodni.

SOBOTA 13.04.2002

5.34 19.23



980 hPa ↓

Zachmurzenie umiarkowane, wzrastające do dużego. Temp. maks. 15-17 st., min. 2-4 st. Wiatr przeważnie umiarkowany, południowo-wschodni.

NIEDZIELA 14.04.2002

5.31 19.25



988 hPa ↓

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami możliwe niewielkie opady deszczu. Temp. maks. 13-15 st., min. 3-5 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni.

ISSN 0137-9488

9 770137 948353

KRIS

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 12-14 KWIETNIA 2002
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Zapłaćcie za złe życie

Urodzenie niepełnosprawnego dziecka można rozpatrywać w kategorii szkody, wyrządzonej rodzicom – wynika z łomżyńskiego procesu. Wnoszący pozew małżonkowie z Łomży, Barbara i Sławomir W., są rodzicami dwojga dzieci, cierpiących na rzadką chorobę genetyczną – achondroplazję. Polega ona na braku chrząstek wzrostowych w kościach długich rąk i nóg. Chorzy na achondroplazję osiągają wzrost 90-110 cm, mają krótkie ręce i nogi. W Sądzie Okręgowym w Łomży rozpoczął się proces z powództwa rodziców, którzy domagają się wysokiego odszkodowania za dopuszczenie do przyjścia na świat niepełnosprawnego dziecka… **str. V**

Wszyscy ludzie „Bachusa"

– Każdego można kupić. Wszystko zależy od ceny – miał twierdzić Tadeusz B., właściciel hurtowni i sieci sklepów z alkoholem „Bachus". – W tym mieście to ja rządzę. Ja decyduję nawet, kto jest pijany, a kto trzeźwy – miał się chwalić Mieczysław G., wiceprezydent Suwałk. Od niedawna obaj przebywają w białostockim Areszcie Śledczym… **str. IV**

Życie zawieszone w przedziale

Są młodzi, zdolni, wykształceni. Wielu z nich obeszło większość firm w Białymstoku w poszukiwaniu pracy. Bez rezultatu. Dlatego zdecydowali się szukać zatrudnienia w oddalonej o prawie 200 km stolicy… **str. IV**

Sokoły kontra Polska

Gmina Sokoły złożyła przed świętami wielkanocnymi skargę na Rzeczpospolitą Polską do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Czy Europejski Trybunał Praw Człowieka uzna roszczenia gminy?… **str. VII**

Śmiertelne uderzenie wałkiem

W jednym z bloków na białostockim osiedlu otwarty konflikt pomiędzy dwoma sąsiadami trwał od 20 lat. Zakończył się tragedią. Jeden mężczyzna uderzył drugiego wałkiem do ciasta. Cios w głowę okazał się śmiertelny. Obecnie przed Sądem Okręgowym w Białymstoku Jan P. odpowiada za śmiertelne pobicie sąsiada. Świadkowie podkreślają, że oskarżony jest człowiekiem wyjątkowej cierpliwości… **str. X**

Hodowanie krętka na króliku

URSZULA LUDWICZAK



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

W Białymstoku istnieje jedyna w kraju hodowla krętka bladego. Dzięki niej, produkowane są odczynniki, niezbędne do diagnozowania kiły. W białostockim ośrodku hodowlę krętka prowadzi się na jądrach króliczych. Króliki kupowane są od sprawdzonych hodowców. Muszą mieć przynajmniej 9 miesięcy i dojrzałe jądra...

Krętek blady jest maleńką, niezwykle delikatną bakterią spiralnego kształtu. Zobaczyć go, nawet przez mikroskop jest bardzo trudno. W dodatku krętek jest bardzo wrażliwy na warunki zewnętrzne – poza żywym organizmem ginie w ciągu kilku godzin.

Jednocześnie krętek blady wywołuje u człowieka jedną z najgroźniejszych chorób przenoszonych drogą płciową – kiłę. Ta choroba, uznana za wymarłą, właśnie przeżywa w Polsce swój renesans. Szczególnie dużo przypadków zakażeń jest w krajach sąsiadujących z naszą wschodnią granicą.

Trudna diagnostyka

Średnia wielkość krętka to 6-15 mikrometrów, grubość 0,12-0,2 μm. Aby zobaczyć krętka bladego pod mikroskopem, musi być zastosowane ciemne pole widzenia. Bakteria naturalnie potrafi żyć tylko w żywym organizmie. Poza nim ginie w ciągu kilku godzin, jest bowiem bardzo wrażliwa na wysuszanie i wysoką temperaturę oraz środki antyseptyczne.

Wywoływaną przez krętka kiłę wykryć jest nieraz bardzo trudno. Choroba przez wiele lat może nie dawać żadnych objawów. Diagnostyka polega na poszukiwaniu bakterii w zmianach skórnych lub innych tkankach chorego. Gdy taka droga jest niemożliwa, wykonuje się testy serologiczne. Te ostatnie służą też do – ostatnio bardzo ograniczonych – badań masowych w kierunku kiły.

– Do badań przesiewowych wykorzystuje się odczyny niekrętkowe – mówi Katarzyna Puciło, dyrektor Ośrodka Diagnostyczno-Badawczego Chorób Przenoszonych Drogą Płciową w Białymstoku. – Antygenem jest tu wyciąg z serca wołu (kardiolipina).

W większości przypadków wyniki badań masowych są ujemne. Takich odczynów nie weryfikuje się dalej. Jednak gdy wynik jest wątpliwy lub dodatni, musi być zweryfikowany przez odczyny krętkowe. Wyniki nieswoiście dodatnie mogą bowiem występować u ludzi niezakażonych, ale chorujących na różne schorzenia np. autoimmunologiczne, u krwiodawców, osób starszych, narkomanów czy kobiet ciężarnych.

W Polsce jest kilkadziesiąt pracowni diagnostyki kiły. Ośrodek w Białymstoku jako jedyny w Polsce produkuje krętkowe odczynniki do odczynu immunofluorescencji (FTA). Część krętków wykorzystywana jest zaś do wykonywania bardzo kosztownego odczynu Nelsona, stosowanego jednak rzadko, tylko w przypadkach gdy są trudności z inną diagnostyką.

Na jądrach króliczych

Mimo że kiła jest chorobą znaną od lat, dotychczas nie udało się opracować hodowli krętków bladych poza żywym ustrojem. W odpowiednich warunkach można je utrzymać przy życiu przez jedną-dwie doby, potem giną. Zmiany kiłowe można jednak wywołać u niektórych zwierząt laboratoryjnych. W praktyce krętki hoduje się na jądrach króliczych.

– Szczep krętków, właśnie na królik, został sprowadzony do Polski z Paryża w 1959 roku przez prof. Lesińskiego – mówi dr Katarzyna Puciło. – Ów królik stał się źródłem pasażu na inne króliki.

Cd. na str. VI

PISZĄ W KRAJU

Odbył się kongres Samoobrony. Andrzej Lepper potwierdził swoją pozycję niekwestionowanego wodza partii. Przy okazji po raz kolejny zdołał publicznie obrazić kilku polityków.

Do Warszawy zjechało ponad 3 tys. delegatów, często najnowszego chowu, zakochanych w swoim przewodniczącym i absolutnie mu posłusznych. Zresztą to posłuszeństwo Andrzej Lepper dodatkowo zadekretował przygotowanym przez siebie statutem partii i spontanicznie przyjętą na kongresie uchwałą delegatów (...) Najmłodsi delegaci przyznawali przed kamerami, że o Samoobronie niewiele wiedzą, bo należą do niej dopiero kilka dni. Sam Lepper na kongresie znowu dał popis chamstwa i buty, nie zabrakło najcięższych oskarżeń adresowanych pod stare adresy, przywołany został autorytet Ojca Świętego, który jakoby dał pełne poparcie działaniom Samoobrony. Może to i jest komedia w stylu chaplinowskiego „Dyktatora", tyle tylko, że wszystko dzieje się naprawdę – komentuje **„Polityka"** (nr 15).

O **„Sekcjach ochronnych"** pisze **„Newsweek Polska"** (nr 14). Twierdzi, że Samoobrona werbuje *sfrustrowaną młodzież. Ma chronić, agitować i pomóc w rozhuśtaniu atmosfery przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi (...) Lider Samoobrony pilnie potrzebuje sukcesu. Mają mu go dać młodzi, wierni, pełni zapału (...) Plan Leppera zakłada zdecydowane polityczne uderzenie na wiosnę. Wtedy uciszy się przeciwników w partyjnym terenie i uspokoi sytuację w klubie. Potem lider Samoobrony zamierza podjąć próbę rozhuśtania sytuacji w kraju (...)*

– To jest ostrzeżenie – mówi socjolog Tomasz Żukowski. – Młodzież czeka na ofertę i jeśli nikt nie odpowie, zostanie jej tylko Lepper.

„Gazeta Wyborcza" (nr 82) zauważa, że *Lepper został wybrany na szefa swojej partii właściwie przez aklamację. Również jednogłośnie kongres przyjął uchwałę zobowiązującą członków Samoobrony do bezwzględnej dyscypliny i lojalności wobec przewodniczącego (...) Wystąpienia Leppera przyjmowano owacjami na stojąco. Kilkakrotnie śpiewano mu „Sto lat", a także jego żonie i rodzinie. Większość delegatów, w tym przewodniczący Samoobrony, przystroili się w biało-czerwone krawaty (...) „Pokłony, wdzięczność, podziękowania dla Andrzeja Leppera" – to cytat z przemówienia jednej działaczki na niedzielnym kongresie Samoobrony. W pełni oddaje cały jego przebieg. Ze swej strony Lepper dorzucił jeszcze stek wyzwisk i pomówień pod adresem polityków i swych przeciwników.*

W mijającym tygodniu prasa sporo pisała również o sporze wokół projektu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. *Ładunek emocji, jakie towarzyszą wielu wystąpieniom, w niektórych przypadkach graniczących z histerią, ma mimowolnie także swoje pozytywy* – w **„Przeglądzie"** (nr 14) ocenia **Jerzy Domański**. *Ujawnia bowiem dwa obszary zwykle skrywane, i to dość skrzętnie, przed szeroką publicznością. Pierwszy to realne wpływy polityczne i możliwości finansowe właścicieli mediów prywatnych (...) Nie ma mediów bez pieniędzy, ale same, nawet największe pieniądze nie zagwarantują pozycji gazety czy stacji radiowej lub telewizyjnej. Gdyby na świecie o wszystkim decydowała zawartość portfela, to Kuwejt byłby mistrzem świata w piłce nożnej. A nie jest.*

Jeżeli prezydent A. Kwaśniewski nie podpisze ustawy o radiofonii i telewizji, znaczyć będzie, że popiera Adama Michnika, a nie premiera rządu i większości parlamentarnej – podsumowuje czytelniczka **„Trybuny"** (nr 84).

Kogo popiera prezydent, okaże się już wkrótce.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Nauce nie można stawiać barier (...). Dzięki klonowaniu spełniają się marzenia ludzi o nieśmiertelności(...) To również nadzieja dla bezpłodnych par (...)."

(Maria Szyszkowska, profesor, senator SLD, w zapowiedzi podjęcia działa, by polskie prawo zezwalało na klonowanie ludzi)

„Wypowiedź Szyszkowskiej pokazuje, że ewolucja, która mniej więcej od miesiąca ma miejsce w stanowisku SLD w różnych sferach cywilizacyjno-obyczajowych, związanych z ochroną życia rodziny, postępuje w negatywnym kierunku."

(Antoni Macierewicz, rzecznik klubu parlamentarnego LPR)

„Klub SLD nie planuje podejmowania tej ustawy (dotyczącej klonowania ludzi – przyp. red.). Nie planujemy też szczególnej aktywności w tym zakresie"

(Jerzy Jaskiernia, szef klubu parlamentarnego SLD)



PAP/CAF

Królowa Elżbieta II siedzi przy trumnie z ciałem matki podczas nabożeństwa żałobnego w Opactwie Westminsterskim w Londynie, 9 bm. W nabożeństwie pogrzebowym Królowej Matki uczestniczyło ponad 2 tysiące gości

PRZEGLĄD KRAJOWY

Jeśli bez Unii, to i bez Millera. Premier Leszek Miller zapowiedział, że jeśli Polacy w przyszłorocznym referendum opowiedzą się przeciwko członkostwu w Unii Europejskiej, to on, wraz z rządem, poda się do dymisji. – Jeżeli referendum byłoby przegrane – powiedział agencji Reuters – to oznaczałoby, że w jakiejś części jest to przegrana rządu, a przegrany rząd powinien podać się do dymisji.

Król tylko na parę godzin. Zaledwie kilka godzin trwała w Warszawie wizyta króla Szwecji Karola XVI i jego małżonki królowej Sylwii. Para królewska przyjechała tylko po to, aby obejrzeć jedno z największych wspólnych polsko-szwedzkich przedsięwzięć kulturalnych: wystawę na Zamku Królewskim zatytułowaną „Orzeł i trzy korony". Gromadzi ona 400 eksponatów. 150 z nich pochodzi z Muzeum Narodowego w Sztokholmie, Zbrojowni Królewskich, uniwersytetu i skarbca katedry w Uppsali.

Ułaskawiony policjant. Prezydent Aleksander Kwaśniewski ułaskawił Jana G., warszawskiego policjanta, który dwa lata temu na warszawskim Bródnie zastrzelił dwie osoby, a trzecią ciężko ranił. Sąd uznał, że policjant przekroczył granice obrony koniecznej i skazał go na 6 lat więzienia. O ułaskawienie zwracali się do prezydenta policjanci, którzy podpisywali, zwłaszcza po zabiciu miesiąc temu przez bandytów funkcjonariusza na służbie, petycje w tej sprawie.

Szóstka dzieci zamordowała ojca. W Żarach (Lubuskie) policjanci znaleźli na schodach klatki schodowej zwłoki mężczyzny. Wyglądało na to, że spadł z piętra. Sekcja zwłok wykazała jednak, że został zamordowany. Zatrzymano sześcioro jego dzieci (pięciu chłopców i dziewczyna w wieku od 15 do 19 lat), które przyznały się do zabójstwa. Przebieg i motywy zbrodni nie są jeszcze ustalone.

Szpieg za kratami. Na cztery lata więzienia skazał Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie Czesława W., oficera Wojskowych Służb Informacyjnych. Uznano go winnym szpiegostwa na rzecz ZSRR i Rosji. Szczegóły procesu zostały utajnione. Taki sam wyrok otrzymał Czesław W. w procesie, który odbył się dwa lata temu. Wtedy sąd uznał, że jako szef kontrwywiadu wojskowego w Łodzi w latach 80. do 1993 r. udzielał on KGB tajnych informacji dotyczących działalności polskiego wywiadu wojskowego.

Policji nie spieszno. Skazany za brutalne morderstwo Jacek G. z Łodzi zamiast w więzieniu przebywał na wolności i mieszkał w łódzkiej kamienicy. Tylko dlatego, że policja nie spieszyła się z jego zatrzymaniem. – To nie znaczy, że go nie szukamy – powiedział „Gazecie Wyborczej" młodszy inspektor Mirosław Iszczak, komendant VII komisariatu. – Jak się wkurzymy, to go znajdziemy.

Aktorka w poprawczaku. Odtwórczyni głównej roli w głośnym filmie „Cześć, Tereska" została zatrzymana przez policję w czasie włamania do sklepu w Pabianicach. Ola G. jest wychowanką domów poprawczych, z których często uciekała. Pochodzi z rodziny patologicznej i rola w filmie była dla niej szansą rozpoczęcia normalnego życia. Póki co, nie wykorzystała jej. Została z powrotem odtransportowana do poprawczaka. **(kk)**

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Dwa pistolety z tłumikami i magazynki z ostrą amunicją znaleźli policjanci w mieszkaniu wynajmowanym przez obywatela Litwy. Jest on znany policji z nielegalnego handlu pirackimi płytami CD na bazarach. Litwin został zatrzymany.

Na cmentarzu Farnym odbył się pogrzeb prof. Andrzeja Kalicińskiego, pierwszego białostockiego senatora wybranego po wojnie w wolnych wyborach do Senatu. Był kardiologiem. Twórcą i kierownikiem Kliniki Kardiologii i rektorem AMB. Działaczem „Solidarności". W roku 1990 wszedł do Senatu z ramienia Komitetu Obywatelskiego.

BIEBRZA

Symbole Biebrzańskiego Parku Narodowego – bataliony – przyleciały nad biebrzańskie bagna. Przez kilkanaście najbliższych dni ornitolodzy i miłośnicy ptaków będą mogli obserwować ich widowiskowe godowe tańce. Tokowiska batalionów są bardzo efektowne za sprawą strojnej szaty godowej samców tych ptaków.

GIŻYCKO

Zatrzymano dwie kolejne osoby podejrzewane o udział w zorganizowanej grupie przestępczej trudniącej się m. in. handlem narkotykami. Wcześniej w tej samej sprawie aresztowano w Giżycku już siedem osób.

ŁOMŻA

Sąd Rejonowy aresztował tymczasowo 39-letniego biznesmena Jerzego B. – właściciela jednej z największych hurtowni spożywczych w mieście. Prokuratura zarzuciła mu paserstwo, wyłudzenia podatku VAT i fałszowanie dokumentów podatkowych.

Rozpoczął się proces, w którym mieszkanka miasta oskarża ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala Wojewódzkiego o zaniechanie badań prenatalnych płodu. Twierdzi, że z tego powodu urodziła dziecko z wadą genetyczną. Domaga się od szpitala zapłaty 1,4 mln zł odszkodowania (czytaj na str. V).

SUWAŁKI

Mieczysław G., wiceprezydent miasta, został aresztowany. Prokuratura zarzuca mu przekroczenie uprawnień, ujawnienie tajemnicy służbowej i przyjęcie korzyści majątkowej. Zatrzymano również naczelnika wydziału polityki społeczno-gospodarczej w Urzędzie Miejskim i geodetę w Starostwie Powiatowym. Te dwie osoby zwolniono za poręczeniem majątkowym. Afera związana jest z aresztowanym wcześniej biznesmenem Tadeuszem B. (o sprawie czytaj na str. IV).

SZEPIETOWO

Odbyły się VIII Wiosenne Targi Ogrodnicze. Swoje oferty zaprezentowało 111 firm z regionu i kraju. W konkursach nagrody z naszego regionu zdobyło Gospodarstwo Szkółkarskie Haliny i Roberta Morzy z Siemiatycz oraz wystawa rękodzieła ludowego Leny i Jana Androsiuków z Hajnówki. Nagrodę naszej redakcji zdobyło gospodarstwo państwa Żebrowskich z Osip Lepertowizny.

WALIŁY STACJA

Trzech białostoczan zginęło w wypadku na drodze w pobliżu tej miejscowości. Z niewyjaśnionych przyczyn volkswagen transporter zjechał na lewy pas prosto pod koła rozpędzonego tira. Kierowca volkswagena i dwaj jego pasażerowie zginęli na miejscu.

WIGRY

Wigierskie Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi wystąpiło do premiera z prośbą o odwołanie Z. Szkirucia z funkcji dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego. Stowarzyszenie twierdzi, że nie może się z nim porozumieć w sprawach dotyczących życia mieszkańców wsi znajdujących się na terenie parku. **(kk)**

REGIONAŁKI

– Postanowiłem jako podstawowe kryterium zastosować spojrzenie antropologiczne – mówił podczas wyborów Miss Ziemi Podlaskiej i Nastolatek wiceprezydent Białegostoku Krzysztof Teodoruk, szef jury. Natychmiast dodał, że chodzi o „prawidłowy rozwój tkanki mięśniowej u zawodniczek, a nie odległość w ewolucji od małpy". Nie chciał zdradzić swojej faworytki, ale przyznał, że duży kłopot ma z nastolatkami, bo są, jak powiedział, za mało obrośnięte – „Kurier Poranny"

Trzeba przyznać, że wiceprezydent Teodoruk podszedł do wyborów miss prawdziwie po gospodarsku

■■■

– Publika żywiołowo komentowała wygląd poszczególnych kandydatek. Można więc było zauważyć młodzieńca, który gestem „taka ryba" demonstrował koledze rozmiary ud jednej z kandydatek. Mnie najbardziej podobało się to, iż niemal wszystkie uda, niezależnie od rozmiarów, trzęsły się z przejęcia tak intensywnie, że można to było zaobserwować nawet z ostatnich rzędów – korespondent „Gazety w Białymstoku" z wyborów Miss Ziemi Podlaskiej.

Może nie były aż tak mało „obrośnięte", skoro skojarzyły się z zimnymi nóżkami w galarecie

■■■

– Importowany z Warszawy prowadzący nie uniknął pomyłek. Można mu wybaczyć nieznajomość białostockich ulic – przekręcił Legionową trzy razy, nieprawidłowo odczytał też tytuł naszej gazety – korespondent „Kuriera Porannego" z tych samych wyborów.

To rzeczywiście skandal!!!

■■■

– Nie piję i nie palę. Jestem niebrzydki i kochający ludzi uczciwych bo i sam jestem uczciwy. Lubię spacery we dwoje. Hobby moje to grzybobranie. Wiosną jak przyroda budzi się do życia zapuszczam się w głąb lasu i zbieram zioła na herbatkę. Chciałbym poznać panią, u której bym zamieszkał – ogłoszenie w rubryce „Kącik samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Rzeczywiście, o tej porze trudno wytrzymać w lesie, zwłaszcza, że wiosna tego roku wyjątkowo zimna.

■■■

– W niedzielę, na ul. Wołyńskiej (w Białymstoku – przyp. red.) nieznani sprawcy włamali się do jednego z mieszkań. Przeszukali je i wyszli niczego nie zabierając – „Gazeta Współczesna"

Są jeszcze uczciwy włamywacze

■■■

– Tadeusz B., suwalski przedsiębiorca podejrzany o oszustwo (...) sponsorował kampanię wyborczą do parlamentu Jarosława Zielińskiego, czołowego działacza Prawa i Sprawiedliwości – z czołówkowego tekstu „Kuriera Porannego".

Zważywszy, że sponsoring polegał na zapłaceniu 100 (słownie: stu) złotych za wynajęcie sali, wypada zauważyć, że to nie afera, ale prawdzie aferzysko!!!

■■■

– Spotkała ich (dwóch funkcjonariuszy, którzy na służbie i w służbowym samochodzie odbyli stosunek płciowy z kobietą – przyp. red.) bardzo surowa kara. Komisja wydała wobec nich orzeczenie o niepełnej przydatności do służby – Mara Kubajewska z zespołu prasowego podlaskiej policji.

Może w celu „zabezpieczenia" pełnej przydatności do służby na przyszłość wypadałoby zaopatrzyć funkcjonariuszy w służbową viagrę?

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Dowód na brak telewizora

Czym w tej chwili zajmuje się Sejm? Sejm pracuje nad ustawą, w myśl (choć doprawdy trudno tu mówić o myśli) której, ty, drogi Czytelniku, tak samo jak każdy obywatel Rzeczypospolitej, będziesz musiał udowodnić, że nie posiadasz telewizora. Miłościwie panująca nam koalicja doszła bowiem do ekscytującego wniosku, że telewizor jest takim szczęściem, iż posiadanie go jest tak samo naturalne, jak występowanie wschodów i zachodów słońca, które, co prawda, również można oglądać, ale co to za oglądanie, skoro nie trzeba za nie płacić abonamentu czyli podatku. Może dlatego akcja dość już długiego serialu wschodów i zachodów słońca jest tak mało zaskakująca i ciągle zmierza do takiego samego zakończenia...

Do założenia, iż każdy jest posiadaczem szczęścia w postaci telewizora doszła nie cała koalicja, bo jest to trudne dla niej do osiągnięcia, ale posłanka SLD, obecnie na etacie wiceministra kultury (cóż, naród wybiera, Miller nominacje nosi), pani Aleksandra Jakubowska, zwana pieszczotliwie Olą.

Pani Ola jest posiadaczką biustu, podobno przecudnej urody, zwanego przez premiera kształtną piersią i głowy. Biust służy do prezentowania w prześwitującym gorsecie podczas poselskich pokazów mody, głowa nadaje się do myślenia i przekazywania myśli koalicji. I ta głowa właśnie współwymyśliła (współwymyśliła, bo pan minister Celiński chyba także przy ustawie współpracował i chyba też robił to głową), że obowiązkiem każdego obywatela będzie udowodnienie, że telewizora nie posiada.

Nie tak dawno, bo zaraz po zdobyciu dwóch złotych medali olimpijskich, rezolutny inaczej dziennikarz z Polski zapytał Szwajcara Simona Ammana, czy to jest prawda, że jego szwajcarscy rodzice, żeby oglądać sukcesy syna, musieli chodzić na telewizję do sąsiadów, bo nie mają w domu telewizora (w domyśle, są biedniejsi od rodziców Małysza).

– Prawda – odpowiedział Amman. – Ale widzi pan, w Szwajcarii jest demokracja. A w demokracji nie ma obowiązku posiadania telewizora.

W polskiej demokracji, jak widać taki obowiązek będzie.

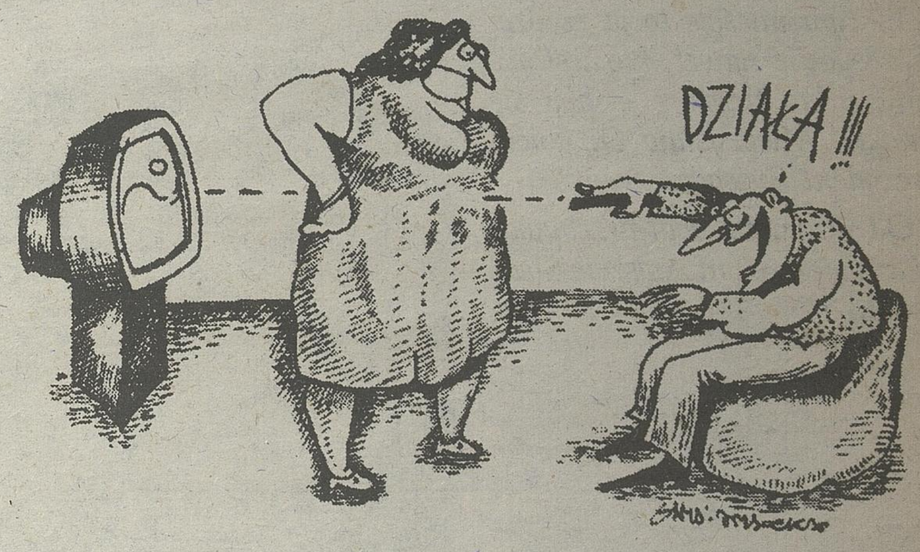
Przepraszam, tu pozwolę sobie na dygresję. Czy to jest jeszcze aby demokracja? Czy ustrój, w którym na przykład pewnej grupie obywateli ze względu na wiek, ogranicza się możliwość pracy, można nazwać demokratycznym. Tymczasem chodzi jeszcze o emerytów, ale przecież łatwo sobie wyobrazić, że w imię większych celów (na większe cele zawsze powoływali się bolszewicy), takich jak walka z bezrobociem, ograniczyć można czas pracy także innym. Cóż to szkodzi na przykład zakazać obywatelom, którzy przekroczyli pięćdziesiątkę pracy na więcej niż połówce etatu. Niech sobie odpoczną przed emeryturą. A ile wolnych miejsc pracy przybędzie przez to dla bezrobotnych...

Tutaj kończę dygresję i wracam do tematu telewizora. A zatem w myśl pani Jakubowskiej (cóż to za myśl przenikliwa!!!) trzeba będzie udowodnić, że nie posiada się telewizora.

Na początek trzeba będzie napisać oświadczenie. W nim trzeba będzie wytłumaczyć się z braku tego szklanego szczęścia. Bo jakże to tak! Nie może być, żeby ktoś dobrowolnie wyzbywał się szczęścia! Prezes Kwiatkowski się stara (za jedyne 200 tysięcy złotych z groszami premii), aby to szczęście było jak najpełniejsze, a obywatel go się wyzbywa. Trzeba obowiązkowo pisać oświadczenie.

Następnie, po wnikliwej analizie oświadczenia, przybędzie do obywatela dostojna komisja (przy obecnej koalicji będzie to prawdopodobnie komisja robotniczo-chłopska), aby sprawdzić, czy rzeczywiście telewizora czyli szczęścia w mieszkaniu nie ma. I jeżeli komisja nie zauważy zalewającej się łzami żony, której obywatel odebrał szczęście całodniowego oglądania tasiemcowych telenowel i rechotania razem z całym studiem telewizyjnym przy sitcomach, oraz jego dziatek dziwnie spokojnych, bo niewystrachanych animowanymi dobranockami japońskimi, przy których „Koszmar z ulicy Wiązów" jest sielankową opowieścią o kolorowych snach, nabierze podejrzenia, że obywatel telewizor ukrywa. Sprawdzą w tapczanie, w bieliźniarce, w koszu na brudną bieliznę, w pawlaczu, zajrzą do świnek w chlewiku, może nawet przekopią ogródek. I jeśli nie znajdą telewizora, co zdaje się w ogóle nie jest brane pod uwagę, wówczas może zwolnią obywatela z płacenia podatku za ten nieistniejący telewizor. Pani Jakubowska w swojej mądrości zakłada bowiem, że wszyscy będą podatek płacić z góry, a jeśli nie chcą, muszą udowodnić, że w całym swoim majątku nie mają przedmiotu ze szklanym ekranem.

Powstał bowiem problem. Telewizja znowu przypomniała sobie, że ma misję, a po ostatnim przyznaniu premii zarządowi (ponad 200 tys. zł na twarz) na tę misję nie ma pieniędzy. W zeszłym roku też było po 200 tys. na twarz. Wszystko dlatego, że ustawa kominowa nakazuje członkom zarządu pobieranie miesięcznych poborów w wysokości kilkunastu tysięcy złotych czyli prawdziwie „głodowych" pensji. A zatem kominy trzeba obchodzić premiami. No i pieniędzy nie ma, zatem trzeba je zabrać z kieszeni podatników, którzy są pazerni i w znacznej swojej liczbie nie płacą nawet obecnego abonamentu.



Na początek trzeba będzie napisać oświadczenie. W nim trzeba będzie wytłumaczyć się z braku szklanego szczęścia. Bo jakże to tak! Nie może być, żeby ktoś dobrowolnie wyzbywał się szczęścia! Prezes Kwiatkowski się stara (za jedyne 200 tysięcy złotych z groszami premii), aby to szczęście było jak najpełniejsze, a obywatel go się wyzbywa. Trzeba obowiązkowo pisać oświadczenie.

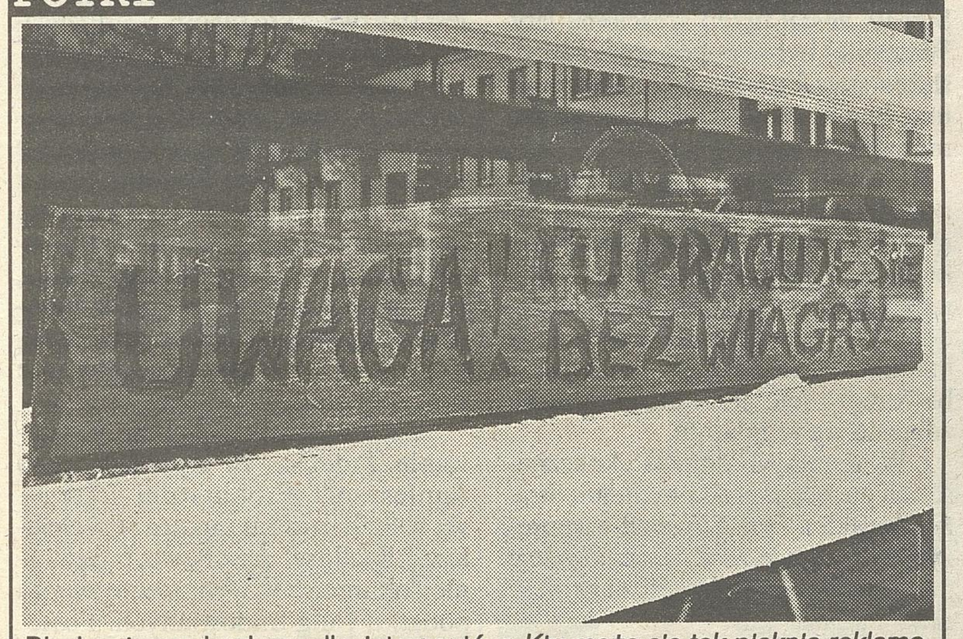
Napisałem, że jak w obejściu komisja nie znajdzie telewizora, to obywatel może nie zapłaci podatku. Może!!! Dlatego że, jak słusznie twierdzi pani Jakubowska, obywatel zazwyczaj ma dzieci. A te dzieci oglądają w szkole zrealizowane w trakcie misji programy edukacyjne w telewizorze. Czyli trzeba płacić za dziatki. Jak to usłyszałem, to w pierwszej chwili chciałem zagrzmieć „jakie programy edukacyjne!" ale ugryzłem się w język, bo pomyślałem, że na lekcjach historii zmuszają dzieci do oglądania obrad Sejmu i relacji z posiedzeń rządu. Żeby pokazać, jak w przeszłości wyglądał żywy członek Komitetu Centralnego PZPR. Takie ćwiczenia na ciągle żywych eksponatach.

Tak więc, żeby nie płacić przymusowego abonamentu, trzeba będzie udowodnić nie tylko, że się nie ma telewizora, ale również nie posiada dzieci w wieku edukacyjnym w tym dorosłych chodzących na kursy wieczorowe.

Piszę ten felieton z okazji zamieszania jakie powstało w związku z nowym projektem ustawy o telewizji. Guzik mnie ona obchodzi, gdyż naprawdę nie ma to dla mnie znaczenia czy monopol na telewizyjny obraz ma Miller z Kwiatkowskim czy Michnik z Kwaśniewskim. Czasy są takie, że każdy można znaleźć alternatywne źródła informacji, a kilkunastokrotne powtórki głupowatych filmów sprzed dwudziestu lat już dawno przestały mnie bawić. Smyrgnąłem telewizor na śmietnik. Wolę wschody i zachody słońca. Może rzeczywiście trochę monotonne. Ale transmitowane są bez udziału Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, bez rady programowej, a zwłaszcza bez zarządu, któremu trzeba wypłacać premie, za które kilkuset (a może nawet więcej) emerytów mogłoby się utrzymywać do śmierci. Wszystko za darmo i bez ingerencji polityków, którzy akurat rozepchawszy się przy korytku chcieliby dyrygować czy słońce ma wschodzić z lewej czy prawej strony.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Błyskawiczny konkurs dla internautów. *Kto może się tak pięknie reklamować? Odpowiedzi prosimy przesyłać pod adresem: konrad@wspolczesna.pl*

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Dowcip tygodnia

Źle się dzieje w Polsce: bezrobocie, bieda i w dodatku dziura budżetowa. Kto jest temu winien? Czy aby nie premier Leszek Miller? Nie! Leszek Miller winien jest Gudzowatemu!

Kordian nie latał na nartach

Bardzo zawiedzeni są kibice skoków narciarskich. Ci sami, którzy obrzucali śnieżkami Svena Hannavalda. Wreszcie w teatrze miało być coś dla nich. Reżyser Adam Hanuszkiewicz zapowiadał bowiem, że wystawi „Kordiana" na miarę czasów. – Jedynym sposobem na ożywienie klasyki – mówił na konferencji prasowej – jest odczytanie jej przez nasz czas, czyli sukcesy Małysza (...).

Niestety, wbrew nadziejom, grający Kordiana aktor Damięcki nie skoczył z Mont Blanc na nartach.

A to historyja

W Legnicy w końcu doszło do premiery dramatu scenicznego, który w pierwowzorze miał się nazywać „Niesamowite przypadki Leszka M.", a w rezultacie wystawiono go pod tytułem „Obywatel M. – historyja". Reżyserowi chodziło bowiem o to, aby widzowie nie odbierali sztuki poprzez skojarzenia z biografią Leszka Millera-premiera. Już bowiem matka przestrzegała reżysera: nie wystawiaj, synku, sztuki o premierze, bo cię z pracy wyrzucą!

Do historii światowego dramatu przejdzie monolog głównego bohatera, już dziś stawiany na równi z Hamletowskim „Być, albo nie być". – Mężczyznę poznaje się nie po tym jak zaczyna – monologuje bohater – ale po tym jak kończy.

Rzeczywiście, zupełnie nie kojarzy się z L. Millerem.

Czy doprawdy to takie szczęście?

Dużą inwencją i nowatorstwem wykazało się „Słowo Polskie", które zapytało posłankę UP Izabelę Jarugę-Nowacką, pełnomocnika rządu od spraw równouprawnienia, czy kiedykolwiek mężczyzna poklepał ją po pupie.

– Tak się szczęśliwie złożyło, że nie – odpowiedziała.

Zatroskani pytają, czy rzeczywiście tak wygląda szczęście, zaś złośliwi komentują, iż teraz rozumieją, dlaczego pełnomocnik Jaruga-Nowacka domaga się równouprawnienia.

Przywilej

W spółce „Katowicki Węgiel" związkom zawodowym udało się po morderczych staraniach wywalczyć przywilej dla załogi i zapisać go w zbiorowym układzie pracy. Przywilejem tym jest, niczym nie zastrzeżone, wolne prawo dostępu górników... do ubikacji.

Negocjatorom wypada złożyć gratulacje, a górnikom życzyć...pomyślnych wiatrów.

Uwaga! Patent!

Uwaga ministerstwo oświaty borykające się z notorycznym brakiem gimbusów dowożących dzieci do szkoły! Pojawiła się szansa wybrnięcia z kłopotów. Co prawda podczas ostatniej policyjnej kontroli okazało się, że nawet te gimbusy, które są, nie nadają się do użytku, ale jednocześnie odkryto ciekawy wynalazek rolników z gminy Krasna na Mazowszu. Poprzez proste wstawienie do środka stołków i zamontowanie skobla, przerobili oni przyczepkę do przewożenia świnek na szkolny gimbus. Doczepiona do ciągnika przyczepka (dokładnie w ten sam sposób jak podczas przewożenia prosiaków) dowodziła już od dłuższego czasu dzieci do szkoły.

Zatrzymany przez policję kierowca traktora zeznał: – Jedyny kłopot był taki, że trzeba było uważać, aby się nie pomylić i nie zawieść świnek do szkoły, a dzieci na punkt skupu trzody chlewnej.

Jedna kobieta równa się jeden telewizor

Są już pierwsze, nie ukrywajmy, entuzjastyczne reakcje na rządowe propozycje nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Pomysły pani wiceminister Jakubowskiej zaowocowały znacznym popytem na telewizory. Z tego powodu wzrosła też cena odbiorników telewizyjnych. W tej chwili jeden telewizor kosztuje dokładnie jedną zdrową młodą polską kobietę.

Wykryto bowiem, że gang handlarzy żywym towarem ze Słupska, sprzedawał kobiety do domów publicznych na Zachodzie. Za jedną kobietę odbierał zapłatę w postaci jednego kolorowego telewizora.

Wyznanie tygodnia

– Wiele lat spędziłem w Sejmie Rzeczypospolitej. Kto wie, czy ich nie zmarnowałem – zeznał Aleksander Małachowski, dawny opozycjonista, dziś poseł skoligacony z SLD.

Nikt nie chciał tego skomentować

(kk)

paw

Wszyscy ludzie „Bachusa”

– Każdego można kupić. Wszystko zależy od ceny – miał twierdzić Tadeusz B., właściciel hurtowni i sieci sklepów z alkoholem „Bachus”.
– W tym mieście to ja rządzę. Ja decyduję nawet, kto jest pijany, a kto trzeźwy – miał się chwalić Mieczysław G., wiceprezydent Suwałk.

Od niedawna obaj przebywają w białostockim Areszcie Śledczym.

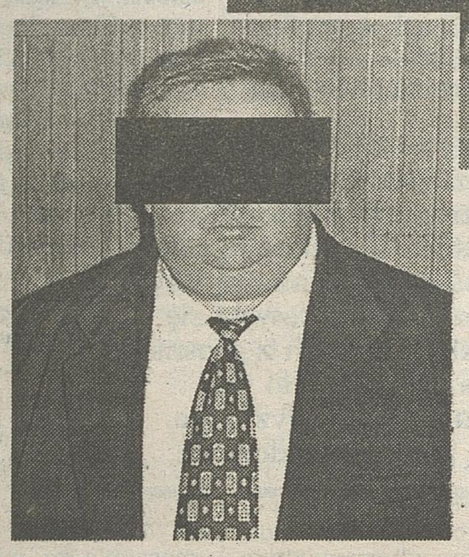
ANDRZEJ IRSKI



Główna siedziba alkoholowego imperium „Bachusa”

Król piwa

Początki biznesowej kariery Tadeusza B. sięgają połowy lat osiemdziesiątych, kiedy w Lipsku, Sejnach i Dąbrowie Białostockiej otworzył budki z piwem. Specjalizował się w napitkach z browaru w Warce. Na brak klientów nie narzekał, bo w sklepach trudno było o chmielowy trunek nawet pośledniego gatunku.


Od wtorku Mieczysław G. nie jest wiceprezydentem Suwałk

W Suwałkach Tadeusz B. wybudował dom na ulicy Wesołej (wtedy jeszcze Dzierżyńskiego), zamieszkałej głównie przez Cyganów i lumpów, cieszącej się jak najgorszą sławą. Otworzył knajpę, w której od rana gromadzili się piwosze i amatorzy najtańszych win owocowych.

– To była raczej mordownia, gdzie fruwały kufle. Pijacy, złodzieje, najgorszy element – wspominają bywalcy tamtego przybytku.

Bar na Wesołej istnieje nadal, ale półek nie zdobią już flaszki z bełtami. Kilkadziesiąt gatunków piwa usatysfakcjonuje nawet najbardziej wybrednego smakosza. Pusto, spokojnie. Na poważniejszych gości czeka specjalna sala bankietowa na zapleczu, która w tej historii odegrała niebagatelną rolę.

Imperium rosło

Tadeusz B. zaliczany jest dzisiaj do najbogatszych i najbardziej wpływowych suwalczan. Domy, posiadłość nad Wigrami, sklepy, knajpy. I liczne grono przyjaciół z lokalnego świecznika. Salę bankietową odwiedzali radni, włodarze miasta i gminy, gangsterzy i policjanci. Większość gości nie płaciła rachunków, bo „Bachus” miał gest.

Biznesmen z Wesołej bezpośrednio nie angażował się w politykę. Jedynie w 1991 r. zabiegał o poselski mandat z listy Polskiej Partii Przyjaciół Piwa. Nadużył wówczas swego ulubionego trunku i trafił do izby wytrzeźwień. „Spotkał się z wyborcami” – kpiła prasa.

Później Tadeusz B. wolał wspierać innych kandydatów. Niezapomniane były zwłaszcza wybory samorządowe z 1998 r. Na produktach z hurtowni „Bachus” swoją kampanię oparło ugrupowanie, które później w Suwałkach zyskało nazwę Ruchu Stu Win.

– Bardziej trzeźwych wozili taksówkami. Ja byłem za mocno pijany, to zapakowali do żuka. Zaprowadzili za kurtynę i pokazali, gdzie postawić krzyżyk. Dostałem paczkę papierosów i winko. Do wyboru był „patyk” albo „malinka” – wspomina mieszkaniec ulicy Kościuszki w Suwałkach. – Szkoda, że wybory są tak rzadko.

Rosło imperium Tadeusza B. i mit o jego wręcz nieograniczonych możliwościach. „Królu, ratuj!” – z białostockiego Aresztu Śledczego napisał Krzysztof A., były biznesmen, podejrzany o zlecenie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. „Król” nie zdążył. Przed trzema tygodniami został zatrzymany przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego.

Przyjaciel „Bachusa”

Mieczysław G. wiceprezydentem Suwałk został przed sześcioma laty. Wcześniej był zastępcą szefa Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. W urzędzie nadzorował działalność komunalnych spółek.

– Czyli przede wszystkim pilnował interesów swojej dawnej firmy – twierdzi radny Zbigniew Filipkowski. – Resztę energii poświęcił na tworzenie podejrzanych układów polityczno-towarzyskich. I na bankietowanie. Nie ma co owijać w bawełnę. Picie alkoholu w ratuszu zdarzało się regularnie.

W niejasnych do dziś okolicznościach posadę stracił komendant Straży Miejskiej. Ponoć zwrócił wiceprezydentowi uwagę, że jazda samochodem na podwójnym gazie jest naganna i niewskazana.

Mieczysław G. lubił bankiety. Opowiada suwalski dziennikarz:

– Jakaś impreza w „Suwalszczyźnie”. Podchodzi do mnie G., chwieje się na nogach i mówi, że muszę z nim się napić. Nie mogę, bo jeżdżę. „W tym mieście to ja decyduję, kto jest trzeźwy, a kto pijany” – odpowiada.

Zażyłość Mieczysława G. z Tadeuszem B. była tajemnicą poliszynela. Nie ograniczała się wyłącznie do wspólnych biesiad. Wiceprezydent jeździł volkswagenem użyczonym mu przez biznesmena. Identycznie postępował kom. Dariusz Minkiewicz, odwołany niedawno zastępca komendanta miejskiego policji, przeciw któremu prowadzone jest postępowanie dyscyplinarne.

Zatrzymanie, a następnie aresztowanie Tadeusza B. wywołało sporo zamieszania. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku zarzuca właścicielowi „Bachusa” paserstwo, fałszowanie dokumentów, wyłudzenie zwrotu podatku i ulg budowlanych. Postę-

Dziesiątki białostoczan dojeżdżają codziennie do pracy w Warszawie. I nie zraża ich, że mają do pokonania 200 km. Jadą, bo w rodzinnym Białymstoku nie znaleźli pracy...

Życie zawieszone w przedziale

Są młodzi, zdolni, wykształceni. Pełni zapału po studiach. Wielu z nich obeszło większość firm w Białymstoku w poszukiwaniu pracy. Bez rezultatu. Dlatego zdecydowali się szukać zatrudnienia w oddalonej o prawie 200 km stolicy. Niektórzy codziennie jadą tam pociągiem, niektórzy własnym samochodem, a jeszcze inni – wynajmują stancje i przez pięć dni w tygodniu są mieszkańcami stolicy, by na weekend wracać do domu. Bo tu mają chłopaków, żony, mężów, dzieci...

Białystok, Dworzec Centralny, godzina 6 rano. Podjeżdża pociąg do Warszawy Zachodniej. Choć pora bardzo wczesna, do wagonów wchodzi kilkadziesiąt osób. W większości to młodzi ludzie. Elegancko ubrani, w garniturach, z teczkami w ręku. Dziewczyny w kostiumach, w pantoflach. Jadą do stolicy, do pracy. Na czas zdążą jedynie ci, którzy rozpoczynają pracę o 9.

Żebrzący magister

Katarzyna po pięciu latach studiów na wydziale prawa następny rok spędziła na szukaniu pracy w swoim rodzinnym mieście. Dziś pracuje w ZUS-ie, w Warszawie.

– Białystok to pustynia, jeśli chodzi o rynek pracy – twierdzi Kasia. – Kiedy tak dzień po dniu chodzi się od zakładu do zakładu i żebrze o pracę, to człowiek czuje się po prostu podle – opowiada. – Myślałam sobie, po co ja w ogóle mam tego „magistra”? Żeby błagać o jakiekolwiek zatrudnienie? Czy moje studia w ogóle miały sens? Byłam zrezygnowana, zupełnie. I wtedy moja koleżanka z Warszawy zaproponowała mi, żebym poszukała pracy właśnie w stolicy. W mieście, gdzie nie miałam żadnej rodziny, żadnych znajomości w ciągu dwóch miesięcy znalazłam zatrudnienie. W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Katarzyna pracuje w Warszawie już trzeci rok. Przez pierwszych kilka miesięcy codziennie dojeżdżała do ZUS-u. Wstawała o 4.30 rano, wracała do domu o 20. Z rodzicami widziała się przez niecałe 2 godziny, bo już przed 22 kładła się spać.

– Byłam po prostu nieżywa – opowiada. – Z niedospaniem jakoś sobie radziłam. Systematycznie „dosypiałam” w pociągu. Przez dwie i pół godziny można się wyspać. Ale taki tryb życia strasznie męczy. Człowiek nie ma czasu po prostu na nic. O spotkaniach z rodziną, znajomymi nie ma co marzyć. Kiedy przychodzi sobota i niedziela, zaszywasz się w domu i nie wychodzisz. Najchętniej w ogóle nie wstajesz z łóżka. Dlatego zdecydowałam się na wynajęcie stancji w Warszawie.

Podwyżka za telewizor

Dzisiaj Katarzyna mieszka na Gocławiu. Wynajęła pokój na 10. piętrze w wieżowcu, u samotnej kobiety. Na tyle ją stać. Gnieździ się w pokoiku o metrażu 2 na 2 metry. W pomieszczeniu stoi rozpadający się regał, wytarty fotel i wąski, nie pierwszej młodości, tapczanik. W kąt wciśnięta jest maleńka lodówka. Jedynie telewizor i radiomagnetofon są tu nowe. Katarzyna chciała kupić sofę, ale się wstrzymuje.

– Kiedy kupiłam nowy telewizor, właścicielka od razu podniosła mi czynsz – mówi. – Pewnie doszła do wniosku, że się wzbogaciłam. Jeśli kupię kanapę, znowu będę płacić więcej.

A już teraz Katarzyna płaci za swoje „bogactwo” 450 zł. Do Białegostoku przyjeżdża w prawie każdy weekend.

– Zostaję tylko wtedy, kiedy mam zaplanowane jakieś „wyjście”, i to zarówno w sobotę, jak i w niedzielę – zwierza się Katarzyna. – W klitce, w której mieszkam, nie da się wysiedzieć całego dnia. Nie mam się gdzie ruszyć. Komfort to też żaden, kiedy ma się za ścianą obcą osobę. A na wynajęcie mieszkania po prostu mnie nie stać...

Nie tylko z widzenia

Dojeżdżający codziennie spotykają się na dworcu. Stoją w grupkach, rozmawiają, oczekując na pociąg.

– Znamy się już nie tylko z widzenia – opowiada Marek, który od ponad roku dzień w dzień dojeżdża pociągiem do pracy w Warszawie. – Jeździmy w tych samych przedziałach. Na początku tylko się do siebie uśmiechaliśmy, mówiliśmy krótkie „Dzień dobry”. Z czasem zaczęliśmy gadać. A teraz to są dni, że całą drogę rozmawiamy. O wszystkim, nie tylko o pracy. Wśród podróżujących ludzi zawiązały się już przyjaźnie. Znajomości przeniosły się z pociągu na szczebel spotkań towarzyskich...

Gość we własnym domu

Jola pracuje w banku PKO SA, też w Warszawie. Jest informatykiem. Zaczyna dzień o godz. 4.30. Wtedy wstaje. Śniadanie o tej porze nie „wchodzi”. Dlatego Jola przygotowuje tylko posiłek dla swojego 7-letniego syna. Dziecko odprowadza do szkoły mąż albo babcia.

powanie trwało od roku. Tadeusz B. publicznie skarżył się na rzekomo prześladujących go funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego. Pokazywał kserokopie poufnych pism w jego sprawie przesyłanych do Urzędu Miejskiego. Ktoś te dokumenty musiał wynieść i przekazać zainteresowanemu. Podejrzewano Mieczysława G.

Litr na głowę

W czwartek, 4 kwietnia, policjanci wkroczyli do suwalskiego Urzędu Miejskiego. Wyprowadzili wiceprezydenta. Przydatny okazał się alkomat, którego wskaźnik zatrzymał się na dwóch promilach.

– Przy takiej posturze i wadze musiał na śniadanie wypić z litr wódki – twierdzą znawcy. Pijanych nie można przesłuchiwać, więc prokurator spotkał się z zatrzymanym dopiero następnego dnia. Mieczysławowi G. postawiono zarzuty przekroczenia uprawnień, ujawnienia tajemnicy służbowej i przyjęcia korzyści majątkowej. Wszystko w związku ze sprawą Tadeusza B.

Sąd aresztował Mieczysława G. na trzy miesiące. Więcej szczęścia mieli zatrzymani razem z wiceprezydentem dwaj urzędnicy – Zbigniew W., naczelnik wydziału polityki społeczno-gospodarczej i Ryszard K., geodeta w Starostwie Powiatowym. Odzyskali wolność po wpłaceniu kaucji.

Kto następny?

Los Mieczysława G. rozstrzygnął się na wtorkowej sesji Rady Miejskiej. Wniosek o odwołanie swego zastępcy złożył Grzegorz Wołągiewicz, prezydent Suwałk.

– Sprawa może w świadomości społecznej tworzyć negatywny wizerunek samorządu – uzasadniał. Opozycyjni radni zażądali również dymisji Wołągiewicza.

– Dlaczego nie zareagował pan wcześniej na postępowanie swojego podwładnego? – chciał wiedzieć Stanisław Zaborowski.

– Z moralnego punktu widzenia obecna kadencja samorządu w Suwałkach dobiegła już końca – stwierdził Andrzej Matusiewicz.

W tajnym głosowaniu za odwołaniem wiceprezydenta opowiedziało się 17 radnych, 13 było przeciw, 3 nie zajęło stanowiska.

Prokuratura Okręgowa w Białymstoku nie wyklucza kolejnych zatrzymań. Suwalczanie bawią się w układanie listy osób, które podzielą los Tadeusza B. i Mieczysława G. Pojawiające się nazwiska należą do prominentnych i dobrze znanych w mieście osób.

Kiedy rodzina jeszcze śpi, Jola już jedzie swoim seicento w kierunku Warszawy.

– Rano na drodze jest naprawdę duży ruch. Dojazd do rogatek Warszawy zajmuje mi, jak się postaram, dwie godziny. Za to dotarcie do miejsca pracy – to przynajmniej kolejne pół godziny. Pracę zaczynam o godz. 8. Zwykle zdążam. Pani Jola w Warszawie nie tylko pracuje, ale również tu robi część zakupów.

– Do domu wracam najwcześniej o godz. 19. Jestem tak zmęczona, że nawet myśleć mi się nie chce o kolejnym wyjeździe – na zakupy. Poza tym, chcę choć dwie godziny spędzić z mężem i dzieckiem. Wyliczyłam, że własnego syna widzę w ciągu pięciu dni tygodnia średnio przez dziesięć godzin. To naprawdę bardzo niewiele. A przecież dziecko nie może czuć, że się nim nie zajmuję. I tak każdego dnia jada obiady tylko z babcią i ojcem. Ja jestem we własnym domu gościem. Dlatego staram się wszystko wynagrodzić mojej rodzinie w sobotę i niedzielę. Wtedy wspólnie gotujemy obiad, przygotowujemy kolacje, wychodzimy do znajomych. A czasem po prostu siadamy i rozmawiamy... Tyle tylko, że weekend trwa dwa dni. A ja w niedzielę, o godz. 21.30 raczej już śpię. Bo w poniedziałek wstaję o 4.30...

Urszula Klimczuk

Urodzenie niepełnosprawnego dziecka można rozpatrywać w kategorii szkody, wyrządzonej rodzicom – wynika z łomżyńskiego procesu

Zapłaćcie za złe życie

W Sądzie Okręgowym w Łomży rozpoczął się proces z powództwa rodziców, którzy domagają się od Szpitala Wojewódzkiego i lekarzy wysokiego odszkodowania za dopuszczenie do przyjścia na świat niepełnosprawnego dziecka. Podstawą roszczeń są przepisy Kodeksu Cywilnego dotyczące odpowiedzialności za wyrządzone szkody. Jest to pierwszy proces w Polsce, w którym powództwo, oparte o te przepisy, odnosi się do lekarzy.

MARIA KACZYŃSKA

Wnoszący pozew małżonkowie z Łomży, Barbara i Sławomir W., są rodzicami dwojga dzieci, cierpiących na rzadką chorobę genetyczną – achondroplazję. Polega ona na braku chrząstek wzrostowych w kościach długich rąk i nóg. Chorzy na achondroplazję osiągają wzrost 90-110 cm, mają krótkie ręce i nogi. Cierpią na szereg innych schorzeń, jak zwyrodnienie stawów i kręgosłupa, układu oddechowego itp. Odpowiedzialny za chorobę gen przekazuje potomstwu ojciec.

Chorobę wykryto, gdy Barbara W. po raz pierwszy zaszła w ciążę. W szóstym miesiącu badania płodu wykazały, że kości dziecka są zbyt krótkie w stosunku do zaawansowania ciąży. Nazwa choroby padła jednak dopiero po urodzeniu chłopca.

Prawdziwe nieszczęście

W dwa lata później Barbara W. ponownie zaszła w ciążę. Twierdzi, że było to dla rodziny prawdziwym nieszczęściem. Wiedziała już, że mąż jest nosicielem „złego" genu. Ciąża nie była też wskazana ze względu na jej stan zdrowia (cierpi na wiele schorzeń). Ponadto małżonkowie znajdowali się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Barbara W. zwróciła się do lekarza w poradni konsultacyjnej łomżyńskiego szpitala o umożliwienie jej aborcji. Gdy spotkała się z odmową, zażądała skierowania na badania prenatalne, które w jej przekonaniu – jeśli wynik potwierdziłby występowanie u płodu achondroplazji – stałyby się ostatecznym argumentem, przemawiającym za aborcją. Jednak odmówiono jej też skierowania na takie badania. W efekcie na świat przyszła dziewczynka obarczona identyczną wadą genetyczną, co starszy brat.

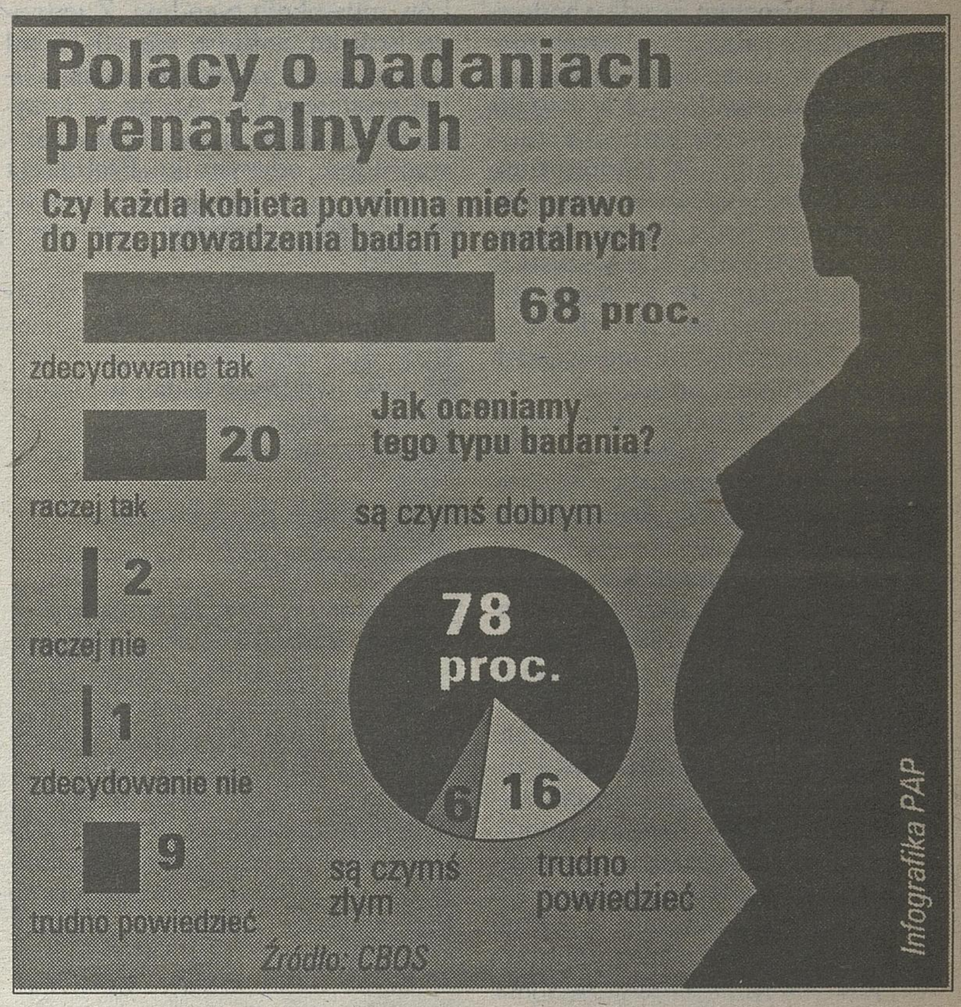
Lekarz nie widział sensu

Lekarzem, którego Barbara W. oskarża o „złe urodzenie" 2,5-letniej obecnie córki Moniki, jest ordynator oddziału położniczo-ginekologicznego łomżyńskiego szpitala Leszek P. Według niego, żądania pacjentki przekraczały z jednej strony jego kompetencje, a z drugiej – były sprzeczne z jego wiedzą medyczną i prawną. Poradnia konsultacyjna, do której trafiła pacjentka, nie była wówczas zakontraktowana przez kasę chorych. Lekarze prowadzili ją społecznie i nie mogli wydawać skierowań na specjalistyczne badania. Leszek P. przyznaje, że nie widział też potrzeby kierowania pacjentki na badania prenatalne. Według niego, skoro w grę miała wchodzić achondroplazja, badanie w piątym tygodniu ciąży nie wchodziło w grę (wadę tę rozpoznaje się w wyniku skomplikowanego badania usg. w szóstym-siódmym miesiącu ciąży). Ponadto, według lekarza, achondroplazja nie stanowi wskazania do przerwania ciąży, więc tym bardziej nie było sensu wykonywania badań. Lekarz zakwalifikował stan pacjentki jako ciążę wysokiego ryzyka i zaproponował jej stałą opiekę w poradni konsultacyjnej. Barbara W. jednak więcej się u niego nie pojawiła.

Pogwałcili prawa

Barbara W. twierdzi, że odmawiając skierowania na badania prenatalne, w szpitalu pozbawiono ją prawa do swobodnej decyzji, czy urodzić kalekie dziecko, czy też poddać się aborcji. Złożyła na lekarza skargi w prokuraturze oraz do rzecznika odpowiedzialności zawodowej Izby Lekarskiej, domagając się uznania jego odpowiedzialności w tej sprawie.

W toku postępowań przed tymi organami (notabene żadne z nich do dziś nie zostało jeszcze zakończone; po umorzeniu spraw w pierwszych instancjach wznowiono postępowanie na skutek skarg Barbary W.) Leszek P. przedstawiał sprawę nie tylko w aspekcie medycznym, ale także w szerszym kontekście uwarunkowań prawnych i etyczno-moralnych. W jego przekonaniu od strony medycznej późne potwierdzenie achondroplazji wyklucza aborcję. Od strony zaś etyczno-moralnej sprawa Barbary W. powinna stanowić przyczynek do generalnej refleksji nad celem badań prenatalnych. W przekonaniu lekarza powinny one służyć skuteczniejszemu leczeniu chorego dziecka w okresie życia płodowego, a nie uzasadniać wskazania do aborcji. W przeciwnym razie staną się bowiem narzędziem selekcji ludzi.



Podejście po amerykańsku

Pozew o odszkodowanie, wniesiony do sądu przez małżonków W., pomija owe dylematy. Oparty jest na założeniu, że urodzenie chorego dziecka nastąpiło z powodu zaniedbania lekarza i służby zdrowia poprzez odmowę skierowania matki na badania prenatalne. Zdaniem rodziców, nastąpiło naruszenie ich godności i praw jako pacjentów. Domagają się za to zadośćuczynienia i odszkodowania za cierpienia i straty moralne oraz na pokrycie dodatkowych kosztów leczenia, rehabilitacji i utrzymania niepełnosprawnego dziecka.

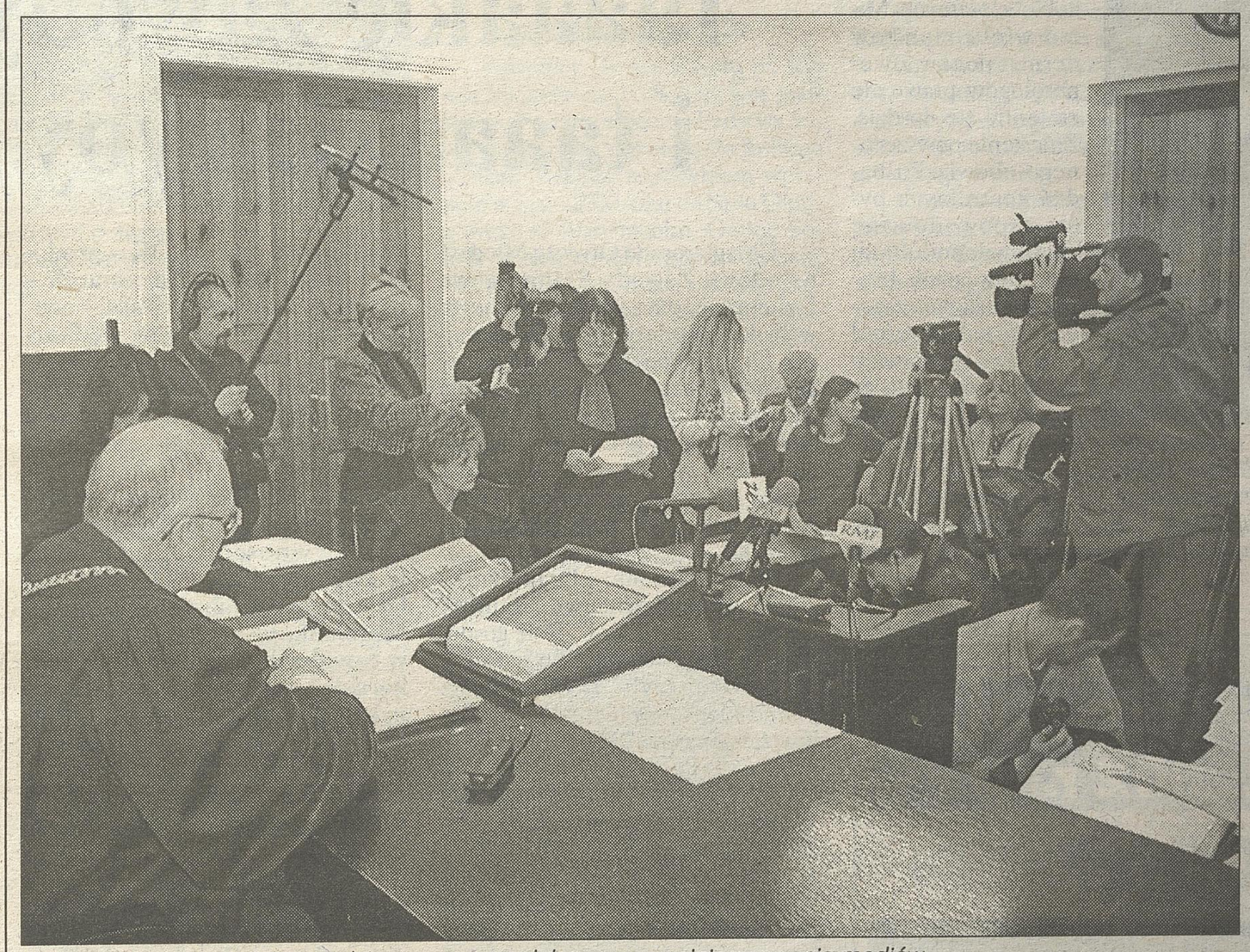
– W USA i Francji takie sprawy trafiają do sądów już od dziesięciu lat. Nazywane są sprawami o „złe urodzenie". Orzekane są odszkodowania na rzecz rodziców takich dzieci – mówi Beata Sukowska-Domino, pełnomocnik Barbary i Sławomira W. – W Polsce jest to jak dotąd sprawa precedensowa.

Zdaniem tej prawniczki, roszczeń z tytułu „złego urodzenia" można dochodzić w oparciu o przepisy Kodeksu Cywilnego, mówiące o odpowiedzialności za wyrządzone szkody, zarówno od jednostek samorządu terytorialnego, jakimi są szpitale, jak i indywidualnie od lekarzy.

Przeciwnego zdania jest Ewa Krasowska, pełnomocnik pozwanej byłej z-cy dyrektora ds. medycznych łomżyńskiego szpitala Agnieszki G. Na pierwszej rozprawie w miniony wtorek zażądała ona wydania tzw. wyroku wstępnego oddalającego powództwo wobec Agnieszki G. z powodu braku podstaw prawnych.

– Wnoszenie precedensowych spraw wymaga również poruszania się w granicach istniejącego prawa – twierdzi Krasowska. – W tym przypadku art. 417 i następne, na które powołuje się strona powodowa, wyraźnie mówią, że lekarz jako konkretna osoba nie może być pozywany do sądu. Odpowiedzialność za tego typu incydenty może ponosić szpital, a nie osoba z imienia i nazwiska.

Sąd co prawda odrzucił wniosek o wydanie wyroku wstępnego, ale nie zmieniło to jej stanowiska.



Rozpoczęty w łomżyńskim sądzie proces wywołał ogromne zainteresowanie mediów

Hodowanie krętka na króliku

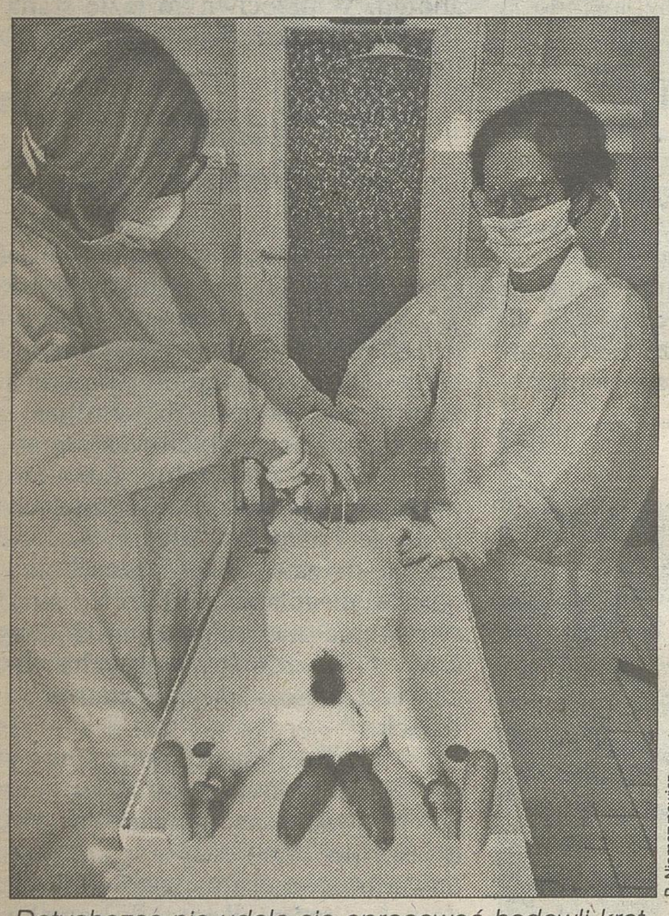
Cd. ze str. I

W białostockim ośrodku hodowlę krętka na jądrach króliczych prowadzi się od ponad 30 lat. Króliki kupowane są od sprawdzonych hodowców. Muszą mieć przynajmniej 9 miesięcy, dojrzałe jądra. W laboratorium zwierzęta mają bardzo dobre warunki, każde ma swoją klatkę, dostaje dobre wyżywienie. Nie wszystkie króliki są zakażane, ale aby móc utrzymywać ciągłość produkcji odczynników, stale przynajmniej jeden z nich musi być źródłem pasażu.

Żywe krętki wprowadzane są do jąder zwierzęcia drogą iniekcji. Po 7-8 dobach od zakażenia króliki można już wykorzystać do prac laboratoryjnych.

– Nie ma innej możliwości hodowli krętka – mówi Katarzyna Puciło. – Ale poświęcamy króliki dla dobra ludzi. Bez odczynów krętkowych nie można by było zdiagnozować kiły.

Pani dyrektor zapewnia, że króliki w ośrodku nie cierpią. Przed zakażeniem kiłą, ich jądra smarowane są maścią, aby uśmierzyć ból. Z kolei środek usypiający wpuszczany jest do żyły w uchu, króliki są dodatkowo dekapitowane. Z takich zwierząt drogą kastracji, wydobywa się jądra, a z jąder pobiera się żywe krętki.



P. Niemczynowicz

Dotychczas nie udało się opracować hodowli krętków bladych poza żywym ustrojem. Zmiany kiłowe można jednak wywołać u niektórych zwierząt laboratoryjnych. W praktyce krętki hoduje się na jądrach króliczych. Z jednego królika można pobrać 10-15 ml antygenu.

Od chwili pobrania krętków z królika do wyprodukowania odczynników mija około tygodnia. Z jednego królika pobiera się 10-15 ml antygenu, aby zrobić 100 badań u ludzi, wystarczy 1 ml. Ale nie ze wszystkich krętków da się wyprodukować dobre odczynniki. Produkcja odbywa się w specjalnych wirówkach, które zagęszczają i oczyszczają krętki.

Gotowe preparaty laboratorium od razu sprzedaje albo zamraża. Niestety, z powodu coraz mniejszej liczby wykonywanych badań w kierunku kiły, produkcja jest obecnie o wiele mniejsza, niż nawet kilka lat temu.

Kiła przekracza wschodnią granicę

Produkowane w Białymstoku odczynniki trafiają do laboratoriów w całej Polsce. Są konkurencyjne cenowo w porównaniu do zachodnich.

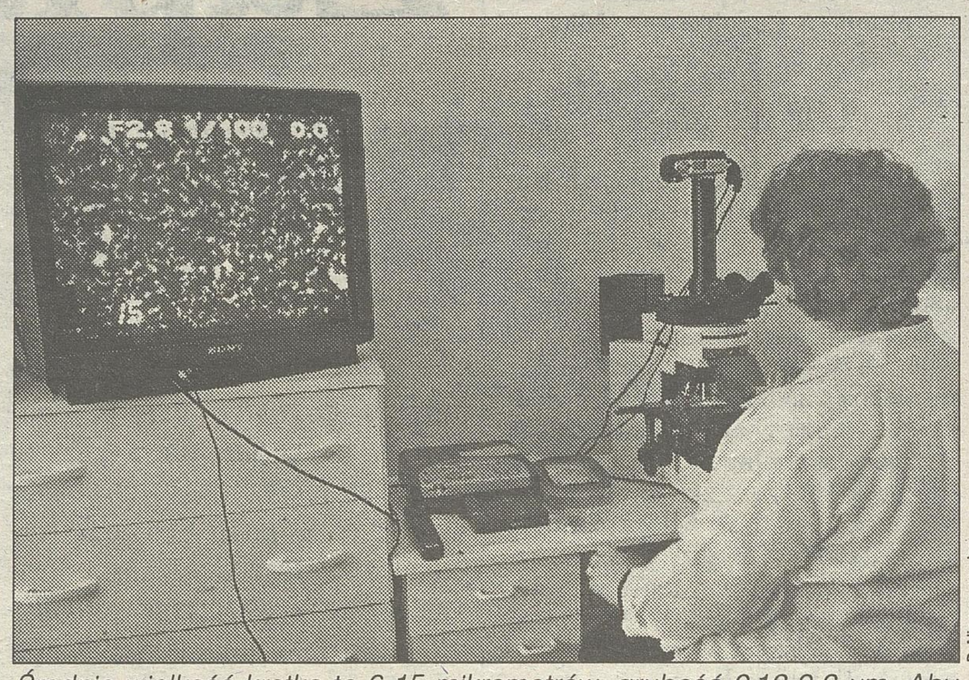
– Ale ilości sprzedawanych odczynników bardzo się nam zmniejszyły – ubolewa Katarzyna Puciło. – Przed reformą służby zdrowia sprzedawaliśmy nawet 6 litrów rocznie antygenu krętkowego, teraz jest to maksymalnie 1,5 litra.

Przed 1999 rokiem badania w kierunku wykrywania kiły były obowiązkowe dla wszystkich osób, które rozpoczynały pracę, potem wykonywało się je w ramach badań okresowych, raz w roku. W 1999 roku ówczesny minister zdrowia Wojciech Maksymowicz zniósł obowiązkowe badania pracownicze. Obowiązek został tylko dla hospitalizowanych chorych w wieku 16-65 lat oraz kobiet ciężarnych. Mimo wielu monitów dermatologów i wenerologów, prawo nie zmieniło się do dziś. Zniesienie powszechnego obowiązku badań kontrolnych było spowodowane najprawdopodobniej tym, że w latach dziewięćdziesiątych zapadalność na kiłę wśród Polaków była niewielka. W porównaniu do lat siedemdziesiątych, kiedy to współczynnik zapadalności na kiłę wynosił nawet 11,6 na 100 tys. mieszkańców, w latach 1991-1993 w Polsce notowano 5-7 przypadków kiły na 100 tys. osób. Od końca lat dziewięćdziesiątych sytuacja się jednak pogarsza. Szczególnie dużo przypadków zachorowań jest wśród mieszkańców krajów sąsiadujących ze wschodnią granicą. Od 1991 roku do 1999 ze wskaźnika 20 przypadków najbardziej dramatycznej postaci kiły – kiły wrodzonej na 100 tys. mieszkańców w krajach byłego ZSRR, wskaźnik ten wzrósł do 743 przypadków. To skok niezwykły, który siłą rzeczy ma odzwierciedlenie w sąsiadującym z tymi państwami kraju.

W 1999 roku na Podlasiu obserwowano 151 przypadków zachorowań na kiłę, w tym 20 nowych. Rok później lekarze mieli pod opieką 119 chorych w tym 10 nowych. Rok 2001 to 139 chorych pod opieką i 22 nowe przypadki. A z roku na rok badań masowych wykonuje się coraz mniej. W 1999 roku było ich 156 tys., w 2001 – 102 tysiące.

– Mimo tego wcale nie maleje liczba osób zakażonych – mówi dyrektor Puciło. – Czarno widzę przyszłość. W Polsce przez lata notowano jedynie pojedyncze przypadki kiły wrodzonej. A ostatnio badamy coraz więcej surowic pobranych od noworodków lub niemowląt, których matka będąc w ciąży zakaziła się kiłą i nie była leczona.

Każda ciężarna powinna być zbadana w kierunku kiły dwukrotnie, ale mimo takiego obowiązku, nie zawsze jest on realizowany. Jednak wg pani dyrektor, po reformie służby zdrowia wszyscy lekarze oszczędzają na badaniach.



P. Niemczynowicz

Średnia wielkość krętka to 6-15 mikrometrów, grubość 0,12-0,2 µm. Aby zobaczyć krętka bladego pod mikroskopem, musi być zastosowane ciemne pole widzenia.

– To klęska dla laboratorium – mówi. – Ale też dla chorych. Badanie kosztuje 3 zł. Leczenie niezdiagnozowanego chorego liczy się w tysiącach. Ale w obecnej sytuacji służby zdrowia najczęściej oszczędza się na badaniach wenerologicznych.

Niedawno do jednego ze szpitali na Podlasiu trafiła trzydziestoletnia kobieta z powiększonymi węzłami chłonnym i zmianami na narządach rodnych.

– Przez lekarzy leczona była antyalergicznie – opowiada pani dyrektor. – Robiono jej mnóstwo badań, w tym w kierunku białaczki, wycięto węzeł chłonny, wożono na konsultacje do Warszawy. Mimo że u chorej wystąpiła osutka, charakterystyczna dla kiły, ciągle nie było prawidłowej diagnozy. W końcu pacjentkę wysłano na badania do dermatologa, bo zaczęły wypadać jej włosy. Dopiero wtedy przyszła myśl, że to może być kiła. Gdyby już na początku pobytu w szpitalu tej kobiety wykonano badanie w kierunku kiły, diagnoza postawiona by była za 3 złote. A tak wydano na chorą kilka tysięcy złotych zupełnie niepotrzebnie. Niestety, wobec braku nacisku na badania masowe, lekarze zapomnieli, że kiła jest na świecie.

Urszula Ludwiczak

Lista sponsorów

Taaaakie zawody i taaaakie ryby

Ubiegłoroczne Otwarte Międzynarodowe Zawody Spinningowe Dziennikarzy na jeziorze Pomorze w Kuklach udały się nadzwyczajnie. Dość powiedzieć, że największy złowiony szczupak ważył ponad 4,5 kilograma i mógł być ozdobą każdych zawodów. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku będzie jeszcze lepiej. Warto się o tym przekonać i w dniach 24-26 maja przyjechać do Kukli.

Organizatorami „Drapieżnika 2002" są: Wydawnictwo „Taurus" i spółka „Invest-Nord". Rolę gospodarzy pełnią właściciele ośrodka w Kuklach, czyli „Invest-Nord". Wśród sponsorów medialnych są telewizje „Seasons" i białostocki Oddział TVP, Polskie Radio Białystok i Radio 5 Suwałki, „Wiadomości Wędkarskie", „Wprost" i nasza „Gazeta Współczesna".

Dziś, po raz kolejny przedstawimy listę sponsorów. Podkreślamy, że dzięki nim wartość nagród przekracza 40 tysięcy złotych! Wśród nich są łodzie wędkarskie, silniki, echosondy, wysokiej jakości wędki i kołowrotki, puchary i medale. Oto lista:

Browar Dojlidy, Darek Co – producent łodzi, Milex – producent łodzi, Kanu – producent łodzi, Salmo – producent przynęt, Euromet – dystrybutor wyrobów znanych firm wędkarskich, Salix Alba – akcesoria wędkarskie, Rust&Garner – odzież wędkarska, Dragon – sprzęt wędkarski, Sensas-Gutmix – zanęty, spławiki, akcesoria, Robinson – sprzęt wędkarski, Sak – przedstawiciel światowych firm wędkarskich, Morena – hurtownia wędkarska, Spinex – przynęty, Permatech – echosondy, VMC Water Queen Poland – przedstawiciel światowych firm, NOK – producent łodzi, Adam Kaczmarek – przynęty (karlinki), Bass – centrum promocji sprzętu wędkarskiego, Salon Wędkarski Tristar -Muskie sp. z o.o, MTC – hurtownia alkoholi, Firma Handlowa Stynka, Rolmak Plus – producent żywności, Suwalskie Zakłady Drobiarskie, Bial-Tur – biuro turystyki zagranicznej, Bank Gospodarki Żywnościowej Oddział w Białymstoku, PZU Oddział Okręgowy w Białymstoku, Urząd Marszałkowski, Urząd Miejski w Suwłkach, „Wiadomości Wędkarskie", francuski kanał telewizyjny „Seasons", „Wprost", Polskie Radio Białystok, Radio 5 Suwałki, TVP Oddział Białystok, Inwest Nord, Wydawnictwo Taurus i oczywiście „Gazeta Współczesna".

W tym roku rozegramy zawody w kategorii „open" (dostępnej dla wszystkich) i oddzielnie dla dziennikarzy. Toteż szczególnie gorąco zapraszam niestroniących od kija kolegów po piórze.

Z uwagi na ograniczoną wielkość łowiska stosujemy zasadę: kto pierwszy ten lepszy. Stąd prosimy jak najszybciej wypełnić drukowaną we „Współczesnej" kartę zgłoszenia i wysłać wraz z dowodem opłaty wpisowej pod adresem Wydawnictwa „Taurus" (15-869 Białystok, ul. Białostoczek 17/61) lub do naszej Redakcji, z dopiskiem „Drapieżnik 2002".

Wszelkie wątpliwości można wyjaśnić u organizatora red. Janusza Niczyporowicza: tel. (085) 652-1282 lub 0602-326-968.

Wpisowe wynosi 295 złotych. Zawodnicy nie korzystający z noclegów i wyżywienia wpłacają sumę 165 złotych. Wpłacamy na konto:

Wydawnictwo „Taurus" PBK S.A. I Oddział Białystok nr 11101154-401150027536

Decyduje kolejność zgłoszeń.

(ebe)

ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W II OTWARTYCH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SPINNINGOWYCH DZIENNIKARZY „DRAPIEŻNIK 2002"

IMIĘ I NAZWISKO .....
ADRES .....
DATA URODZENIA ..... NR DOWODU OSOBISTEGO .....
PESEL .....
ŁÓDŹ WŁASNA TAK-NIE (skreślić)
Istnieje możliwość dopłaty na miejscu za domki o wyższym standardzie – 16 zł na pobyt, pokoje – 28 zł za pobyt i pensjonat – 50 zł za pobyt.
Wyrażam zgodę na wykorzystanie i przetwarzanie przez organizatorów danych zawartych w tym zgłoszeniu wyłącznie w celach statystycznych i dla potrzeb firmy ubezpieczeniowej.

.....
PODPIS

REKLAMA

OFERTA LIMITOWANA DO 15.04.2002 r. !!!

10.000 zł

124,17 PLN MIESIĘCZNIE

- dla wszystkich grup zawodowych - emeryci, renciści, rolnicy
- bez zaświadczeń o zarobkach
- bez poręczycieli

Twój oddział regionalny:

Białystok, ul. Sienkiewicza 49, I p., pok. 102
tel. (085) 664-20-09

D631702gwbo

Czy Europejski Trybunał Praw Człowieka uzna roszczenia gminy Sokoły?

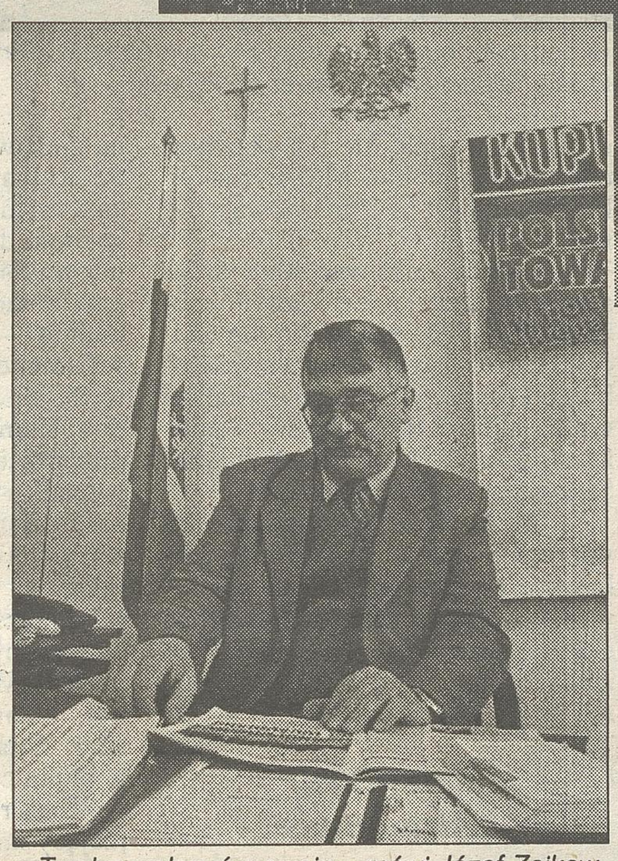
Sokoły kontra Polska

JOLANTA GADEK

Gmina Sokoły złożyła przed świętami wielkanocnymi skargę na Rzeczpospolitą Polską do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Jednocześnie gmina skierowała sprawę do Trybunału Konstytucyjnego RP. Zdaniem skarżących, odmowa prawa do dochodzenia roszczeń gminy przed sądem narusza Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i jest niezgodna z polską Konstytucją.

Siedziba urzędu gminy w Sokołach znajduje się w centrum miejscowości, tuż obok widocznego z daleka kościoła ze strzelistymi wieżami. W stylowo urządzonym gabinecie wójta obok biurka stoi biało-czerwona flaga. Wójt nie lubi używać górnolotnych słów. Wtrąca od niechcenia, że jest dumny z faktu, że jest Polakiem. Ale co innego duma, a co innego dochodzenie swoich praw.

– Jesteśmy stosunkowo niewielką gminą, ale to nie znaczy, że państwo może nas lekceważyć. Domagamy się pieniędzy, które należą nam się na mocy zawartego porozumienia. Państwo dało gminom osobowość prawną, naszym zdaniem, jesteśmy podmiotem równorzędnym ze Skarbem Państwa. Tymczasem sądy odmówiły nam prawa dochodzenia swoich roszczeń przed sądem – mówi Józef Zajkowski, wójt Sokół.



– Trzeba walczyć o swoje – mówi Józef Zajkowski, wójt znanej z niekonwencjonalnych posunięć gminy Sokoły

Poszło o salę gimnastyczną

W gminie nie było ani jednej hali sportowej. W 1997 roku Zarząd Gminy postanowił, że należy taki obiekt wybudować przy miejscowej szkole podstawowej. Gminy nie było stać na budowę dużego obiektu, zdecydowano więc, że hala będzie miała 12x24 m. Zarząd zapytał ówczesnego łomżyńskiego kuratora oświaty Helenę Sutyniec, o możliwość dofinansowania inwestycji.

– Otrzymaliśmy odpowiedź, że dofinansowanie jest możliwe, nawet w 50 procentach, jeśli hala będzie spełniała wymogi, a więc będzie miała co najmniej 18x36 m. Taka inwestycja kosztowałaby ok. 3 mln 340 tys. zł. Sporządziliśmy odpowiednią dokumentację. 23 czerwca 1998 roku kurator oświaty w Łomży podpisał z gminą porozumienie, na mocy którego zobowiązał się do współfinansowania inwestycji – opowiada Józef Zajkowski.

Zorganizowano przetarg, rozpoczęły się prace budowlane. Gmina zaciągnęła w banku kredyt komercyjny w wysokości 1 mln zł.

Tymczasem w 1999 roku weszła w życie reforma administracyjna kraju. Sokoły znalazły się w nowym województwie podlaskim. Gmina zwróciła się zatem do ówczesnego podlaskiego kuratora oświaty Wiesława Różańskiego, z prośbą o przekazanie obiecanych pieniędzy, wychodząc z założenia, że przejął on zobowiązania łomżyńskiego kuratorium, które przestało istnieć. Wiesław Różański jednak publicznie na sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego stwierdził, że zobowiązania kuratorów z dawnych województw łomżyńskiego i suwalskiego utraciły moc i są nieaktualne. Zarząd Gminy upomniał się więc w Ministerstwie Edukacji Narodowej o obiecane środki. Ministerstwo potwierdziło, że dotacja gminie należy się i że gmina otrzyma ją, ale w bliżej nieokreślonej przyszłości. Okazało się bowiem, że w budżecie 2000 roku nie przewidziano na ten cel wydatków, a więc póki co, pieniędzy nie ma. Gmina ponownie zwróciła się do podlaskiego kuratora oświaty, żeby podtrzymał lub wypowiedział umowę z 1998 roku. Pismo pozostało bez odpowiedzi.

Swojego należy dochodzić

Mieszkańcy gminy Sokoły potrafią dochodzić swoich racji. Są uparci. Niektóre wsie w gminie od lat są ze sobą zwaśnione. Mieszka w nich wielu potomków zubożałej szlachty zaściankowej. Można wysłuchać tu wielu historii o nieszczęśliwych miłościach, gdyż rodzice nie zgadzali się na mezalians szlachcianki z „chłopem". Powoli animozje jednak zanikają, mieszkańcy integrują się w Brukseli, gdzie wyjeżdżają na zarobek. Wracają do Polski i inwestują pieniądze w gospodarstwa.

41-letni Józef Zajkowski pełni funkcję wójta Sokołów już od 11 lat.

– Trzeba być konsekwentnym w tym, co się robi, umieć postępować z ludźmi. Nie lekceważyć i nie obrażać ich – mówi.

Wybrano go na drugą kadencję, potem na trzecią. Zwyciężył w ostatnich wyborach, pomimo że przed reformą administracyjną kraju grupa niezadowolonych rolników przyjechała pod urząd traktorami i krzyczała, żeby wywieźć go na taczkach. Ważyły się wtedy losy, czy Sokoły mają należeć do powiatu wysokomazowieckiego, czy też do powiatu łapskiego. Ostatecznie zwyciężyła pierwsza opcja, przez co Łapy straciły szansę na swój powiat.

– Wyglądało to groźnie, ale wójt wykazał się stanowczością i dużą odwagą cywilną – mówi świadek ówczesnych zdarzeń. – Wyszedł do krzyczących rolników przed urząd i rozmawiał z nimi. Nie wszyscy go lubią, ale wzbudził tym szacunek ludzi i umocnił swą pozycję.



Zarząd i rada gminy uznała, że korzystniejsza będzie przynależność Sokołów do powiatu wysokomazowieckiego, gdzie znajdują się urzędy, których próżno szukać w Łapach. Dziś nikt już tej decyzji nie kwestionuje.

Gmina poszła do sądu

Powódka: Gmina Sokoły, ul. Rynek Mickiewicza 10, Sokoły, woj. podlaskie. Pozwany: Skarb Państwa zastępowany przez Wojewodę Podlaskiego – pismo z takim nagłówkiem wpłynęło w maju 2000 roku do Sądu Okręgowego w Białymstoku. Gminę Sokoły reprezentował i reprezentuje dalej Michał Kulesza, radca prawny, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

– Kredyt zaciągnęliśmy na 5 lat, trzeba było go spłacać, z tego powodu wstrzymaliśmy wszystkie ważniejsze inwestycje w gminie, a pieniędzy nie było widać – denerwuje się Zajkowski.

Gmina Sokoły wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa – w osobie wojewody podlaskiego i właściwego ministra – kwoty 1.556.740 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także o obciążenie Skarbu Państwa kosztami procesu w wysokości 45 tys. zł i o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności. Pozew zawierał 24 różne załączniki.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że na drodze sądowej gmina nie może dochodzić swoich roszczeń od Skarbu Państwa.

– Na korytarzu nieoficjalnie sędzia przyznała, że nasze roszczenia są słuszne, ale sąd nie chce stwarzać precedensu. Zachęcała do odwołania się od wyroku.

Gmina tak też uczyniła, jednak białostocki sąd apelacyjny podtrzymał decyzję okręgowego. W październiku 2001 roku Sąd Najwyższy odrzucił kasację wyroku.

Mimo to samorządowcy nie dali za wygraną. Czują się oszukani przez państwo. Z powodu konieczności spłaty kredytu gmina nie może rozpocząć modernizacji oczyszczalni ścieków i kanalizacji. A pojawiła się szansa, że w Sokołach powstanie masarnia i tłocznia oleju. Pojawiłyby się nowe miejsca pracy, ruszyłby skup rzepaku. Gdyby inwestycja doszła do skutku, potrzebna jest oczyszczalnia.

– Pieniądze są oczywiście bardzo ważne, ale równie ważny jest fakt, że odmówiono nam prawa do procesu. Po reformie samorządowej gminy uzyskały osobowość prawną, samodzielność, gmina miała być partnerem. Teraz zaś wygląda na to, że ma wrócić stare. Rząd chce, to da, nie chce, to nie i koniec. Nie można dochodzić swoich praw w sądzie. Stawia się gminę w roli petenta, a my petentem być nie chcemy. Dlatego zapadła decyzja o skierowaniu skargi na RP do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu – mówi wójt.

Równocześnie podjęto decyzję o wystąpienie z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego RP. Napisano w nim, że z decyzja Sądu Najwyższego o odrzuceniu kasacji stanowi naruszenie podstawowych zasad państwa prawnego, takich jak zasada podziału władzy, jak również słusznego prawa do sądu.

Mieszkańcy popierają

W Sokołach mieszka 2 tys. osób, w gminie – 7 tys. W Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Sokołach uczy się 500 dzieci. Sala gimnastyczna funkcjonuje od 2000 roku.

– Wcześniej lekcje wuefu to był koszmar, odbywały się na korytarzu lub podwórku – mówi Dariusz Krysiński, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Sokołach. – Teraz mamy piękną salę, której nie powstydziłoby się duże miasto.

Oprócz hali sportowej w budynku znajduje się sauna, sala do ćwiczeń korekcyjnych oraz przestronna siłownia. Na holu jest miejsce na kilka stołów do ping-ponga. Z sali korzystają nie tylko uczniowie, lecz także mieszkańcy gminy, pracownicy zakładów pracy z Wysokiego Mazowieckiego, Łap, a nawet z Białegostoku. Pokrywają jedynie koszty związane z utrzymaniem obiektu.

W Sokołach wszyscy słyszeli o ostatnich posunięciach samorządowców. Od pracowników gminy, z prasy, telewizji. Są powściągliwi w wyrażaniu własnych opinii. Z ich słów przebija jednak zadowolenie z poczynań lokalnej władzy.

– Trzeba walczyć o swoje, trzeba wiedzieć, kogo wybrać do urzędu. Rząd nie powinien nas lekceważyć. A zadaniem wójta jest działać – mówi jeden z mieszkańców Sokół.

Wójtowie innych gmin nie chcą się wypowiadać na temat posunięć samorządowców z Sokołów. Wychodzą z założenia, że nie warto się wychylać, bo „mały może mniej" i nic to nie da. Przyznają, że Sokoły słyną z niekonwencjonalnych posunięć.

– My się po prostu nie boimy – dodaje wójt Józef Zajkowski.

REKLAMA

Białystok:
ul.Piękna 5/27
085/ 745 57 47
085/ 745 57 48

Ostrołęka:
ul.Kilińskiego 14
029/ 764 86 47

Łomża:
ul.Polowa 45/105
086/ 216 37 93

Giżycko:
pl.Grunwaldzki 1
087/ 429 32 22
087/ 429 34 79

Ełk:
ul.A. Krajowej 26 IIp.
087/ 621 54 42
087/ 621 54 87

Suwałki:
ul.Chłodna 5/9
087/ 563 02 92

ZAPRASZAMY

NIE MOŻESZ ZEBRAĆ GOTÓWKI?
TAK!
CZY POTRZEBNY JEST CI KREDYT W BANKU?
NIE!
PRZYJDŹ DO NAS!

PROPONUJEMY:
- środki finansowe na różne cele inwestycyjne
- kwoty od 10 do nawet 100 tys. zł
- korzystne oprocentowanie
- okresy spłat ustalasz sam
- możliwość zawieszenia spłaty nawet do 6-ciu m-cy
- nie wymagamy zdolności kredytowej

OFERTA LIMITOWANA!

N88102gsbsb

luc

Damą być

Za depilowanie brwi i czoła do połowy czaszki, zgodnie z modą późnego średniowiecza, groziły kobietom rozżarzone szczypce w czyśćcu, a na tym padole – używanie wonności i barwiczek dla zdobycia męża mogło skończyć się na stosie. Barwiczki wymyślili mężczyźni. Stosy też...

KRYSTYNA KONECKA

Później były kremy na bazie psiego smalcu, pomyje z dworskiej kuchni na bujność włosów, ale też perfumy, biżuteria, gorsety i piękne stroje – dawne elegantki chwytały się każdego sposobu, żeby podtrzymywać szybko przemijającą urodę.

Tak było od zawsze, tak jest do dzisiaj. Historię bycia damą prezentuje, czynna w Muzeum Podlaskim w Białymstoku, wystawa pn. „Uroki życia", przygotowana przez pracującą tu Joannę Tomalską i Jolantę Szczygieł-Rogowską (z Muzeum Historycznego) oraz rzeźbiarkę Małgorzatę Niedzielko we współpracy z projektantem mody Wojciechem Bokłago de Bof z Białostockiego Ośrodka Kultury. Eksponaty zostały wypożyczone także z Muzeum Mazowieckiego w Płocku, Muzeum Okręgowego w Koninie i Muzeum Miejskiego w Zabrzu oraz od osób prywatnych.

„Trochę gorszy mężczyzna"

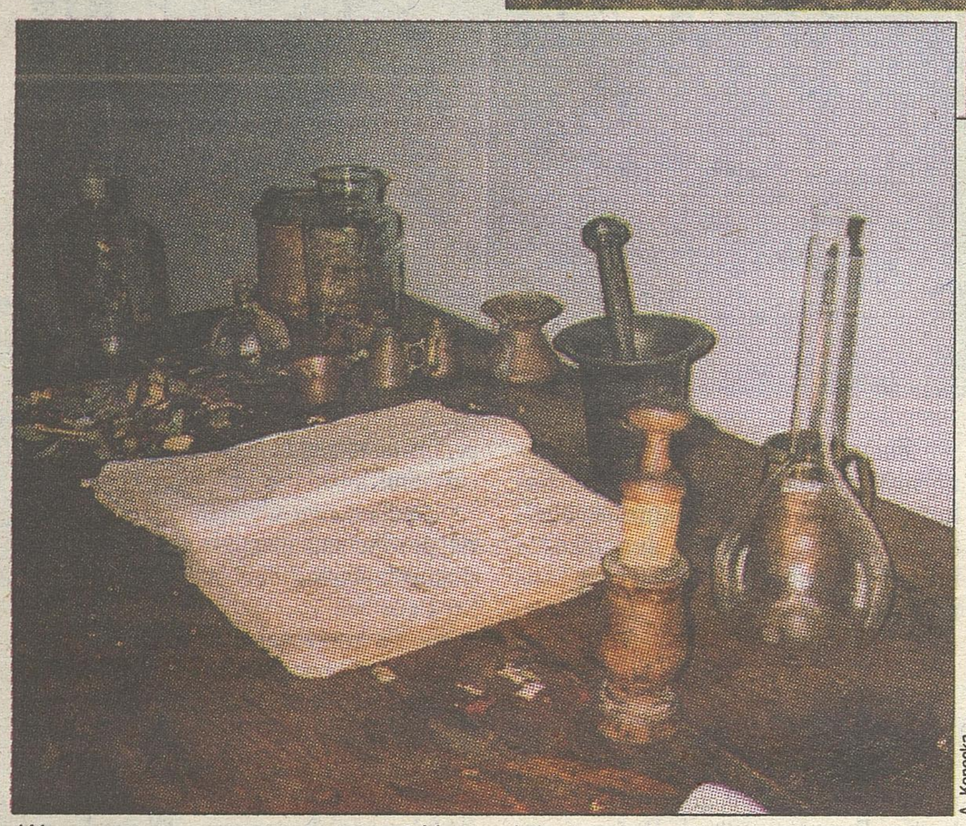
Na początku, z fascynacji autorek kosmetykami najnowszej generacji, miała powstać wystawa o historii perfum. Ponieważ okazało się to niemożliwe, postanowiły one pokazać zabiegi kosmetyczne i wszystkie inne, związane z pragnieniem kobiety, żeby być piękną. Odwiedzałam je trzykrotnie podczas realizacji ekspozycji, obserwując proces jej powstawania i rozmawiając z autorkami.

– Damą być... ciche marzenie przynajmniej połowy z nas – mówi Joanna Tomalska. – Definicja pojęcia „być damą" nie jest łatwa: nie wystarczy bowiem elegancki ubiór, pełne gracji ruchy i wonna chmura perfum. Przez całe stulecia kobiety idealizowano i czczono, z drugiej zaś strony uważano za gorszy gatunek ludzi, czy – jak twierdził Arystoteles – za „mężczyznę, tylko trochę gorszego". Tak więc, z jednej strony kobieta była ubóstwianą i piękną damą, z drugiej zaś nie miała żadnych praw, wszelkie decyzje podejmowali za nią mężczyźni. Posłuszeństwo wobec ojca i męża było podstawowym obowiązkiem każdej białogłowy.



A. Zgiet

W dusznym buduarze wszystko było prześliczne: żakardowy parawan, bielizna z falbankami, a nawet nocniczek



A. Konecka

W mrocznym wnętrzu pracowni Nostradamusa

U stóp muzealnych, piwnicznych schodów wita zwiedzających naga postać Ewy z XVI-wiecznej ryciny. Autorka aranżacji, Małgorzata Niedzielko, odcięła od niej Adama i przyodziała w figowy liść, a jabłko w dłoni pramatki „nadgryzła" graficznie.

– To był mój diabelski pomysł, żeby zrezygnować z drugiej połowy – przyznaje. – Nie chciałam wprowadzać tutaj mężczyzny, bo kobieta jest i tak silna. Ale też wrażliwa, odczuwająca piękno. Mężczyzna tylko akceptował to i finansował, lub nie.

– Ewa zaprasza wszystkie swoje siostry, wnuczki i prawnuczki do skosztowania tego owocu. Ale nie chodziło nam o drzewo wiadomości dobrego i złego, tylko o ten najstarszy ubiór, jakim był liść figowy – podkreśla Joanna Tomalska, a Jolanta Szczygieł-Rogowska dodaje:

– To kobieta jest inspiratorką wszelkich zmian, ma tę wielką ciekawość życia, odkrywania, poznawania. I to ona kreuje w zasadzie otaczający nas świat. To kobieta chce rzeczy pięknych, a mężczyźni muszą je dla niej tworzyć.

Receptury Nostradamusa

Przy wizerunku Ewy – biblijna sentencja na temat. Druga, pod ogromnymi oczami Egipcjanki, przypomina, iż „Kleopatra przyjęła Marka Antoniusza na barce, której żagle nasączono wonnościami". W oszklonych gablotach swojska biżuteria z początku naszej ery – żelazne kabłączki skroniowe, naramienniki, korale, bransolety, paciorki ze szkła i ceramiki, wczesnochrześcijańskie ozdobne krzyżyki i srebrne pierścionki dają wyobrażenie dbałości o wygląd i kokieterii praprababek.

Czy zatem ówczesne damy spędzały czas jedynie na modlitwach, haftowaniu i posłuszeństwie?

– Wedle spisanej w 1256 r. przez rycerza Filipa z Navarry recepty na godziwe życie, rano po przebudzeniu należało się przeżegnać, zmówić modlitwę, zastanowić się jak spędzić dzień zgodnie z regułami moralnymi, wziąć udział w mszy, odprawić modły za pokutę i zająć się toaletą – cytuje Joanna Tomalska. – Główne zasady życia kobiet to, wedle autora, posłuszeństwo, skromność, nienaganne maniery, umiejętność przędzenia i szycia. W żadnym wypadku nie zalecano nauki czytania i pisania, chyba że w przyszłości młoda dama miałaby zostać mniszką.

Kobiety natomiast mogły, na różne sposoby, okazywać swoim bliskim uczucia. Mile widziane było wzajemne... iskanie pcheł, byle nie przy stole. Tutaj, w towarzystwie, należało pięknie pachnieć.

Eliksir zapachowy Medea, zapewniający miłość, wymyślił Nostradamus. Na wystawie, w mrocznej pracowni tego maga, półki i stół z księgą receptur wypełniają naczynia do ucierania i warzenia ziół oraz garście kwiatowych płatków. To on w swoim „Traktacie o środkach upiększających i konfiturach" udzielał kobietom porad jak być piękną przy użyciu kremów, pomadek i cieni.

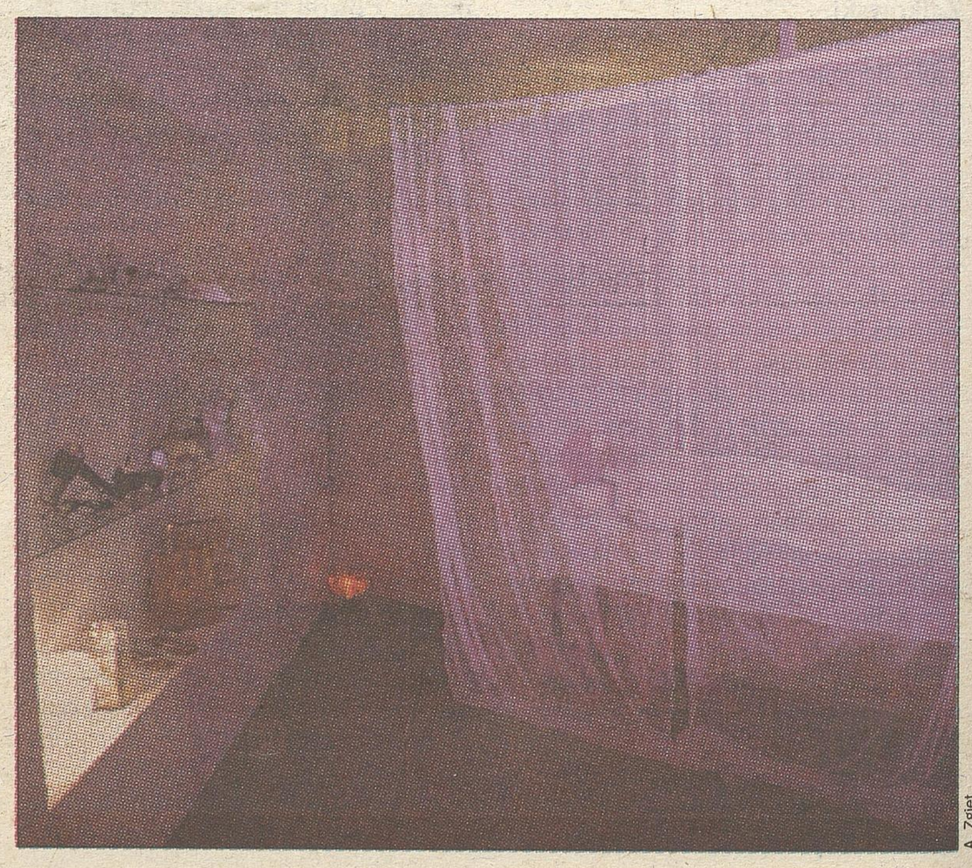
Nihil novi sub sole. Tyle że bazą średniowiecznych kremów zawierających m.in. oliwę z oliwek, wino, mleczko migdałowe i wyciągi z kwiatów, był smalec wieprzowy lub psi.

– Przedstawicielki najwyższych sfer stosowały też upiększające maseczki – mówi Joanna Tomalska. – Na dworze francuskim hodowano do tych celów specjalny gatunek je-



A. Zgiet

Paryska ulica lat 20.



A. Zgiet

luc

ży, których... odchody miały ponoć cudowną moc. Dla wzmocnienia włosów wcierano w nie pomyje z dworskiej kuchni, co miało zapewnić bujność i szybki wzrost.

Gorset krępujący duszę

W późniejszym czasie kobiety pielęgnowały swoją urodę w intymnych buduarach. Można było ukryć się tu w każdej chwili pod pozorem migreny czy globusa (globus histericus) albo jakiejkolwiek innej przypadłości. A było o nie łatwo, zwłaszcza o omdlenia, kiedy w wiekach XVIII i XIX damy torturowały się gorsetami, krępującymi nie tylko ciało, ale i duszę.

W ekspozycyjnym buduarze na serii fotografii w sepii pulchna pani o talii osy zrzuca z siebie przyodziewek: piękną suknię, gorset, długie majty z falbanami, po czym wkłada równie szykowną koszulę nocną. Oryginalne elementy ówczesnej garderoby przewieszono przez żakardowy parawan, za którym od góry wyłania się w dezabilu panimanekin, a od dołu – gustowny porcelanowy, hm, nocniczek. Ciężki i sztywny od fiszbin, różowy gorset porzucono na krzesełku przed biurkiem, na którym z porcelanowymi przyrządami do pisania współgrają słodkie bibeloty i lśniąca biała peruczka.

Albo piękno albo użyteczność

To czasy coraz piękniejszych drobiazgów. W szafkach i gablotach precyzyjnie wykonana biżuteria, bluzeczki z klockowymi koronkami jako tło, czepeczek, portmonetka z muszli, podwójne, przewieszane przez pasek sakiewki haftowane koralikami, złoty „wisiorek" z koralem służący do nawlekania igieł. Okres romantyzmu to wspaniałe suknie, drobiazgi kosmetyczne, obraz z damą uczesaną w loki zwane anglezami. Późniejsze, zachwycające szkła secesyjne. Kobiety otaczały się wspaniałymi drobiazgami dla ich piękna, mężczyźni dostrzegali w tym jedynie użyteczność. Paniom służyły pomocą pisma kobiece, jak te rozsypujące się teraz egzemplarze „Tygodnika mód i powieści" czy „Bluszczu". Oto miniatura sali balowej z początku XX w. 16-latka wybierająca się na swój pierwszy bal będzie mogła uwodzić kandydatów na męża zapachem, kosmetykami i przecudnej urody suknią. Na stoliku ozdobny kosz do chłodzenia szampana, pod szkłem mitenki – koronkowe rękawiczki balowe bez palców. wachlarz ze strusimi piórami i drugi, podarowany niegdyś przez właścicielkę, a użyty jedyny raz, w dniu jej pierwszego balu w Petersburgu przed rewolucją, która pochłonęła cały dawny, pełen urody świat.

Bruk paryskiej ulicy z początku XX w. imituje specjalnie ułożona kostka. Przy kawiarnianym stoliku panie w kokieteryjnych pozach. Luźno spływające, proste suknie codzienne, popołudniowe i wieczorowe ukazują, że kobiety wyzwoliły się z gorsetu. W witrynie ówczesnego sklepu ekspozycja kapeluszy i manekin. Stąd już tylko krok do prezentacji ciuchów z lat 70., teraz nabywanych w lumpeksie, oraz współczesnych, wielkich kreatorów mody.

– To mężczyźni, którzy starają się jak gdyby narzucić kobiecie formę bycia, stroju, a nawet zapachu – mówi Małgorzata Niedzielko, która tuż obok zaaranżowała też wnętrze nowoczesnego salonu piękności: w sterylnej, świetlistej przestrzeni spoczywa pani, niewidoczna spod różnego rodzaju maseczek i okładów, służących zachowaniu jej urody. Jeszcze krok – i można sięgnąć po jedno z jabłek rozrzuconych wokół postaci Ewy.

– Tu jest koniec powieści – mówi Małgorzata Niedzielko. – Albo początek.

Indiański szaman z plemienia Czirokezów w Białymstoku

Howgh! Jestem Lobo

Wypalenie fajki z indiańskim szamanem z legendarnego plemienia Czirokezów to nie lada gratka. Na spotkanie w Białymstoku szaman przyszedł ubrany w dżinsy i bawełnianą koszulę – tak jak ubiera się tysiące mieszkańców USA. Czirokezi już prawie 200 lat temu przejęli wiele zwyczajów Białych. Indiańskie akcenty w jego stroju to nóż myśliwski oraz naszyjnik i bransoletka z kolorami symbolizującymi cztery rasy ludzi i strony świata.

MAŁGORZATA NIETUPSKA

– To moja ścieżka pokoju – mówi Lobo o swojej wizycie w Polsce. Do Białegostoku przyjechał na zaproszenie polskich przyjaciół, którzy studiują w USA i Podlaskiego Towarzystwa Psychotronicznego. Członkowie towarzystwa, wśród których są m.in. psychologowie, bioenergoterapeuci, radiesteci, spotykają się w Domu Kultury „Zachęta" na osiedlu Piasta w Białymstoku.

Sekwoja – imię Czirokeza

Matka szamana była Portugalką, ojciec – ostatnim wielkim wojownikiem z plemienia Czirokezów. Obecnie w USA mieszka około 45 tys. potomków Czirokezów. W każdym płynie również krew Białych.

Przed inwazją Białych Czirokezi byli jednym z największych plemion indiańskich na terenie dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. W 1738 r. Biali zarazili ich ospą – połowa zmarła. Zarazki ospy, które zniszczyły m.in. Czirokezów, to pierwszy udokumentowany w historii przypadek wojny bakteriologicznej. Ospą zarażono Indian przez koce i ręczniki pochodzące ze szpitala zakaźnego.

Czirokezi, którzy ocaleli próbowali przejąć zwyczaje Białych. Byli spokrewnieni z Irokezami – czcicielami Słońca, Indianami na bardzo wysokim poziomie cywilizacyjnym. Niektórzy naukowcy są zdania, że nie byłoby konstytucji USA ani Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdyby nie genialne pomysły Irokezów.



Czirokezi budowali młyny, kościoły, hodowali wspaniałe konie, bydło, owce. Jeden z nich o imieniu Sequoja – syn białego kupca i Cziorokezki – wymyślił w 1821 r. alfabet. Dzięki niemu Czirokezi nauczyli się czytać i pisać, wydawali własną gazetę. Napisali nawet własną konstytucję i pojechali z nią do Senatu USA. Wkrótce dostali nakaz wysiedlenia. Ci, którzy się nie zgodzili, zostali wymordowani.

Słynny Sequoja zginął, kiedy usiłował pomóc jednej z grup uciekających Czirokezów. Jego imieniem nazwano najdłużej żyjące drzewa świata – sekwoje. Wśród nielicznych, którzy ocaleli byli przodkowie szamana Lobo.

Szaman Lobo będzie jeszcze raz gościł w Białymstoku. Spotkanie z nim odbędzie 24 kwietnia się o godz. 17 w Domu Kultury „Zachęta" przy ul. Piastowskiej 11a. Wstęp wolny.

– Nasza historia jest podobna do historii Polaków – mówi szaman Lobo.

Prawo do kultywowania własnych tradycji Indianie otrzymali w USA dopiero po II wojnie światowej. Przez wiele lat odmawiano im przyznania obywatelstwa amerykańskiego. Kazano im się naturalizować, tak jak przybyszom przybywającym za chlebem do USA.



Troskliwy wojownik

Szaman mieszka w Silver City w stanie Nowy Meksyk w USA. Imię Lobo – „Szary Wilk Stepowy" – otrzymał w 1963 r. Pierwszą wizję – sztormu, który szedł z Zachodu na Wschód – miał w wieku 12 lat.

Obecnie większość czasu spędza na studiowaniu wiedzy, którą przekazała mu starszyzna. Czasami robi bransoletki z muszli dla dzieci i młodzieży. Kolory muszli – biały i fioletowy – przypominają, że zawsze w życiu jest czas radości i czas smutku.

– Mój ojciec miał własne ścieżki – wspomina Lobo. – To był ostatni wolny człowiek, wojownik, ale jednocześnie bardzo kochający i delikatny. Mężczyzna, aby mógł być prawdziwym wojownikiem, musi nauczyć się troszczyć o innych.

Kiedy rodzinie Czirokezów ma się urodzić dziecko, ojciec codziennie śpiewa lub mówi do jeszcze nie narodzonego potomka. Gdy rodzi się dziecko, przez pierwsze 3 miesiące jego życia opiekuje się nim ojciec: przewija, kąpie, bawi. Matka wyłącznie go karmi. W wieku 7 lat chłopcy są oddawani pod opiekę mężczyzn.



– Kiedy byłem małym chłopcem, mój ojciec polował na jelenie – opowiada szaman. – Kiedy jeleń już leżał na ziemi, ojciec starał się wziąć jego ostatni oddech. To moje najwcześniejsze wspomnienie. Byłem uczony, że jeśli zrywam najmniejszy kwiatek czy źdźbło, powinienem dziękować ich Duchom, że przynoszą piękno. Od samego początku byłem uczony, że życie jest święte.

Święta fajka

Do Polski szaman przywiózł świętość Czirokezów – fajkę pokoju. Fajka składa się z dwóch części, dopiero po ich złożeniu staje się święta.

W ceremonii palenia mogą brać udział nie tylko osoby znające zwyczaje Indian. Wykluczone są tylko osoby, które wcześniej piły alkohol. Każdy uczestnik ceremonii musi się jednak wcześniej oczyścić dymem z szałwii. Do fajki wkłada się specjalnie wyhodowany tytoń. Od wieków ma on dla Indian symboliczne znaczenie. Jego rozdawanie oznacza akceptację. Dymem z fajki nie wolno się zaciągać. Podczas ceremoniału tytoń musi być do końca wypalony.

– Palenie fajki jest sposobem modlitwy – wyjaśnia szaman Lobo. – To, o co się w tym czasie modli, stanie się. Trzeba być bardzo ostrożnym z tym, o co się prosi. Ja proszę Boga, żeby uczestnikom ceremonii dał to czego najbardziej potrzebują. Nie pozwalam umysłowi dyktować konkretnych rzeczy. To, co dla jednym wydaje się dobre, często nie jest najlepszym rozwiązaniem. Tak może być w przypadku prośby o długie życie dla osoby chorej na raka.

Zwyczaj palenia fajki jest jednym z wielu, który zachowali Czirokezi.

– Udało się nam utrzymać naszą tradycję – mówi szaman Lobo. – To pomaga nam żyć w dobry sposób. Pracując w świecie białego człowieka, miałem do czynienia z wieloma ludźmi, którzy mieli problemy. Przyczyną wszystkich był brutalny świat, zaniżone poczucie własnej wartości. Wszyscy mamy te same lęki, potrzeby. Jedyna różnica to kultura.

W języku Czirokezów nie ma słowa „nie". Zamiast mówić „nie" udają, że nie słyszą. To pozwala uniknąć konfliktów.

Szaman Lobo po raz pierwszy był w Europie ponad 40 lat temu – odwiedził Portugalię, ojczysty kraj swojej matki. W Polsce postanowił zostać dłużej niż zamierzał.

– Przywitano mnie tutaj w bardzo ciepły sposób – mówi szaman. – Chciałbym zobaczyć różne pory roku w Polsce, morze, góry.

Fot. A. Zgiet

luc

Śmiertelne uderzenie wałkiem

W jednym z bloków na białostockim osiedlu otwarty konflikt pomiędzy dwoma sąsiadami trwał od 20 lat. Zakończył się w grudniu ub.r. tragedią. Jeden mężczyzna uderzył drugiego wałkiem do ciasta. Cios w głowę okazał się śmiertelny. Obecnie przed Sądem Okręgowym w Białymstoku Jan P. odpowiada za śmiertelne pobicie sąsiada. Świadkowie podkreślają, że oskarżony jest człowiekiem wyjątkowej cierpliwości. Cierpiał przez lata szykany, aż raz nie wytrzymał i uderzył.

AGNIESZKA ŻERO

Mało kto w tej chwili pamięta od czego zaczął się konflikt. Większość świadków – mieszkańców bloku przy ul. Mieszka I w śledztwie i w sądzie powtarza, że to Jan P. był spokojnym człowiekiem, a Jan Ł. – agresywnym i konfliktowym.

Gołębie i mandaty

– Nie wiem skąd się wzięła wzajemna nienawiść, ale jak sięgam pamięcią z Ł. zawsze były problemy. Trzeźwy kłaniał się sąsiadom, pijanemu wszyscy z drogi schodzili. Nie daj Boże mu się wtedy napatoczyć albo co gorsze, coś powiedzieć. A Jana P. to sobie upodobał – mówi 50-letni mężczyzna.

Ktoś wspomina gołębie sprzed 20 lat. Jan Ł. hodował gołębie na Pogodnej, zanim jeszcze przeniósł się na Mieszka I. A potem próbował je hodować na balkonie.

– One strasznie brudziły i mąż złożył skargę w administracji – mówi w zeznaniach żona oskarżonego. – Ł. musiał zrobić z gołębiami porządek, ale dowiedział się, kto złożył skargę i zaczęły się szykany.

Jeden z sąsiadów przypomina sobie, że P. był ormowcem, a sąsiadom, którzy źle parkowali pod blokiem, wsadzał za szybę karteczki, by się zgłosili na milicję. No i karteczkę znalazł Ł. Przez 20 lat wyzywał sąsiada od „ormowców".

– Działałem w samorządzie mieszkańców – tłumaczył w śledztwie oskarżony. – I rzeczywiście, jak ktoś źle parkował wkładałem za szybę karteczki. To wywołało oburzenie Ł.

Jeden z obecnych sąsiadów pamięta Jana Ł. jeszcze z czasów, gdy mieszkali na Pogodnej – „tam bała się go cała ulica". Jego zdaniem, nieważny jest powód konfliktu, nie ten, to inny by się znalazł. Ł. po prostu taki był. P. był od niego słabszy fizycznie i się go bał. Kilka razy dostał w mordę.

– Powiem szczerze: P. i tak za długo to cierpliwie znosił, ja bym tak długo nie wytrzymał i teraz może ja bym siedział na miejscu P. – zastanawiał się jeden z sąsiadów.

Ten prawosławny, ten katolik

– Szczerze mówiąc, to chyba różnica wyznaniowa stała się przyczyną konfliktu. Obaj nie byli tolerancyjni – tłumaczyła w zeznaniach żona zmarłego.

Ten wątek przypomina sobie również syn oskarżonego, dziś dorosły mężczyzna.

– Ł. miał do nas uprzedzenia z powodu wiary. Jesteśmy prawosławni, on katolik. Gdy przechodził obok drzwi naszego mieszkania – pluł, kopał w drzwi, wyzywał od kacapów, krzyczał, że powywiesza wszystkich ruskich – mówi Janusz P.

Jako mały chłopiec bał się sąsiada. Gdy wracał do domu, brał ze sobą kijek, by w razie czego próbować się bronić. Czasem sąsiad gonił go, a on uciekał słysząc za sobą: „ja cię zap... ty kacapie". Dostało się i siostrze, i innym dzieciom.

– Kto go nie znał... Pobił mojego syna – mówi w zeznaniach Stanisław S. – Syn miał wówczas 15 lat, a Ł. złamał mu nos.

Sprawa trafiła do sądu. Ł. został ukarany wyrokiem w zawieszeniu. Do sądu podał też sąsiada Jan P. Miał dość wyzwisk i bicia po mordzie. Cztery lub pięć lat temu sąd pogodził obu sąsiadów, sprawa zakończyła się polubownie i przez jakiś czas było spokojnie.

– Ale Janek się go bał, mówił, że nie wie co robić, jak się zachować – zeznawał krewny Włodzimierz Ch.

Kiedyś obaj mężczyźni trochę popili. Jan P. poszedł do Włodzimierza. Robili coś w warsztacie i wypili alkohol. Kiedy przyszła pora, by zbierać się do domu, P. poprosił krewnego, by go odprowadził. Po drodze skarżył się na sąsiada. Mówił o szykanach, wyzwiskach, ciosach z ukrycia. Zbliżyli się do klatki schodowej, a przed blokiem stała karetka i kilka osób, coś się stało. Mężczyźni również stanęli pod blokiem.



P. Niemczynowicz

W tym bloku przy ul. Mieszka I w Białymstoku przez lata nabrzmiewał konflikt zakończony tragicznymi wydarzeniami

– Miałem pilnować Jana i nie upilnowałem, nagle ten Ł. wyskoczył, zdzielił go pięścią w twarz i uciekł – wspominał Włodzimierz Ch.

Zdaniem sąsiadów, obaj mężczyźni potrafili wypić. Do Ł. wzywano milicję, potem policję. P. dwa razy wylądował w izbie wytrzeźwień. Raz po prostu nie doszedł do domu, a innym razem z domu go policja zawiozła do izby. Różnica między mężczyznami polegała na tym, że Ł. po alkoholu był agresywny, a P. śpiewał „te swoje białoruskie piosenki".

– Czasem jego żona przepraszała, że on tak głośno śpiewa – mówi jeden z sąsiadów.

Dodaje jednak, że nie było to tak dokuczliwe jak zaczepki tamtego, ale może i o to śpiewanie Ł. miał pretensje... Z zeznań kobiet mieszkających na tej samej klatce co obaj mężczyźni i nie utrzymujących bliskich znajomości ani z jedną, ani z drugą rodziną wynika, że więcej sympatii budził P.

– Krzyków Ł. miałam serdecznie dość. Często pił w piwnicy, potem krzyczał, dzieci się go bały. Podobno żona i jego dzieci miały z nim krzyż pański. Godne podziwu jest to, że jego dzieci wyrosły na porządnych ludzi – powiedziała jedna z sąsiadek.

Inna czymś się naraziła panu Ł. Nawyzywał ją od różnych. Mąż wspominał, że chodziło chyba o to, że kiedyś coś gotowała i otworzyła okna, bo w mieszkaniu ciepło, na dworze zima, więc szyby zaparowały. Ł. miał się oburzyć za kłęby pary, które dostały się, aż do jego mieszkania.

– Kiedy nawyzywał moją żonę, powiedziałem pani Ł., że zachowanie jej męża jest karygodne. I zaczęło się, nie tylko dostało się żonie, ale i mojej 12-letniej córce, a potem i mnie. Któryś z sąsiadów mnie przestrzegł: uważaj na Ł., pokazywał nóż, że cię nim załatwi. Bałem się go – zeznał prokuratorowi jeden z sąsiadów.

Nie zatrzymał ręki

W ciągu tak długiego czasu wszyscy omijali agresywnego sąsiada. Dzieci przed nim uciekały, potem dorastały i wyprowadzały się do swoich mieszkań w innych dzielnicach. P. się skradał, czasem dostał po mordzie, w końcu nie wytrzymał. 21 grudnia ubiegłego roku Jan P. pojechał do sklepu w Księżynie, gdy wracał do domu spotkał sąsiada w towarzystwie jakiegoś mężczyzny przed blokiem. Doszło do pierwszego starcia i ostrej wymiany zdań. Michał W., ów mężczyzna, który towarzyszył Janowi Ł., zeznał później, że szarpali się, a on ich rozdzielił. Poszli z Ł. do piwnicy, a P. na górę do swojego mieszkania. Po jakimś czasie mieli iść do mieszkania Ł. i wówczas zobaczyli jak po schodach schodzi P. W ręku trzyma wałek do ciasta i uderza nim w otwartą dłoń drugiej ręki. Zaczęli uciekać, a P. za nimi, wypadli na podwórko. P. dogonił Ł. i z całej siły uderzył go wałkiem w tył głowy. Ł. upadł. Michał W. pomógł mu wstać i zobaczył, że z okna przygląda się zdarzeniu żona poszkodowanego. Krzyknął do niej, by wzywała policję. W miejscu, gdzie Ł. upadł, pozostała rączka od wałka, cios widocznie był tak silny, że wałek się złamał.

Ł. zaczął tracić przytomność. Karetka pogotowia zabrała go do szpitala. Zmarł 1 stycznia br. nie odzyskawszy przytomności. Lekarze stwierdzili, że przyczyną zgonu było złamanie podstawy czaszki i krwiak przymózgowy.

Jan P. po uderzeniu sąsiada wrócił do domu. Pozostawił otwarte drzwi wejściowe, usiadł na stołeczku i czekał na policjantów. Zawieźli go do izby wytrzeźwień. Dopiero po jakimś czasie odebrano od niego zeznania. Jan P. tłumaczył, że owego dnia, jak wracał do domu, sąsiad go zawołał. Stał w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, ale znów zaczęły się wyzwiska od „ormowców" i „kacapów". Odpowiedział mu, że to raczej on był ormowcem, bo się tym chwalił.

– Zaczął mnie bić pięściami, ale tamten mężczyzna go odciągnął. Wróciłem do domu, wypiłem pół szklanki wódki, zapaliłem papierosa i próbowałem ochłonąć – tłumaczył prokuratorowi Jan P.

Później musiał jednak zejść do piwnicy po ziemniaki i postanowił wziąć ze sobą wałek do ciasta, by mieć się czym bronić.

– Gdybym myślał o odwecie, wziąłbym tasak, leżał w tej samej szufladzie obok wałka – mówił Jan P. – potem on się zatrzymał, a ja już nie dałem rady się zatrzymać... Nie byłem w stanie powstrzymać swojej ręki... Ale uderzyłem go po plecach, nie w głowę.

Zielarz ze spalonej szkoły

W Siemionkach koło Giżycka, pośrodku wsi samotnieje budynek starej szkoły. Od dawna nie dźwięczy tu dzwonek na przerwę, nie ma nauczycieli i uczniów. Tylko w zagraconym pokoiku coraz bardziej niszczejącego budynku mieszka stary emerytowany nauczyciel, Lubomił Dombek zwany przez miejscowych zielarzem. Mówią, że dużo wyjeżdża do Kętrzyna, Bartoszyc, Mrągowa... i wszędzie wozi ze sobą buteleczki leczniczych nalewek...

Ludzie przyjeżdżają też po porady do samych Siemionek. Czekają wtedy pod szkołą, bo stary zielarz rzadko kogo wpuszcza do swojego pokoiku.

– Jest wilgotny i zimny – tłumaczy. – Wszystkie książki i notatki trzymam w pudełkach i walizkach. Kiedyś miałem bogaty księgozbiór, spalił się 1986 r., jak w szkole wybuchł pożar.

Jest sam, ale nie chce wyjeżdżać z Siemionek, gdzie osiedlił się po wojnie z matką jako repatriant z Wilna. Nie chce, chociaż w na wpół spalonej szkole pisze i czyta swoje notatki o ziołach przy świeczce albo lampce gazowej, a zimą grzeje się przy żelaznym piecyku.

– Za to latem – uśmiecha się – hoduję rzadkie zioła w doniczkach na parapecie, a wszystkie inne zbieram po polach i łąkach.

Nie ma gdzie suszyć swoich ziół, więc robi z nich lecznicze nalewki. Wiedzę czerpie ze specjalistycznych książek, czasopism oraz doświadczeń ludzi, którzy sami się wyleczyli. Lubi, jak mówi, sprawdzoną praktykę.

Stare księgi

Zaczęło się od dawnych rodzinnych opowiadań, jak to przed wojną pod Wilnem całe wsie leczono od czerwonej biegunki ziołami. I groźna choroba ustępowała. Potem bywał u pewnego zielarza w Giżycku, który, jak mówili ludzie, potrafił leczyć raka. Miał on XVIII-wieczne księgi o ziołach, ale bardzo strzegł swoich tajemnic. Giżycki znachor umarł, a u Lubomiła Dombka pozostały przepisane kartki z jego starych ksiąg. I przeświadczenie o nieocenionych walorach leczniczych krzemu. Potrzebny jest on włosom, skórze, nerwom, kościom, sercu... Można go kupić w homeopatycznych aptekach, starty na proszek, z dodatkiem roślin zawierających krzemionkę, takich jak: skrzyp, pokrzywa, miodunka...

– Krzem i nafta oczyszczona pomogły mojej uczennicy, co w narządach rodnych miała guz wielkości jajka – mówi stary zielarz. – Konieczna była operacja. Bała się, więc przyjechała do mnie. Powiedziałem, jak leczyć się krzemem i naftą. Zażywała przez miesiąc. Potem poszła na prześwietlenie i po guzie ani śladu.

On sam bardzo ceni nalewkę bursztynową, która 25 lat temu w mroźną mazurską zimę być może uratowała mu życie.

– Przyjechałem z Giżycka. Ledwo dowlokłem się do domu... Czuję typowe objawy grypy. Mięśnie bolą, kości, 40 stopni gorączki. Wtedy do szkoły dojeżdżałem kilka kilometrów i byłem już sam... Kto koło mnie by chodził? Dawno już słyszałem o bursztynie. Znajomy jak tylko nadchodziła zima, codziennie nacierał sobie nadgarstki i skronie maścią bursztynową i nigdy nie zapadał na grypę.

Kiedyś zrobiłem nalewkę na bursztynie. Myślę: „Wezmę kieliszeczek i wypiję"...Rano wstaję żadnych objawów, nie ma gorączki, głowa nie boli. Potem jeszcze powtórzyłem i teraz, jak się niezbyt dobrze czuję, to łyżeczka zawsze dobrze mi robi. Wszyscy wzorują się na księdzu Klimuszce, który nalewkę radzi zażywać kroplami, a ja spraktykowałem, że jak są już objawy, to nie ma co się bawić w kropelki.

Lecznicza moc nalewek

Swoje nalewki robi najczęściej na spirytusie, są po prostu mocniejsze. Alkoholowe wyciągi ziołowe z melisy, nagietka, kasztanowca, tataraku, bożego drzewka wyleczyły już sporą gromadkę ludzi. Choćby syna sąsiadki.

– Zatruł się ciastkiem z kremem – opowiada matka chłopaka – Dostałam od naszego zielarza nalewkę z kłączy tataraku. Syn nie chciał pić, bo gorzkie. Do lekarza daleko, w końcu się przemógł, wypił jedną łyżeczkę, drugą i po paru dniach zatrucie minęło.

Lubomił Dombek ma już wiele sprawdzonych przepisów. Nie robi z nich tajemnicy. Na polipy w nosie dobre są listki geranium. Astmę leczy nalewka z bagna pospolitego. Egzemy wyciąga sok z kiszonej niesolonej kapusty albo spirytus salicylowy zmieszany z sokiem z cytryny w odpowiednich proporcjach. Na wrzody dobrze potarkować kartofle i przy-

bea

Od kabaretu do rodziny biesiadnej

Z **Hanną Śleszyńską** *rozmawia Anna Napiórkowska*

Jest Pani znana przede wszystkim jako panna Haneczka w Kabarecie Olgi Lipińskiej. Ale ostatnio możemy Panią oglądać w roli Józi w serialu „Boża podszewka" Izabeli Cywińskiej, który po raz wtóry przypomina telewizja.

Jest to jedna z niewielu ról, w których byłam bardzo smutna, poważna i nikomu nie kojarzyłam się z Kabaretem Olgi Lipińskiej.

W tym roku mija dwadzieścia lat Pani pracy na scenie.

Okrucieństwem jest przypominanie takiej rocznicy.

Tylko się zastanawiam czy to długo, czy krótko? Jak Pani ocenia ten czas?

Okazuje się, że to bardzo szybko minęło, ale uświadomienie sobie takiej rocznicy jest przykrym momentem dla kobiety. Ostatnio przeżyłam szok. Oglądałam film o Tadeuszu Łomnickim i nagle pod koniec zobaczyłam siebie na ekranie z pierwszego semestru pierwszego roku Szkoły Teatralnej. Zatkało mnie. Dziwnie widzieć siebie, kiedy się tego nie oczekuje.

Zatęskniła Pani za tamtymi czasami?

To były wspaniałe, piękne czasy. Wydaje mi się, że to było niedawno i nigdy nie zapomnę tych lat. Wszyscy tak mówimy, bo muszę powiedzieć, że często się spotykamy w gronie kolegów z roku. Wspominamy tych, którzy są poza krajem. Pamiętamy dokładnie, co kto zrobił, powiedział, jak się zachował, różne anegdoty z bufetu, z zajęć.

Dwadzieścia lat na scenie, z czego dziesięć to praca w Kabarecie.

Jest to też niesamowita sprawa. Jesteśmy jedną wielką rodziną, ponieważ większość osób występuje od samego początku, od jedenastu lat. Ta grupa jest stała, ale każdy, kto do nas przychodzi, czuje się znakomicie. Lubimy ze sobą przebywać, pracować. Dobrze się ze sobą czujemy.

Czy powstają przyjaźnie?

Tak. W większości takich przedsięwzięć ludzie się ze sobą zżywają. Mam same miłe wspomnienia z pracy. Także w „Rodzinie biesiadnej" Zbyszka Górnego, gdzie jest inny krąg ludzi, którzy od lat pracują na estradzie i mają bardzo mocne pozycje. To samo można powiedzieć o innych ekipach, z którymi się pracuje cyklicznie.

Jan Kobuszewski, Piotr Fronczewski, Barbara Wrzesińska pytani, czy się dobrze bawili podczas pracy w Kabarecie, mówili, że to był wspaniały czas. Mam wrażenie, że wy również dobrze się bawicie.

Grzegorz Wąs, z którym miałam już kilkadziesiąt duetów, ostatnio się śmiał, bo kiedy w telewizji zapowiadaliśmy kolejny odcinek, wyrwały mi się wielkie pochwały na jego cześć. Przez cały ten czas nigdy się nie pokłóciliśmy, chociaż nieraz były bardzo wyczerpujące sceny.

Paweł Wawrzecki mówi, że jest Pani urokliwym człowiekiem i bardzo Panią lubi, ciepło, które Pani w sobie ma. Twierdzi, że umie Pani brać z życia i jest Pani bardzo rozsądną i fajowską osobą.

Jak to miło słyszeć takie rzeczy. Paweł z kolei wnosi tyle zdrowego śmiechu, radości, że zawdzięczamy mu rozładowywanie szeregu napięć, które czasem występują.

Czy kabaret poza popularnością, coś Pani jeszcze dał?

Bardzo dużo. Przed nim był tylko Teatr Komedia, który mnie pochłaniał. W międzyczasie urodziłam starszego syna, Mikołaja. Tak więc był teatr, dom i nic więcej. To była połowa lat osiemdziesiątych, okres bojkotu telewizji, z czego wynikały różne konsekwencje. Nie robiłam nic innego i nie miałam propozycji. Kiedy zaczęłam regularnie występować w Kabarecie, wszystko się zmieniło. Od razu polubiłam ten rodzaj pracy, który bardzo odpowiada mojemu temperamentowi i moim tęsknotom artystycznym.

Marzenia się spełniają, bo już jako dziewczyna chciała Pani grać w Kabarecie Olgi Lipińskiej.

Tęsknoty, aby zdawać do szkoły, były bardzo silne i wiedziałam, że to zrobię. Natomiast, kiedy w telewizji oglądałam Kabaret Olgi Lipińskiej, myślałam sobie, jak by to było fajnie wziąć w nim udział. Ale nawet nie śniło mi się, żeby to w jakiś sposób mogło się urzeczywistnić.

Olga Lipińska powiedziała, że wyciągnęła Panią ze Szkoły Teatralnej proponując angaż w swoim teatrze. Jej kierownik muzyczny Roman Czubaty stwierdził, że ma Pani ciekawy głos i warto w Panią zainwestować. Olga Lipińska bardzo Panią ceni i uważa Panią za bardzo utalentowaną aktorkę, która nie wykorzystuje swoich umiejętności dramatycznych.

Rzeczywiście, dużo grałam w Teatrze Komedia, w kabaretowych przedstawieniach, w musicalach i czułam się zrealizowana. Ponadto, występowałam w spektaklach telewizyjnych reżyserowanych przez Olgę Lipińską.

Czy Pani jest kształcona muzycznie?

Jedną z moich wad jest niestałość w wytyczaniu sobie pewnych dróg, brak systematyczności i słomiany zapał. Dwa lata spędziłam w ognisku muzycznym ucząc się gry na skrzypcach. Potem ten zapał trochę mi ostygł. Stwierdziłam, że już mi się nie chce i nie mam kiedy się uczyć. Sprzedałam skrzypce i jakoś zdradziłam je.

Czy to jest jedna z tych wad, które Pani nie lubi?

Tak. Oprócz tego miałam inne tęsknoty. Był kiedyś serial „Elżbieta królowa Anglii", na początku którego była melodia grana na prostym flecie. Od razu pobiegłam do sklepu, kupiłam sobie flet. Zaczęłam to grać. Innym razem rozpoczęłam naukę hiszpańskiego. Potem rzuciłam. Chodziłam na filmy Felliniego, następnie kupiłam kasety do włoskiego. Przerobiłam ze cztery lekcje i zostawiłam. To jest straszne. Uczyłam się wielu języków i żadnego nie umiem. Podobnie z instrumentami muzycznymi. A tak bym chciała zasiąść do jakiegoś i naprawdę zagrać. Od dwóch lat mam saksofon i też na nim właściwie nie gram.

Olga Lipińska powiedziała, że nikt nie wykorzystuje Pani ogromnych umiejętności dramatycznych. Myślę, że ujawnił je Adam Hanuszkiewicz.

Myślę, że każdy reżyser inaczej widzi i obsadza aktora. W Teatrze Nowym grałam w zupełnie innym repertuarze. Było to dla mnie fantastyczne doświadczenie. Zaczęło się od roli Racheli w „Weselu". Adam Hanuszkiewicz zna całe „Wesele" i nauczył nas, w jaki sposób, w jakich rytmach i jakie sceny grać. Był moment, kiedy wszyscy umieli już prawie całe „Wesele", bo do końca nas trzymał w niepewności, kto co będzie grał.

Czy to właśnie Adam Hanuszkiewicz uświadomił Pani, jakimi umiejętnościami Pani dysponuje?

Tak, bo potem tak mnie obsadzał. Zagrałam w „Cydzie". Było ciężko. Kostium ważył kilkadziesiąt kilogramów. Ciągnęłam za sobą ciężki tren. Trzeba było sobie z tym poradzić i jednocześnie z wierszem oraz z przekazywaną w nim prawdą. To było dla mnie nowe doświadczenie. Właściwie, poza szkołą nie grałam w takim repertuarze. A u Hanuszkiewicza we wspomnianym „Weselu", „Cydzie" i „Matce w cząmbrze z gąbra". To była taka kompilacja Witolda Gombrowicza. W tej ostatniej sztuce miałam kilka ról, w tym też rolę męską, co mi się przydarzyło kilka razy w życiu. Począwszy od szkoły podstawowej, gdzie jak żeśmy coś wystawiały z koleżankami, chłopaki nie chcieli z nami pracować. I wtedy brałam męskie role. Grałam także Pana Twardowskiego i Chłopca w „Świteziance". I bardzo lubiłam występować w „Matce w cząmbrze z gąbra", w której z Wardejnem byliśmy rodzicami. Chodziliśmy na koturnach. Mieliśmy robione specjalne buty ortopedyczne, trzydziestocentymetrowe. Miałam wielką, czarną perukę koronkową. Uważam, że cały okres spędzony u Adama Hanuszkiewicza był zupełnie innym czasem. Był to inny repertuar, inne doświadczenia aktorskie. Odkryłam w sobie inne możliwości. Dowiedziałam się, że dobrze się czuję w dramatycznych kawałkach.

Dlaczego Pani odeszła z Teatru Narodowego?

Zdobyłam pierwszą nagrodę we Wrocławiu na przeglądzie piosenki aktorskiej w 1991 r. W 1993 r. była premiera naszego programu „Tercet czyli kwartet". Występowałam w nim z Piotrkiem Gąsowskim i Robertem Rozmusem, którzy również byli laureatami nagród wrocławskich. Ten wspólny program przygotowywaliśmy wtedy w Teatrze Nowym. Zostawaliśmy po spektaklach i prawie nocami pracowaliśmy nad nim na zimnym korytarzu. Żałuję, że teraz nie mamy w sobie tyle energii i desperacji. Przygotowujemy tylko pojedyncze numery i nie jesteśmy w stanie stworzyć nowego programu.

Ale dlaczego odeszła Pani z Teatru Nowego?

Zaprosił nas Wojtek Młynarski do Kanady, abyśmy wzięli udział w jego spektaklu jubileuszowym. Przyjęliśmy zaproszenie z radością. Ale to się wiązało ze zwolnieniem nas na tydzień z teatru, w którym graliśmy we wszystkim. Potem pojechaliśmy do Londynu. Chcieliśmy też pokazywać nasz program „Tercet czyli kwartet", który bardzo lubiliśmy i gramy do tej pory. Tak więc sytuacja zaczęła być kłopotliwa. Chcąc być uczciwym wobec zespołu i dyrekcji, postanowiliśmy wziąć urlop.



Hanna Śleszyńska w serialu „Szpital na perypetiach"

Czy nie żałuje Pani?

Brakuje mi trochę teatru, bo rozwód z nim trwa. Nie jest prosto znowu wskoczyć na etat, zdecydować się. Teatr był moim pierwszym miejscem pracy i byłam mu oddana bez reszty. Jak znajduję się za kulisami, czuję, że to jest miejsce, w którym jest mi dobrze.

Trzeba napisać drugą część „Tercetu czyli kwartetu".

To jest trudne. Trochę się zmieniły czasy i my sami mamy inny stosunek do wielu rzeczy. Mamy różne pomysły i myślę, że w końcu się uda. Ale teraz najtrudniejszą rzeczą jest czas, mieć go.

Sprowadziła Pani swoją działalność do ról kabaretowych, ale na szczęście nie do końca. W tej chwili telewizja przypomina serial „Boża podszewka". Zagrała tam Pani Józię, która jest osobą bardzo nieszczęśliwą i trudno ją lubić. Ale wzbudza współczucie. Jak Pani wspomina tę rolę?

Zakochałam się w Józi od razu, jak tylko przeczytałam scenariusz. Bowiem jest gdzieś tam we mnie w głębi coś z tej postaci. Była mi bardzo bliska. Chciałam pokazać, zgodnie ze scenariuszem, że jest to osoba nieszczęśliwa, najstarsza, najbardziej odpowiedzialna z poczuciem obowiązku, bagażu, który cały czas ją przygniata. Przez to jest czasem aż niesympatyczna, niemiła, bo chce we wszystkim się sprawdzać. Jak czytałam scenariusz, kilka razy się popłakałam, ale nie tylko przy Józi, lecz także przy wielu innych postaciach. Odpowiadał mi klimat tej historii. W życiu nie jestem śmieszna. Jest gdzieś we mnie smutek i coś poważnego.

Znalazła Pani w niej coś z siebie.

Myślę, że tak. Rozumiałam ją, że jest taka niekolorowa, nieciekawa, zwyczajna. Ma jednak dużo fajnych cech, które są nieatrakcyjne na zewnątrz. Podobają mi się takie role. Zresztą mam galerię takich postaci. Kiedyś opowiadałam, że je zbieram do kolekcji: Józia, Lodzia, Jadzia.

Jadzi nie pamiętam. Ale Lodzia była wsPaniałą perełką w serialu „Dom". Pamiętam, sprzedawała cielęcinę.

Teraz w „Rodzinie zastępczej" gram Jadzię, która przyjeżdża spod Włodawy i też przewozi szyneczkę, kiełbaskę.

Przypuszczam, że jest to bardziej komediowa rola.

Panie, które ubierały mnie do roli Lodzi, wyciągały biedne sukienczyny, sweterki. Tymczasem ja wpadałam w zachwyt, mówiąc, że mają cudne rzeczy. To były autentyczne ciuchy z tamtych lat. Widząc je, dostawałam dreszczy. Te panie mówiły, że tylko ja się cieszyłam z tych ubrań. A ja po prostu, im gorzej wyglądałam, tym bardziej mi się to podobało.

Izabela Cywińska, reżyserka „Bożej podszewki" powiedziała, że jeśli telewizja da pieniądze i Bóg będzie na tyle życzliwy, iż będzie można robić drugą część serialu, to jedną z głównych ról będzie grała Pani. Jej zdaniem, ma Pani piękną cechę polegającą na tym, że zawsze jest Pani z siebie niezadowolona i bardzo długo chciałaby pracować nad daną sceną.

Będę szczęśliwa.

Czy Pani zna dalsze losy Józi?

Nie znam.

W podeszłym wieku Józia się zakocha i przeżyje bardzo romantyczną miłość. To będzie coś tak pięknego, że Izabela Cywińska nie może się doczekać, żeby nakręcić kolejne odcinki.

Odpukuję, bo jestem przesądna. Byłoby bardzo fajnie.

Czy to dążenie do perfekcjonizmu również dotyczy spraw domowych? Czy chciałaby Pani być perfekcyjną mamą dla Mikołaja, który ma piętnaście lat, i Kuby, który ma sześć i pół?

No pewnie, ale wiem, że to jest niemożliwe. To ciężki temat. Jest ciągłe poczucie przygniecenia obowiązkami. Zdaję sobie sprawę, że nie ma możliwości, aby czuć się idealną matką i realizować się zawodowo. Wydaje mi się, że to nieosiągalna rzecz. Zawsze jest coś kosztem czegoś. Jest to bardzo trudne do wyważenia. Trzeba znaleźć w sobie spokój i przestać się katować. Jestem na tej drodze, aby to robić.

A czy wyzbyła się Pani poczucia winy, że nie stworzyła im Pani takiego samego domu, w jakim się Pani wychowywała?

Rodzice pomagają mi, bo bez nich chyba zrezygnowałabym z pracy, albo bym się załamała psychicznie. Mama nas dopieszcza zapachem ciasta i domowymi obiadami.

Myślę, że z sympatią spojrzałyśmy na te dwadzieścia lat.

Tak, to jest dziwne, bo sobie nie planowałam wielu rzeczy, które mnie spotkały. A z wielu artystycznych spotkań bardzo się cieszę. Żywot artystyczny jest chyba drogą usianą wątpliwościami i nie do końca człowiek jest z siebie zadowolony. Myślę, że na pewno część rzeczy od nas nie zależy, ale na pewno się nie zmobilizowałam do wielu spraw, co sobie wyrzucam. Uważam za swoją porażkę to, że do tej pory nie zrealizowałam recitalu marzeń. Jakby jest to jeszcze przede mną, ale coraz bardziej się boję, czy uda mi się to zrealizować. Ten brak mobilizacji szwankuje u mnie. Kiedyś było mi łatwiej. Wydaje mi się, że jest to ostatni moment, aby zrealizować swoje marzenia muzyczne. Jeśli tego nie zrobię, będę miała do siebie pretensje.

---

kładać papkę, jak wyschnie wymieniać na świeżą, aż cała ropa zostanie wyciągnięta.

Nie uważa się za uzdrawiacza. Nikogo nie stara się przekonywać do swoich umiejętności. Po prostu trzeba wierzyć w leczniczą moc natury. Na choroby pić nalewki z ziół, a profilaktycznie zażywać ziołowe herbatki. Najlepiej robić je w termosie, bo dzięki stałej temperaturze roślina lepiej naciąga. Można też zażywać zioła sproszkowane, oprócz dziurawca i arcydzięgla. Wsypać do szklanego pojemnika, zakręcić, żeby zapach się nie ulatniał, bo olejki eteryczne też mają swoje działanie, i zażywać po łyżeczce. Organizm przyjmie to co potrzebne, a resztę odrzuci.

Wszystkie przepisy o działaniu ziół, informacje, gdzie zostały usłyszane, jakie były wyniki kuracji stary zielarz zapisuje w półmroku swojego pokoiku, oświetlanego świecą, zimą ogrzewanego ciepłem żelaznego piecyka. Potem układa je w pudełkach i walizkach, gdzie leżą stosy zapisanych kartek. To całe kompendium wiedzy zielarskiej starego nauczyciela z mazurskiej wioski.

Anna Kwiatkowska
Fot. Autorka

Słońce nad Biebrz

Autor „Wspomnień łowieckich" Julian Ejsmont pisał w 1929 roku: „...w sercu kniei za potwornymi wywrotami umarłych pni, za zbitą gęstwą lasu, na ostrowach zagubionych śród zamarzłych bagien, jest królestwo dzikiego zwierza..." i Wiktora Wołkowa, wypadałoby dziś dodać, bo fotografik wrósł w ten pejzaż jak kamień oznaczający geometryczny środek Puszczy Białowieskiej i stał się częścią okolicy, jak łyska w Dolinie Biebrzy, jak łoś na Czerwonym Bagnie.



ANDRZEJ S. KOZIARA

Od co najmniej czterdziestu lat prawie nie było dnia, żeby Wołkow, czy to w lipcowym skwarze, czy po grudniowej zmarzlinie, nie pojawił się już to na szlaku z Hajnówki do Białowieży, już to w pobliżu Kopnej Góry czy w rezerwacie Grzędy pomiędzy Jegrznią, Biebrzą i Nettą. O wschodzie i zachodzie słońca, z perspektywy żaby i z wysokości na jaką mógł się wzbić samolot marki nomen omen „Gawron", zawsze z aparatem i to od tak dawna, że ci, co go znają są pewni – to właśnie młody Wołkow dokonał odkrycia na lekcji anatomii, że oko ludzkie zostało zbudowane na zasadzie aparatu fotograficznego.

Droga przez Podlasie

Na benefis fotografika Muzeum Podlaskie przygotowało w białostockim ratuszu dwie jego wystawy:„Moje Podlasie" i „Słońce". Pierwsza z nich to utrzymany w tonacji sepii – jak z niegdysiejszych albumów rodzinnych – przegląd prawie wszystkiego, co Wołkow zrobił dotychczas w fotografii czarno-białej. Najstarsze zdjęcie pochodzi z 1961 roku i jest to zdjęcie drogi z jadącą przez most furą siana. Jest to droga przez Podlasie, a wiedzie wśród drzew pomiędzy rzeką i niebem. To droga z koniem i człowiekiem – trakt, który Wołkow wybrał raz na zawsze, mianując się tym samym Fotografem Podlasia. Nazbierało się tych dróg w prywatnym archiwum Wołkowa sporo, ale zawsze czy będzie to droga przez pola, łąki i las, w śniegu, przez piach lub w błocie, jest to nieodmiennie droga przez Podlasie.



Rzeka i jej ptaki

Innym wielkim, nawet większym niż droga, tematem fotografii Wołkowa jest rzeka. Fotografik ma setki zdjęć Narwi, która w opinii hydrologów jest rzeką „nizinną o leniwym biegu", a w fotografii Wołkowa to bywa płowa, to znów ciemnobrązowa, kiedy płynie przez torfowiska albo wręcz błękitnozielona na piaskach koło Łomży. To rzeka tysiąca trawiastych, nierzadko pływających kęp, w których gnieżdżą się dzikie kaczki, perkozy, bekasy, kuliki i czaple – cała symfonia dźwięków, kolorów i zachowań. Narew, choć jest rzeką wspaniałą jak Puszcza Zielona, przez którą płynie, to przecież największą miłością Wołkowa jest Biebrza.

Album Wiktora Wołkowa „Biebrza" – piękną księgę poświęconą rzece – otwiera zdjęcie nieba. Nie może być inaczej, skoro rzecz jest o dolinie między Biebrzą i Narwią, gdzie „niebo stanowi pół świata".

Jeśli przewrócić kartę w albumie, widać lecące łabędzie, siadającego na gnieździe bociana, a więc ptaki – to one zapisują stronice nieba.

Nie ma sposobu, żeby zliczyć wszystkie negatywy pliszek żółtych i siwych, dzikich gęsi, tańczących żurawi i długonogich czapli, które zgromadził Wołkow. Portrety wojowniczych batalionów, tokujące na turzowiskach dubelty, mały zimorodek, grubodzioby i krzykliwy orlik, błotniak łąkowy, dzięcioł z białym grzbietem, krótkoszpon zwany też gadożerem, czy nade wszystko ukochany szlamik rycyk, którego Wołkow fotografuje nieprzerwanie od lat trzydziestu, stanowią potężną armię w każdej chwili gotową dowieść kto zacz Wołkow. Żartów nie ma, bo jak wyliczył skrupulatny ornitolog jest tego 235 gatunków, z czego co najmniej 157 odbywa nad Biebrzą lęgi, a więc to ptaki tutejsze.

O takim jednym pisze niepohamowany piewca „urokliwości biebrzańskiej" Mikołaj Samojlik:

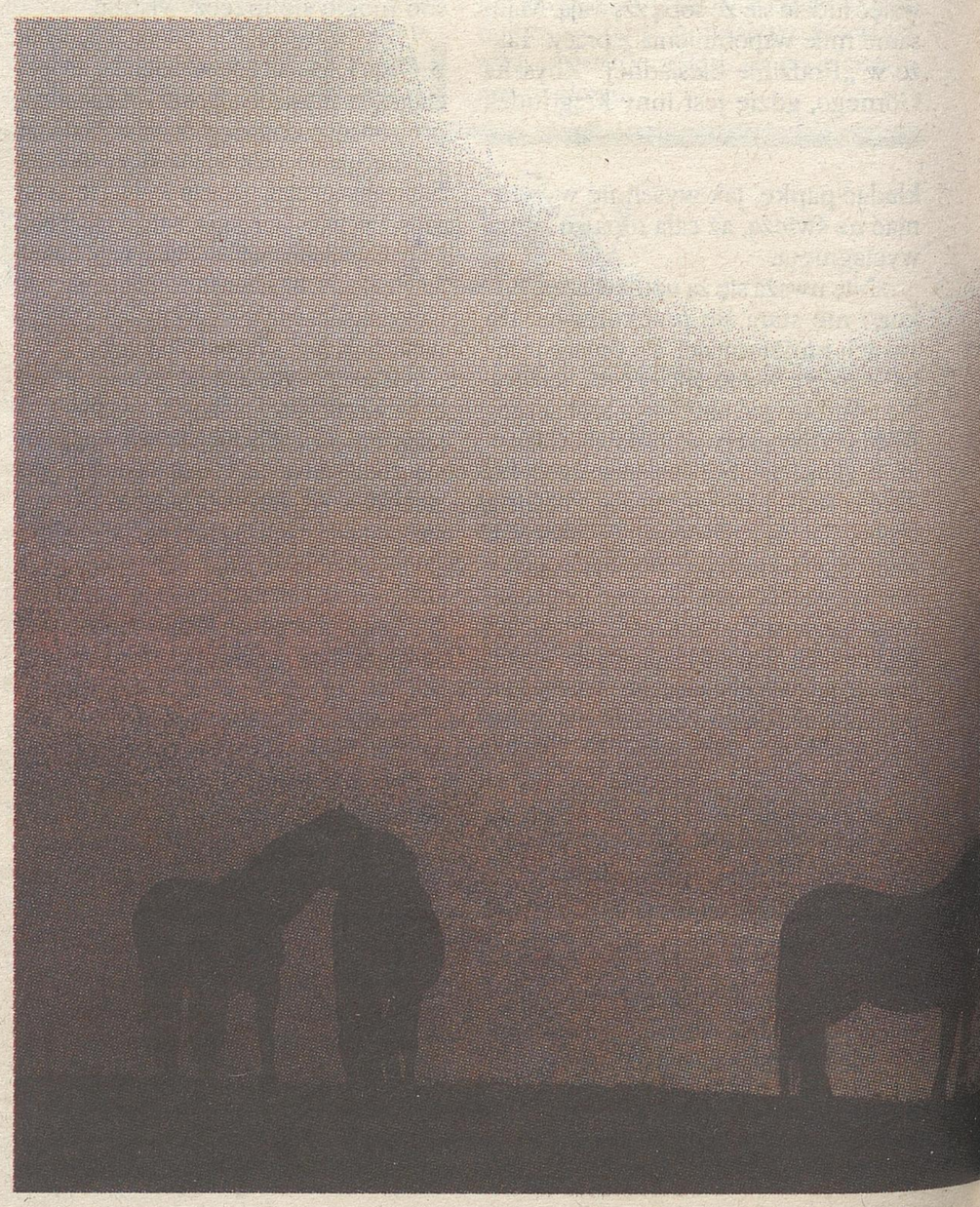
„Płochliwy o tajemniczej sylwetce, prezentuje jakby demonizm biebrzański. Samce cietrzewia to wyborni zalotnicy, wyglądają trochę poetycko, mają ogony rozpostarte w kształcie liry. Niezmordowanie godzinami potrafią tańczyć obok swojej wybranki. Bez ustanku stroją się w pozy, gulgoczą, czołgają się na brzuchu, szorują skrzydłami po ziemi... Majowe ranki biebrzańskie są pełne cietrzewiego gulgotania".

Do banalnych należy odkrycie, że Wołkowa fascynacja ptakami nie tylko „biebrznię-tymi" bierze się z marzenia o lataniu, z mitu Ikara odżywającego ciągle w wyczynach braci Wright i w Huston. Fotograf dowiódł tego jednoznacznie wsiadając do samolotu, skąd wzięła się jego wielka seria zdjęć lotniczych i pewność, że sokół wędrowny, jeśli musi uciekać przed samolotem, potrafi rozwinąć prędkość bliską 300 km/h.

Fotografia jak sroka – czarno-biała

Również czarne ptaszyska z rodziny krukowatych, w której obok kruków i wron – tych co nas wcześniej czy później rozdziobią – znalazły się zarówno wścibskie sroki jak i nieustannie wybierające się za morze sójki, zawsze zajmowały ważne miejsce w czarno-białej fotografii Wołkowa. Ma tu należną głowie rodziny pozycję największy i najczarniejszy kruk z całą jego przebogatą ikonografią, ale Wołkow nie jemu, lecz gawronowi kazał grać rolę pierwszoplanową. Gawron często mylony z krukiem zwany też gapą jest od kruka mniejszy choć potrafi rozpostrzeć skrzydła na długość metra. Jego czerń różni się od czerni pozostałych krukowatych niezwykłym połyskiem fioletu. Gawron jest ptakiem towarzyskim i na jednym drzewie potrafi założyć tyle gniazd, ile drzewo ma rozwidleń gałęzi. Hałasuje przy tym niemiłosiernie zwielokrotniając złowieszcze krakanie kruka, w którym poeta przeklęty, Edgar Allan Poe, usłyszał ponure *nevermore* – już nigdy.

Gawroni cykl Wołkowa rozpoczyna się od rejestracji gawrona jaki jest, jakim go widać na polach i na podmiejskich wysypiskach śmieci. Fotograf nie poprzestaje przecież na tym i w jego ciemni portret gawrona zamienia się powoli w znak graficzny. To już nie jest prawda ornitologiczna, to prawda Wołkowa: kruk kulturowy, może nawet kultowy.



Mit kruka

Bo też zadziwiającą ma ten ptak historię. Nie dość, że żyje ponoć sto lat i to od Grenlandii po Afrykę, że żywi się muchami i zającami, że potrafi upolować nawet kreta i krowie na pastwisku wyrwać kawał mięsa z karku, to ośmiela się też zaczepiać człowieka. Odnotowano przypadki, kiedy kruki próbowały człowiekowi oddziobać nos, albo palec u bosej stopy.

Człowiek oczywiście nie pozostał dłużny i strzelał do kruka dosłownie i w przenośni. I tak zrodził się mit ptaka wieszczącego śmierć, zarazę i wszystkie nieszczęścia z szubienicą włącznie.

Patrząc zatem na Wołkowa kruka-gawrona, warto pamiętać, że autor fot, na których uroda nadbiebrzańskich łąk przyprawia o zawrót głowy poczciwego mieszczucha, jest też autorem takich ironicznych zdarzeń jak *civet de lievre* – potrawka z zająca. A był to ni mniej ni więcej, tylko Wołkowa fotokomentarz do tego, co człowiek wyprawiał i wyprawia z zającem, pospolitym reprezentantem żywej natury, żywej do czasu, bo wedle starego przepisu

„głowa jego na proch spalona, z masłem młodem urobiona, była wyborną maścią na strupy na głowie, mózg pieczony także jako maść, leczył trzęsienie rąk i smarowany na dziąsła dziecinne pomagał do wychodzenia zębom..."

Taka potrawka, taki pasztet.

W miasteczku Świętej Sosny

Dziś Wołkow mieszka w Supraślu, który dla niego wydaje się być przede wszystkim miasteczkiem Świętej Sosny. To ponad trzystuletnie drzewo-legenda jest już tylko wspomnieniem wielkiego lasu rosnącego za Czerwonym Krzyżem, o którym tak opowiada Wojciech Załęski, rzeźbiarz z Supraśla:

„Potężne kolumny pni, pod którymi w największą ulewę można było się ukryć

...ą

i czysty, rudy dywan opadłych igieł sprawiały, że człowiek wchodził tam jak do ciemnego kościoła, w którym od sklepienia przedzierały się świetliste smugi. W igłach, jak węże, kłębiły się grube korzenie, między którymi rosły niezwykłe białe borowiki".

Dziś nie ma już lasu za Czerwonym Krzyżem, a i Święta Sosna uschła kilkanaście lat temu.

Fotograf przydrożnych krzyży i słońca

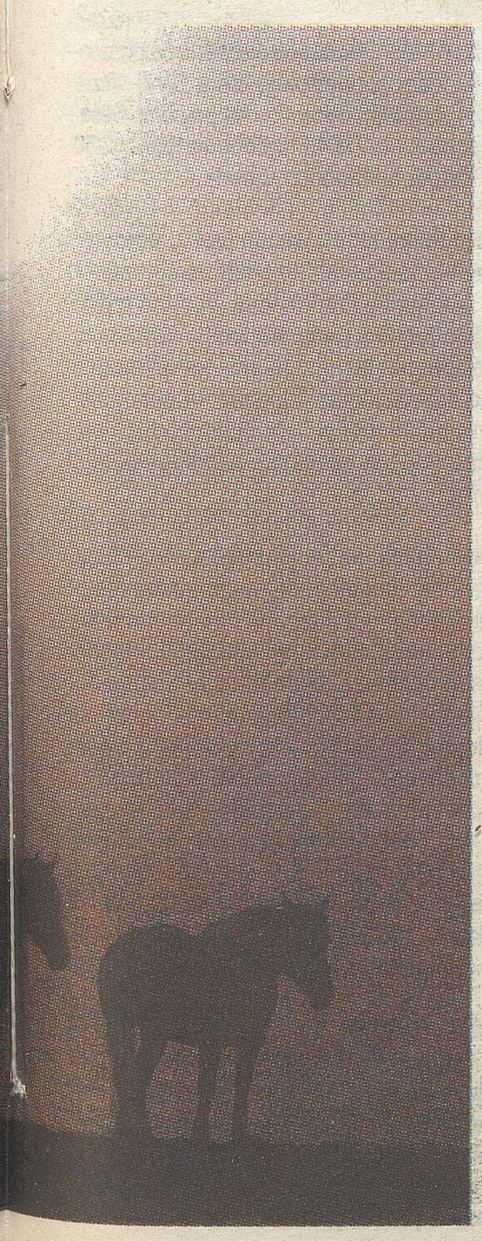
Od drzewa blisko już do krzyża, co uwiarygodnił Edward Redliński pisząc:

„– Ta grusza, dzika, na moim paświsku, pan wie... Otóż ta grusza – a niestara była – ni stąd, ni zowąd zaczęła usychać. To on... Wziął piłę, siekierę, i... Wie pan, co mu przyszło do głowy? Wlazł, odpiłował czuba, odrąbał gałęzie – z najgrubszej uszykował poprzeczkę, przybił – i zrobił... krzyż! – A ta grusza, ta nieboszczka, wie pan co? Pobyła tym krzyżem zimę, lato... A na wiosnę? Puściła zielone odrostki!".

Wołkow od lat fotografuje krzyże przydrożne i polne, te na łąkach i te w lesie, krzyże drewniane, żelazne i kamienne – wszystkie krzyże Podlasia.

„Słońce" to zupełnie inna wystawa choć Wołkow upiera się, że fotografuje Słońce Podlasia. Można się z tym zgodzić ale tylko do momentu, kiedy fotografuje bociany w słońcu, promień odbity w wodzie starorzecza czy błysk w kropli rosy zawieszonej na pajęczynie. Nie można, gdy oglądamy jedną z gwiazd, która tak długo będzie świeciła w kosmicznej przestrzeni, aż zamieni się w jeszcze jednego białego karła. Tak czy owak, to ciekawa opowieść o Słońcu, gwieździe zdawałoby się doskonale znanej, bo świecącej od czterech i pół miliarda lat również na Podlasiu.

Fot. W. Wołkow



Konopielka na dunaju gaju

„Oj cienka cienka we lnie konopieńka/ na dunaju gaju/ a jeszcze cieńsza u ojca córeńka/ na dunaju gaju..."

ANIELA ŁABANOW

Z dawien dawna między Bugiem a Narwią, i jeszcze dalej na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie, takie śpiewanie rozlegało się przed wiejskimi chatami, począwszy od Niedzieli Wielkanocnej. Nazywało się to kolędowaniem, co miało głęboki sens, sięgający starej słowiańskiej tradycji, kiedy to nowy rok zaczynał się wiosną.

– Spór o pochodzenie śpiewanych wówczas pieśni nie został do dzisiaj rozstrzygnięty – mówi etnograf Zygmunt Ciesielski. – Nazwę „konopielki" przyjęliśmy od tych najpopularniejszych w okolicach Knyszyna i Tykocina, zaczynających się słowami „oj cienka, cienka w lenku konopielka".

Słowo „konopielka", upowszechnione zresztą przez Edwarda Redlińskiego, to ludowe określenie żeńskiej odmiany konopi. Ale w pieśni nazwa ta identyfikowana jest z gibką, smukłą dziewczyną. Natomiast „dunaj" to wcale nie rzeka, a dolina: może być z jakimś strumieniem, albo mokradłami.



Kolędowanie z konopielką



Busłowa łapa, czyli łapa bociania

Kolędnicy, a dawniej byli to przede wszystkim młodzi mężczyźni, chodzili po „włóczebnym" („wołoczebnym"), odwiedzając po kolei domostwa. Tam gdzie były panny na wydaniu, śpiewali konopielki. Prosili o datki, składali życzenia.

„A ty Kasiu bądź wesoła /na dunaju gaju/ weź kluczyki skocz do stoła/ wynieś że nam siem par pisek.../A od stoła do szafeczki/ przynieś do nas gorzałeczki..."

Małym dziewczynkom śpiewano *„ciecze rzeczka spod łóżeczka"...*

Wołoczebniki nie omijali i domów, w których nie było dziewcząt. Śpiewali tam wielkanocne pieśni religijne – „Allelujki", a także pieśni życzeniowe, adresowane do gospodarza, gospodyni, młodego panicza.

Te pieśni, w zależności od refrenu czy motywu, nazywa się też łołymkami, ziaziulami, rataikami, gaikami:

„W czystym polu rataj orze/ hej łołom/ Bóg dopomóż rataiku/Bóg zapłać gospodarzyku..."

Biada tym gospodarzom, którzy kolędnikom nie złożyli odpowiedniego poczęstunku. Mogli wtedy usłyszeć:

„A w tej chałupce samo gołodupce/ sami nic nie majo, nikomu nie dajo"

Tradycje wiosennego kolędowania z konopielką przypomina Knyszyński Ośrodek Kultury, który w tym roku zorganizował już czwarty, tym razem międzynarodowy przegląd zespołów z Podlasia, Białorusi i Litwy. Nie ma już typowych męskich grup kolędniczych, obrzędowe składanie życzeń przejmują zespoły gospodyń, spisując dziesiątki zwrotek pieśni w setkach odmian od tych, którzy je zapamiętali. Ale pan Franciszek Pietrzycki z Krypna, występujący z zespołem „Pogodne lato" za młodu chodził z konopielką pod oknami.

Busłowe łapy

Do końca XIX wieku, ale jeszcze także w ubiegłym stuleciu, na Podlasiu praktykowano zwyczaj zwany „busłowe łapy". Jak mówi etnograf Zygmunt Ciesielski, długo zachował się on w Rybołach, Grabówce koło Hajnówki, w Narwi.

Otóż na dzień Zwiastowania Najświętszej Marii Panny przygotowywano pieczywo, które miało wyobrażać pięciopalczastą łapę bociana o rozstawionych pazurach. Zdarzało się też, że pieczono ciasto o kształtach narzędzi rolniczych: najczęściej brony, znacznie rzadziej sierpy, pługi, sochy. Lepieniem i pieczeniem „busłowych łap" zajmowały się wyłącznie kobiety, a wypieki dawano do jedzenia dzieciom.

Dzieci wynosiły pieczywo na podwórze i oczekiwały przylotu bociana. Kiedy ptak pojawił się nad obejściem, podnosiły w górę ciasto i wołały: *„Busieł, busieł na łapy/ polubisz toj chaty/ daj Boże, żeby na drugi rok dożdaty"*

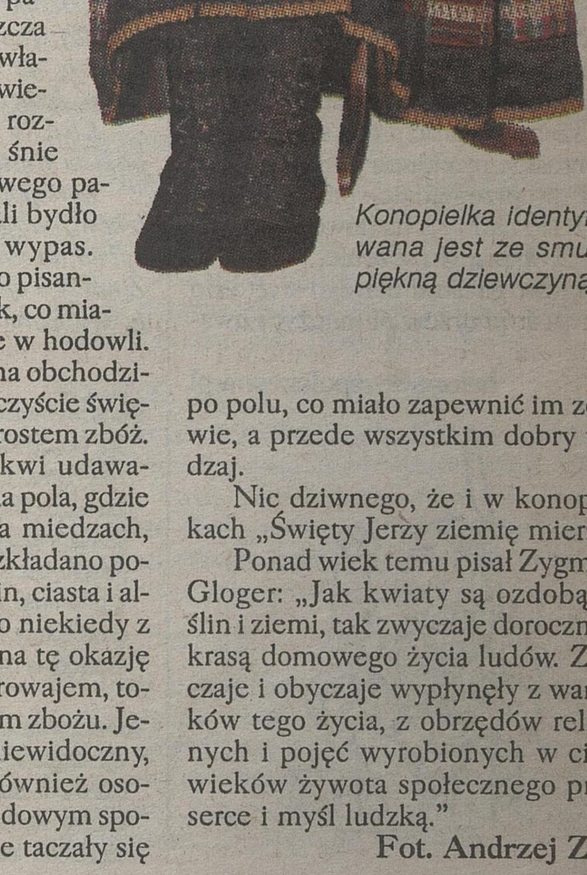
Przylot bociana oznaczał nadejście wiosny, a ptak ten, jako nieustanny towarzysz człowieka od wiosny do jesieni, uznawany był za dobrego, przyjaznego ducha opiekuńczego, chroniącego obejście od piorunów i gradobicia. Busłowe łapy były też pierwotnie wkładane przez gospodarzy do bocianiego gniazda, aby skłonić ptaki do powrotu, a tym samym przyspieszyć nadejście wiosny.

W Husakach koło Bielska Podlaskiego gospodynie chowały w busłowych łapach pieniążki. Dziecku, które znalazło monetę, wróżono w przyszłości bogactwo.

Święty Jerzy ziemię mierzy

„Gdy dziewczyna smoka wiedzie/ przed nią śliczny rycerz jedzie.../ Sto par armat wystrzeliło/ tego smoka nie zabiło.../Święty Jerzy z łuka swego/ zabił smoka ogromnego/ Alleluja, alleluja"

– Dzień Świętego Jerzego był uważany za początek wiosny – pisze etnograf Artur Gaweł. – Święty ten odgrywał niezwykle istotną rolę w ludowych wierzeniach wszystkich Słowian, uważany był powszechnie za patrona rolników, a zwłaszcza hodowców i pasterzy. To właśnie Święty Jerzy miał „otwierać" ziemię, aby mogła rozbudzić się po zimowym śnie cała przyroda. W dniu swego patrona hodowcy wypędzali bydło na pierwszy wiosenny wypas. Pod próg obory kładziono pisankę, czasami także i ręcznik, co miało zapewnić powodzenie w hodowli.



Konopielka identyfikowana jest ze smukłą, piękną dziewczyną

Ludność prawosławna obchodziła w tym dniu bardzo uroczyście święto Jurija, związane ze wzrostem zbóż. Po nabożeństwie w cerkwi udawano się całymi rodzinami na pola, gdzie wzrastało zboże. Tam na miedzach, na lnianych płachtach rozkładano pożywienie złożone z wędlin, ciasta i alkoholu, które spożywano niekiedy z sąsiadami. Wypieczone na tę okazję okrągłe ciasto, zwane korowajem, toczono na krzyż w zielonym zbożu. Jeśli korowaj był wtedy niewidoczny, to oznaczało urodzaj. Również osoby uczestniczące w obrzędowym spożywaniu pokarmów same taczały się po polu, co miało zapewnić im zdrowie, a przede wszystkim dobry urodzaj.

Nic dziwnego, że i w konopielkach „Święty Jerzy ziemię mierzy".

Ponad wiek temu pisał Zygmunt Gloger: „Jak kwiaty są ozdobą roślin i ziemi, tak zwyczaje doroczne są krasą domowego życia ludów. Zwyczaje i obyczaje wypłynęły z warunków tego życia, z obrzędów religijnych i pojęć wyrobionych w ciągu wieków żywota społecznego przez serce i myśl ludzką."

Fot. Andrzej Zgiet

wędkarstwo

Natłok supełków

Przed rozpoczęciem sezonu wydaje mi się celowym poświęcenie paru uwag zagadnieniu przeglądania i napraw sprzętu. Adresuję je w pierwszej kolejności do adeptów sztuki wędkowania, którzy kompletują kosztowne nieraz wyposażenie i chcieliby korzystać z niego przez dłuższy czas.

Nie chcę być posądzony o zbytnią drobiazgowość, ale na podstawie wieloletniego doświadczenia mogę stwierdzić, że w przypadku posiadania większej ilości sprzętu – posłużenie się papierem i ołówkiem okazuje się ogromnie pomocne i pozwala na racjonalne ułożenie planu wszystkich czynności.

Planując zakres prac przeprowadzam wyraźne rozgraniczenie pomiędzy konserwacją a remontem.

Do grupy pierwszej zaliczam: czyszczenie, polerowanie, oliwienie, smarowanie, lakierowanie itp. – niewymagające w zasadzie umiejętności manualnych i warsztatu.

Do drugiej grupy można zaliczyć: lutowanie, wymianę przelotek i uchwytu mocującego kołowrotek oraz renowację uszkodzonych fragmentów wędziska węglowego i elementów kołowrotka.

Przy pracach remontowych należy zawsze mierzyć zamiar według sił a nie odwrotnie.

Można przyjąć zasadę, że wiosenny przegląd powinien być połączony z usunięciem wielu akcesoriów do kosza, kompletowaniem i uzupełnieniem.

Kołowrotki szczególnie zanieczyszczone można wykąpać w oleju napędowym, chroniąc jednak przed nim żyłkę.

Wszyscy dokładnie wiemy, że żyłka najłatwiej zrywa się w wiązaniach lub przypadkowo powstałych supełkach. Ale nie zawsze o tym pamiętamy.

Dla uniknięcia tej przykrej sytuacji stosuje się najrozmaitsze węzły, które w pewnym stopniu redukują niebezpieczeństwo, jednak nie eliminują ich całkowicie. Oczywiście, są żyłki mniej i bardziej wrażliwe na wiązanie. Najgorzej znoszą wiązanie żyłki sztywniejsze w stanie suchym. Dlatego też powinniśmy unikać wiązania suchej żyłki, robiąc to tylko w koniecznych przypadkach.

W zasadzie jednak przed wiązaniem powinniśmy każdą żyłkę namoczyć w odpowiednim roztworze, jeżeli żyłka ma wykazać maksimum wytrzymałości.

Najlepiej do tego zabiegu nadaje się 10-procentowy roztwór gliceryny w wodzie o temperaturze 60 do 70 stopni.

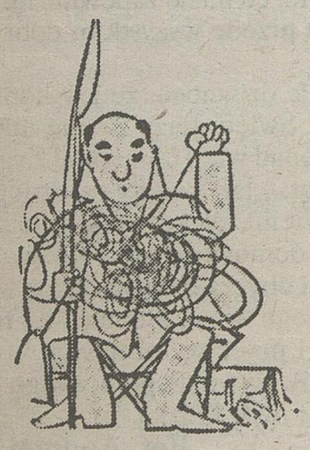
Tak przygotowany roztwór nadaje się również do wyprostowania przypadkowo powstałych na żyłce spiral.

Nie należy zapominać o przeprowadzeniu przeglądu obuwia gumowego, które może wykazywać minimalne otworki. Trzeba dokonać próby szczelności i ewentualne przekłucia zakleić.

Przy przeglądzie sprzętu często budzi się nadzieja na nowe przeżycie w nadchodzącym sezonie.

Może właśnie dlatego warto do tych prac przywiązać należytą uwagę.

belona@wspolczesna.pl



AUTA ZE SNÓW

Szybki „pieprz”

Nam, zwykłym zjadaczom chleba, auta Porsche kojarzą się przede wszystkim z modelami opartymi o klasyczną 911-tkę. Tymczasem pod tą marka produkowane są najróżniejsze modele, z wyścigowymi włącznie. Jednak absolutną nowością w palecie modelowej Porsche jest CAYENNE, samochód będący połączeniem pojazdu terenowego ze sportowo-rekreacyjnym (SUV). Nazwa może pochodzić od stolicy Gujany Francuskiej, ale też od bardzo ostrej przyprawy pieprzowej. I to drugie – moim zdaniem – bardziej odpowiada charakterowi auta.

Inżynierowie Porsche zaprojektowali auto od podstaw. Charakter nadany mu przez konstruktorów z Centrum Badań i Rozwoju Weissach, wykazuje duże pokrewieństwo z cieszącymi się na całym świecie klasycznymi samochodami sportowymi tej marki.

W Cayenne zastosowano wiele rozwiązań technicznych zasługujących na baczną uwagą. Zacznijmy od ośmiocylindrowego widlastego silnika o pojemności 4,5 l i mocy – w zależności od wersji – od 340 do 450 KM. Na przyspieszenie od 0 do 100 km/h wersja bez sprężarki potrzebuje 7,2 sek., natomiast z doładowaniem tylko 5,6 sek. Prędkość maksymalna wynosi – odpowiednio – 242 lub 266 km/h.

Przeniesieniem napędu zajmuje się montowana seryjnie sześciobiegowa przekładnia Tiptronic. Niezależnie od wersji silnikowej, Cayenne ma napęd stale przenoszony na cztery koła. Jest to system Porsche Stability Management (PSM) specjalnie przystosowany do tego modelu. Seryjnie montowana jest także blokada mechanizmu różnicowego i przekładnia redukcyjna ze względu na konieczność przystosowania do jazdy w trudnym terenie.

Sportowy charakter auta przejawia się nie tylko w mocy silnika, także w doskonałej reakcji na pedał gazu, zwrotność i skuteczność układu hamulcowego. Przy czym zastosowane rozwiązania zawieszeniowe zapewniają bardzo wysoki komfort podróżowania. Cayenne przewyższa inne auta w swojej klasie pod względem możliwości holowniczych. Jest w stanie ciągnąć przyczepę o masie całkowitej do 3,5 tony.

Oglądając Cayenne z zewnątrz nie odnosi się wrażenia, że to auto ma tak doskonałe możliwości trakcyjne. Zaokrąglona bryła nadwozia także nie kojarzy się z typowym terenowcem, raczej z pojazdem sportowo-rekreacyjnym (SUV). A jednak. Linia pokrywy silnika i wyraźnie zaznaczone przednie reflektory pozwalają natychmiast rozpoznać w Cayenne auto z rodziny Porsche. Nadwozie wyposażono w pięcioro drzwi, z których tylne otwierają się wysoko do góry. Wersja turbo zewnętrznie różni się dodatkowymi wlotami powietrza z przodu i czterema rurami wydechowymi z tyłu.

Cayenne jest dość dużym autem. Jego długość to 4,78, szerokość 1,93 i wysokość 1,69 m. Słuszny jest także rozstaw osi – 2,95 m. I nie pozostaje to bez wpływu na komfort jazdy.

Ta nowość Porsche znajdzie się na rynku – oczywiście także w Polsce – już jesienią br. Cayenne dostępny będzie w dwóch wersjach – S i Turbo.

opr. jag





KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Drodzy Czytelnicy!

Nikt nie musi być skazany na samotność. Jeśli tylko zechcesz, na pewno znajdziesz kogoś bliskiego Twemu sercu. Rozejrzyj się. W znalezieniu takiej osoby pomocny może okazać się nasz Kącik Samotnych Serc. Może właśnie dzięki niemu znajdziesz swoją drugą połówkę i odnajdziesz szczęście. Napisz więc do nas swój anons, gdyż w dzisiejszym świecie niełatwo jest dźwigać ciężar samotności. Jeśli chcecie, aby Wasz anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej”, należy przesłać go do redakcji z dopiskiem Kącik Samotnych Serc. Napiszcie, jak wyglądacie, czym się interesujecie, jakie macie ogólne wymagania.

Aby skontaktować się z osobą, której anons już się ukazał, należy napisać na kopercie, do kogo jest ona skierowana i numer, który umieszczamy na końcu oferty, np: Andrzej (1008), przesłać pod adresem redakcji:

KRESY BO sp. z o.o., 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, ul. Suraska 1 z dopiskiem Kącik Samotnych Serc lub wrzucić do naszych żółtych skrzynek.

Korespondencję będziemy wysyłać pocztą tylko osobom zamieszkałym poza terenem Białegostoku, natomiast białostoczan prosimy o osobiste zgłaszanie się po jej odbiór do redakcji, pok. nr 2, na parterze, od środy do piątku w godz. 8.00-16.00. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

NATALIA

Słoneczko: Mam 23 lata. Jestem wesołą, niebieskooką blondynką spod znaku Ryb. Uwielbiam muzykę i taniec. Lubię też czytać książki i oglądać interesujące filmy, zwłaszcza komedie. Chciałabym poznać mężczyznę w wieku 23-26 lat z poczuciem humoru, bez nałogów, katolika, który tak jak ja poważnie myśli o życiu, najlepiej z Białegostoku lub okolic Łomży. Postaram się odpisać na każdy list, szczególnie na ten ze zdjęciem.

(5999)

Suwalczanka: Mam 24 lata. Jestem szatynką. Mam wykształcenie średnie. Lubię dobrą muzykę, podróże oraz długie spacery we dwoje. Jestem katoliczką. Kocham taniec i dobrą zabawę. Cenię szczerość, tolerancję i uczciwość. Chciałabym poznać chłopaka w wieku 24-27 lat, który ofiarowałby mi swoją miłość. Czekam na listy z woj. podlaskiego. Mile widziane zdjęcia. (6000)

Edyta z Suwałk: Mam 26 lat i średnie wykształcenie. Jestem rozwiedziona. Cały mój czas i uczucia poświęcam swojemu 4-letniemu synkowi. Ale w moim sercu i w moim życiu jest jeszcze dużo miejsca. Może czeka ono właśnie na Ciebie. Jeżeli chcesz być dla mnie tą ważną, wyjątkową osobą – napisz. Bez Ciebie jest mi tak bardzo źle...

(6001)

Irena: Urodziłam się 58 lat temu, gdy słońce było w znaku Panny. Jestem szczupłą wdową, o miłym wyglądzie i własnym „M”. Poszukuję pana, który ceni przyjaźń, uczciwość, o szczerym i szlachetnym sercu, bez nałogów. Nie niższy niż 1,75 m. Mieszkam w mieście. Telefon przyspieszy kontakt.

(6002)

Misiek: Niepalący, 23-letni białostoczanin, brunet o piwnych oczach pozna miłą, szczerą i poważnie myślącą o życiu dziewczynę z minimum średnim wykształceniem, w wieku 20-24 lat z Białegostoku lub okolic.

(6003)

Koziorożec lat 35: Kawaler o pogodnym usposobieniu, bez zobowiązań i nałogów pozna dziewczynę ceniącą wierność i uczciwość, czującą się samotnie.

(6004)

Wojtek: Mam 26 lat, jestem miłym, spokojnym chłopakiem. Pochodzę z Warmii i Mazur (k. Ostródy), lubię każdą dobrą muzykę. Poznam dziewczynę do lat 30, może być z dzieckiem. Stan obojętny. Cel matrymonialny.

(6005)

Beata: Jestem wysoką, szczupłą brunetką z wyższym wykształceniem z woj. podlaskiego. Uwielbiam podróże, a również spokój domowego zacisza. Cenię odpowiedzialność, takt, poczucie humoru. Chętnie poznam mężczyznę o różnych zainteresowaniach. ze średnim wykształceniem, myślącego o stałym związku. Mile widziany będzie pan o wysokim wzroście, zaradny, który wie, czego oczekuje od życia. Telefon mile widziany.

(6006)

Rencista lat 43: Mam na imię Jurek i 174 cm wzrostu, niewidoczne kalectwo. Poznam panią w stosownym wieku.

(6007)

Samotny kawaler lat 32: Jestem na rencie inwalidzkiej, wysoki (176 cm) palący papierosy. Poznam samotną panią (nawet z dzieckiem) posiadającą własne mieszkanie – mieszkam na wsi z rodzicami i rodzeństwem.

(6008)

Waldi 50/173: Poznam panią do lat 45, niezależną finansowo, z własnym „M” pogodną romantyczkę z Białegostoku. Mile widziane zdjęcie.

(6009)

Wdowa lat 45: Wykształcenie średnie, szczupła blondynka. Samotnie wychowuję córkę. Cenię szczerość i uczciwość. Jestem osobą pogodną, wesołą, zaradną. Mam M-4. Pragnę poznać pana 42-50 lat, katolika, kawalera lub wdowca.

(6010)

Zdecydowana lat 21: Jestem panną, skromną i uczciwą dziewczyną. Cenię szczerość i wzajemne zrozumienie. Poznam Pana poważnie myślącego o życiu we dwoje. Nie znoszę samotności, choć pewnie i tacy muszą żyć. Poznam pana o miłej aparycji. Jestem katoliczką. Tej wiosny możemy być szczęśliwi. Jeśli chcesz kochać i być kochanym – nie zwlekaj pisz. Odpowiem na każdy list.

(6011)

Samotna lat 55: Jestem średniego wzrostu i tuszy. Posiadam własne mieszkanie. Finansowo niezależna. Cenię ludzi kulturalnych i wyrozumiałego sposobu bycia. Dość mam samotności. Poznam pana o podobnych walorach.

(6012)

Agnieszka lat 19/64: Jestem brunetką o brązowych oczach. Od września rozpoczynam studia na wydziale farmaceutycznym. Mieszkanie nie stanowi problemu. Samotnie wychowuję 15-miesięcznego synka. Nie piję i nie palę. Poznam pana bez nałogów, z dużym poczuciem humoru, odpowiedzialnego i szczerego. Odpiszę na każdy list. Mile widziane zdjęcie – zwrot gwarantowany.

(6013)

Wiesław z podlaskiego: Kawaler lat 43, wzrost 177 cm, oczy niebieskie, blondyn, abstynent o spokojnym usposobieniu, katolik. Zainteresowania to: przeważnie polityka, podróże, ogrodnictwo. Poznam miłą, spokojną, blondynkę, katoliczkę w celu założenia rodziny. Panie pijące lub palące niech nie piszą. Zdjęcie mile widziane. (6014)

mAc

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

COTTON CLUB

W „kuchni" stosujemy olej tłoczony z nasion kukurydzy. Przemysł kosmetyczny wykorzystuje droższy i delikatniejszy olej zgromadzony w kiełkach tej rośliny – CORN OIL. Corn Oil zawiera najlepszą roślinną lecytynę, jaką znamy. Lecytyna jest związkiem tłuszczowym, który gwarantuje sprężystość skóry i działa przeciwalergicznie. COFFEE OIL – to olej nasion kawy. Dzięki obecności kofeiny ma on wybitne właściwości lipolityczne, co oznacza, że redukuje grubość podskórnej tkanki tłuszczowej. Wchodzi w skład tzw. kosmetyków „odchudzających" i zwalczających cellulitis. Pamiętajmy też, że kawę parzoną z najlepszych gatunków rozpoznajemy m.in. po tym, że na powierzchni posiada wyraźną warstewkę tłuszczu, właśnie Coffee Oil.

Z nasion BAWEŁNY tłoczy się COTTON OIL charakteryzujący się wysoką zawartością witaminy młodości, czyli wit. E. Po raz pierwszy naturalną witaminę E wyizolowano w 1936 roku z kiełków pszenicy. Innymi jej źródłami są oleje sojowy i lniany i... zielona sałata! Bawełnę uprawia się nie tylko dla cennego oleju, ale przede wszystkim dla surowca tekstylnego, którym są długie włoski pokrywające nasiona. A nasiona – jak u wszystkich roślin okrytonasiennych – znajdują się w owocach. W przypadku bawełny owocem jest duża torebka, która po pęknięciu przypomina kłębek waty. Bawełniane pola wyglądają bardzo dekoracyjnie, bo rośliny są naprawdę piękne. Mają dłoniastoklapowane liście i okazałe kwiaty: białe, żółte lub krwistoczerwone (zależnie od gatunku). Popularna bawełna indyjska wydaje kwiaty żółte ozdobione purpurowymi plamkami (na rysunku). Ten gatunek uprawia się w Indiach, środkowej Azji i południowej Afryce. Egipt, na drodze krzyżowania, wyhodował własny gatunek – świetną, długowłoskową bawełnę egipską. W południowych stanach USA królowała bawełna kosmata i to z jej uprawą wiązały się losy czarnoskórych niewolników.



Leng.

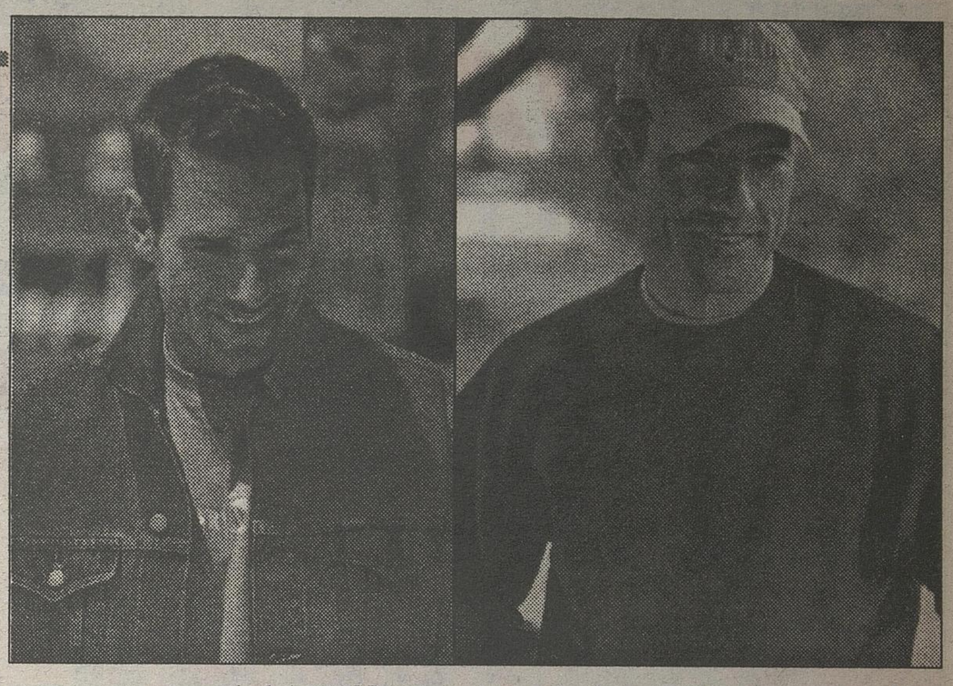
MODA

Dżinsowy świat

Wiosna to czas na rodzinne, weekendowe wyprawy na działkę, czas na rowerowe wycieczki i aktywny wypoczynek w plenerze. Jednak, aby jak najpełniej cieszyć się tymi chwilami, trzeba się wygodnie ubrać. Najbardziej uniwersalne będą z pewnością dżinsy. Jedną z „dżinsowych" propozycji może zaś być najnowsza kolekcja wiosenna „Hero by Wrangler".

Najnowsza kolekcja dżinsów „Hero by Wrangler" to powrót do tradycji. Podstawą, zarówno kolekcji dla kobiet, jak i dla mężczyzn, są fasony o klasycznej linii i kroju, uszyte z granatowego denimu. Spodnie mają pięć kieszeni i proste nogawki. Dzięki swojej linii pozwalają uciec od sztywnej i formalnej codzienności w wygodę i nieskrępowanie. Takie spodnie mogą stać się podstawą nieformalnego ubioru w pracy, jak i swobodnego w chwilach relaksu na łonie natury.

Jako że dżinsy wciąż cieszą się niesłabnącym powodzeniem u osób w każdym wieku – co widać na ulicach wszystkich miast świata – również w najnowszej kolekcji „Hero by Wrangler" nie zapomniano o tych, którzy pragną podążać za nowinkami mody. Dla nich właśnie stworzono modele spodni zgodne z najnowszymi światowymi trendami, np. damskie dżinsy z wywijanymi nogawkami z ciemnogranatowego denimu farbowanego na niebiesko lub fioletowo. Panie mogą też wybierać w dżinsach o długości 3/4 i o obniżonym stanie, uszyte z ciemnogranatowego denimu farbowanego np. na pomarańczowo. W kolekcji damskiej znajdują się również wciąż modne fasony dopasowane z denimu z domieszką stretchu oraz idealne na późną wiosnę spodnie z jasnobeżowej gabardyny.



Oferta dla mężczyzn zaś to przede wszystkim dżinsy z ciemnego denimu miejscowo wycierane oraz spodnie z denimu barwione na żółto i intensywnie spierane, dzięki czemu wyglądają na bardzo znoszone. Oprócz tego „Hero by Wrangler" proponuje duży wybór wciąż modnych spodni z twillu i gabardyny w kolorach jasnobeżowym, ciemnobeżowym, ciemnoszarym, oliwkowym, jasnobrązowym i ciemnoszarym, a na cieplejsze dni – wygodne bermudy z denimu lub gabardyny.





Jednak spodnie to nie wszystko. W najnowszej kolekcji „Hero by Wrangler" znajdziemy też miękkie, bawełniane bluzy i całą gamę T-shirtów, a przede wszystkim różnorodne dżinsowe kurtki z ciemnoniebieskiego denimu.

„Hero by Wrangler" to marka, która powstała z myślą o klientach supermarketów, którzy nie chcą wydawać na ubrania majątku. Kolekcję tę charakteryzują więc przystępne ceny – od 85 do 120 zł.

DONA

KOSMETYCZKA RADZI

Ziołowy masaż dłoni

Podczas wiosennych porządków w domu, takich jak mycie okien i podłóg czy pranie dywanów, bardzo często dochodzi do uszkodzenia skóry na dłoniach. Skóra staje się sucha, pomarszczona, spierzchnięta, boleśnie pęka. Zniszczonym dłoniom warto zafundować masaż ziołowy.

Do masażu trzeba własnoręcznie przygotować ziołowe preparaty. Do tego celu wykorzystuje się zioła, które mają właściwości gojące i wygładzające skórę.

Przykładowo, bierzemy po 1 łyżce suchej mięty, szałwii i rozmarynu. Zioła należy rozetrzeć w palcach lub zmielić w młynku do kawy. Proszek zalewa się około 200 ml (szklanka) wrzącej wody i zostawia do ostudzenia. Tak otrzymany preparat trzeba przecedzić przez gęste sitko. Uzyskanym płynem masuje się dłonie.

Inny leczniczy preparat można przyrządzić z prawoślazu. Jedną łyżkę prawoślazu należy zalać szklanką wody o temperaturze pokojowej (nie wolno gotować). Całość odstawia się na około 2 godziny, często mieszając. Następnie preparat trzeba przecedzić przez gęste sitko. Tak otrzymany płyn także używa się do masażu dłoni.

Ziołowe preparaty najlepiej wlać do miseczki, na tyle szerokiej, żeby zmieściły się w niej obie dłonie. Kolejno należy masować obie dłonie.

Starym, sprawdzonym sposobem jest także kąpiel dłoni w ciepłym kleiku z siemienia lnianego lub podgrzanej oliwie. Latem warto wmasowywać w dłonie sok z ogórka lub ogórecznika (jest czasami uprawiany w ogrodach jako roślina ozdobna; pachnie jak ogórek).

Nie przypadkiem mówi się, że ręce i szyja to metryka kobiety. Aby dłonie były długo piękne, warto do codziennych prac w domu używać rękawic i jak najczęściej kremu do rąk.

Monika

NA TALERZU

Pizza z różowymi grejpfrutami

Różnie na nie mówią: grapefruty, grejfruty, grapefruity. Tak to jest z obcymi wyrazami, chociaż niekoniecznie. Na straganach owocowych często widać napisy: winogron zamiast winogrona, ale EWA nie o tym chce pisać, a właśnie o tych spolszczonych grejpfrutach, w dodatku różowych i pochodzących z Florydy.

Znakomitą wiosenną przekąską lub daniem głównym może być pizza z właśnie różowymi grejprutami. Ich sok jest wprawdzie dość cierpki, ale i wystarczająco słodki, żeby nadać potrawie niepowtarzalny smak. Jest on nie tylko doskonałym składnikiem drinków czy napojów gaszących pragnienie. Wzbogaca też sałatki, marynaty czy dania np. z pieczonego kurczaka. A teraz florydzkie grejpfruty są najsmaczniejsze.

Oto przepis na pizzę cytrusową. Jej składniki to: spód pizzy, 120 dag pieczonego kurczaka, 3 różowe grejpfruty, 2 małe kabaczki, pokrajane w wąskie paski, 1 mała czerwona cebula, pokrajana w krążki, 120 dag pokruszonej mozzarelli, 1 puszka przecieru pomidorowego, 10 ml soku z różowych grejpfrutów, 120 dag świeżych grzybów, pokrajanych w plasterki.

Przecier pomidorowy połączyć z sokiem z różowych grejpfrutów, a następnie dodać grzyby. Tak powstałą mieszaninę doprowadzić do wrzenia, po czym zmniejszyć ogień pod garnkiem i gotować bez przykrycia ok. 12 minut – często mieszając – do czasu, gdy sos zgęstnieje.

Spód do pizzy należy posmarować sosem i nałożyć kawałki kurczaka, podzielone owoce, kabaczek i cebule. Posypać mozzarellą, dodać przyprawy i ulubione zioła do smaku. Piec w temperaturze 200 st. przez 15 minut.

EWA

HOROSKOP

BARAN 21 III – 20 IV

Wykorzystaj swoją energię przede wszystkim do spraw zawodowych. I tylko się nie denerwuj, bo naprawdę nie ma czym. Pewna doza pokory pozwoli odzyskać stracone pozycje. Zręczne poruszanie się w gąszczu pilnych spraw. Zaradzisz zwiększonym potrzebom.

BYK 21 IV – 21 V

Pojawi się możliwość wyjazdu i poznania nowych ludzi. Skorzystaj z okazji i pozwól sobie na zmianę otoczenia. Postanowisz mieć większy wpływ na bieg pewnych wydarzeń. I bardzo dobrze. Słoneczna pogoda przywróci naprawdę korzystne samopoczucie.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Lepszy przepływ informacji. Trzymanie się przetartych szlaków nie wróży nagłych niespodzianek. Pora na ożywienie życia towarzyskiego. W połowie tygodnia ktoś spod znaku Panny wyjedzie, a emocje opadną. Znajomość zawarta ostatnio dobrze rokuje.

RAK 23 VI – 22 VII

Będziesz należeć do niezwykle zapracowanych i twórczych Raków. Świetny refleks i wyczucie sytuacji spowoduje uśmiech ze strony Strzelca. Z powodzeniem załatwisz sprawy urzędowe. Jakieś nowe propozycje. Jesteś na dobrej drodze. Liczy się konsekwencja.

LEW 23 VII – 23 VIII

Przez cały czas dbaj o swoje zdrowie psychiczne i koniecznie pomyśl teraz o odpoczynku. Dobra pora na zmianę strategii. Teraz możesz dokonać niezbędnych zmian i to z doskonałym skutkiem. Układy z pewnym Wodnikiem, właśnie teraz mogą być pomocne.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Nie zawsze musisz akceptować poczynania bliskiej osoby. To dobra okazja, by zafundować sobie trochę wolności. Zaczniesz dobrze wykorzystywać swoje zalety. Jeszcze lepsze pomysły i całkiem nowe sposoby ich realizacji. Załatwisz sprawy finansowe.

WAGA 24 IX – 23 X

Nie daj się wciągnąć w pewną grę, bo może być bardzo nieuczciwa. Pracowite dni. Na szczęście znajdziesz nieco więcej czasu na relaks. Nie spodziewaj się specjalnie dużych rewelacji. Dla spraw zawodowych i finansowych lepszy będzie przyszły miesiąc.

SKORPION 24 X – 22 XI

Chyba nie chcesz wywołać trwałego konfliktu? Popatrz więc przyjaznym spojrzeniem na wszystko co Cię otacza. Jak na razie nie spodziewaj się niebotycznych zysków, jednak specjalnych powodów do narzekań nie będzie. Czasami lepiej jest wybierać mniejsze zło...

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Postępuj rozważnie i unikaj niepotrzebnego ryzyka. W pracy masz szansę osiągnąć znacznie więcej niż się spodziewasz. Także stosunki ze współpracownikami ułożą się dużo lepiej niż dotąd. Cierpliwie czekaj na kontakt ze strony Byka i nie poddawaj się złym nastrojom.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Planuj jak na razie na krótką metę i koniecznie zachowaj dystans do problemów. Możesz swoje interesy wysunąć na pierwszy plan, jednak to nie będzie proste. Niewykluczone, że pojawią się propozycje pewnych zmian. Twoim atutem jest Twoja pracowitość.

WODNIK 21 I – 19 II

Nikt nie jest doskonały. Nie wyrzucaj sobie, że nie skorzystałeś z pewnych ofert. Uważaj, by Twoja ambicja nie stała się Twoim wrogiem. Brak pewnej stabilizacji będzie Ci dokuczał jeszcze przez pewien czas, wkrótce jednak wszystko wróci do normy.

RYBY 20 II – 20 III

Ktoś przypomni o sobie w sposób najprzyjemniejszy z możliwych. Masz okazję by odnowić prawdziwą przyjaźń. Jeżeli pracujesz na własny rachunek, czeka Cię powodzenie w interesach. Nie pozwól, by czyjś brak tolerancji był podstawą jakiegoś konfliktu.

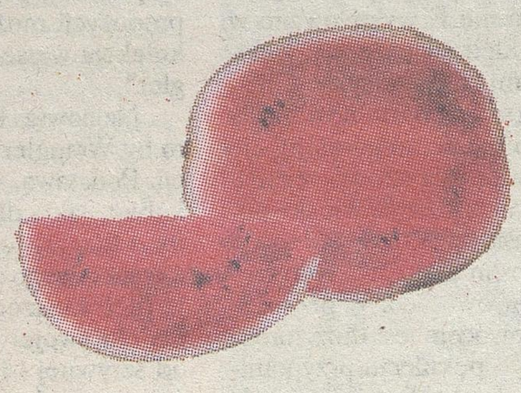
luc

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

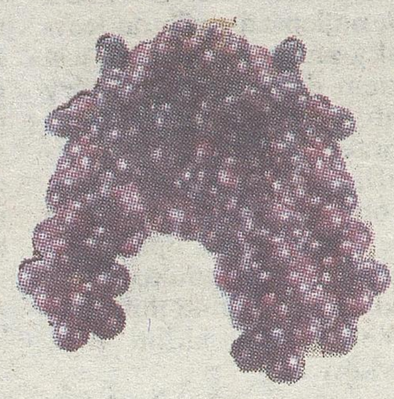
Oferta weekendowa ważna od 12.04 do 14.04.2002 r.

Szukaj produktów ze znakiem

PROMOCJA WEEKEND



arbuz 3,99 kg



winogrona różowe 7,99 kg



ogórek krótki krajowy 3,39 kg



truskawka 250 g 2,99 opak.

Okazja goni okazję!



kurczak świeży 4,29 kg



napoje KRYNKA MIX 6 x 1,5 l 8,99 opak.



kawa TCHIBO FAMILY 2 x 250 g 6,59 opak.



spodnie JEANS 9,99 para

Rabat do 50% na zegarki oraz wiele innych promocji cenowych na RTV, AGD i narzędzia.

- ✔ lodówka SNAJGE 314 L 999 zł/szt.
- ✔ pralka ZANUSSI TL 502 899 zł/szt.
- ✔ wiertarka udarowa WREX 710 W 59,99 zł/szt.

Białystok, ul. Produkcyjna 84

Zapraszamy: poniedziałek-sobota 7.00-22.00
niedziela 9.00-20.00

Auchan

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW MAGAZYNU. CENY WSZYSTKICH PRODUKTÓW ZAWIERAJĄ VAT. Auchan informuje, że zdjęcia niektórych produktów nie są dokładnym odzwierciedleniem rzeczywistości.

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

✓ NOWOCZESNE ✓ NIEZAWODNE ✓ BEZPIECZNE



www.stihl.pl • infolinia: (061) 816 62 16

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Szczegóły promocji u dealerów

N55502gwbo

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111, tel. 744-44-30

N68602gwbh

ANLEX

OKNA i DRZWI

WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE

- TŁOCZONE
- DREWNIANE
- ALUMINIOWE
- OKNA Z PCV
- PARAPETY
- MARMURY
- ZABUDOWY WNĘK

Bardzo Korzystne Raty!!!

PORTA; BETA BIS; INTERDOOR; KENDOOR; DONIMET

Białystok, ul. Hetmańska 36
Tel./fax 085 652 10 38; tel. 652 10 94

D82902gwbh

„CERAMIKA"



KLINKIER A-Z

SKŁAD: Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 74-74-947, fax 74-74-948

N74902gwbh

LUBELSKI WĘGIEL „BOGDANKA"

SPÓŁKA AKCYJNA

oferujemy po atrakcyjnych cenach
węgiel energetyczny
w następujących klasach i cenach:



ORZECH kl. 27/08/12	260,00 zł/t + VAT
GROSZEK kl. 27/07/12	210,00 zł/t + VAT
M II A kl. 20/25/12	150,00 zł/t + VAT
M II A kl. 22/18/12	170,00 zł/t + VAT

Dział Sprzedaży Węgla i Zagospodarowania Kamienia

adres:
Bogdanka,
21-013 Puchaczów

tel. 0 (prefiks) 81 462-55-80
462-55-81

fax 0 (prefiks) 81 462-56-37

N669202gwbo

Zainteresowani jesteśmy nawiązaniem współpracy z dobrze funkcjonującymi Składami Opału, na atrakcyjnych warunkach ustalonych w umowie.

Zarząd Elektrociepłowni Białystok S.A.
z siedzibą w Białymstoku,
ul. Gen. Władysława Andersa 3
działając w imieniu Ministra Skarbu Państwa

na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.Nr 118, poz. 561 z późn. zm.) oraz par. 8 ust. 5 rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U.Nr 33, poz. 200)

ponownie ogłasza
o przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania uprawnionym pracownikom

240.000 akcji serii A Spółki Akcyjnej Elektrociepłowni Białystok S.A. o wartości nominalnej 10,00 zł (słownie: dziesięć złotych) każda.

1. Ostateczna lista uprawnionych pracowników sporządzona w podziale na grupy zawierająca dane dotyczące łącznego okresu zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym i Spółce oraz liczbę akcji przypadającą na każdego pracownika wywieszona jest w siedzibie Spółki.
2. Prawo do nieodpłatnego nabycia akcji Spółki może być realizowane do dnia 15 maja 2002 roku. Po upływie tego terminu prawo do nieodpłatnego nabycia akcji wygasa.
3. Sporządzanie i podpisywanie umów będzie realizowane do dnia 15 maja 2002 roku w siedzibie Spółki (budynek A, czytelnia).
4. Informacje w powyższej sprawie można uzyskać telefonicznie pod nr. telefonów (0-85)654-95-61 lub 654-99-71 w dni robocze, w godz. od 7.00 do 14.00.

Zarząd Spółki Elektrociepłownia Białystok S.A.

N688102GWBO

Przyjmujemy ogłoszenia do gazety

RZECZPOSPOLITA

Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"

Białystok, ul. Suraska 1, tel. 748-74-30 do 32
Łomża, al. Legionów 7, tel. 216-56-97
Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 566-57-26
Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 428-52-80

NOWOŚĆ

3,0 D, całk. cięż. 3,5 t



skrzynia kontener izoterma

40.900 zł +VAT

Rio



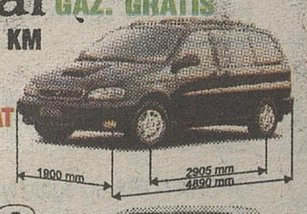
31.900 zł lub 28.000 zł +VAT homolog. cięż.

CARENS 6 VAN 1,8 116 KM



Carnival INSTALACJA GAZ. GRATIS

2.5 V6, 24V, 165 KM
7 VAN



72.000 zł +VAT homolog. cięż.

51.000 zł lub 44.000 zł +VAT homolog. cięż.

PREGIO



2.7D ład. do 1,4t 3-6-9-12 VAN

K2700

2.7D ład. do 1,5t skrzynia kontener izoterma



od 35.900 zł +VAT

od 41.400 zł +VAT

NOWE ADRESY
TOP MOTORS
www.top-motors.com.pl

BIAŁYSTOK Porosły (wyjazd na Warszawę)
ul. Kleeberga 51
Salon tel. 664-39-09
Serwis tel. 664-39-13

EŁK, ul. Podmiejska 1
salon
tel. (087) 621-16-17

KIA MOTORS

3 LATA GWARANCJI 24h ASSISTANCE

D82902gwbh

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 748-74-30

CZYNNE:

CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 9.30-15.00

Nasze miejsce jest w ogrodzie !

OLEJ SILNIKOWY GRATIS!*



solo®

*Oferta ważna od 12.04.02 do 31.05.02 lub do wyczerpania zapasów.

DYSTRYBUCJA: "EXTECH" Kraków, ul. Sosnowiecka 91 tel. (012) 638 20 55
fax (012) 636 64 65 www.extech.com.pl e-mail: office@extech.com.pl

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

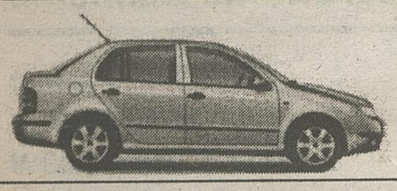
P.H.U. SOLO, BIAŁYSTOK, ul. Wasilkowska 47B, tel. (085) 67 52 069
AMAH S.C. BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 11 tel. (085) 652 23 66, 651 25 90
CENTRUM OGRODNICZE OGRODOM, ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 38A, tel. (086) 216 39 66
Sklep Ogrodniczy ABC S.C., AUGUSTÓW, ul. Nowomiejska 3A, tel. (087) 64 321 55
Centrum Ogrodnicze ILEX, SUWAŁKI, ul. Wojska Polskiego 56, tel. (087) 566 61 91
Z.U.H. Las-Ogród, PISZ, ul. Piłsudskiego 30, tel. (087) 42 50 166

N659302gwbo

Skoda w nowych niższych cenach nowe **promocje**



Cena już od **29.970** pln
Wersja VAN od 26.041 netto



SkodaFabia Sedan
od **35.800** pln

D691502gwbo

SkodaOctavia
od **42.650**
z pakietem PZU



Samochody używane w rozliczeniu – komis

FIMOT S.J.

Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63

Kętrzyn, ul. Mazowiecka 17
tel. (089) 752-53-53
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENCJA „PULS" w Suwałkach poszukuje osoby na stanowisko handlowca. Wymagamy: wykształcenie średnie, prawo jazdy kategorii „B". (0-87)565-39-38, 0608-41-76-89.
001014A

ANGLIA legalna bez kwalifikacji. ☎0-503-463-437.
006553A

APTEKA poszukuje kierownika. ☎0-608-84-00-71.
005867A

CHAŁUPNICTWO. Koperta, znaczek. „GA" Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
006486A

CHAŁUPNICZE od zaraz. ☎(0-24)355-72-62.
006342A

CHAŁUPNICZO - montaż sztucznej biżuterii. ☎0-602-395-001.
005662C

DO prac polowych. ☎0604-917-184.
006957A

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

FIRMA „BUDOWNICZY SIM" ZATRUDNI KIEROWNIKA ZAKŁADU PRODUKCJI DOMÓW I KONSTRUKCJI DREWNIANYCH. ☎/ FAX (085)685-20-02. ☎0604-499-357. E-MAIL: BUDOWNICZY SIM@GO2.PL.
006771A

FRYZJERKĘ z praktyką - atrakcyjne warunki. (0-87)563-07-23, 0605-789-097.
000952A

KOBIETOM - opieka, Włochy, Hiszpania. ☎0-609-490-235.
002993A

MĘŻCZYŹNI, kobiety - opieka, Włochy. ☎0-608-89-10-70.
006360A

OPERATORA agregatu tynkarskiego. ☎0-602-362-661.
006847A

OPIEKA, sprzątanie - Grecja. ☎0504-437-041.
006893A

PANIĄ do sprzątania oraz mężczyzn przy produkcji drzewnej- III gr. inwalidztwa. Suwałki, (0-87)565-41-79.
001017A

PILNIE! Umieścimy reklamę - 2500 (pojazdy, budynki). ☎0-602-39-49-31.
005662B

PILNIE. Zlecimy składanie długopisów (dostawa-odbiór). ☎0-501-664-419.
005316B

POTRZEBNA pomoc księgowa w Wysokiem Mazowieckiem. ☎(0-86)275-30-48.
006799A

PRACA w ogrodnictwie - wyjazd. ☎0609-700-896.
006935A

RENCISTA lub małżeństwo na fermę z zakwaterowaniem . ☎(085)746-52-49 po 17.00.
006719A

SKŁADANIE długopisów. ☎060-44-77-894.
005316A

UMOWA! Domową pracę oferuje wydawnictwo 800 brutto. ☎0-609-139-641.
005662A

WYJAZDY turystyczno-zarobkowe (językowe). Zatrudnimy pełnomocników regionalnych. Działamy od 1989 roku. Wyjechało z nami ponad 6.000 osób. Bardzo dobre warunki współpracy. Gdańsk, (0-58)344-00-94, www.interregion.home.pl
001020A

ZATRUDNIĘ mechanika motocyklowego, ☎(085)654-38-26.
000787C

ZATRUDNIĘ przedstawiciela handlowego ze stażem pracy w zawodzie minimum 2 lata. ☎(086)216-02-11.
000966B

ZATRUDNIĘ tynkarzy gipsowych. ☎0604-065-175.
000908A

ZATRUDNIMY ekspedientkę inteligentną, uczciwą, zaradną w sklepie odzieżowym, Białystok, ul. Lipowa 1.
006552A

ZLECĘ duże roboty: murarskie, elewacyjne, sanitarne, elektryczne. ☎0-602-52-77-54.
006588A

ZLECIMY klejenie toreb papierowych. ☎0-604-406-785.
005316C

AUTOMOTO

KUPIĘ

*POWYPADKOWE -GOTÓWKA. ☎0604-846-202.
005910B

*POWYPADKOWE - osobowe, dostawcze - gotówka, ☎0604-228-214.
005913B

***POWYPADKOWE,** zniszczone do remontu, ☎0601-617-279.
005912B

*SKUP aut powypadkowych, ☎(0-85)716-48-16.
005911B

KUPIĘ przyczepę Niewiadów lub podobną 2-2,5m długa. ☎0-602-879-392.
006766A

POWYPADKOWE i nieuszkodzone - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
000723A

ROZBITE, ☎0603-050-603 ☎0602-740-749
000059A

SPRZEDAM

ŻUKA po kapitalnym remoncie. ☎(086)216-59-62.
001019A

AUDI 100 2.0 gaz (1989), stan bdb, 11.000 zł. ☎0-608-49-61-55.
006828A

AUDI 80 B4 1,9 TD (1992). ☎(085)716-23-07.
006947A

AUDI A6 (1995) 2.0i ABS, el.szyby, lusterka, szyberdach. ☎0-608-575-617, ☎(0-86)275-32-45.
006831A

AUTOKOMIS GRAJEWO. KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.
000012A

CC 700 (1994) szyberdach, alarm, 6900 zł. ☎0602-111-006.
006675A

CC 704 (1997), 31000 km. ☎(085)654-44-18.
006956A

CC 704 (1997), pierwsza rejestracja (1998), 26000 km. ☎(085)662-19-68 po 18.00.
006910A

CINQUECENTO części. ☎(0-85)66-16-832.
006246A

CORSA 1.2 (1997) bezwypadkowy, I właściciel, 18.200 zł. ☎0-600-26-76-02.
006620A

CZĘŚCI nowe, używane do Rovera- wszystkie typy. ☎0-600-768-304.
000199D

ESCORT 1,4 (1991) bezwypadkowy, zadbany, 9.500 zł. ☎0600-267-602.
006667A

ESCORT combi 1,8D (1992), 12.500 zł. ☎0600-267-602.
006670A

FIAT 126p (1984), silnik wyremontowany, druga blacharka, sprawny, 600 zł. ☎(087)642-38-08.
006919A

FIAT 126p (1990), stan dobry. ☎(086)218-79-67.
001033A

FIAT 126p (1990). ☎(0-86)476-43-05.
006768A

FIAT ducato 18-maxi 2,5 TDI (1995). ☎0502-654-540.
006815A

FIAT ducato 2.5D (1988), 9200 zł. ☎743-71-27.
006641A

FIAT punto 1,1SX (1995), przebieg 50 tys.; zielony metalik; lekko uszkodzony. Atrakcyjna cena. ☎(086)279-01-80.
001029A

FIAT siena 1,4 (1997). ☎(086)2198-168.
000997A

FORD ka (1999), pełne wyposażenie. ☎(0-87) 428-32-09.
006196A

FORD mondeo 1.8 kombi benzyna, 2x p.p, klimatyzacja, opony zimowe, wspomaganie, radioodtwarzacz, 18.000 zł. (0-86)271-21-01 wew.333.
006891A

FORD scorpio 2.5TD (1995/96), pełna opcja, zamiana. ☎(0-86)272-27-27, ☎0-504-473-487.
000413A

FORD transit (1995), 25.000 zł. ☎0504-056-238.
000797A

GOLF III (1998) 1.9TD kombi, 28.900 zł. ☎650-40-55, ☎747-04-04.
006610A

HONDA civic 1.4 iS (1998/99), bezwypadkowa, z salonu, idealna, zamiana, 29.500 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
006826A

JELCZ 315, przyczepa D-83, zamienię na stara wywrotkę. ☎(0-86)272-73-66.
000372A

KADETT 2.0GSI, rok produkcji 1988/1997. ☎(0-86)475-02-88.
006880A

KAMAZ 5320 skrzyniowy (1984). ☎0-608-401-734.
000383A

KAMAZ 53212 (1987) w całości lub na części, 6000 zł. ☎0-600-365-774.
006554A

KIA carnival 2.9TDI (1999/2000) na gwarancji, 61.000 km, ABS, klimatyzacja, 52.000+VAT. ☎0-601-264-246.
006637A

KOPARKO-ŁADOWARKA „FEND". ☎(086)219-10-09, kom. 501-408-363.
001015A

LAWETA IVECO (1982) + kontener meblowy. ☎(086)2188-664.
001005A

LIA interkuler + przyczepa 3-osiowa z wywrotem zestaw 24 ton w ciągłej eksploatacji, pierwszy właściciel, niedrogo. ☎(0-85)730-08-50, ☎0-606-478-647.
006930A

LUBLIN II (1997), izoterma lub skrzynia. (0-87) 64-47-067.
000994A

MAZDA MX3 (1992) 16/16V, czerwony, elektryka, alufelgi, wspomaganie, pilnie, 14000 zł. ☎0604-636-954.
006814A

MERCEDES 123 2.0D (1979). ☎0-692-158-893.
000412A

MERCEDES 124 300D (1992/93), możliwa zamiana, 30.000 zł. ☎(0-85)711-32-39.
006625A

MERCEDES 207 2.4D. Volvo 760 2.4TD. ☎(0-86)271-65-05, ☎0-602-210-033.
006728A

MERCEDES 208 2.3 (1994). ☎(0-85)741-88-07.
006913A

MERCEDES 280 SE (1985), srebrny, bezwypadkowy, instalacja gazowa, idealny, zamiana, 15.500 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.)
006825A

MIGOMATY, tigi, spawarki- sprzedaż, naprawa. ☎(0-87)643-53-85.
006631A

MITSUBISHI galant 1.8 + gaz włoski, (1992), 5-drzwiowy, bordo perła, alufelgi, bogata wersja, bdb, 12.500 zł. ☎663-42-52, ☎0-608-74-66-48.
006628A

MOTOCYKLE. SKUTERY. SERWIS. AKCESORIA. ☎(085)66-20-616.
000578A

NISSAN primera (1997), salon. ☎0-604-228-764.
000811A

NISSAN primera 2.0 diesel, 15.600 zł. ☎(0-85)676-07-84, ☎0-501-734-659.
006624A

NISSAN sunny (1995) diesel, 18.900 zł. ☎0-609-579-991, ☎(0-85)868-45-12.
006819A

NUBIRĘ (1998) po wypadku (uszkodzony przód). ☎0501-652-302, 0602-519-664.
001018A

OPEL kadett 1.4i (1991). ☎0-502-503-665.
000409A

OPEL kadett 1.6GS (1990), czarny metalik, idealny, zamiana, 8500 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
006823A

OPEL omega 2,3 TDI (1990), zdecydowanie do uzgodnienia, 8.500 zł. ☎0603-975-288, ☎(085)654-15-61
006630A

OPEL vectra 1.6CD (1993/94), airbag, ABS, komputer, bezwypadkowy, idealny, zamiana, 17.500 zł. (0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
006822A

PALIO 1,4 (1998), I właściciel, 17900 zł. ☎0600-267-602.
006669A

PEUGEOT 106 1,1 (1992), stan dobry. 7.500,-(0-87)563-93-42, 0504-253-943.
001015A

PEUGEOT 306 1,6 (1995) wyposażony, 16.400 zł. ☎0600-267-602.
006662A

PILNIE sprzedam Jelcz 316 wywrot, przyczepa 11,5 tony. ☎(085)6-544-844, ☎0502-545-636.
006529B

PILNIE, volvo 440TD (1994), ☎0-607-101-046.
000377A

POLO 1.0 (1994) kombi 2-drzwiowy, 14.000 zł. ☎(0-85)650-40-55, ☎(0-85)868-19-87.
006611A

POLONEZ 1600 (1989) sprzedam. ☎(0-85)730-72-06, ☎0-604-357-977.
006929A

POLONEZ atu plus (XII 2000). ☎(086)2160-624.
000981A

POLONEZ caro (1990), wysoki, 11500 zł. ☎(085)650-40-55, 747-04-04.
006746A

POLONEZ caro (1995), instalacja gazowa. 5.800 zł. (0-87)565-70-59.
000999A

POLONEZ caro 1,5 (1992), 3000 zł. ☎(085)676-07-84 po 20.00.
006747A

PRZYCZEPA campingowa KNAUS (1983), 5-osobowa, bogate wyposażenie, idealna, zamiana - samochód, 8800 zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.
006827A

PRZYCZEPA kampingowa Bucsnen-lux (1991). ☎0502-654-540.
006839A

ROVER 218 1.8TD (1995). ☎(0-87)428-78-69.
000199A

ROVER 2l TD diesel, kombi (1992). ☎0-600-768-304.
000199C

ROVER SLI 1100 (1996). ☎(0-87)428-78-69.
000199B

SEICENTO 900 (1998/1999), 35000 km, I właściciel, alarm, 13800 zł. ☎(086)216-46-34.
006834A

SEICENTO 900 (2002). (0-87)565-77-84.
000959A

SIMSON - skuter (1988) -1.200 zł. ☎(086)2172-636.
000982A

SKODA 120l (1989), stan dobry, 1500 zł. ☎(0-85)737-51-69.
006614A

SKODA felicia pick-up (1997), stan bdb. 11.500,-(0-87)563-93-42, 0504-253-943.
001015B

SKUTER Suzuki (1999), 49 cmsześc.☎(0-85)7-418-164.
006805A

STAR 200. ☎(085)743-38-97.
006787A

STAR 266 dłużyca, okazja. ☎(0-87)425-91-07.
006352A

STAR A 200, (1987), ☎(0-87)610-58-46.
000286A

TANIO kamaz skrzyniowy z przyczepą i wywrotką Ostrówek 162, Waryński K611 i spycharkę D694. ☎0-603-467-844.
006867A

TATRA (1986) 815 S3, wywrotka, stan bdb, 29.000 zł. ☎(0-85)730-33-56, ☎0-502-67-34-78.
006820A

TATRA 148, na części. ☎0-604-06-18-75.
006225A

TATRA 148-S1, wojskowa. 0503-786-973.
000812A

TICO (1997). 8.000 zł. (0-87)566-48-28.
000957A

TOYOTA corolla (2001) ciężarowy, 36.000 zł. ☎(0-85)868-45-12, ☎0-609-579-991.
006613B

TOYOTA corolla 1,8 diesel, (1988/89). ☎(086)274-11-45.
006574A

TRANSIT 1,6B, 6.200 zł. Mercedes 208 MAXS (1989), 15.000 zł. Sprzedam/ zamienię. (0-87)567-42-44.
000974A

UNO (1999). ☎(0-87)620-77-11.
000299A

UNO 1.4 (1995) 5-drzwiowy, 12.300 zł. ☎(0-86)272-45-92.
000400A

UNO 1.4 (1995) 5-drzwiowy, niebieski, 11.500 zł. ☎(0-86)272-45-13.
000391A

VW golf 1,3 (1991), 10700 zł. ☎(085)711-47-75, ☎0608-254-253.
006783A

VW T4 (1994), poj. 2.4. ☎0608-778-708, 0608-611-628.
001007A

VW-JETTA 1,3 (1985). ☎0606-518-308.
000192A

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.
000217C

Reszta ogłoszeń drobnych na str 12-14

Nr 91

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w tworzeniu strategii zrównoważonego rozwoju

Opracowujemy strategię zrównoważnego rozwoju Ełku

Cele i zagrożenia

Już po raz drugi odbyło się spotkanie warsztatowe dotyczące budowy strategii zrównoważonego rozwoju dla Ełku na lata 2003 – 2015. Uczestniczyli w nim nie tylko przedstawiciele władz samorządowych, lokalnych firm i mieszkańcy miasta, ale również konsultant „Umbrelli".

Strategia zrównoważonego rozwoju opracowywana jest w czterech ładach. Pierwszy dotyczy środowiska naturalnego, drugi gospodarki, trzeci społeczeństwa, a czwarty zagospodarowania przestrzennego i zarządzania. Podczas pierwszego warsztatu uczestnicy określili wizję Ełku w poszczególnych ładach oraz wskazali słabe strony miasta. Przykładowo, w ładzie środowiskowym za problemy Ełku uznano zanieczyszczenie jeziora i rzeki, mały udział zieleni miejskiej w ogólnej powierzchni miasta oraz brak pełnego podczyszczania wód deszczowych. Praca ta była kontynuowana w czterech grupach podczas drugiego spotkania, które odbyło się 10 kwietnia.

– Myślę, że uczestnicy warsztatów dość wnikliwie określili mocne i słabe strony miasta – mówi Adam Puza, konsultant wiodący programy ekorozwoju w gminach „Agenda 21". – Przewiduję, że wszystko zostanie dopracowane w ciągu trzech kolejnych spotkań.

Na trzecim spotkaniu określone zostaną cele, jakie miasto powinno do 2015 roku osiągnąć. Na czwartym odbędzie się tzw. audyt zrównoważonego rozwoju. Piąte spotkanie będzie podsumowaniem wszystkich wcześniejszych. Później postanowienia rozpatrzą radni miejscy.

Dodajmy, że podczas środowego spotkania uczestnicy warsztatów podpisali deklarację przystąpienia do zespołu opracowującego strategię zrównoważonego rozwoju Ełku.

(xjed)



Ostatnie spotkanie odbyło się w Centrum Edukcji Ekologicznej

Agenda 21 to globalny program działań na rzecz środowiska i rozwoju przyjętym na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku. Wskazuje, w jaki sposób można równoważyć rozwój w kategoriach gospodarczych, społecznych i ekologicznych. Kluczową rolę w tym procesie mają do odegrania władze lokalne. Agenda jest programem działań na szczeblu gminy, służącym zrównoważeniu rozwoju, który można osiągnąć przez integrację ładu gospodarczego, przestrzennego, społecznego i ekologicznego.

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

Trwa przebudowa pomnika na placu „Solidarności"

Orzeł dla poległych

Pomnik „utrwalaczy władzy ludowej" zmieni wkrótce swój charakter. Za sprawą władz miasta zostanie przerobiony. Nowy projekt przygotował krakowski artysta, autor pomnika Jana Pawła II w Ełku – Czesław Dźwigaj.

Pomnik został wzniesiony w 1965 roku „W hołdzie walczącym i poległym o polskość ziemi mazurskiej, o jej wyzwolenie i utrwalanie władzy ludowej". Zdobiący obelisk napis wzbudzał kontrowersje, zwłaszcza wśród środowisk kombatanckich. Przez jakiś czas zastanawiano się – co zrobić z pomnikiem? Przyjmowano różne warianty. Jednym z nich było całkowite usunięcie obelisku z parku Solidarności przy ul. Mickiewicza i przewiezienie w inne miejsce. Ostatecznie przyjęto inne rozwiązanie – radni w ubiegłym roku zdecydowali o zmianie tablicy umieszczonej na obelisku. Wykonawcę projektu wyłoniono w drodze konkursu. Został nim profesor Czesław Dźwigaj, który wcześniej wykonał dla miasta pomnik upamiętniający wizytę Ojca Świętego w Ełku. Napis „W hołdzie walczącym i poległym o polskość ziemi mazurskiej, o jej wyzwolenie i utrwalanie władzy ludowej" zastąpi inny – „Poległym za wolną i niezawisłą Polskę". Głównym elementem pomnika będzie odlany z brązu orzeł w koronie, który zrywa się do lotu z rozerwanymi kajdanami na pazurach. Koszt przebudowy pomnika zamknie się w kwocie 54 tys. złotych. Jego odsłonięcie zaplanowano na 3 maja br.

(xjed)



Przebudowa pomnika zakończy się przed 3 maja. Na tę datę zaplanowano odsłonięcie jego nowej tablicy.

Kolej na MOSiR

Zdaniem Jacka Mrozka, kierownika działu turystyki Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ełku, z usług Ełckiej Kolei Wąskotorowej skorzysta w tym roku ok. 7 tys. osób. Dlatego właśnie przygotowano cały asortyment gadżetów reklamowych, w tym m.in.: teczki reklamowe, kalendarze i foldery. Opracowano nawet logo kolejki, które pojawi się również na oficjalnych pieczątkach (patrz zdjęcie).



Cześć Dzieciaki!

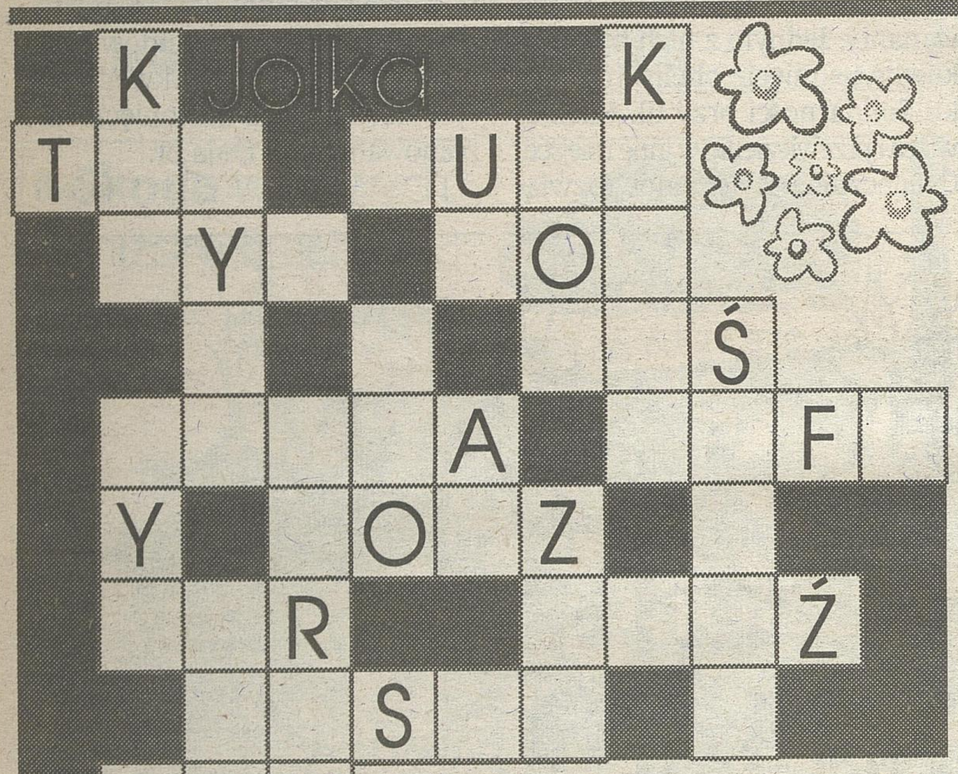
WSPÓŁCZESNA 442 DZIECIOM



Cześć! Czy widzieliście takie piękne wiosenne krzewy? Kwiecień plecień tym razem rzeczywiście nieźle przeplata... Nie powinno to jednak być powodem do zmartwień. Forsycje wyglądają pięknie, a prawdziwa wiosna i tak nie da się pokonać zimie.

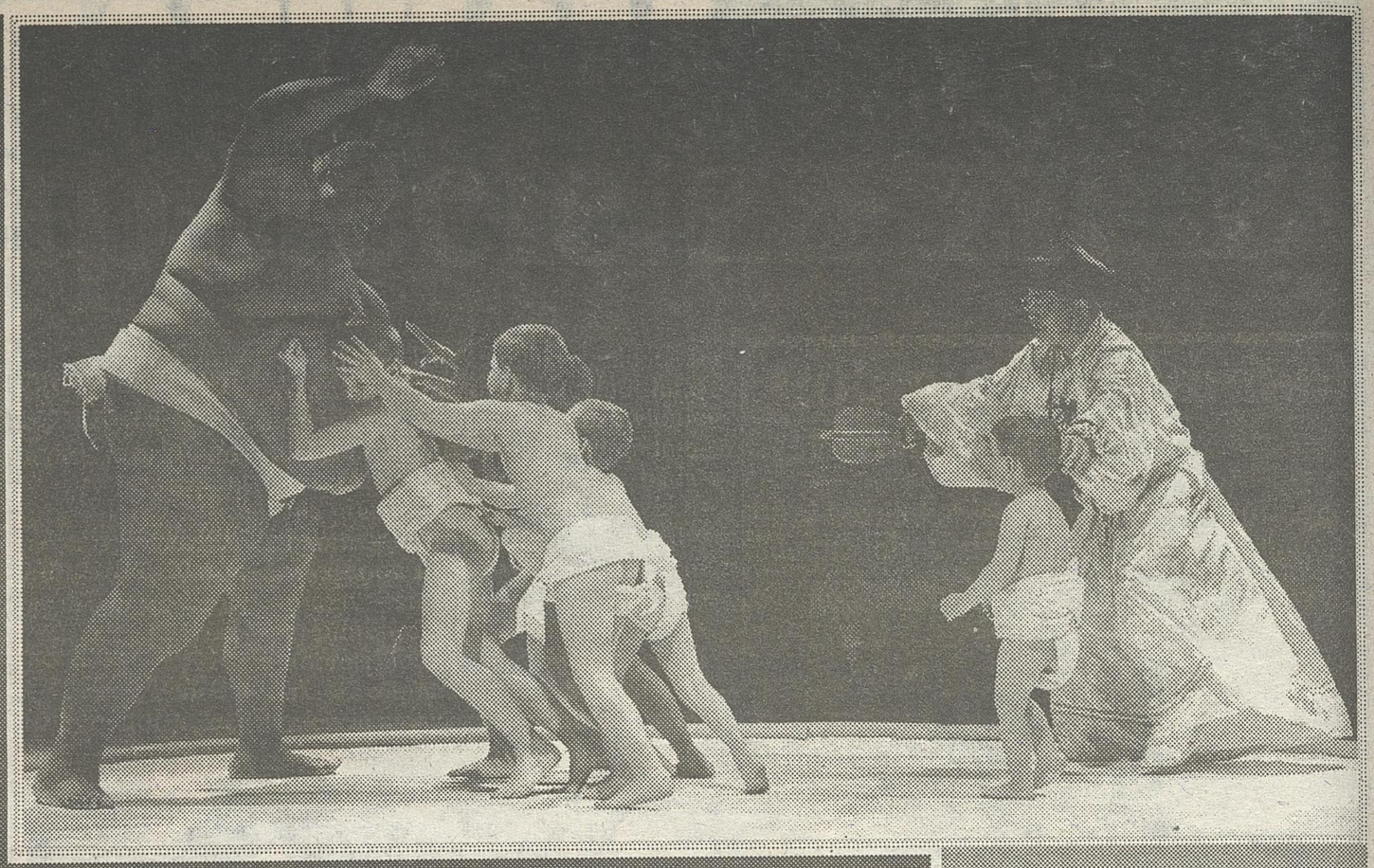
Zapraszam do łamania głowy. Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 439. otrzymują: **Krzyś Tokarski z Białegostoku, Monika Kiełczewska również z Białegostoku oraz Martyna Niewińska z miejscowości Cieciorka.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek



Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo zapełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

● Mieszkanie psa. ● Wylatuje z komina. ● Część telewizora. ● Na przykład Narew. ● Boi się kota. ● Przeciwieństwo dobra. ● Pluszowy niedźwiadek. ● Numer pocztowy ułatwiający doręczenia przesyłki. ● Najlepsza karta. ● Zostawiają je zwierzęta na świeżym śniegu. ● Niejeden na loterii, nie zawsze z wygraną. ● Do smarowania pieczywa. ● Pszczeli dom. ● Chińczycy jedzą go pałeczkami. ● Polskie miasto albo duża łódka. ● Mityczny skrzydlaty chłopiec z łukiem i strzałami. ● Rozpalone do czerwoności węgle. ● Wraz z „omegą". ● Mała Katarzyna. ● Część powieści. ● Narząd wzroku. ● Rosyjska rzeka wpadająca do Morza Azowskiego.

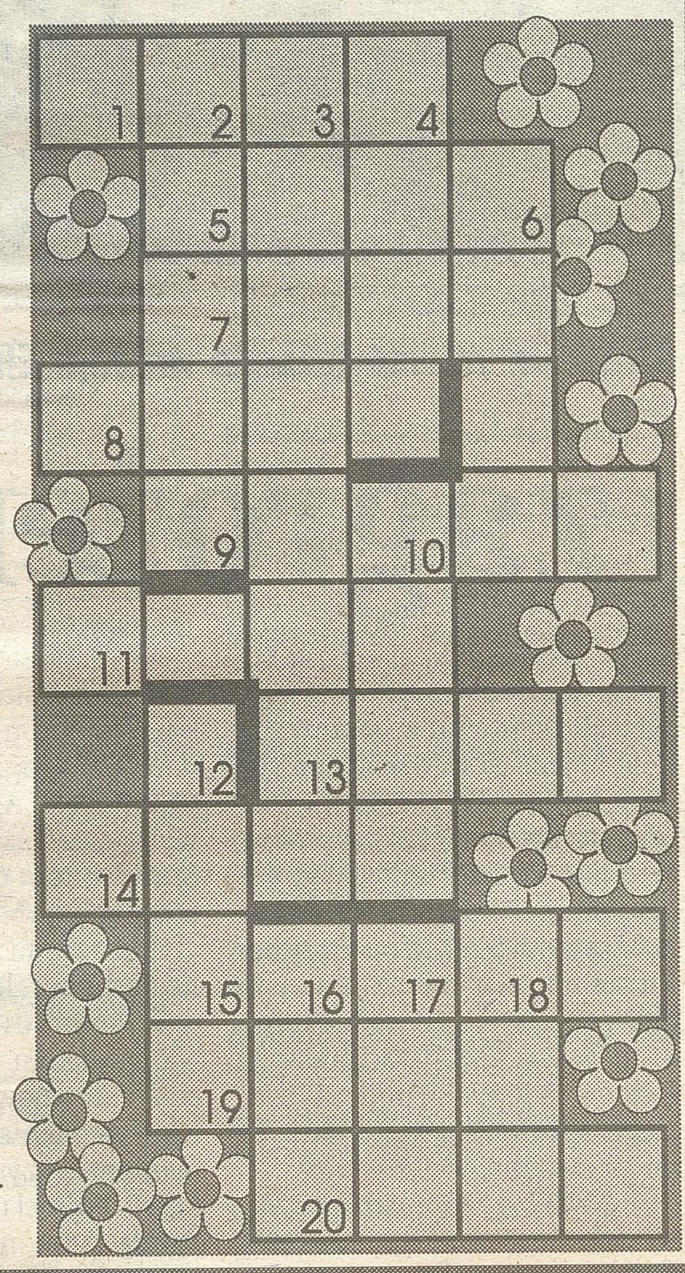


W minioną sobotę, 6 kwietnia, mieszkańcy czeskiej Pragi mogli przyglądać się zapasom sumo. Gwiazdą tej imprezy był widoczny na zdjęciu wielki mistrz sumo Amerykanin Emanuel Yarbrough. Ten sympatyczny pan waży 350 kg. Nic dziwnego, że z pojedynku z młodymi adeptami zapasów wyszedł zwycięsko. Wszyscy jego młodzi przeciwnicy razem wzięci nie osiągnęli nawet połowy wagi mistrza, a w sumo liczy się przecież masa... PAP/AP

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Zielona i skrzeczy. 5. Kupujesz bilet i oglądasz w nim film. 7. 1000 kilogramów. 8. Pepsi albo coca. 9. Rodzaj pieczywa. 11. Imię Baby, która w bajkach mieszka w domku na kurzej nóżce. 13. Cukierek albo kwiat. 14. Ma szczypce takie jak rak i mieszka w morzu. 15. Na przykład Suraska. 19. Żeby nie skakała, to by nóżki nie złamała. 20. Biblijne imię żeńskie.

PIONOWO: 2. Miejscem jego pracy jest teatr. 3. Nauka o życiu. 4. Jej imieniny są 26 lipca. 6. Miejsce, w którym zatrzymują się karawany podczas wędrówek przez pustynię. 10. Na plecach u wielbłąda. 12. Biały to rzadka książka, czarny to ptak. 16. Według przysłowia, każdy sam jest jego kowalem. 17. Izabela w skrócie. 18. Rosyjski król.

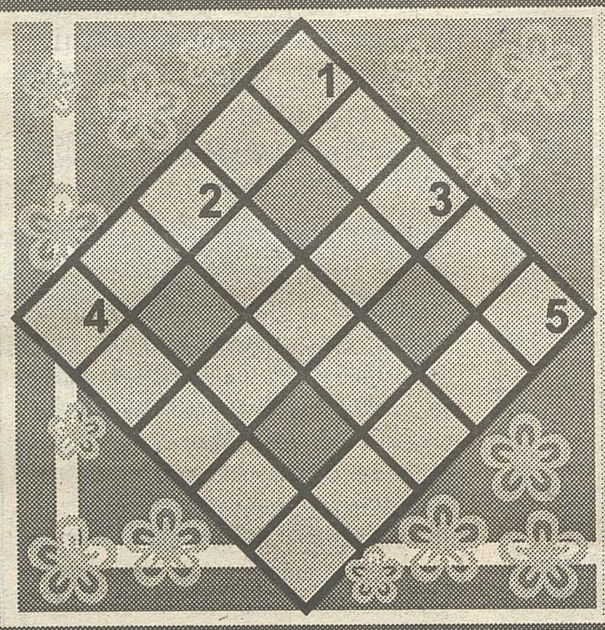


ELIMINATKA

W rzędach pionowych wykreśl litery składające się na poszczególne rozwiązania. Z pozostałych liter, czytanych poziomo, ułóż hasło.

1. Duży samochód do przewożenia ludzi. 2. Żółta, aromatyczna i kwaśna. 3. Byłe miasto wojewódzkie, obecnie należące do województwa podlaskiego. 4. Mała strzała.

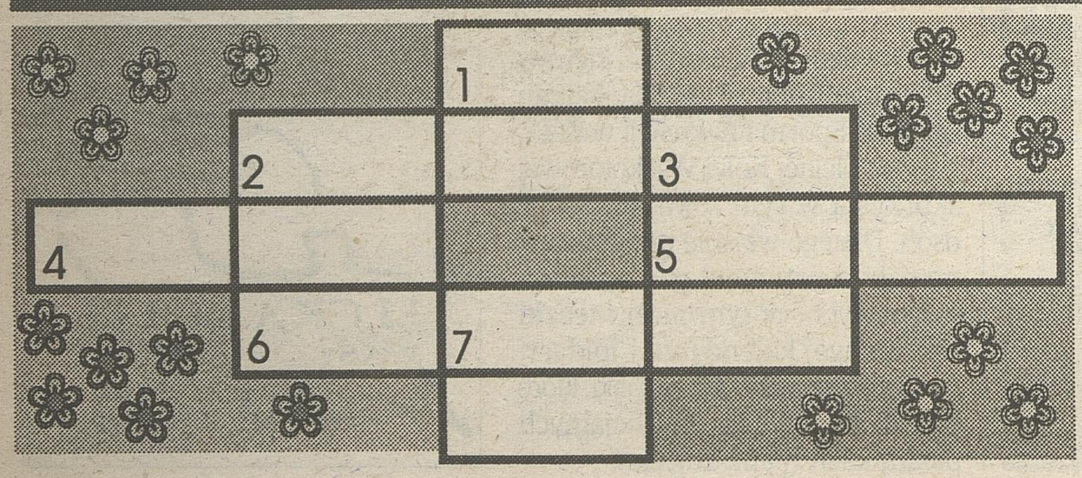
1	2	3	4
K	C	W	Ś
A	I	S	E
U	Y	C	T
I	T	U	E
T	Ń	W	R
P	R	L	Z
O	E	A	C
B	Y	I	A
U	E	Ł	Ł
S	N	K	K
Ń	A	I	A



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Pieje. 2. Łączą brzegi rzek. 4. Zabezpieczają przed włamaniem.

LEWOSKOŚNIE: 1. Aktor grający role komediowe. 3. Mała gęś. 5. Zębate koła w maszynie.



SYLABÓWKA

Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań.

POZIOMO: 2. Wybucha wśród ludzi podczas katastrof. 4. Nazwa tańca. 5. Pozioma belka przytwierdzona do masztu żaglowca. 6. Jeden ze stanów w USA.

PIONOWO: 1. Krótka spódniczka. 2. Wielopiętrowa świątynia buddyjska w kształcie wieży. 3. Dawny pojazd konny, zwykle pięknie zdobiony, którym jeździli bardzo bogaci ludzie. 7. Inaczej dymnik.

PO STRUNACH

Bez litości

Nie jestem wielkim zwolennikiem organizacji charytatywnych. Tym powinien zajmować się rząd. DJ-e są hedonistami, a nie osobami o szeroko rozwiniętej świadomości społecznej. Live Aid było doskonałym pomysłem. Fantastycznie, że osoby pokroju Bono bawiły się w ambasadorów niosących pomoc potrzebującym. My, DJ-e, powinniśmy koncentrować się jedynie na graniu. I piciu.

Fatboy Slim

Nie mógłbym śpiewać tekstu o kolesiu, który idzie na dyskotekę, podrywa dziewczyny i jest fajnie. Bo nie mógłbym się wczuć w takie utwory. Dla mnie o wiele większą radochą jest śpiewanie o strasznym gościu na wózku inwalidzkim, o mieszkańcach dziwnego, starego, przerażającego domu.

King Diamond

W głowach fanów utrwalił się wizerunek Tiamat jako zespołu dość depresyjnego, mrocznego. Ten image nie do końca pasuje do naszych prawdziwych osobowości. Nie przeżywamy permanentnego dołu, właściwie jesteśmy całkiem szczęśliwi.

Johan Edlund (TIAMAT)

Melancholijna suita na deszczowe popołudnie

O pierwszej płycie koncertowej „And All That Could Have Been", kamerach, czasem filmujących ściany i chałupniczej produkcji DVD rozmowa z Trentem REZNOR`em, liderem NINE INCH NAILS.

Dlaczego zdecydowałeś się zarejestrować na video koncerty właśnie w ramach „Fragility v2.0"?

– Gdzieś tak w połowie trasy chodziłem przed występem po scenie, powinienem być w tej sytuacji bardzo spięty... Nie byłem – czułem dumę z naszego koncertowego wizerunku. Wiele piosenek zmieniło się w czasie grania. Utwory z „Pretty Hate Machine" stały się mocniejsze, zyskały lepszą aranżację, numery z „Fragile" straciły nieco delikatności. Ponieważ trasa musi się kiedyś skończyć, postanowiłem ją udokumentować.

Dlaczego zdecydowałeś się na samodzielne filmowanie?

– Gdy byliśmy na trasie „Downward Spiral", wynajęliśmy ekipę wyspecjalizowaną w kręceniu koncertów. Pamiętam, jak oglądałem ten materiał i myślałem: „To jest okropne". Tym razem kupiłem kilka kamer cyfrowych, które rozdaliśmy różnym członkom ekipy. Część ustawiliśmy na statywach, część poszła na górę, do kolesi od reflektorów. Zdarzało się, że kamera się poruszyła i przez cały czas filmowała ścianę. Ale nie zależało mi, żeby to wyglądało profesjonalnie. Chodziło o to, żeby widz poczuł się, jakby tam był.

Jakie było kryterium doboru różnych wersji utworów?

– Od początku zadecydowałem. że nie będzie ściemy pod tytułem: „masz do czynienia z jednym występem". Każdy numer może składać się z fragmentów zarejestrowanych w dziesięciu czy nawet dwudziestu miejscach. To dlatego Robin (**FINCK** – red.), nasz gitarzysta, ma w każdym ujęciu inną fryzurę. Ścieżki audio nagraliśmy w kilka wieczorów, wybraliśmy z nich najlepsze wersje, a potem dopasowaliśmy do tego obraz.

Dlaczego zająłeś się przygotowaniem video osobiście?

– Przede wszystkim ciekawiło mnie, jak to się robi. Poza tym wiem, że jeśli jestem zaangażowany w proces, wpadam na pomysły, których nie miałbym, gdybym powierzył to komuś innemu. Czy ktoś mógłby zrobić to szybciej? Zdecydowanie. Ale domowa robota nadaje temu duszę i charakter. To wspaniałe, że można takie rzeczy opracować samemu. Kilka lat temu rozważałem zakup stołu montażowego Avid, bo za każdym razem muszę przerabiać klipy... Okazało się jednak, że komputery stały się tak potężne, że nie wymagają dodatkowego sprzętu. To zainspirowało nas do zrobienia tego samodzielnie.

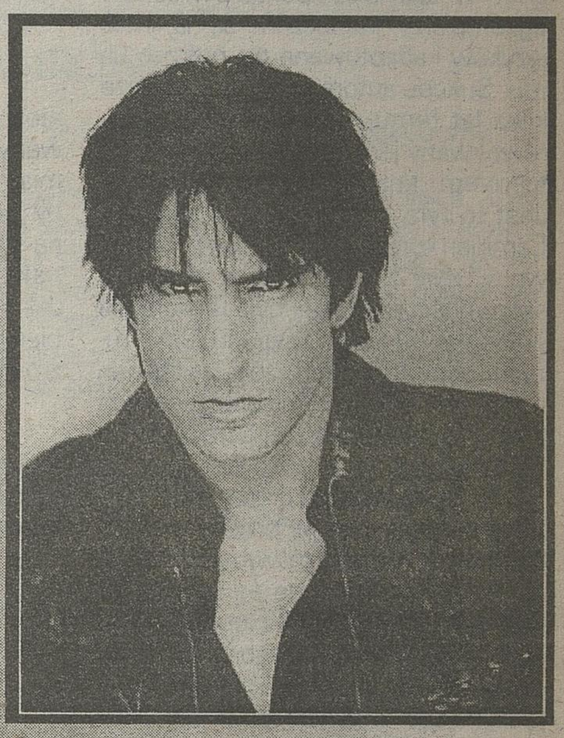
Jesteś znany jako muzyczny innowator. Czy ważne były nowatorskie możliwości DVD?

– Uważam, że format DVD jest rewelacyjny, zastanawiałem się, jak go użyć. Nie na zasadzie: „oczekują od nas świetnej płyty...", a raczej: „świetny format, jak go wykorzystać?".

Co znajdzie się na płycie CD „Still", będącej dodatkiem do specjalnej edycji „And All That Could Have Been"?

– Zagraliśmy w Chicago akustyczny show, podczas którego uprościliśmy numery w rodzaju „The Fragile" czy „Hurt". Oczywiście nie były to akustyczne gitary i śpiewanie piosenek **POISON**. Wziąłem tamten występ, dodałem rzeczy zrobione w studiu, nowe kawałki instrumentalne, nowa piosenkę, zatytułowaną „And All That Could've Been" i połączyłem to w jedną, bardzo melancholijną suitę na deszczowe, jesienne, niedzielne popołudnie...

Na podst. Universal Music News



NINE INCH NAILS „And All That Could Have Been. Live"

Nothing/Interscope/Universal Music Polska (3+1/2 $truny)



Początek pierwszej w historii **NINE INCH NAILS** płyty koncertowej wcale nie zapowiada, że została ona nagrana podczas trasy „Fragility v2, U.S. Tour". Album otwiera bowiem pochodzący z dość zamierzchłej przeszłości kawałek „Terrible Lie" – z minuty na minutę coraz bardziej hałaśliwy czad, tworzony przez gitarowo-elektroniczną maszynerię. Równie stary, ale oparty na wyraźnym, momentami niemal tanecznym beacie jest „Sin". Prawdziwa soniczna rzeź czeka jednak w szybkim „March Of The Pigs" ze wściekłymi gitarami. Naprawdę odetchnąć można dopiero podczas pierwszego z promowanej na trasie płyty „The Fragile", utworu „The Frail" – dość ponurego i mrocznego, ale opartego na ładnej melodii. Talent Trenta **REZNOR**`a jako melodyka potwierdzają też „The Great Below", który z powodzeniem można nazwać elektroniczną balladą czy częściowo oparty na trip hopowym rytmie „The Mark Has Been Made", w którym jednak jest też miejsce na **SABBATH**`owską wstawkę gitarową. Niemal piosenkowo wypada mocno elektroniczny „Closer" z chórkiem i niecenzuralnym, ale chwytliwym refrenem. Fani **NIN** oczekują jednak przede wszystkim czadu i „And All That Could Have Been. Live" dostarcza go w wystarczającej dawce: brzmiący jak cybernetyczne **MOTORHEAD** „Gave Up", nie ustępujący dokonaniom mistrzów z **MINISTRY** „Wish", przebojowy melanż mocnych gitar i mięsistej elektroniki w postaci „Head Like A Hole" czy eksplodujący energią „Starfuckers, Inc.", w którym publika zadziwiająco entuzjastycznie reguje na „f... you". Wieńcząca ten utwór szaleńcza dawka hałasu mogłaby stanowić naturalny koniec płyty, jednak **REZNOR** wycisza atmosferę za sprawą bardzo spokojnego i melodyjnego „Hurt". Ot, taka nieco neurotyczna kołysanka na koniec wypełnionego szaleństwem i zgiełkiem dnia.

DJ BĘBEN



Anna Maria JOPEK „Nienasycenie"

Universal Music Polska (4 $truny)

Annę Marię **JOPEK** uznać można za mistrzynię nastrojowego smędzenia. A publiczności ten klimat przypadł chyba do gustu – po pierwszym tygodniu sprzedaży „Nienasycenie" sprzedawało się najlepiej w salonach EMPiK-u, wyprzedzając m.in. Edytę **GÓRNIAK** i Celine **DION** (o czymś to chyba świadczy). Krążek różni się – zarówno repertuarowo, jak i pod względem wykorzystanego instrumentarium – od znakomitej płyty „Bosa". Mimo to na „Nienasyceniu" da się wyczuć aurę, charakterystyczną dla **JOPEK**. Utwór otwierający krążek – „Jeżeli kochasz, to nie pamiętaj mnie" jest nostalgicznie kołyszącą balladą. Kojąco działa też na uszy „Bo wcale nie trawa". Nie najlepszym strzałem był chyba wybór kawałka „Na dłoni" na singiel, promujący album. Idealnie nadawałyby się do tego utwory „O co tyle milczenia" czy „Nie wiem skąd to wiem". Znakomicie brzmi także „Nienasycenie", jazzująca bossa-nova z solo wyczarowanym na klawiszach. I za to właśnie Annie Marii przyznajemy cztery „$truny".

Pit



Ostatecznie została zamknięta lista zespołów, które 28 i 29 czerwca br. zagrają na terenie lotniska „Bagicz" w Ustroniu Morskim k.Kołobrzegu na jednej z największych w Europie Środkowo wschodniej imprez metalowych – SMASH FEST 2002 Open Air Festival.

Jako nowe grupy pojawiły się **LUX OCCULTA** (przedstawiać ich nie trzeba), **CENTINEX** (old school death metal, Szwecja), **M™RK GRYNING** (symphonic black metal, Szwecja), **FATE** (scratch and grind, Francja), **VIU DRAKH** (death metal z wpływami crust, Niemcy) i niespodziewani goście zza morza, czyli **NEURAXIA** (brutal death metal, Kanada) i **DEVOLVED** (brutal industrial metal z Australii!).

Oprócz nich na SMASH FEST 2002 – zgodnie z wcześniejszym zapowiedziami – zagrają: **GRAVE** (death, Szwecja), **SINISTER** (brutal death, Holandia), **HOUWITSER** (death, Holandia), **CREST OF DARKNESS** (black, Norwegia), **CARNAL FORGE** (brutal thrash/death, Szwecja), **THE FORSAKEN** (death, Szwecja), **ENTHRONED** (black, Belgia), **PANDEMIA** (death, Czechy), **SEVERE TORTURE** (brutal death, Holandia), **ANCIENT CEREMONY** (gothic/black, Niemcy), **AVENGER** (old school black/death, Czechy), **DARK STORM** (apocalyptic black, Czechy), **HYPNOS** (death, Czechy), **DIABOLICAL** (melodic death, Szwecja), **OBSCENITY** (brutal death, Niemcy). Natomiast Polskę będą reprezentować: **TURBO** (heavy), Grzegorz Kupczyk/**CETI** (heavy), **QUO VADIS** (thrash), **DEVILYN** (brutal death), **SACRIVERSUM** (gothic/doom), **CONVENT** (brutal death), **DEMISE** (melodic death), **MESS AGE** (death/thrash), **SHADOWS LAND** (brutal death) i **TROMSNAR** (melodic black death).

O tym, jak zamawiać bilety na SMASH FEST 2002 – za tydzień. Na pewno jednak warto kupić je wcześniej, ponieważ od 2 czerwca ich cena wzrośnie z 65 zł do 85 zł, a ponadto pierwszych tysiąc biletów premiowanych będzie płytą CD z nagraniami zespołów, które zagrają na festiwalu.

DJ BĘBEN

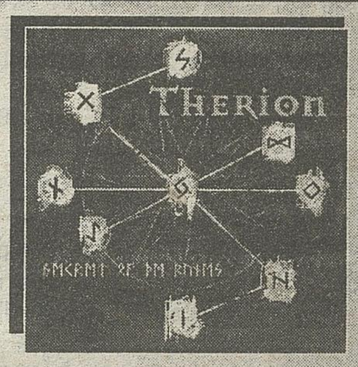


BRO`SIS „Never Forget (Where You Come From)"

Universal Music Polska (2+1/2 $truny)

BRO`SIS to kolejny popowo-dyskotekowy „zespół z probówki", którego muzyka ani nie wnosi niczego nowego do rozrywki, ani w niczym nie przeszkadza. Grupa powstała przy okazji drugiej edycji programu typu „reality" – „Popstars" w niemieckiej telewizji RTL II. Szóstka młodych ludzi została wybrana spośród ponad 10 tys. kandydatów, mających nadzieję podążyć śladem laureatek poprzedniej edycji programu, a obecnie już gwiazd – **NO ANGELS**. Podobnie jak w przypadku wszystkich „zespołów z probówki", płyta **BRO`SIS** to efekt pracy sztabu ludzi – specjalistów od „robienia" takich zespołów. I za to należy im się kilka słów pochwały. „Never Forget" to po prostu przyzwoity album, na którym jest wszystko, co powinno być w przypadku tego typu produkcji: urozmaicone i przemyślane aranżacje czy dobrze ustawione i selektywne brzmienie, stanowiące łagodny podkład pod wokalizy. Momentami jest nawet przebojowo, jak w kawałku z debiutanckiego singla „I Believe", czy wpadającym w ucho „Walkin` With You". Zespół jest też sprawny wokalnie. W końcu dziewczyny i chłopaki zostali wyłonieni spośród 10 tys. innych kandydatów na gwiazdorów i mimo że słychać w ich głosach młodzieńczą manierę, to jednak potrafią „zaciągnąć spod serca". Udowadniają to w śpiewanej a capella piosence „A Day In November", chyba najbardziej intrygującej kompozycji na płycie. I niby wszystko jest pięknie, a jednak coś zgrzyta. Mimo dopiętej na ostatni guzik produkcji, „Never Forget (Where You Come From)" zwyczajnie brakuje charakteru. A to podstawowa cecha, która powoduje, że chciałoby się po płytę sięgnąć po raz kolejny. Bez tego album **BRO`SIS** jest tylko kolejną dobrze wyprodukowaną płytą, która trafi na półkę z napisem pop-dance i pozostanie tam niezauważona w całej masie podobnych produkcji.

(man)



THERION „Secret Of The Runes"

Nuclear Blast/Mystic Prod. (3 $truny)

Ci, którzy fanami **THERION** nie byli, po „Secret Of The Runes" też na pewno nimi nie zostaną. Gorzej, że ci, którym do tej pory serwowana przez Christofera **JOHNSSON**`a wizja muzyki metalowej (?) podobała się, mogą poczuć się nieco zawiedzeni. **JOHNSSON** tym razem nie tylko bowiem nie zaskakuje (jeśli nie liczyć paru trudnych do zidentyfikowania brzmień), ale i jakby stracił zdolność tworzenia porywających kompozycji, powstałych ze zderzenia estetyki muzyki poważnej i metalu. Liczne partie chórów – żeńskiego i męskiego, solowe popisy wokalistów operowych obojga płci oraz żywe brzmienia orkiestrowe – do tego wszystkiego zdążyły już przyzwyczaić wcześniejsze płyty zespołu. Jednak na „Secret..." elementy te, raz że zostały „ułożone" w dość łatwe do przewidzenia konstrukcje, a dwa – dominują – czasem z wyraźną szkodą dla dynamiki i mocy kompozycji – nad ciężkimi, ale zbyt klasycznie brzmiącymi riffami i sekcją, grającą bez żadnych ostrych „zakrętów" rytmicznych. O taką przewagę tym łatwiej, że sami muzycy **THERION** sięgają nieraz po gitary akustyczne, co czasem (np. w „Ljusalfheim") niebezpiecznie zbliża ich do estetyki grania „ogniskowego". Owszem, zdarzają się na płycie piękne fragmenty, jak „korespondujące" ze sobą partie śpiewacze na tle tworzonym przez mocne i melodyjne, nieco „orientalne" gitary w „Midgard", posępna potęga śpiewu męskiego chóru w „Jotunheim" (który jednak później mocno się „rozmydla") czy niemal sakralny wymiar pierwszej części szybkiego i bodaj najbardziej dynamicznego, ale i krótkiego „Vanaheim". Całość być może wystarczy, aby zachwycić kogoś, kto z muzyką **THERION** zetknął się po raz pierwszy. Jednak w łańcuchu, którego pierwszym ogniwem jest album „Theli", nowa płyta stanowi jedno ze słabszych ogniw.

DJ BĘBEN



12.04.2002 r.

1. *ANNIHILATOR „The Blackest Day"*
2. *RHAPSODY „Steelgods Of The Last Apocalypse"*
3. *EMERALD „Victims Of Society"*
4. *AT VANCE „Beethoven, 5th Sinfonie"*
5. *MOTORHEAD „Red Raw"*
6. *MOTORHEAD „Kill The World"*
7. *MOTORHEAD „No Remorse"*
8. *IRON MAIDEN „Fear Of The Dark"*
9. *IRON MAIDEN „Iron Maiden"*
10. *MEGADETH „A Tout Le Monde"*

KRIS



Konkurencja poczuła się mocno zaniepokojona informacjami o tworzeniu medialnego holdingu „Po $Trupach Szał", który miałby powstać z połączenia kolumny „Po $trunach", pirackiej rozgłośni radiowej „Metal Horror Show" i podziemnej stacji telewizyjnej z Bombaju „Po Trupach". W tej sytuacji nieprzychylne redaktorom „P$" czynniki zaczęły rozpowszechniać plotki, jakoby po powstaniu holdingu abonament za odbieranie nadawanych przez niego programów, musieliby płacić nie tylko posiadacze nowoczesnych radzieckich odbiorników radiowych typu „toczka", ale także głusi i fani disco polo. Szefowa marketingu „Po $Trupach Szał", czyli Sierotka nie tylko zdementowała pogłoski, ale obiecała też promocje. Jedna z nich polegałaby na tym, że ogrody zoologiczne płaciłyby jeden abonament, bez względu na liczbę odbiorników w klatkach. Przeciwko temu – nie wiedzieć czemu – zaprotestowało Towarzystwo Opieki nad Czworonogami. Mimo to losowanie udało się przeprowadzić bez problemu. W jego wyniku nagrody trafią do Anny Janczewskiej z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry) i Eugeniusza Sidorowicza z Michałowa (fanty są w rękach poczty), którzy słusznie odpowiedzieli, że producentem debiutanckiej płyty zespołu **PUDDLE OF MUDD** był Fred Durst.

Dziś pytamy o zespół, który swoją karierę rozpoczął dzięki programowi „Popstars". Chodzi o:

a) No Angels, b) Spice Girls, c) Destiny`s Child?

Na kartki w gwi(a)zdki z prawidłowymi odpowiedziami i talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

OD DESKI DO DESKI

Brawo Montalbano

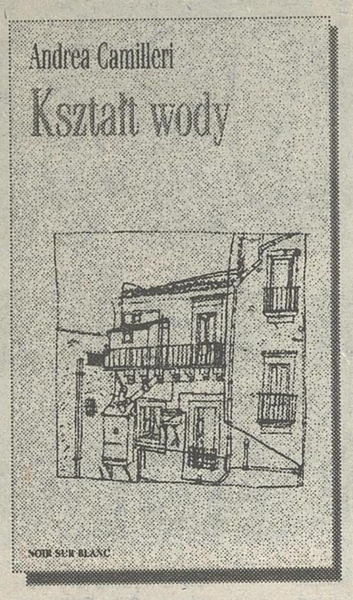
Dobry kryminał nie pojawia się w księgarniach często. Dobry włoski kryminał to rzecz jeszcze rzadsza. Do takich bez wątpienia należy „Kształt wody" Andrei Camillieriego, pierwsza część cyklu o nietuzinkowym komisarzu Montalbano, którego terenem działania jest Sycylia.

Powieści Camillieriego stały się w ostatnich latach we Włoszech głośne i masowo czytane. Kryminały z Salvo Montalbano w roli głównej osiągnęły w Italii nakład ponad 3 milionów egzemplarzy, tłumaczone są na wiele języków i adaptowane dla potrzeb filmu. Sukces autora, o którym jeszcze kilka lat temu mało kto słyszał, porównywany jest z międzynarodowym triumfem „Imienia róży" Umberto Eco. Jest to tym bardziej zaskakujące, że Camillieri kończąc w roku 1994 „Kształt wody" miał 70 lat. Przyczyną tak późnej aktywności pisarskiej była wieloletnia praca we włoskich teatrach. Jako reżyser ponad stu dramatów wystawianych z powodzeniem na wielu scenach kraju, nie miał wcześniej Camillieri czasu na własną twórczość literacką.

W kryminałach z komisarzem Montalbano atrakcyjne są przede wszystkim fabuły i postać głównego bohatera. Te pierwsze oparte są zawsze na realnych wydarzeniach z kronik policyjnych. Dziejące się w atmosferze „wielu tajemniczych afer, które rozgrywają się na Sycylii na niewidzialnej granicy interesów mafijnych i politycznych, gdzie nie wiadomo, co jest konfliktem, a co ukartowaną harmonią jednego i drugiego porządku". Komisarz Salvo Montalbano działa samotnie i niekonwencjonalnie. Może być wyrozumiały dla drobnych przestępstw, które często są usprawiedliwione. Nie toleruje jednak i zwalcza z determinacją występki i zbrodnie większego kalibru. Ten prawy i wrażliwy człowiek musi jednak często pamiętać, że żyje i pracuje w Vigacie, a ta leży na Sycylii. Warto jeszcze do tego dodać, że Salvo kocha tylko jedną kobietę i jest jej bezwzględnie wierny, a ponadto zna się na sztuce i literaturze.

W „Kształcie wody" śledztwo komisarza dotyczy śmierci w niezwykłych okolicznościach. W miejscu, gdzie zwykle spotkać można spragnionych płatnej miłości, śmieciarze rankiem znajdują ciało inżyniera Luparello. Wszystko wskazuje na to, łącznie z opiniami biegłych, że lokalna osobistość, powszechnie darzony szacunkiem inżynier, zmarł na atak serca spowodowany erotycznym wysiłkiem ponad miarę. Wiele osób prosi Montalbano, by jak najszybciej zamknął tę delikatną sprawę. Komisarz podejrzewa jednak, że popełniono przestępstwo. Jak się okaże, będzie miał rację, choć biedny inżynier Luparello rzeczywiście zmarł śmiercią naturalną.

(mm)



Andrea Camillieri, „Kształt wody", przeł. Jarosław Mikołajewski, Noir sur Blanc, Warszawa 2001, s. 136.

Jak lubczyku miłemu zadać?

Odpowiedź na to i wiele innych pytań znajdziemy w książce Reny Marciniak-Kosmowskiej pt. „Szkoła czarownic". Książkę tę podpisała ona pseudonimem „Wiedźma". Nie dlatego jednak – jak sama tłumaczy – żeby się tej publikacji wstydziła, a dlatego, że słowo to pochodzi od „wiedzieć": „a skoro podejmowałam problemy dotyczące prastarych obrzędów, zwyczajów i praktyk, to uważałam, że trzeba przypomnieć, iż wiedźma to przed wiekami była kobieta wiedząca jak zaradzić chorobom, zmartwieniom, nieszczęściom"... Również pani Rena Marciniak-Kosmowska podpowiada w swojej książce, jak zło przemienić w dobro, a smutek w radość...

„Szkoła czarownic" zawiera setki teoretycznych porad, praktycznych ćwiczeń i przykładowych rytuałów, które stosowane na co dzień pomogą rozwijać zdolności paranormalne i – jak życzy sobie autorka – pomogą uwierzyć, że „człowiek jest architektem i kowalem własnego losu". Okazuje się bowiem, że niczym trudnym jest przyciągnąć do siebie miłość upatrzonej osoby. Wystarczy tylko miłej lub miłemu... „zadać lubczyku", czyli zaserwować mu (jej) herbatkę z liści tej rośliny i wypowiedzieć magiczne słowa: „zadam ci lubczyku". Podobne działanie – wzmacniające męskość i przyciągające przychylność płci przeciwnej – mają też arcydzięgiel i anyż. Jeden i drugi znakomicie nadają się do sporządzania nalewek i likierów, najlepiej w pobliżu zdjęcia ukochanej osoby. Okazuje się, że aby zdobyć czyjeś serce, wystarczy też nosić przy sobie kwiat szarłatu. Autorka „Szkoły czarownic" podaje też przepisy na liczne afrodyzjaki, a także recepty na... odkochanie się, uwolnienie od szkodliwych więzów i pecha. Znajdziemy tu też przepisy na odczynianie uroków i przekleństw, „garść magicznych przepisów na szczęśliwe małżeństwo" oraz opisy innych magicznych obrzędów i rytuałów, i często niezbędnych do ich odprawiania amuletów i talizmanów.

Jednak ten podręcznik „małej czarownicy" zawiera też wiele takich porad, które mogą się przydać nawet zwykłemu zjadaczowi chleba, który na odprawianie czarów nie ma najmniejszej ochoty. Rena Marciniak-Kosmowska podpowiada np. jak się wyciszyć, pozbyć stresu, jak ćwiczyć własną pamięć i koncentrację, a przede wszystkim, jak myśleć pozytywnie. Polecam wszystkim pesymistom – z nadzieją, że się trochę pośmieją i inaczej, bardziej optymistycznie spojrzą na świat i siebie samych.

(dona)



Wiedźma, czyli Rena Marciniak-Kosmowska, „Szkoła czarownic", Wydawnictwo Kormoran, Warszawa 2002, s. 165.

Z chińskiej perspektywy

Amy Tan, choć żyje w Ameryce, jest Chinką z krwi i kości. Jednak znając osobowość Amerykanów, w swoich powieściach tak przedstawia mentalność Chińczyków, by stała się zrozumiała nawet dla osób wychowanych w odmiennej kulturze. Podstawowym motywem jej utworów jest relacja między matką a córką. Tak jest i tym razem.

LuLing Young, starsza, tracąca pamięć kobieta, pisze pamiętnik. Chce, by dzięki niemu córka Ruth poznała jej dzieciństwo i młodość. Ruth nie zna jednak chińskiego i nie zamierza odcyfrowywać rękopisu matki. Obie kobiety oddalają się od siebie, coraz mniej się rozumieją. Czytelnicy także widzą w LuLing starą kobietę z postępującą chorobą Alzheimera: myli się, podając swoje imię; nie pamięta, jak wyglądała jej matka. Dopiero pamiętnik odsłania prawdę o dziewczynce, wychowanej w tradycyjnej chińskiej rodzinie.

Razem z córką Ruth wędrujemy przez życie dziecka, podlotka, młodej kobiety i staruszki. Dopiero wtedy zaczynamy ją rozumieć. Matka i córka odnajdują się wreszcie we wspólnej historii, tradycji i miłości, która je łączy.

Amy Tan pokazując los jednej osoby silnie eksponuje tło społeczne. Każda powieść jest więc nie tylko opowiadaniem o konkretnej bohaterce, ale wręcz narodową epopeją – akcja bowiem zawsze dzieje się podczas ważnych wydarzeń historycznych. W „Córce Nastawiacza Kości" jest to druga wojna światowa, widziana z perspektywy Chin.

Uniwersalna wymowa powieści, piękny i bogaty język, równoległe prowadzenie narracji z perspektywy obu bohaterek – wszystko to sprawia, że powieść Amy Tan zasługuje na uznanie.

Anna Mierzyńska



Amy Tan „Córka Nastawiacza Kości", Prószyński i S-ka, seria „Biblioteczka interesującej prozy", Warszawa 2002, s. 364.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. K. Grochola, **Serce na temblaku**, W.A.B.
2. J. Chmielewska, **(Nie)boszczyk mąż**, Kobra
3. J.R.R. Tolkien, **Władca Pierścieni**, Muza
4. C. Grzelak, **Wilno-Grodno -Kodziowce**, Bellona
5. T. Zwierzyńska-Metzke, Sven Metzke, **Czasami wołam w niebo**, W.A.B.
6. C. de Saint-Exupery, **Pamiętnik róży**, Znak
7. R. Dziewoński, **Kabaretu Starszych Panów wespół w zespół**, Prószyński
8. S. Pagaczewski, **Porwanie Baltazara Gąbki**, Wydawnictwo Literackie
9. M. Gallo, **Napoleon. Pieśń wymarszu**, Rebis
10. S. Marai, **Wyznania patrycjusza**, Czytelnik

(o)



KRÓTKO

▮ Feniksa, nagrodę przyznawaną w ramach Targów Wydawców Katolickich, otrzymał w tym roku za „całokształt twórczości piśmienniczej i działalności edytorskiej" dominikanin ojciec Mieczysław Albert Krąpiec.

▮ Poznański Sąd Okręgowy oddalił we wtorek powództwo Bogusława Lindy, który domagał się od Oficyny Wydawniczej „G&P" usunięcia zdjęć z jego wizerunkiem zamieszczonych w książce „Quo Vadis – prawda i legenda". Zdaniem aktora, wydawnictwo złamało prawo, zamieszczając w książce zdjęcia aktora bez jego pozwolenia.

(PAP, o)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Stanisław Pagaczewski, „Porwanie Baltazara Gąbki", ilustr. Alfred Ledwig, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 258.

Krakostan, Słonecja, Cynamonia, Kraj Gburowatego Hipopotama, Kraina Deszczowców... Cóż to za świat? – A cóż to za pytanie? Jeśli jest ktoś – bez względu na wiek – kto nie zna przygód profesora Baltazara Gąbki, Smoka Wawelskiego, kucharza Bartłomieja Bartoliniego i Szpiega z Krainy Deszczowców stworzonych przez Stanisława Pagaczewskiego, ma właśnie szansę nadrobić ten niewybaczalny brak. Staraniem Wydawnictwa Literackiego pojawiła się w księgarniach pierwsza część trylogii będącej już klasyką literatury dziecięcej (druga pojawi się w sprzedaży jeszcze w kwietniu, a trzecia już w maju). Książki z profesorem Gąbką w tytule, choć przeznaczone dla młodych czytelników, z pewnością mogą dostarczyć przyjemności czytania również i dla czytelników dorosłych. Zabawne perypetie bohaterów wpisane w schemat porwania i pogoni, elementy powieści szpiegowskiej, a także przejrzysty system wartości – przyjaźń, odpowiedzialność, tolerancja – nie są jedynymi ich zaletami. Także doskonały humor i bajecznie kolorowe ilustracje sprawiają, że z prawdziwą przyjemnością podążamy za dzielnym Smokiem Wawelskim, aby uwolnić profesora Baltazara Gąbkę, znanego biologa, autora niezwykle cennej rozprawy o zakończeniach nerwowych w pysku ślimaka winniczka... (o)



Stanisław Zybała, Janina Kiełboń, Krzysztof Filipów, Marek Gajewski, „Drogi do niepodległej Polski", Towarzystwo Opieki nad Majdankiem, Białystok 2002, s. 110.

Ta książka jest zbiorem szkiców historycznych, poświęcona została pamięci Stanisława Zybały, który przygotował ją do druku i napisał rozdział tytułowy, będący otwierającym publikację szkicem, przybliżającym walkę Polaków o niepodległość na frontach I wojny światowej, kształtowanie granic nowo powstałego państwa i wojnę polsko-bolszewicką. Szkic ten przybliża także działania zbrojne i polityczne Polski w 1939 r. Uzupełnia go Kalendarium walk i wydarzeń 1939-1944. Najciekawsza dla lokalnego czytelnika będzie zapewne praca środkowa, czyli „Pod Białym Orłem. Niepodległość na Kresach Wschodnich 1918-1919". Dowiadujemy się z niej prawie wszystkiego o organizowaniu polskich sił zbrojnych na Białostocczyźnie pod okupacją niemiecką a przed wojną z bolszewikami 1920 r.

Działalność obozu koncentracyjnego na Majdanku, po wyzwoleniu go z rąk niemieckich, opisuje część trzecia autorstwa Janiny Kiełboń. Wzbogacona jest o szczegółowe wykazy oficerów, podchorążych i podoficerów Armii Krajowej przetrzymywanych tam przez NKWD.

(ajs)



Klaudiusz Skoracki, „Paszport do liceum. Matematyka", Eremis, Warszawa 2002, s. 192.
Magdalena Giedrojć, „Paszport do liceum. Język polski", Eremis, Warszawa 2002, s. 184.

Dwie pozycje, które z pewnością zainteresują gimnazjalistów. W końcu egzamin do liceum to nie przelewki i nie zaszkodzi sprawdzić, usystematyzować i przypomnieć wszystko to, co przez trzy lata cierpliwi nauczyciele próbowali wkładać do czasem odpornych na przyjmowanie wiedzy głów. A już zupełnie poważnie – naprawdę warto sięgnąć po książki z serii „Paszport" Wydawnictwa Eremis, przeznaczonej dla kończących poszczególne etapy kształcenia (szkołę podstawową, gimnazjum i liceum) młodych ludzi. Dla niektórych z nich egzamin jest dużym stresem, zwłaszcza kiedy przystępują do niego po raz pierwszy. „Paszporty" z pewnością pomogą poczuć się znacznie pewniej.

„Paszport do liceum. Matematyka" to podręcznik składający się z części teoretycznej popartej przykładami oraz zadań do samodzielnego rozwiązania i testów (dziesięć zestawów po czterdzieści zadań) sprawdzających poziom wiedzy matematycznej. Rozwiązując je uczeń nie tylko utrwali wiadomości, ale także będzie mógł oswoić się z nową formułą egzaminów do liceum. Na końcu książki zamieszczono rozwiązania zadań i tabele odpowiedzi do testów.

„Paszport do liceum. Język polski" to nietypowe repetytorium, ponieważ najważniejsze wiadomości wpisane są w opowiadanie. Jego bohaterowie, postawieni w różnych sytuacjach, zdobywają wiadomości o historii i teorii literatury i kulturze. Tu także zamieszczono wiele zadań i ćwiczeń mających przygotować absolwenta gimnazjum do testu kompetencji.

Paszporty oparte są na podstawie programowej, toteż mogą z nich korzystać wszyscy absolwenci gimnazjum, niezależnie od tego, jakim programem posługiwali się ich nauczyciele. (o)



Patsy Westcott, „Zdrowe żywienie niemowląt i małych dzieci", przeł. K. Teisseyre i T. Kaleta, Bellona, seria „Szlachetne zdrowie", Warszawa 2002, s. 112.

„To, co dziecko je w pierwszych miesiącach i latach swego życia, staje się fundamentem jego przyszłego zdrowia i samopoczucia. Jeżeli ustalisz zdrowe zwyczaje, dasz dziecku solidną podstawę na resztę życia" – takim stwierdzeniem rozpoczyna wstęp do swojej książki Patsy Westcott. I trudno nie przyznać jej racji.

Przygotowywanie posiłków i komponowanie diety małych dzieci spędza sen z powiek niejednej, nawet bardzo doświadczonej, matki. Trudno bowiem mieć pewność, że dostarczamy dziecku wszystkiego, czego rzeczywiście potrzebuje. A poza tym, zachowania pociech podczas posiłków wcale nie ułatwiają zadania. Książka „Zdrowe żywienie niemowląt i małych dzieci" z pewnością wychodzi naprzeciw zagubionym mamom. Autorka jasno i klarownie tłumaczy jak, kiedy i co podawać, jak przyzwyczajać dziecko do zdrowych pokarmów, jak radzić sobie ze słodyczami, alergiami, co zrobić z niejadkiem. Poza tym książka jest także źródłem pomysłów na przeróżne życiowe okazje związane z jedzeniem. (o)

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

Z WŁOCHAMI I PRAGĄ / TKANINA ŚCIENNA — 10 — PRZEWRÓCENIE SIĘ SAMOLOTU — 3 — JUWENALIA / WAGA OPAKOWANIA — 14 — ULEGA KRÓLOWI — GŁOS MĘSKI — COŚ Z HIPIKI / DODATKOWY WYŚCIG — UMOWA NA PIŚMIE / STOLIK NA KWIATY

POLSKA NESKA / WÓDZ KOZAKÓW — 12 — 8

TYP SĘPA / SPÓŁGŁOSKA PRZYDECHOWA — 1 — 21 — PIERWIASTEK CHEMICZNY, NIEMETAL

9 — 17 — 5 — 16 — NP. GDYNIA / KUZYN KARPIA, KLEPIEC

STREFA / MOŻE BYĆ HIGROSKOPIJNA — 13 — KUZYNKA KAKADU — 19 — LUBIEŻNIK — 6 — 18

15 — PLACÓWKA DYPLOMATYCZNA — 11

WILCZYCA / POBORY AKTORA — 20 — TEREN DLA KONI PRZED GONITWĄ — 7 — 4

MANKIET ZDOBIONY KORONKAMI — 2

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

1. Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

PEŁZAK / POWRÓT DO PRZESTĘPSTWA — SPODNIE DAMSKIE / OKRĄGŁY PIERNICZEK — ISTNIENIE / Z KOMINEM — BEZPRAWIE — 10 — UŻYWANA PRZEZ LIZUSÓW — 19 — PAŃSTWO ZE STOLICĄ W PARAMARIBO — 1 — SAGAN

6 — 18 — 7 — STAROPOLSKI PAN / IMIĘ MAŁYSZA

RODZAJ SURDUTA / REZYDENCJA KRÓLA — CZŁOWIEK ALBO TANIEC — 3 — WOLNA POSADA

16 — 17 — SZYFRATOR / POGODA — 12 — 14 — ŻONA SIWY

BRZĘCZY KOŁO UCHA / PASZA DLA KONI — MATKA SUŁTANA / NIEDOPAŁEK — 5 — 13

15 — PODARUNEK — 11

JEDNOSTKA AKTYWNOŚCI / FAWORYTY — 8 — 2 — DAWNY TRANSATLANTYK

4 — ZASADOWY CHLOREK MIEDZI — 20 — 9

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

2. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

TO CO SIĘ DAJE PONAD NALEŻNOŚĆ — 10 — BRAK TCHU — ZAJĘCIE GRAFOMANA — 12 — ELEGANCJA — 16 — NORA — GRYZMOŁA / PRZECHYLANIE STATKU — BRUCE LEE

3 — 13 — STAROŻYTNE PAŃSTWO SEMICKIE — 17

LUBI WYGODY — DUŻY METEOR — KOŃ WYŚCIGOWY — BAGNO Z MARSZU / RODZAJ BALKONU — 7 — 18 — NOCNE IMIĘ

21 — 11 — JEDNOSTKA WAGI / PSIE IMIĘ

UTWÓR MUZYCZNY / LIKSZPARA — 14 — 2 — SOLENIZANTKA Z 24 PAŹDZIERNIKA — 5

9 — MĘDREK — 23

RUCH ZWIERZĄT / „WIDZI" W CIEMNOŚCI — 4 — 22 — MARKA TELEWIZORÓW JAPOŃSKICH — 19 — 8

6 — POD-OPIECZNY ŚW. FLORIANA — 15 — 1 — 20

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

3. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody pieniężne po 50 złotych. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 15. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

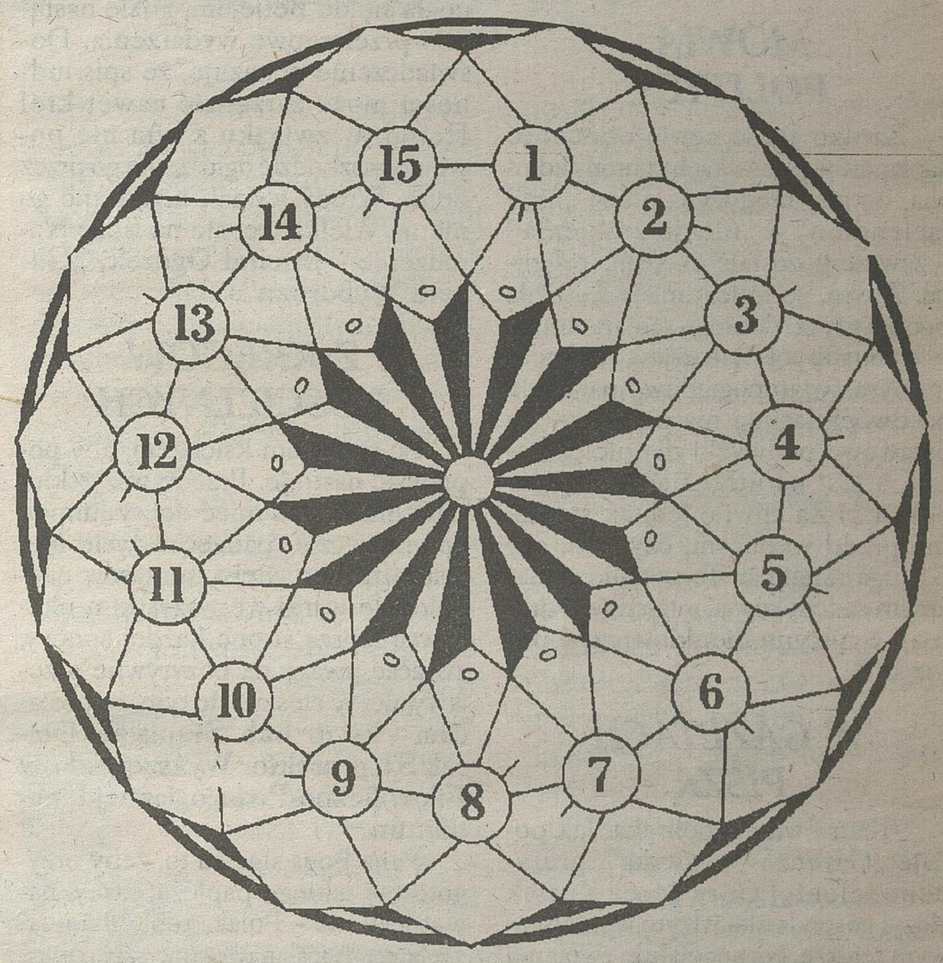
KUPON NR 15 GAZETA współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 13 nagrody pieniężne po 50 złotych otrzymają następujący Czytelnicy: **Czesław MALEC z Zambrowa, Leon FIEDORUK z Zabłudowa, Krystyna GRYC z Białegostoku.**
Gratulujemy!
UWAGA
Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (jn)

4. WIRÓWKA

Litery w zaznaczonych polach, czytane kołowo, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) kształt sklepienia nieba, 2) armia nacierająca, 3) imię Opani, 4) dawniejszy atut lub przyczyna, 5) amerykańskie gospodarstwo, 6) mięso z siwka, 7) gaz szlachetny w powietrzu, 8) minerał skałotwórczy, 9) zespół muzyczny, 10) maszyna do obłuskiwania ziarna przy produkcji kaszy, 11) rząd, ciąg, 12) odstąpienie od dalszego udziału w zawodach i przyznanie przeciwnikowi zwycięstwa bez walki, 13) może być do paznokci, 14) roślina zielna (anagram wyrazu Niemka), 15) hultaj, łobuziak.



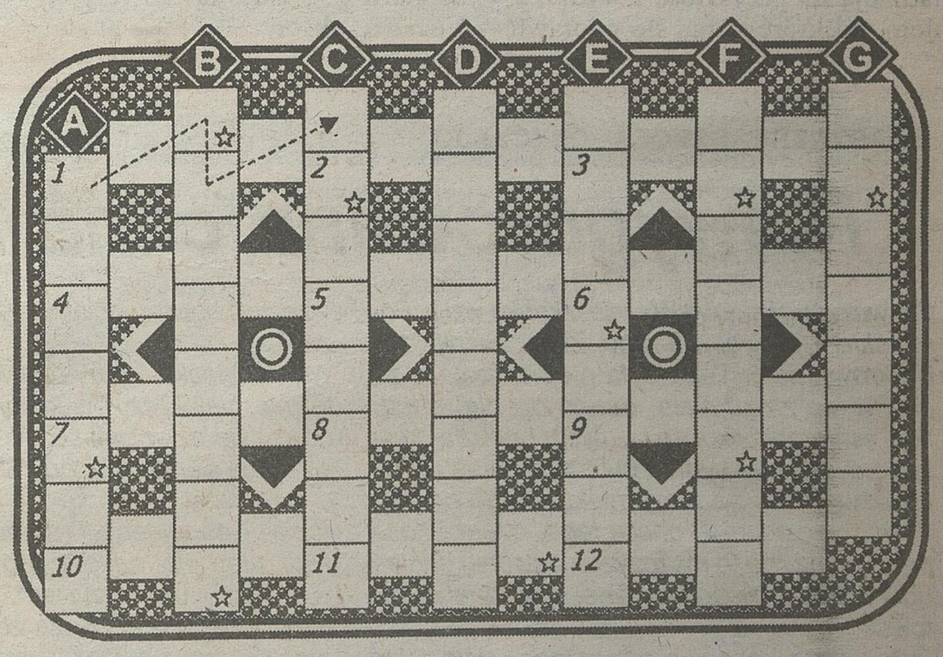
5. CZEPKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

WZDŁUŻ LINII: (sposób wpisywania przedstawiono w pozycji 1): 1) ryba lubiąca czyste, wartkie rzeki, 2) do bicia, 3) solenizantka z 23 lutego, 4) dawniejszy bandyta, 5) aktor polski lub jezioro, 6) skarbonka, 7) może być filmowa, 8) pracowity owad, 9) kończyła się nim niejedna zwycięska walka Dariusza Michalczewskiego, 10) odgłos repetowania broni, 11) dawna straż osobista sułtana Maroka, 12) sprostowanie błędów drukarskich.

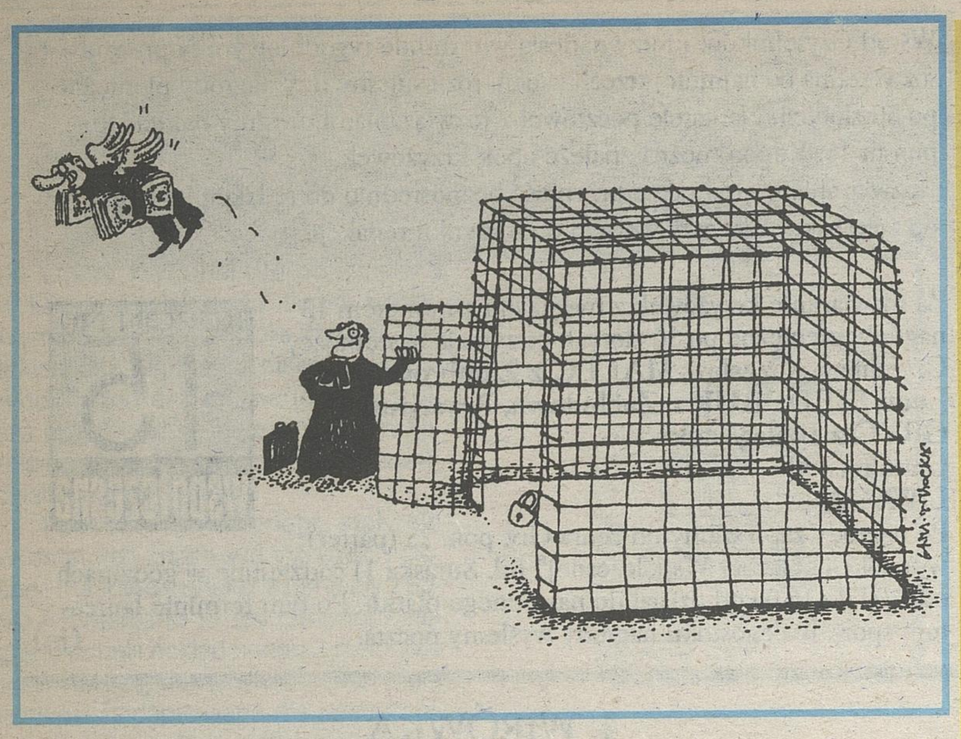
PIONOWO: A) szyderstwo, ironia, B) zawody rozgrywane między trzema drużynami, C) bułka dietetyczna, D) finisz, E) skrobanie tkaniny, F) brzydka jak noc, G) typ aktorki.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 13.

1. W Wielki Piątek, rób początek, a w Sobotę kończ robotę. 2. Śmigus dyngus. 3. Zmartwychwstanie. 4. Kraszanka. 5. Tylko jedna nocka, będzie Wielkanocka. HELLES



ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza" : Artystyczne malowanie wnętrz (patynowanie) – Nie ma to jak nowe, czyli stare !!

MÓWIĄ POLITYCY

Bardzo sobie cenię obecność kapłanów w placówkach ochrony zdrowia, bo gdy medycyna mówi „nihil faciendum" – „nic do zrobienia" – zawsze pozostaje pociecha religijna. Z tym, że to jest misja Kościoła począwszy od dobrego samarytanina. Nie potrafię pojąć jak to jest, że w neutralnym światopoglądowo państwie od dwóch lat nie ma pieniędzy na ustawowe podwyżki dla pielęgniarek, a jest na utrzymanie kapelanów. (...) Za chwilę jednak staniemy przed wyborem, czy leki, czy posługa religijna? To pytanie chciałabym zadedykować ministrowi zdrowia – **Krystyna Sienkiewicz, senator UP.**

W GAZETACH PISZĄ

Teatr i wielka polityka. Jak podaje „Gazeta Wrocławska", prezydent Jeleniej Góry Józef Kusiak złożył gospodarską wizytę w miejscowym teatrze. Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej prezydent ogłosił, że „skończył się w teatrze czas politycznych komisarzy", które to oświadczenie przyjęte zostało pozytywnie. Mniej entuzjazmu wzbudziła następna wypowiedź prezydenta, mianowicie stwierdzenie, że jeśli aktorzy nie będą podnosić swoich kwalifikacji, a wyniki ich pracy artystycznej będą słabe, to mogą spodziewać się wypowiedzeń. Na wypowiedź zareagował spontanicznie przewodniczący teatralnej Solidarności, zapowiadając, że zabiera się natychmiast do kończenia pracy magisterskiej – **„Polityka".**

Jak słychać, naszą największą nadzieją na przyszłość i wydarzeniem, od którego ma się poprawić sytuacja na rynku pracy i w ogóle, ma być spis powszechny. Oczekiwania nie wydają się wygórowane, jeśli zważyć, że był już taki spis powszechny, który odmienił nasze życie – to w wyniku jego ogłoszenia ponad 2000 lat temu Święta Rodzina udała się do Betlejem, gdzie nastąpiło przełomowe wydarzenia. Doświadczenie pokazuje, że spis ludności może zarządzić nawet król Herod, w związku z tym nie powinno zaszkodzić ogłoszenie go przez Sejm. Wtedy jednak urządzano go nie na Wielkanoc, ale na Boże Narodzenie – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Po to jestem księdzem, aby poprawiać nastroje. Przede wszystkim samemu trzeba mieć dobry humor, optymistycznie patrzeć na życie. Nie jest łatwo, bo wielu smutasów naokoło, ale warto we wszystkim ukazywać lepszą stronę każdej sprawy, zwracać uwagę na pozytywne przejawy, uczyć cieszyć się tym, co posiadam – **ks. dr hab. Stanisław Obirek SJ, prorektor Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum.**

Pana Boga stać na to, żeby przygotować takiego papieża, który, nawet jeśli nie – Polak, zdobędzie nasze serca. A jeśli nawet przyszły papież nie będzie żywił do nas specjalnie ciepłych uczuć, to popatrzy na nas bardziej krytycznie, potraktuje jak inne kraje, co może nam całkiem dobrze zrobi – **ks. Adam Boniecki, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego".**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Nie narzekajmy na utratę pamięci, bo często przechowuje ona wiele trucizn – **Czesław Miłosz, poeta, pisarz, eseista, tłumacz.**

Jako ministrant byłem ofiarą działania szatana. Szatan najintensywniej działa w pobliżu ołtarza – **Cezary Pazura, aktor.**

CHORA SPRAWA

PLUŁ NIE PLUŁ

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakszto, co tam słychać? Toż pogode oczewiscie.

– Ona jest zawsze. Raz taka, raz inna...

– Nu nie gada dla mnie takich głupot. Zawsze jakaść wystempuje, tylko ta co terez bardzo nazwyczajnie dziwna. W swienta Wielkanocy lato, a zaodraz potem snieżna prawie zimka. Długo żyje ja na swiacie, nu takiego jeszcze cóś nie widział. Wszystko bardzo sie pokiełbasiło.

– Jest pan tego pewien? Zawsze zdarzają się anomalia.

– Zdarzać sie zdarzajo, nu nie take dziwne. Może to jest jakiś znak dla ludzi?

– Pan myśli...

– Ja nie mysle tylko mówie, że cóś tutej na normalny rozum troszku nie pasuje. Kiedyść zmiany pogodowe mieli być podobnież wywołane tym glabalnym ociepleniem...

– Słucham?

– Nu nijuż on taki niewiedymka. Nic nie słyszał, że podobnież gazy spalinowe i tam druge jeszcze take różne, klimat swiata ocieplili? Szniegi mieli sie podobnież topić dzieś na Anterktydzie, góry te lodowe brać rozpuszczać...

– Jasne, że słyszałem.

– Nu to może i to słyszał, że to guzik prawda, a podobnież nawet wrencz przeciwnie. Jakeś naukowcy obliczyli, że sie nic sie wogle nie ropzpuszcza ani nie ociepla i podobnież, tak na zdrowy rozum bioronc, to powodów nie ma żadnych, żep sie mieli take cuda dziać antmosferyczne. Jak ostatnio wystempujo, sie rozumie.

– Tak? A jakie?

– Jakszto jake? Wiosna prawie wogle już zanika, zimka najprzeważniej krótka i zaodraz po jej lato...

– Właśnie po tym, jak pan to określił, lecie, znowu mamy zimę, panie Czesiu. Sam pan o tym mówił przed chwileczką.

– To nie ważne, co ja mówił, ale z tego co wynika. A wynika, że nas może jakeść wyzższe siły do opamientania przywołujo?

– Nas, to znaczy kogo?

– Wszystkich ludzi oczewiscie. Swiat oszalał dokumentnie, jak sie mówi. Dzie nie spójrzeć wszendzie nawzajemna jest nienawiść, jedne z drugich skóre by najchientniej obłupili, druge jednych by okradli, trzecie czwartych pognembili, a dopuśćmy czwarte dla tam piontych... szkoda nawet mówić, co by oni uczynili. Sam sie zajstanowi i niech dla mnie powie, czy na pewno aby luckość na kare nie zasłużyła?

– Nie nam o tym sądzić.

– Ja nie sondze, ja sie tylko nad tym zajstanawiam, bo ja trochu czasem mysle. Tyle nieprawosci razem to chiba nigdy jeszcze nie było. I to wszystko ma być bez niżadnej kary?

– Nie nam karać.

– Jasz nie karze tylko o tym mówie. Trzeba żep sie ludzi chociaż troszku wzieli i opamientali, bo inaczej to do czego dojdzie, że zapytam? Luckość sama pcha sie do zagłady, tako prawde widać oczewisto.

– Jeśli o to chodzi, to rzeczywiście mogę się z panem zgodzić.

– Choć za to dzienkuje. A co sie zagłady tyczy, nu to jest możliwość, że ona blisko, a nawet bliziutko. Dużo trzeba żep na Wschodzie bomba atomowa poszła do użycia?

– Niech pan wypluje te słowa!

– Pluł nie pluł, swiata nie uratujesz. Znaczy pluciem czy nie pluciem, bo tu trzeba cudu gdyż ponieważ na rozsondek raczej już nie można liczyć. Obie strony całkowicie sie zacietrzewili, Żydy już nikogo ne słuchajo, nawet Ameryki, a Araby głosno mówio, że podpalo swiat. Calutki. Wie, co z tego może wyniknońć? Zdaje sobie wogle sprawe...

– Zdaję sobie, panie Czesiu. Ale co to ma wspólnego z pogodą, która jak to w kwietniu, dziś jest taka, a jutro może być inna. Nawet, kiedy nasza rozmowa pójdzie do druku, może się zmienić.

– Lepiej żep sie luckość zmieniła. Tak już dalej być nie może i ja mysle, że z pogodo ido do nas jakeś znaki, znaczysie do ludzi. Siła wyzższa chiba w koncu sie wkurzyła...

– Niech pan nie bluźni!

– Ja tylko mówie, co mysle. Ale jak on nie chce wiencej o tym mówić, nu to daje idziem na te nasze polske...

– Dobrze, chodźmy panie Czesiu. Chociaż śnieżek prószy i deszczyk zacina.

– Dla mnie sie wydaje, że dziś całkiem jest odwrotnie, ale mniejsze z tym, jak mówio.



PORTFEL EMERYTA

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Niewygórowana cena Ewki

Pierwszy telefon Ewę W., mieszkankę wsi w Pomorskiem, zerwał o 5 rano. Za wcześnie, żeby krowy doić. Taka była nieprzytomna, że nawet nie zrozumiała, czego od niej chcą. Wymamrotała tylko, że pomyłka i poszła dalej spać. Następny sygnał był już o porze na tyle przyzwoitej, że zrozumiała, czego od niej dzwoniący chce. A chciał tego, czego może mężczyzna (bo to mężczyzna dzwonił) chcieć od kobiety – miłości fizycznej opłacanej w gotówce.

Odrzuciła słuchawkę oburzona. I dalej była przekonana, że to pomyłka. Dopiero przy trzecim telefonie domagającym się natychmiastowego świadczenia usługi seksualnej zrozumiała, że o żadnej pomyłce mowy być nie może. Czwartego dzwoniącego zapytała więc, skąd wziął jej numer telefonu. – Jak to skąd? – zdziwił się dzwoniący. – Z ogłoszenia w gazecie!

We wsi kiosku nie było, a więc i gazety w nim też nie. Najbliższy punkt sprzedaży prasy znajdował się aż w gminie. Ale pojechała! Wykosztowała się na bilet, bo musiała sprawdzić, co o niej piszą.

A pisali, co stwierdziła sama po zakupieniu gazety, niewiele, tylko jedno zdanie w rubryce „Ogłoszenia towarzyskie". A właściwie nawet nie zdanie, bo co to za zdanie bez orzeczenia, złożone z dwóch wyrazów i kilku cyfr. Nauczyła się go więc bez trudu (cyfry znała już wcześniej) szybko na pamięć: „Najtańsza Ewka" i jej numer telefonu.

Zakipiała z oburzenia. Jasne dla niej bowiem stało się, że taki numer mógł jej wykręcić tylko były mąż Mietek, taka kanalia, że do dzisiaj nie może zrozumieć, dlaczego za niego wyszła. Oczywiście, że darować mu tego nie mogła.

Kolejny etap jeszcze prywatnego śledztwa pociągnął za sobą dalsze wydatki, tym razem w postaci biletu aż do Koszalina. Tam w biurze ogłoszeń miejscowej gazety ustaliła, że ogłoszenie o jej korzystnej, bo niewielkiej wartości, wcale nie dał jej mąż Mietek, tylko niejaki Zdzisław R.

Ewa znała Zdziśka. Był sąsiadem jej byłego męża Mietka. Wszystko wiązało się zatem w piękną całość, niestety z kłopotliwym zagmatwaniem. Zagmatwanie to wynikało z tego, że sąsiad Mietka, Zdzisiek, takiego ogłoszenia nie mógł dać, gdyż dawno temu opuścił był ten świat nogami do przodu, czyli zmarł.

W tym punkcie śledztwa Ewa poczuła się bezradna i oddała sprawę w ręce policji. Ta zaś skierowała wniosek do prokuratury o wszczęcie śledztwa.

I śledztwo zostało wszczęte. Ale ku zdziwieniu Ewy powodem do jego rozpoczęcia, nie była jej krzywda, tylko krzywda nieżyjącego już od dawna sąsiada. Organy ścigania uznały bowiem, że pokrzywdzonym jest nieboszczyk Zdzisiek, gdyż to jego podpis sfałszowano na zleceniu ogłoszeniowym w gazecie.

Próżno Ewa próbowała wytłumaczyć, że to jej reputację, w wyniku ogłoszenia o korzystnej cenie, Mietek wystawił na szwank, a Zdziśkowi i tak już wszystko jedno, śledztwo ruszyło z kopyta z powodu krzywdy nieboszczyka.

Tak jak ruszyło, tak i szybko się zakończyło. A to z powodu niewykrycia sprawcy. Dlatego, że podczas wizji lokalnej pracownik przyjmujący ogłoszenia nie rozpoznał Mietka, jako tego, który w imieniu trupa miałby zlecać ogłoszenie o wycenie Ewki. Tyle ludzi daje anonse, że nie był w stanie go zapamiętać.

– Mietka nie można zapomnieć – przekonywała niedoceniona Ewka – bo on z przodu w ogóle nie ma górnych zębów.

Tak, ale żeby to sprawdzić, trzeba byłoby sprawić, aby Mietek otworzył gębę. Ale w czasie konfrontacji nic takiego się nie wydarzyło. Nikt mu nie kazał nic opowiadać, ani nawet się uśmiechać, więc świadek był bezradny. **(kk)**